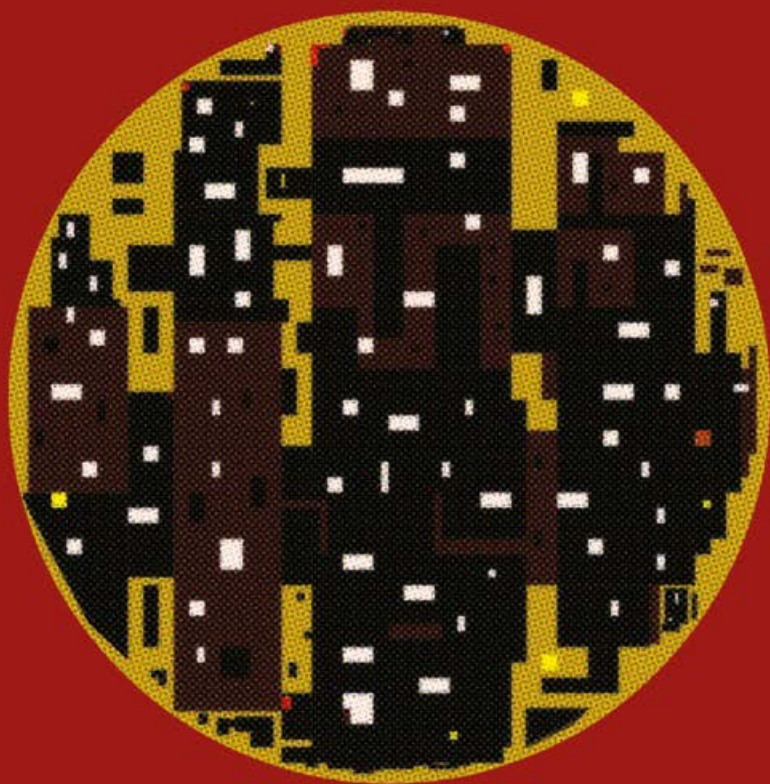


ZMIANY W PRZESTRZENI WSPÓŁCZESNYCH MIAST



REDAKCJA

MARIAN MALIKOWSKI
MARIUSZ PALAK
JANUSZ HALIK

Zmiany w przestrzeni współczesnych miast

Publikacja została wydana w związku z realizacją projektu pt. „UR – nowoczesność i przyszłość regionu” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (Priorytet IV „Szkolnictwo wyższe i nauka”, Działanie 4.1 „Wzmocnienie i rozwój potencjału dydaktycznego uczelni oraz zwiększenie liczby absolwentów kierunków o kluczowym znaczeniu dla gospodarki opartej na wiedzy”, Poddziałanie 4.1.1 „Wzmocnienie potencjału dydaktycznego uczelni”).

Książka została wydana zgodnie z materiałem dostarczonym przez Autorów. Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść, formę i styl artykułów.

Recenzja

dr hab. Tomasz Nawrocki, prof. Uniwersytetu Śląskiego

Redakcja naukowa

Marian Malikowski
Mariusz Palak
Janusz Halik

Wydawca publikacji

Uniwersytet Rzeszowski
al. T. Rejtana 16 c
35-959 Rzeszów
www.nipr.univ.rzeszow.pl

Rzeszów 2015

ISBN: 978-83-943775-6-4

Nakład: 50 egz.

Projekt graficzny, skład, łamanie

Andrzej Kucharczyk
Agencja Wydawnicza PAJ-Press
www.pajpress.com.pl

Druk

Mazowieckie Centrum Poligrafii

Projekt okładki

Mariusz Palak

Copyright by Biuro Projektu pt. „UR – nowoczesność i przyszłość regionu”.
All right reserved. Książka ani żaden jej fragment nie może być przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawcy. Publikacja jest dystrybuowana bezpłatnie.

Spis treści

| | |
|---|----|
| <i>Marian Malikowski</i> ZMIANY W PRZESTRZENI WSPÓŁCZESNYCH MIAST | 5 |
| <i>Krzysztof Bierwiaczonek</i> PRZESTRZEŃ PUBLICZNA JAKO PRZEDMIOT BADAŃ STUDIÓW MIEJSKICH W KONTEKŚCIE WSPÓŁCZESNEGO DEFINIOWANIA MIASTA | 9 |
| <i>Agnieszka Bocheńska, Aleksandra Gierko</i> EKOLOGICZNE TRENDY W PRZESTRZENI MIEJSKIEJ | 23 |
| <i>Marian Malikowski, Janusz Halik</i> PRZESTRZEŃ RZESZOWA | 33 |
| <i>Jan Wrana, Agnieszka Fitta-Spelina</i> PRZEMIANY PRZESTRZENNE LUBLINA – SCALANIE POPRZECZ ARCHITEKTURĘ | 47 |
| <i>Jacek Wiszniowski</i> PRZEMIANY MIEJSKIEJ PRZESTRZENI PUBLICZNEJ SPOWODOWANE DOMINACJĄ RUCHU SAMOCHODOWEGO W ASPEKTCIE ZAGROZEŃ SPOŁECZNYCH | 57 |
| <i>Robert Marcinkowski</i> „DEVELOPING” JAKO CZYNNIK DEGRADACJI MIASTA | 71 |
| <i>Jerzy Ładysz</i> DRUGIE DOMY: SKALA ZJAWISKA, CZYNNIKI LOKALIZACJI, WPLYW NA ROZWÓJ LOKALNY NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH MIEJSCOWOŚCI WE WROCŁAWSKIM OBSZARZE FUNKCJONALNYM | 81 |

| | |
|---|-----|
| <i>Krzysztof Kwiatkowski</i> W STRONĘ INTERDYSCYPLINARNYCH METOD KONSULTACJI I PARTYCYPACJI SPOŁECZNYCH. DELIBERTACJA – METAJĘZYKI – „CENTRA ODRODZENIA MIAST” | 97 |
| <i>Agata Gajdek, Aleksandra Wąsowicz-Duch, Anna Miarecka</i> ZNACZENIE PARTYCYPACJI SPOŁECZNEJ W KSZTAŁTOWANIU KRAJOBRAZU MIASTA RZESZOWA | 111 |
| <i>Barbara Bossak-Herbst</i> ZESPÓŁ TORÓW WYŚCIGÓW KONNYCH SŁUŻEWIEC W POTRZASKU WSPÓŁCZESNYCH REGUŁ GRY O PRZESTRZEŃ. PRZESTRZEŃ PUBLICZNA I PRYWATNA A PRZESTRZEŃ SPOŁECZNA | 125 |
| <i>Mariusz Palak, Jarosław Kinal</i> POZA SIECIĄ. PROBLEM SPOŁECZNEGO I PRZESTRZENNEGO ZRÓŻNICOWANIA DOSTĘPU DO INTERNETU W POLSKIM MIEŚCIE | 143 |
| <i>Krzysztof Czekaj</i> MAPY BADAWCZE W EKSPLOKACJI MIASTA – STARE I NOWE METODY | 153 |
| <i>Monika Zawartka – Czekaj</i> IDENTYFIKACJA ZJAWISK I PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH W PRZESTRZENI MIASTA, CZYLI JAK WYKONAĆ MAPĘ ZJAWISK I PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH. WARSZTAT DYDAKTYCZNY DLA STUDENTÓW | 177 |
| <i>Piotr Kociuba, Ihor Kozak, Adam Stępień, Hanna Kozak</i> PERSPEKTYWY ZASTOSOWANIA GIS W ANALIZIE PRZEMIAN PRZESTRZENI MIEJSKIEJ NA PRZYKŁADZIE MIASTA LUBLINA | 187 |
| <i>Adam Stępień, Ihor Kozak, Piotr Kociuba, Hanna Kozak</i> TRÓJWYMIAROWA WIZUALIZACJA ELEMENTÓW MIASTA | 199 |
| <i>Katarzyna Targowska</i> KOMINY I KAMIENICE – PRZEKSZTAŁCENIA ZACHODNIEJ CZĘŚCI OSIEDLA NADODRZE WE WROCŁAWIU | 211 |

Zmiany w przestrzeni współczesnych miast

Autorzy niniejszej książki podejmują wiele interesujących zagadnień dotyczących zmian przestrzeni w miastach, zwłaszcza dużych, zarówno polskich jak i zachodnich. Silny akcent położono na zagadnienie przestrzeni publicznej. W miastach małych i średnich, zwłaszcza w tych o bogatej historii sytuacja jest prostsza, bo istnieją tam od lat centra-rynki, które pełniły i kiedyś i dziś funkcje przestrzeni publicznych. Badania pokazują wiele pozytywnych zmian, jakie w nich zaszły od XIX wieku i nadal zachodzą. Trochę inna jest sytuacja w miastach większych, zwłaszcza nowych, powstałych po II wojnie światowej, jak na przykład: Jastrzębie, Tychy, Stalowa Wola, Bełchatów, w których nie tylko nie ma tradycyjnych rynków, ale nawet nie bardzo wiadomo, gdzie są ich centra. Przestrzenia publiczną powszechnie nazywa się przestrzeń, do której wszyscy mają łatwy dostęp i w której zachodzą lub mogą zachodzić interakcje między nimi [Bierwiazonka 2015]. M. Dymnicka w książce pt. „Przestrzeń publiczna a przemiany miasta” określa ją jako „potencjalnie otwartą dla różnorodnych relacji, również politycznych” [Dymnicka 2013: 63]. W niektórych dużych miastach, jak na przykład Katowice na skutek różnych okoliczności nie wykształciło się coś takiego jak rynek. W innych, jak na przykład Rzeszów, który liczy już niemal 200 tysięcy mieszkańców, stary XIX. wieczny rynek zmienił swoje funkcje. Obecnie jest to przestrzeń publiczna atrakcyjna głównie dla ludzi młodych, turystów i bogatszych mieszkańców miasta, w związku ze wzrostem cen w ogródkach piwnych i kawiarniach. Podobnie stało się na Powiślu w Warszawie, kiedy w kawiarnianych stolikach podrożała znacznie kawa *cappuccino*.

Szczególnie sporo do wyników badań nad przemianami przestrzennymi w miastach wnieśli socjologowie, którzy już od wielu lat badali pod tym kątem śląskie miasta (Tychy, Rybnik, Jastrzębie, Bytom, Mikołów, ostatnio Katowice i Gliwice). Traktuje o tym książka – praca zbiorowa trzech autorów: K. Bierwiazonka, T. Nawrockiego i B. Lewickiej pt.: „Rynki, malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym”. W wymienionych miastach o różnej wielkości i tradycji, przestrzeń publiczna wygląda różnie. Dotyczy to nawet miast o podobnej wielkości, np. Katowic i Gliwic. W większości tych badań autorzy dostrzegają pewien kryzys przestrzeni publicznych, którego przejawami są kurczenie się tych przestrzeni, gettoizacja, fragmentaryzacja, prywatyzacja, tematyzacja [por. Jałowicki 2007]. Spośród dużych miast najbardziej chyba widoczne jest to w Rzeszowie, który (jego władza) zbiera laury w ostatnich latach za różne osiągnięcia, na

przykład za jakość życia, estetykę, ekologię, dobre zarządzanie. Warto jednak podkreślić spory deficyt miejsc (obszarów), do których mieszkańcy chętnie uczęszczają pieszo i przebywają tam dłużej. Przestrzeń publiczna w Rzeszowie wypierana jest przez coraz szersze ulice, po których pędzą lub stoją w korkach samochody, chodniki są coraz węższe, nie można przy nich zamontować ławek ani umieścić kawiarni ze stolikami, aby przechodnie mogli oglądać innych ludzi i nawiązywać z nimi interakcje [Gehl 2010]. Problem kurczącej się przestrzeni dla pieszych podejmują też inni autorzy, jak na przykład autor studium dotyczącego zagrożeń miejskiej przestrzeni publicznej spowodowanego dominacją ruchu samochodowego.

Warto podkreślić, że dotychczas niewielu autorów zwracało uwagę i badało zagrożenia jakie niesie ze sobą tzw. *developing*. Traktujący o tym inżynier – architekt, pisze następująco: *Słowem developing określam sytuację, w której każda ze stron procesu inwestycyjnego usiłuje działać racjonalnie, lecz ich interakcja doprowadza do pogorszenia rezultatu dla każdej ze stron. To ściśle rzecz ujmując budowanie przy ciągłym wzroście uciążliwości sąsiedztwa. Dotyczy to zwłaszcza tzw. budownictwa plombowego, co owocuje kurczeniem się przestrzeni publicznych, uciążliwością sąsiedztwa „widokowego”, a zatem i wzrostem pustostanów* [Marcinkowski w tym tomie].

K. Bierwiaczonek, zwraca uwagę na publiczną przestrzeń miasta jako obszar (specyfiki) tożsamości miasta i tożsamości jego mieszkańców. Autor ten stwierdza, że oprócz kryzysu przestrzeni publicznych (kurczeniem się, zmianą funkcji, fragmentaryzacją, prywatyzacją itp.) w niektórych miastach postępują również procesy rewitalizacji przestrzeni zarówno centralnych, jak i lokalnych (dzielnicowych, osiedlowych), choć są one niewystarczające. W suburbiach trudno mówić o istnieniu przestrzeni publicznych, ale niekiedy przestrzeń prywatna, która jest odpowiednio wyposażona oddawana jest do użytku publicznego, np. kawiarnie, baseny, korty tenisowe [por. Kajdanek 2013]. Ważnym też jest artykuł metodologiczny na temat metod konsultacji i partycypacji społecznych. Te zagadnienia podejmowane są też w kilku innych artykułach, ale w znacznie mniejszym zakresie.

K. Czekaj oraz M. Zawartka-Czekaj, którzy już od dawna zajmują się mapami miast, przygotowali teksty dotyczące sposobów sporządzania map problemów społecznych miasta, głównie pod kątem dydaktyki socjologii, przydatne do ćwiczeń dla studentów. K. Czekaj omawia tę metodę także w ujęciu historycznym oraz ukazuje jej rozwój począwszy od szkoły chicagowskiej. Pozostałe teksty dotyczące dużych miast i zmian, a zwłaszcza kurczenia się i fragmentaryzacji przestrzeni publicznej w warstwie diagnostycznej utrzymane są w tonie raczej pesymistycznym, gdyż coraz słabiej pełni ona publiczne funkcje. Przestrzeń ta zdominowana jest przez funkcje komercyjne lub komunikacyjne (głównie *malle* – zakupy i rekreacja). Rekordy bije pod tym względem Rzeszów, który ma najwyższy w Polsce wskaźnik powierzchni handlowej przypadającej na jednego mieszkańca (1,5 m²). Jeden z dziennikarzy wyliczył złośliwie, że w rzeszowskich centrach handlowych zmieściliby się wszyscy mieszkańcy tego miasta wraz ze swoimi łózkami!

pozytywnym akcentem książki jest to, że podjęto sporo problemów dotychczas mało poruszanych lub w ogóle nie omawianych. Grupa czterech autorów opracowała nową metodę diagnozowania przestrzeni trójwymiarowej i zastosowała ją w odniesieniu do fragmentów przestrzeni w Lublinie (program 3ds Max firmy Autodesk). Jeden z artykułów

poświęcony jest procesowi od dawna widocznemu, ale rzadko badanemu, a mianowicie coraz częstszemu stawianiu „drugich domów” w strefie pozamiejskiej i roli tego procesu w rozwoju tych obszarów.

Pozytywną tendencję zauważono w kilku miastach, a mianowicie coraz większą ekologizację w planowaniu i projektowaniu przestrzeni oraz w jej realizacji, a mianowicie „zelenienie” miast i ich fragmentów (parki, skwery, zielone dachy, zielone ściany, pszczoły w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie). W tym kontekście warto też zwrócić uwagę na projekt zakładający znaczną partycypację społeczną, którego celem jest utworzenie w granicach Rzeszowa na obszarze pięknego widokowego miejsca strefy rekreacyjnej (parku w pobliżu Katedry, liczącego ok. 16,5 ha). Jest to jedno z zadań międzynarodowego projektu pt. „Modernizacja ogrodów zoologicznych w Łucku i Zamościu oraz opracowanie koncepcji utworzenia strefy rekreacji w Rzeszowie w celu rozwoju transgranicznej kwalifikowanej turystyki przyrodniczej”. Projekt poprzedzony został badaniami socjologicznymi wśród różnych kategorii mieszkańców, w które zaangażowanych było wiele podmiotów, w tym przedstawiciele instytucji i organizacji społecznych działających w Rzeszowie. Jednym z rezultatów podjętych działań będzie stworzenie w Rzeszowie parku, a właściwie ogrodu botaniczno-zoologicznego wraz z infrastrukturą turystyczno-rekreacyjną.

Pozytywną stroną książki jest również to, że jej autorzy nie tylko diagnozowali badane zjawiska i procesy, ale podawali też pewne propozycje praktycznych działań dedykowanych dla różnych kategorii społecznych mieszkańców miast. Mogą z nich korzystać władze samorządowe, projektanci, urbaniści, aktywiści osiedlowi i mieszkańcy, którzy mają na uwadze dbałość o poprawę jakości miejsc swojego zamieszkania. Socjologowie uniwersyteccy są przeważnie dość daleko od problemów praktyki w zakresie rozwiązań urbanistycznych i architektonicznych. Książka ta ma głównie charakter socjologiczny, ale bardzo ważny jej aspekt stanowi udział w niej planistów, urbanistów i architektów, czyli praktyków.

Choć za treść i poziom merytoryczny tekstów odpowiedzialni są autorzy, to redaktorzy ze swojej strony zapewniają, że dołożyli starań, aby prezentowany tom był istotną publikacją przydatną dla czytelnika zainteresowanego wieloma dziedzinami związanymi z problematyką miejską i służył jak najlepszemu zrozumieniu zawartych w niniejszej publikacji treści.

Marian Malikowski

Przestrzeń publiczna jako przedmiot badań studiów miejskich w kontekście współczesnego definiowania miasta²

Współczesne określenia miasta stają się coraz bardziej technokratyczne, podkreślające raczej specyfikę zagospodarowania przestrzennego obszaru zurbanizowanego niż sposoby funkcjonowania społeczności miejskich. Skrajnym przypadkiem takiej tendencji jest sposób rozumienia miasta zaproponowany w publikacji przygotowanej wspólnie przez OECD i Komisję Europejską w roku 2012. Autorzy raportu Lewis Dijkstra i Hugo Poelman [2012] zaproponowali skomplikowaną procedurę wyznaczania granic miast, a właściwie obszarów zurbanizowanych. Podstawą tej procedury jest poszukiwanie komórek (wielkości 1km²), w których gęstość zaludnienia wynosi więcej niż 1 500 osób na 1km². Sąsiadujące ze sobą komórki o takiej gęstości zaludnienia tworzą rdzeń obszaru miejskiego („miejskie centrum”), pod warunkiem, że całkowita liczebność tak stworzonego klastra wynosi 50 tysięcy osób. Sąsiadujące obszary z liczbą ludności nie mniejszą niż 50% ludności centrum tworzą otoczenie miejskiego centrum i są swoistymi terytoriami kandydackimi

¹ krzysztof.bierwiaczonek@us.edu.pl

² Artykuł powstał dzięki realizacji projektu pt. „Tożsamość miasta i jego mieszkańców a przestrzeń publiczna. Studium trzech miast” finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji DEC-2013/09/B/HS6/00418. Kierownik grantu: prof. UŚ dr hab. Tomasz Nawrocki. Czas trwania grantu: 2014-2017.

do „bycia” miastem. Te obszary wchodzą też w obręb obszaru miejskiego. Według takiej procedury w Unii Europejskiej wyróżnić można 806 miast, a w Polsce 61. Przyjmując taką perspektywę nie uwzględnia się miast poniżej 50 tysięcy mieszkańców, ale też takich, które mają stosunkowo niewielką gęstość zaludnienia [Por. Bierwiaczonok, Szczepański 2013: 26-27]. Taki sposób analizowania europejskiej przestrzeni zurbanizowanej ma pozwolić, zdaniem autorów, na dokonywanie bardziej adekwatnych porównań pomiędzy poszczególnymi ośrodkami miejskimi, ujawnienie hierarchii miast i poszukiwanie zharmonizowanego modelu rozwoju europejskich miast [Dijkstra, Poelman 2012: 3-4]. Akceptacja celów przyświecających autorom raportu nie zmienia faktu, że przyjęta procedura jest wysoce zdehumanizowana i nie uwzględniająca człowieka i społeczności miejskiej jako podstawowych wyznaczników funkcjonowania miasta.

Jak zatem można inaczej rozumieć miasto? Marc Gottdiener i Lesley Budd w słowniku pojęć związanym ze studiami miejskimi definiują miasto jako „wyznaczoną granicami przestrzeń, która jest gęsto zasiedlona przez względnie dużą, zróżnicowaną pod względem kulturowym populację” [Gottdiener, Budd 2005: 4]. W takim ujęciu autorzy słownika wyraźnie inspirowali się klasycznym ujęciem miasta zaproponowanym przed laty przez Louisa Wirtha [1938].

Perspektywa Wirthowska, choć uwzględnia znaczenie struktury społecznej miasta, to nie obejmuje kwestii relacji pomiędzy przestrzenią a społecznością miasta. Taka perspektywa obecna jest w kulturalistycznym rozumieniu miasta. W takim ujęciu, które stanowi też podstawę dla refleksji prezentowanych w niniejszym artykule, „Miasto jest złożonym z dwóch organicznie powiązanych na zasadzie sprzężeń zwrotnych, lecz autonomicznych podsystemów – urbanistycznego i społecznego” [Wallis 1990: 45]. Taki sposób nie neguje odgórnego spojrzenia na procesy urbanizacyjne rozgrywające się w mieście, ale podkreśla znaczenie relacji pomiędzy mieszkańcami miasta (lub szerzej osobami przebywającymi w mieście) a podsystemem urbanistycznym. Wallis uważał, że istnieją mechanizmy regulacyjne, które powodują stabilizację obu podsystemów. „Mechanizmy te opierają się na dwóch procesach – na poznawaniu i wartościowaniu poszczególnych przestrzeni miasta. Są one podstawą podejmowania decyzji o zachowaniach przestrzennych, to znaczy decyzji wyznaczających celowo ukierunkowane sposoby użytkowania miasta i sposoby jego kształtowania. Procesy te przebiegają na poziomie jednostki, małej grupy i wielkiej zbiorowości. Dzięki temu mamy do czynienia z racjonalizacją społecznych zachowań przestrzennych na obszarze miasta” [Tamże: 47]. Proces ten nazywa Wallis funkcjonalnym wartościowaniem miasta. Może on zachodzić w przestrzeni o różnej skali: sąsiedzkiej, lokalnej (osiedlowej, dzielnicowej) i miejskiej. Dla dwóch ostatnich poziomów szczególnie istotne znaczenie mają zachowania przestrzenne mieszkańców realizowane w przestrzeni publicznej oraz inne procesy (polityczne, modernizacyjne itp.) w niej zachodzące. To właśnie w obszarze miejskiej przestrzeni publicznej rozumianej jako „fragment przestrzeni miejskiej, który – poprzez sposób swojego urzędowania oraz lokalizację w strukturze urbanistycznej – jest przeznaczony na potrzeby realizacji bezpośrednich kontaktów pomiędzy uczestnikami życia społecznego oraz inne potrzeby społeczne korzystających z niego zbiorowości, pozostając jednocześnie fizycznie dostępny dla wszystkich zainteresowanych osób” [Lorens 2010: 10], koncentrują się te zachowania i procesy, które pozwalają na miasto patrzeć szerzej niż

tylko w perspektywie administracyjnej, demograficznej, przestrzennej, gospodarczej. Stąd też, w przekonaniu autora, warto w badaniach i analizach miast podejmowanych na gruncie socjologii lub szerzej studiów miejskich koncentrować się na tych zjawiskach, które dotyczą miejskiej przestrzeni publicznej. Poniżej zarysowane wątki wskazują na tematy, które mogą budzić szczególne zainteresowanie badaczy miejskiej przestrzeni publicznej.

1. Codzienne i odświętne funkcjonowanie przestrzeni publicznej

Każdy mieszkaniec miasta (abstrahując od skrajnych przypadków osób obłożnie chorych, cierpiących na agorafobię lub z innych przyczyn rezygnujących z przebywania w przestrzeni miejskiej) rzadziej lub częściej przebywa w miejskiej przestrzeni publicznej. Ważny jest jednak powód obecności człowieka w przestrzeni miejskiej i rodzaj podejmowanej aktywności. W syntetyczny sposób aktywności te klasyfikuje Jan Gehl pokazując, że mogą one być trojakiemu rodzaju: konieczne, opcjonalne i społeczne [Gehl 2009: 9-12; Gehl 2014: 21]. Działania konieczne to takie, które ludzie muszą podejmować niezależnie od warunków zewnętrznych (np. wyjście do pracy), opcjonalne to takie, które są podejmowane choć wykonywane być nie muszą (np. spacer w parku), a społeczne to takie, które zależą od obecności innych ludzi lub są podejmowane we współpracy z nimi (np. wspólne zabawy dzieci na placu zabaw) [Tamże]. Aktywności o charakterze społecznym mogą mieć zarówno charakter konieczny (np. wspólny powrót z pracy lub szkoły), jak i opcjonalny (np. wspomniana zabawa dzieci). Generalnie jednak im więcej aktywności opcjonalnych o charakterze społecznym tym wyższa jakość przestrzeni publicznej, gdyż obecność ludzi i podejmowane działania świadczą o tym, że miejska przestrzeń publiczna skłania do przebywania wśród innych osób poza domem.

Obserwacja aktywności koniecznych i opcjonalnych podejmowanych w określonych przestrzeniach publicznych pozwala na analizę ich rytmów życia, a więc uwzględnienie perspektywy socjologii codzienności [por. Szczepański 1991: 122-123, Sztompka 2008: 25]. Działania konieczne wyznaczają codzienny rytm funkcjonowania przestrzeni publicznej. Szczególnie widoczne jest ożywianie przestrzeni miejskiej w porze dojazdów do pracy i szkoły. Zmianę tego rytmu przynoszą dni wolne od pracy (szczególnie te, w których nie są otwarte duże sklepy) i wakacje. Wówczas życie miejskich przestrzeni publicznych ulega spowolnieniu i swoistemu „zawieszeniu” [por. Bierwiazonek 2012a: 186-206]. Przestrzenie funkcjonujące jako główne arterie dojazdowe pustoszeją, ale w innych miejscach, na przykład popularnych terenach rekreacyjnych pojawiają się w większej liczbie mieszkańcy miast podejmując aktywności opcjonalne. W związku z tym, że współcześnie czas wolny rozsypał się i sfragmentaryzował [por. Szlendak 2010: 123-124] oraz można mówić o jego deficycie (przynajmniej wśród osób pracujących zawodowo) [por. Kłopot i in. 2014: 152] to, tym bardziej realizacja aktywności opcjonalnych w przestrzeni publicznej wskazuje na jej znaczenie i wysoką jakość. W tym kontekście podkreślić trzeba rosnące znaczenie terenów rekreacyjnych, parkowych, które obok tradycyjnych centrów miast oraz przestrzeni

handlowo-rozrywkowych stają się ważnymi przestrzeniami realizacji aktywności opcjonalnych.

Nieco inne znaczenie mają takie aktywności, które również mają charakter opcjonalny i odświętny, ale rozgrywają się cyklicznie w miejskich przestrzeniach. Wspólne świętowanie związane z powitaniem nowego roku, uczestniczenie w ludycznych świętach miast, ale też w religijnych celebracjach budują poczucie wspólnoty i współkształtują miejską tożsamość [por. Carr i in. 2009: 134].

Ważnym rodzajem działań opcjonalnych są te podejmowane przez grupy miejskich aktywistów lub ruchy miejskie. Są one o tyle istotne, że często pokazują alternatywne sposoby wykorzystywania miejskich przestrzeni (np. śniadanie w parku) lub wskazują na określone problemy miast, które wymagają rozwiązania (np. konieczność funkcjonowania tańszych lokali gastronomicznych w centrum miasta, sieci ścieżek rowerowych itp.).

Podczas codziennych i odświętnych aktywności podejmowanych w przestrzeni jej użytkownicy mimowolnie lub świadomie konfrontują się z innymi osobami obecnymi w przestrzeni miejskiej. Taka konfrontacja może przybierać różnorakie formy: od aktywności o charakterze antagonistycznym (np. konflikty grup etnicznych) poprzez neutralne polegające na obojętności wobec innych aż po relacje polegające na współdziałaniu i adaptacji, pomimo różnic dzielących poszczególne kategorie użytkowników przestrzeni publicznych [por. Golka 2010: 100].

Miasto zatem umożliwia podejmowanie różnorodnych aktywności. Kwestiami problemowymi są czas jakim dysponują mieszkańcy miast oraz chęć podjęcia aktywności opcjonalnych w przestrzeniach miejskich. Ten drugi element wydaje się nawet ważniejszy, gdyż można odnieść wrażenie, że wielu mieszkańców miasta nie potrafi korzystać z miasta i jego przestrzeni publicznych, charakteryzując się niską „świadomością miasta” [Michałowski 2009: 85]. Dotyczy to zarówno standardowego korzystania z oferty miejskich instytucji, jaki i innowacyjnych sposobów „używania” miasta, ale także czerpania satysfakcji z samego przebywania w mieście.

2. Przestrzeń publiczna jako element tożsamości miasta i mieszkańców

Tożsamość miasta wyraża się poprzez najbardziej istotne jego cechy. Są to przede wszystkim: historia miasta i jego społeczności, położenie geograficzne, wartości estetyczne, zasoby sztuki (zarówno tej w przestrzeni miejskiej, jak i prezentowanej w salach muzealnych i wystawowych), architektura i układ przestrzeni publicznych [por. Źmudzińska-Nowak 2007: 73, Madurowicz 2008: 103, 115]. To właśnie przestrzeń publiczne i obiekty użyteczności publicznej zdaniem Romana Ruczyńskiego „stanowią formy, które w przeważającej mierze tworzą tożsamość miasta” [Ruczyński 2010: 151], choć można wskazać przypadki takich miast, dla których pozaprzestrzenne elementy są równie ważne lub nawet ważniejsze od przestrzeni publicznych, a także takie, których przestrzenie publiczne są na tyle mało znaczące, że w niewielkim stopniu kształtują tożsamość miasta.

Przykładem miast należących do pierwszej grupy mogą być te ośrodki, których historia obfitowała w wiele istotnych, a nierzadko traumatycznych wydarzeń, jak kataklizmy, wysiedlenia ludności, zmiany przynależności państwowej itp. Jak pokazują badania prowadzone w miastach, które znalazły się w granicach Polski po 1945 r. to właśnie wysiedlenia ludności są kluczowym elementem kształtującym tożsamość tych miast (np. we Wrocławiu i Gliwicach) [por. Bierwiazonek 2015b].

Druga sytuacja ma miejsce w miastach nowych, które nie posiadają historycznych przestrzeni publicznych. Takimi miastami są na przykład Jastrzębie-Zdrój, czy Tychy. W tych miastach tożsamość kształtowana jest w największym stopniu przez inne elementy, np. znaczące landmarki i przestrzenie rekreacyjne. Dla przykładu w Jastrzębiu-Zdroju są to kopalniane szyby i pozostałości terenów uzdrowskich, a w Tychach browar i tereny zielone [por. Bierwiazonek 2015a]. Te przykłady pokazują także wzmiankowane już wcześniej znaczenie terenów zielonych. Są one nie tylko istotnymi przestrzeniami realizowania aktywności opcjonalnych, ale mogą też kreować miejską tożsamość. Osobnym problemem jest analiza znaczeń zakodowanych w przestrzeni stanowiących podstawę dla tożsamości miasta. Jest to już zadanie o wiele trudniejsze niż identyfikacja elementów tożsamości i wy-maga także studiów historycznych i semiotycznych.

Interesujące wydaje się także pytanie o to czy przestrzeń publiczna współkreuje tożsamość mieszkańców miasta. Jest to problem wymagający wielowątkowej analizy. Po pierwsze tożsamość jednostkowa posiada wiele źródeł, a terytorium może być tylko jednym z nich; po drugie współcześnie często podkreśla się, że tożsamość deterioruje się i w jej kreowaniu zaczynają dominować czynniki nie związane z terytorium [por. np. Appadurai 2005]; po trzecie na deteriorację tożsamości wpływa coraz większy zasób doświadczeń zapośredniczonych [Giddens 2006: 314], których treści i wartości mogą kształtować tożsamość; po czwarte współczesny mieszkaniec miasta stosunkowo często zmienia miejsce zamieszkania albo przynajmniej ma takie możliwości, co także wpływa na sposób konstruowania tożsamości. W przypadku migrantów może zachodzić ciekawa sytuacja większego związku z dawnym miejscem zamieszkania niż z obecnym [por. Łukowski 2002]. Pytanie o tożsamość albo tożsamości współczesnego człowieka, także w kontekście roli miejskiej przestrzeni publicznej, jest zatem jak najbardziej zasadne. W świetle różnych badań [np. Bartoszek, Czekaj, Trawkowska 2012: 280, Bierwiazonek, Nawrocki, Lewicka 2012, Załecky 2003: 67] można stwierdzić, że na poziomie deklaracyjnym większość mieszkańców utożsamia się z miastami – jest to co najmniej 70-80% badanych, ale jedynie dla około połowy z nich istotnym wzmocnieniem tożsamości z miastem jest przestrzeń publiczna. Jeśli takie wzmocnienie występuje to jego źródłem najczęściej jest albo przestrzeń lokalna (osiedle lub dzielnica zamieszkania) albo kluczowa, najczęściej centralna, miejska przestrzeń publiczna [Bierwiazonek 2012b: 147]. Tym samym ujawnia się mniej oczywiste znaczenie przestrzeni publicznej jako źródła tożsamości jednostkowej, choć nie jest to sytuacja dotycząca wszystkich mieszkańców miasta. Tym samym pytania o tożsamość miasta, znaczenie przestrzeni publicznej w tym zakresie, ale też problematyka tożsamości mieszkańców miast wydaje się być cały czas wyzwaniem dla badań miejskich.

3. Przestrzeń publiczna jako miejsce przejawiania się działań związanych ze sferą publiczną

Pojęcia sfery publicznej i przestrzeni publicznej, choć bliskoznaczne nie są tożsame [por. Bierwiaczonek, Nawrocki 2012: 39-44, Nowak, Pluciński 2011: 14]. Marek Nowak i Przemysław Pluciński w syntetyczny sposób wskazują te różnice podkreślając, że „sfera publiczna oznacza dziedzinę działań dyskursywnych, zakotwiczonych w języku jako narzędziu koordynacji komunikacyjnej. (...) Przestrzeń publiczna ma charakter przede wszystkim fizyczny – oznacza miejsca powszechnie dostępne, do których dostęp jest względnie niewyłączający” [Nowak, Pluciński 2011: 14]. Pomimo upraszczającego charakteru określającego te dwie kategorie wyraźnie rysuje się tu różnica pomiędzy nimi. Zatem, po pierwsze, „sfera publiczna może mieć charakter nieprzestrzenny a przestrzeń publiczna musi mieć swe fizyczne umiejscowienie; a po drugie pewne typy działań społecznych zachodzące w przestrzeni publicznej nie kształtują sfery publicznej, a pewne dyskursy tworzące sferę publiczną nie zachodzą w przestrzeni publicznej” [Bierwiaczonek, Nawrocki 2012: 44]. Typowym miejscem funkcjonowania tego typu dyskursów są media, a szczególnie media elektroniczne. Taka sytuacja w połączeniu z niską jakością dyskursu medialnego, a także kryzysu obywatelskości interpretowana bywa jako dowód na śmierć miasta i przestrzeni publicznej w jej klasycznym rozumieniu jako miejsca uprawiania polityki i podejmowania działań obywatelskich. W radykalny sposób pisze o tym Krzysztof Nawratek: „We współczesnych miastach nie ma już przestrzeni dla Obywateli. Przestrzenie publiczne przestały istnieć” [Nawratek 2008: 149]. Ich miejsce zajęły przestrzenie konsumpcji, w których jednostki podejmują działania konieczne i opcjonalne związane z nabywaniem dóbr lub konsumowaniem czasu wolnego w przestrzeniach rozrywkowych i rekreacyjnych.

Wydaje się jednak, że ujęcie jakie zaproponował Nawratek jest zbyt radykalne. Po pierwsze, jak zauważa Piotr Czyż „Pytanie o kondycję przestrzeni publicznej i erozję życia społecznego jest pytaniem palącym i wciąż aktualnym, jednak nie oznacza to, żeby kiedykolwiek na świecie istniały sielankowe czasy, w których wszyscy ludzie serdecznie się pozdrawiali i dyskutowali na ulicach, otoczeni satysfakcjonującą ich, harmonijną przestrzenią” [Czyż 2010: 51]. Tym samym na przestrzeń publiczną i jej funkcjonowanie trzeba patrzeć w perspektywie danej epoki [por. Nawrocki 2009: 154]. Nawet jeśli wcześniej odgrywała większą rolę jako scena wydarzeń obywatelskich, czy kulturowych, z których dziś wiele odbywa się w przestrzeniach prywatnych, medialnych, wirtualnych to nie oznacza to, że przestrzenie publiczne przestały istnieć. Po drugie, w ważnych momentach zmian społecznych, szczególnie o charakterze politycznym, artykułowanie idei, żądań, postulatów lub sprzeciw wobec działań władz ma miejsce w kluczowych przestrzeniach miejskich. W interesujący sposób ujmuje ten fakt David Harvey pisząc „Plac Tahrir ujawnił światu oczywistą prawdę, że to ciała na ulicach i placach, a nie paplanina na Twitterze czy Facebooku mają znaczenie” [Harvey 2012: 214]. Podobnych przykładów można podawać więcej. Po trzecie, podobnie jak czyni to Jacek Pluta, można spojrzeć na sprzężenie przestrzeni publicznej ze sferą publiczną w perspektywie lokalnej. Pluta dostrzega sympto-

my jej aktywizowania na poziomie miejskim, czemu sprzyja obecność mediów lokalnych, dziennikarstwa obywatelskiego, bliskość władzy oraz fakt, że poruszane problemy dotyczą bezpośrednio osób angażujących się w debatę o sprawach lokalnych [por. Pluta 2011: 229-230], wśród których znaczną część zajmują te, które dotyczą jakości przestrzeni publicznej.

Nie kontynuując sporu o to, na ile przestrzeń publiczna jest jeszcze związana z obywatelskością i politycznością, a więc zjawiskami kształtującymi sferę publiczną, można przyjąć rozwiązanie jakie zaproponowała Małgorzata Dymnicka ujmując przestrzeń publiczną jako potencjalnie otwartą na „wyłanianie się różnorodnych relacji, również politycznych” [Dymnicka 2013: 63]. Takie rozwiązanie nie neguje, a wręcz zachęca, do analizowania tego, jakie relacje w przestrzeni publicznej są podejmowane i czy są wśród nich także te obejmujące działania obywatelskie i polityczne

4. Rewitalizacja i wytwarzanie przestrzeni publicznej

Jeśli przestrzeń publiczna ma mieć charakter społeczny, a nie tylko fizyczny [por. Szczepański, Wódz 2003: 8] musi być atrakcyjna i konkurencyjna wobec innych przestrzeni: domu (który w XXI wieku stał się bardzo często przestrzenią wyposażoną w multimedialne urządzenia służące rozrywce w czasie wolnym zwiększając tym samym spektrum aktywności opcjonalnych, które mogą być w nim podejmowane [por. Bierwiazonek 2014: 122] oraz przestrzeni komercyjnych (centra rozrywki, parki rozrywki, które mają charakter miejsc prywatnych oddawanych do użytku publicznego [Jałowicki 2007: 81], w których ludzie podejmują działania opcjonalne najczęściej o charakterze zabawy lub rozrywki związane z konsumpcją czasu wolnego. Nie negując potrzeby istnienia przestrzeni o charakterze komercyjnym ważne jest, żeby miasto dysponowało też atrakcyjnymi przestrzeniami publicznymi umożliwiającymi podjęcie różnorodnych aktywności bez konieczności posiadania kapitału finansowego. Wydaje się, że problem ten w miastach jest dostrzegany, czego efektem są podejmowane działania polegające na rewitalizacji istniejących przestrzeni publicznych.

Działania związane z rewitalizacją przestrzeni publicznych mogą mieć różną skalę. Od działań lokalnych związanych na przykład z rewitalizacją osiedlowego placu lub skweru, do tych związanych z przywracaniem do życia miejskich dzielnic lub przestrzeni centralnych. Niezależnie od skali działań chodzi jednak o to, żeby przywracać zdegradowaną przestrzeń miejską mieszkańcom i miejskim gościom. Wyraźnie dostrzegany wzrost tego typu inwestycji, który wynika z dwóch podstawowych przyczyn. Po pierwsze, w warunkach polskich działania rewitalizacyjne są w wielu przypadkach koniecznością. Jak bowiem wynika z danych Instytutu Rozwoju Miast w 2007 roku w samych dzielnicach śródmiejskich wymagających działań rewitalizacyjnych mieszkało 24% mieszkańców miast [Jarczewski 2009: 23]. Ponadto działań rewitalizacyjnych wymaga też wiele osiedli mieszkaniowych, terenów przemysłowych i powojkowych [por. tamże]. Do 2007 roku zakres prac rewitalizacyjnych w Polsce został oceniony jako niewystarczający [Tamże: 23]. Po drugie, zintensyfikowanie działań rewitalizacyjnych stało się możliwe dzięki absorpcji

funduszy europejskich. Po 2007 roku procesy rewitalizacyjne przyspieszyły. Szczególnie widoczne są one w przestrzeniach śródmiejskich, które w wielu miastach zyskały nowy, choć nie zawsze lepszy wizerunek.

W świetle prowadzonych działań rewitalizacyjnych należy jednak podkreślić dwie podstawowe kwestie problemowe. Po pierwsze jakość projektów, a w konsekwencji, jakość przestrzeni publicznych. Niestety wskazać można przykłady takich działań, które prowadzone pod hasłem rewitalizacji powodowały proces odwrotny – tworzenie przestrzeni fizycznie dostępnych, ale bez charakteru i magnetycznej mocy przyciągania. Standardowe wybrukowane miejskie place [por. Sarzyński 2012: 54] takiej mocy nie posiadają, choć oczywiście wskazywać też można pozytywne przykłady modernizacji przestrzeni publicznych. Po drugie, nadużywane bywa samo sformułowanie rewitalizacja, które stosowane jest także w związku z pracami mającymi charakter renowacji lub modernizacji technicznej. Zbyt rzadko remont nawierzchni placów lub ulic, czy też elewacji budynków łączy się z działaniami prowadzonymi wśród mieszkańców tych fragmentów miast, które podlegają pracom modernizacyjnym. Tym samym trudno mówić o rzeczywistej rewitalizacji danego fragmentu miasta.

Działania rewitalizacyjne przywracają do życia już istniejące, choć zaniedbane lub zdegradowane przestrzenie publiczne. Przy odpowiednim zdefiniowaniu funkcji takiej przestrzeni, potrzeb jej użytkowników, określeniu tożsamości przestrzeni mogą to być działania skuteczne. Dużo trudniejsze jest wytworzenie nowych przestrzeni publicznych. Po pierwsze wynika to z prozaicznego faktu, że właściwie, przynajmniej w Polsce, nie mamy do czynienia z procesem powstawania nowych miast, a w istniejących miejskich strukturach przestrzennych rzadko podejmuje się prace nad kreowaniem przestrzeni publicznych na surowym korzeniu. Działania takie mogłyby mieć miejsca na suburbiach. Jednak deweloperzy, którzy na takim terenie są podstawowym aktorem wytwarzania przestrzeni, najczęściej nie zakładają kreowania nowych przestrzeni publicznych w budowanych przez siebie osiedlach. Tym samym na suburbiach trudno mówić o istnieniu przestrzeni publicznej [por. Kajdanek 2012: 187]. Nowopowstałe przestrzenie, pomijając zabudowę mieszkaniową, mają najczęściej charakter komercyjny i przyjmują postać centrów handlowych, parków rozrywki, parków wodnych itp. Jak już wspomniano, są to przestrzenie prywatne oddawane do użytku publicznego, spełniające wiele cech przestrzeni publicznych (spotyka się tam innych użytkowników, jest stosunkowo wysokie poczucie bezpieczeństwa, sama przestrzeń jest czysta i przyjazna), ale poprzez ograniczenia związane z dostępnością i swobodą podejmowania aktywności (ograniczone do tych, na które zezwala regulamin danego miejsca) nie są to w archetypiczne przestrzenie publiczne jak place, czy ulice. Inwestycji odwołujących się do tych klasycznych miejskich form brakuje. Pewnym wyjątkiem jest wykorzystywanie nabrzeży i przywracanie ich miastom i mieszkańcom. Bulwary nad Wartą w Gorzowie Wielkopolskim, czy ożywienie przestrzeni nadwiślańskich w Warszawie są dobrymi przykładami takich działań poszerzających spektrum miejskich przestrzeni publicznych.

5. Prywatyzacja przestrzeni publicznych

Prywatyzacja przestrzeni publicznej, podobnie jak rewitalizacja, może zachodzić w różnej skali. Duża skala związana jest z wykupywaniem przez prywatne firmy gruntów należących do miast lub instytucji publicznych i prowadzenia inwestycji skutkujących brakiem lub ograniczoną dostępnością danej przestrzeni (np. budowa osiedli grodzonych na terenach zielonych wcześniej ogólnodostępnych, lub dyskontu na skwerze miejskim). Mniejsza skala działań prywatyzacyjnych polega na ograniczaniu dostępności już istniejącej przestrzeni poprzez wprowadzanie fizycznych lub symbolicznych barier (np. prywatyzacji osiedlowych parkingów, ale też zajmowanie przestrzeni deptaków, rynków przez stoliki kawiarniane). W tym typie zawiera się także tzw. „prywatyzacja przez cappuccino”, czyli działania mające na celu selekcję użytkowników przestrzeni i ukierunkowanie jej na tych, którzy dysponują większym kapitałem finansowym, jak w nowojorskim Bryant Parku opisywanym przez Sharon Zukin [Zukin 1995, Dymnicka 2013: 65-66]. Innym procesem związanym z prywatyzacją przestrzeni w mniejszej skali jest tworzenie półprywatnych miejsc spotkań w przestrzeni wcześniej ogólnodostępnej choć nieużywanej lub zdewastowanej. Miejsca takie tworzą czasem prywatne agory „niewidzialnego miasta” [por. Drozdowski 2012: 49-53].

Niezależnie od skali działań prywatyzacyjnych prowadzi ona do ograniczenia dostępności miejskich przestrzeni, swobody działania, fragmentaryzacji, segregacji społecznej. Dostrzeganie skutków działań prywatyzacyjnych prowadzi czasem do reakcji i działań ukierunkowanych na odzyskiwanie przestrzeni, co z kolei wpisuje się w ogólne hasło „prawa do miasta” [por. Harvey 2012: 22, 188].

Wskazana lista problemów nie pretenduje do miana wyczerpującej. Wskazuje jedynie na te procesy, które wydają się interesujące do obserwacji i badania w ramach szeroko rozumianych studiów miejskich.

Streszczenie

Artykuł podejmuje tematykę przestrzeni publicznej miasta jako tematu badań i analiz dla studiów miejskich. U źródeł podjęcia takiej problematyki leży przekonanie, że jeśli współcześnie chce się rozważać fenomen miasta i miejskości jako kategorii wykraczającej poza charakterystyki demograficzne, urbanizacyjne, administracyjne i gospodarcze to konieczne jest analizowanie funkcjonowania miejskich przestrzeni publicznych. To ich jakość, ale przede wszystkim, sposób ich społecznego użytkowania wiele mówi o mieście rozumianym zgodnie z założeniami socjologii kulturalistycznej jako systemie złożonym z dwóch oddziaływujących na siebie podsystemów: społecznym i urbanistycznym. Pytaniem otwartym pozostaje, w jaki sposób badać przestrzenie publiczne i na jakich problemach koncentrować uwagę. W artykule w syntetyczny sposób zaprezentowano pięć problemów, których

analizy powinny interesować badaczy problematyki miejskich przestrzeni publicznych: 1. Codzienne i odświętne funkcjonowanie przestrzeni publicznej; 2. Przestrzeń publiczna jako element tożsamości miasta i mieszkańców; 3. Przestrzeń publiczna jako miejsce przejawiania się działań związanych ze sferą publiczną. 4. Wytwarzanie przestrzeni publicznej związane zarówno z procesami rewitalizacji starych przestrzeni, jak i kreowaniem nowych; 5. Prywatyzacja przestrzeni publicznych. Wybór takich zjawisk jest arbitralny i nie stanowi zamkniętej listy problemów badawczych, wskazuje jedynie te zjawiska, które współcześnie stanowią interesujące pole obserwacji i eksploracji badawczej.

Słowa kluczowe: przestrzeń publiczna, tożsamość miasta, rewitalizacja, sfera publiczna, prywatyzacja przestrzeni

Public space as an object of urban studies in the context of contemporary definition of the city

Summary

The article undertakes the issue of urban space as a subject of urban studies' research and analysis. In the roots of undertaking such problematic issue lies the belief that if one wants to consider the phenomenon of the city and urbanity as a category transcending out of demographic, spatial, administrative and economic characteristics, the analysis of urban public spaces' functions is necessary. Their quality, and, above all, the method of their social use could tell a lot about the city, understood accordingly to the assumptions of culturalistic sociology as a system comprised of two interacting subsystems: social and spatial. The question remains open in what way public spaces should be researched and what issues should be focused. In the article five problems interesting to urban public space researchers are presented: 1. Everyday and holiday functions of urban space; 2. Public space as an element of urban identity; 3. Urban space as a place of manifestation of actions connected to public sphere; 4. Creation of public space connected to both revitalisation of old spaces and creation of new ones; 5. Privatisation of public space.

The selection of such issues is arbitrary and does not constitute a closed list of research issues; it points out the phenomenons currently being an interesting field of observation and scientific exploration.

Keywords: public space, urban identity, revitalisation, public sphere, privatisation of public space

Literatura

1. Appadurai A., 2005, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, tł. Zbigniew Pucek Universitas, Kraków.
2. Bartoszek A., Czekaj K., Trawkowska D., 2012, *Warunki życia w dzielnicach w świetle opinii społecznej i oczekiwań mieszkańców wobec władz miasta i instytucji wsparcia społecznego w Katowicach* [w:] Bartoszek A., Czekaj K., Trawkowska D. (red.) *Diagnoza problemów społecznych i monitoring polityki społecznej dla aktywizacji zasobów ludzkich w Katowicach*, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice.
3. Bierwiazzonek K., 2012a, *Codziennność i odświętność w przestrzeni publicznej*, [w:] Bierwiazzonek K., Lewicka B., Nawrocki T., *Rynki malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*, Wydawnictwo Nomos, Kraków.
4. Bierwiazzonek K., 2012b, *Społeczne wyobrażenia i oceny przestrzeni publicznych*, [w:] Bierwiazzonek K., Lewicka B., Nawrocki T., *Rynki malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*, Wydawnictwo Nomos, Kraków.
5. Bierwiazzonek K., Nawrocki T., 2012, *Teoretyczne spojrzenie na przestrzeń publiczną*, [w:] Bierwiazzonek K., Lewicka B., Nawrocki T. *Rynki malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*, Wydawnictwo Nomos, Kraków.
6. Bierwiazzonek K., 2014: *Społeczne użytkowanie przestrzeni publicznej miast posocjalistycznych. Przykład trzech miast górnośląskich*, [w:] „*Studia Regionalne i Lokalne*, 4(58)/2014, s. 105-124.
7. Bierwiazzonek K., 2015a, *Społeczne znaczenie miejskiej przestrzeni publicznej, mps* (książka w trakcie recenzji).
8. Bierwiazzonek K., 2015b, *Przestrzeń publiczna jako przestrzeń tożsamości miasta. Szansa czy balast dla rozwoju miasta?*, mps (tekst w trakcie recenzji w czasopiśmie „*Folia sociologica*).
9. Bierwiazzonek K., Szczepański M.S., 2013, *Miejskość i innowacyjność - próba analizy socjologicznej* [w:] Szczepański M.S., Bierwiazzonek K., Wojtasik K. (red.) *Miejskość i duch innowacyjności*; Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego; Katowice.
10. Carr S., Francis M., Rivlin L.G., Stone A.M., 2009, *Public Space*. Cambridge: University Press.
11. Czyż P., 2010, *Problemy kształtowania przestrzeni publicznej w świetle współczesnych koncepcji filozoficznych*, [w:] Lorens P., Martyniuk-Pęczek J. (red.), *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, Wydawnictwo Urbanista, Gdańsk.
12. Dijkstra L., Poelman H., 2012, *Cities In Europe. The new OECD-EC Definition*, materiały Komisji Europejskiej, Regional Focus, RF 01/2012, http://ec.europa.eu/regional_policy/sources/docgener/focus/2012_01_city.pdf (pobrano 1.10.2015).

13. Drozdowski R., 2012, Agory i kluby – społeczny pomysł na uspołeczniające miasto [w:] Krajewski M. (red.) Niewidzialne miasto, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa.
14. Dymnicka M., 2013, Przestrzeń publiczna a przemiany miasta, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
15. Gehl J., 2009, Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznych, tł. Marta A. Urbańska, Wydawnictwo RAM, Kraków.
16. Gehl J., 2014, Miasta dla ludzi tł. Szymon Nogalski, wydawnictwo RAM, Kraków.
17. Golka M. 2010, Imiona wielokulturowości, MUZA SA, Warszawa.
18. Giddens A., 2006, Nowoczesność i tożsamość, tł. Alina Sulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
19. Gottdiener M., Budd L., 2005, Key concept of urban studies, SAGE Publications Ltd, London, Thousands Oak, New Delhi.
20. Harvey D. 2012, Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja, tł. Praktyka Teoretyczna, Bęc Zmiana, Warszawa.
21. Jałowiecki B., 2007, Globalny świat metropolii, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
22. Jarczewski W., 2009, Skala degradacji miast w Polsce [w:] Jarczewski W. (red.) Przestrzenne aspekty rewitalizacji – śródmieścia, blokowiska, tereny przemysłowe, pokolejowe i powojkowe, Instytut Rozwoju Miast, Kraków.
23. Kajdanek K., 2012, Suburbanizacja po polsku, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
24. Kłopot S. i in., 2014, Wrocławska diagnoza społeczna 2014. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta, Wrocław, mps.
25. Lorens P. 2010, Definiowanie współczesnej przestrzeni publicznej w: Lorens P., Martyniuk-Pęczek J. (red.), Problemy kształtowania przestrzeni publicznych, Wydawnictwo Urbanista, Gdańsk.
26. Łukowski W., 2002, Społeczne tworzenie ojczyzn. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
27. Madurowicz M., 2008, Miejska przestrzeń tożsamości Warszawy, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
28. Michałowski L., 2009, Utracona świadomość, czyli o mieście garść refleksji, [w:] Gorzelak G., Szczepański M.S., Ślęzak-Tazbir W. (red.) Człowiek miasto region. Związki interakcje. Księga jubileuszowa profesora Bohdana Jałowieckiego, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
29. Nawratek K., 2008, Miasto jako idea polityczna, Korporacja Ha!Art, Kraków.
30. Nawrocki T. 2009, Śląskie Detroit – śląska Siena? Kilka uwag o przestrzeni publicznej dwóch śląskich miast, [w:] Gorzelak G., Szczepański M.S., Ślęzak-Tazbir W. (red.), Człowiek – miasto – region. Związki i interakcje. Księga jubileuszowa profesora Bohdana Jałowieckiego, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
31. Nowak M., Pluciński P., 2011, Problemy ze sferą publiczną. O pożytkach z partykularnych rozstrzygnięć [w:] Nowak M., Pluciński P. (red.), O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń, Korporacja Ha!art, Kraków.

32. Pluta J., 2011, Jakość życia a kwestia społecznej partycypacji mieszkańców w sferze publicznej miasta [w:] Nowak M., Pluciński P. (red.), O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń, Korporacja Ha!art, Kraków.
33. Ruczyński R., 2010, Tradycyjna urbanistyka a współczesne realizacje przestrzeni publicznych [w:] Lorens P., Martyniuk-Pęczek J. (red.), Problemy kształtowania przestrzeni publicznych, Wydawnictwo Urbanista, Gdańsk.
34. Sarzyński P., 2012, Wrzask w przestrzeni. Dlaczego w Polsce jest tak brzydko?, Polityka Spółdzielnia Pracy, Warszawa.
35. Szczepański M.S., 1991, „Miasto socjalistyczne” i świat społeczny jego mieszkańców, Europejski Instytut rozwoju Lokalnego i Regionalnego, Warszawa.
36. Szczepański M.S., Wódcz. J., 2003, Wstęp, czyli o przestrzeni publicznej i jej aktorach, [w:] Szczepański M.S., Wódcz. J. (red.) Miejska przestrzeń publiczna w dobie transformacji. Dąbrowa Górnicza i Tychy. Stan obecny i perspektywy przyszłości. Dąbrowa Górnicza-Tychy.
37. Szlendak T., 2010, Aktywność kulturalna, [w:] Burszta W. i in., Kultura miejska w Polsce z perspektywy interdyscyplinarnych badań jakościowych, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
38. Sztompka P., 2008, Życie codzienne – temat najnowszej socjologii, [w:] Sztompka P., Bogunia-Borowska M., Socjologia codzienności, Wydawnictwa Znak, Kraków.
39. Wallis A., 1990, Socjologia przestrzeni, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
40. Wirth L., 1938, Urbanism as a way of Life. “The American Journal of Sociology”, Vol. 44, No. 1, (Jul., 1938), 1-24.
41. Załęcki J., 2003, Przestrzeń społeczna Gdańska w świadomości jego mieszkańców. Studium socjologiczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
42. Zukin S., 2008, The Cultures of Cities, Blackwell Publishing, Oxford.
43. Żmudzińska-Nowak M., 2007, Czytelność i tożsamość przestrzeni miasta w czasach zaniku tradycyjnych wartości [w:] Majer A. (red.) Socjologia miasta. Nowe dziedziny badań, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Ekologiczne trendy w przestrzeni miejskiej

WSTĘP

Idea zrównoważonego rozwoju, uważana za kluczową zasadę kształtowania urbanistycznej przestrzeni z uwzględnieniem środowiska naturalnego, zaczyna być wdrażana w życie przez coraz większą liczbę miast. Ma ona wyraźną podstawę normatywną zawartą w dokumentach programowych z Rio. Ta baza stanowi, że wszystkie działania podejmowane przez ludzi powinny być postrzegane przede wszystkim w aspekcie zrównoważenia [Stoeglehner, Narodoslawsky 2008]. Jakość życia mieszkańców miast powinna więc być zapewniona, ogólnie rzecz ujmując, poprzez dostęp do odpowiedniej ilości zasobów przyrody. W związku z takim ujęciem, wykształciła się nowa dziedzina ekologii stosowanej – tzw. ekologia miast (*urban ecology*). Nauka ta zajmuje się, wzajemnym oddziaływaniem w strukturze przestrzennej miasta komponentów środowiskowych, społecznych i elementów abiotycznych. Obecnie przyjmuje się, że powstaje trzecia generacja aglomeracji miejskich, oparta właśnie na idei zrównoważonego rozwoju, zaś przemiana porównywana jest do zmian jakie miały miejsce w przeszłości, gdy miasta przemysłowe wyparły miasta przedindustrialne [Wehle-Strzelecka, Korczyńska 2007: 56-58].

W niniejszej pracy, autorki starały się przybliżyć przykłady dobrych rozwiązań i trendów ekologicznych z trzech stolic państw europejskich, leżących w sąsiedztwie, niekoniecznie bezpośrednim, Polski. Są to: Niemcy, Czechy oraz Austria. Zestawiając je z dobrymi praktykami z dwóch miast Polski, tj. Wrocławia i Warszawy i porównując rozwiązania w trzech

¹ agnieszka.bochenska@up.wroc.pl

² aleksandra.gierko@pwr.edu.pl

aspektach – społecznym, środowiskowym i ekonomicznym – autorki starały się odpowiedzieć na pytanie czy da się przenieść na rodzimy grunt miejskie trendy ekologiczne zaobserwowane zagranicą. Zaproponowany podział na trzy aspekty podyktowany jest trzema składowymi zrównoważonego rozwoju.

ASPEKT SPOŁECZNY: Berlin, Wiedeń, Praga

W miastach, zarówno polskich, jak i zagranicznych można spotkać się z licznymi działaniami oddolnymi, tymczasowymi, które niejednokrotnie obrazują rzeczywiste potrzeby mieszkańców miast. Wśród takich inicjatyw można wyróżnić tworzenie ogrodów tymczasowych, które nazywane są również: mobilnymi (nomadycznymi), permakulturowymi, ekologicznymi. Są to różnego rodzaju pojemniki, zagony pozwalające na uprawę roślin zarówno ozdobnych, jak i jadalnych. Niejednokrotnie takie obiekty, tworzone są z przeróżnych materiałów recyklingowych, stanowiąc dodatkowo atrakcję turystyczną. Oprócz kontaktu z naturą, ogrody tymczasowe wykorzystywane są do edukacji najmłodszych. Ogrody mobilne, jak sama nazwa wskazuje, stanowią instalację z zielenią, która wypełnia miejsce przed docelowym zagospodarowaniem terenu.

W Berlinie na terenie dawnego lotniska Tempelhofer Feld, na obszarze o nazwie Allmende Kontor można spotkać miniaturowe założenia ogrodowe zakładane przez mieszkańców miasta. Są to niewielkie, przestrzenie, w których mieszkańcy mogą uprawiać roślinność w pojemnikach. Jest to jedyna zasada jaka obowiązuje – z założenia jest to działanie tymczasowe. Obszar początkowo niewielki, obecnie stanowi ponad 300 „miejsc uprawnych” [Komorowska 2013: 12-14].

Innym przykładem ogrodów tymczasowych w Berlinie jest „Princessinnengarten”, przestrzeń która powstała w 2009 roku przez Stowarzyszenie Normadisch Grun (Normadic Green). Działanie to miało na celu aktywizację lokalnej społeczności oraz integrację mieszkańców miasta [Latkowska 2012: 14-16].

Podobne inicjatywy oddolne można spotkać w Wiedniu. Ogrody tymczasowe można znaleźć w niewielkich parkach sąsiedzkich, przy targowiskach, przedszkolach czy w dzielnicach biurowych, gdzie stanowią raczej instalację artystyczną, np. na terenie dawnej rzeźni przy Neu Marx postawiono plastikowe pojemniki z drzewkami owocowymi opatrzone cytatami takimi jak „Gardening ist Avantgarde” czy „Tomaten fuer ALLE” („Pomidory dla wszystkich”). Dla Austriaków ważny jest także aspekt edukacyjny tego rodzaju inicjatyw, toteż w wiedeńskich ogrodach pokazowych, takich jak Blumengaerten Hirschstetten, obok nasadzeń w duchu fam miejskich pojawiają się tablice z objaśnieniami, jakie korzyści niesie za sobą tego rodzaju ogrodnictwo czy też jak sadzić i uprawiać warzywa.

Sobotni dzień wielu Prażan zaczyna się natomiast od wyjścia na targ farmerski, gdzie można zaopatrzyć się w produkty żywnościowe od lokalnych producentów, a także spożyć je na miejscu w gronie znajomych czy sąsiadów. Targi organizowane są na wolnym powietrzu cyklicznie, co weekend, w wielu dzielnicach Pragi. Dzięki tej inicjatywie podtrzymywane są nie tylko więzi społeczne, ale także lokalna ekonomia.

Inną inicjatywą oddolną z zakresu partyzantki miejskiej, zaobserwowaną w stolicy Czech, było pomalowanie fragmentów wielokrotnie łatanego chodnika na różne kolory. Taki incydent miał miejsce w dzielnicy Letna, której mieszkańcy są bardzo aktywni społecznie i wielokrotnie forsowali u władz miasta zmiany planów miejscowych czy też remonty przestrzeni publicznych. Inicjatywa miała na celu podkreślenie potrzeby modernizacji chodnika i spotkała się z pozytywnym odzewem w lokalnych mediach społecznościowych, natomiast przez władze została uznana za dewastację, w konsekwencji czego na artystę nałożono karę finansową.

ASPEKT ŚRODOWISKOWY: Berlin, Wiedeń, Praga

W XIX wieku w Wielkiej Brytanii dostrzeżono powiązanie między obecnością zieleni a zdrowiem pracowników fabryk. Dziś możemy powiedzieć, że był to wczesny przejaw myślenia zrównoważonego [Moughtin, Shirley, 2005: 77-83, 91-92]. Niekorzystny klimat miasta – przesuszone powietrze, wyższa, względem terenów podmiejskich, temperatura – sprawia, że kluczowym elementem staje się zieleń. Drzewa poprawiają jakość powietrza, zapewniają schronienie i cień. Dlatego też ważnym jest, aby zapewnić w mieście optymalne warunki dla ich wzrostu i utrzymania.

Berlin należy do miast, które jako pierwsze zapoczątkowały niemiecki ruch proekologiczny ograniczający emisję spalin. W 2008 roku została utworzona w mieście strefa ekologiczna, określająca jakim pojazdem można się w niej poruszać. Do ścisłego centrum, otoczonego obwodnicą kolejową, mogą wjeżdżać jedynie pojazdy z zieloną plakietką, którą otrzymują samochody z niską emisją spalin, elektryczne i z instalacją gazową. Takie rozwiązanie ma zachęcić mieszkańców do zmiany środka transportu i np. przesiadki do komunikacji miejskiej [*Zielone strefy...*, (http)].

System zieleni miejskiej Wiednia to modelowy przykład sposobu kształtowania terenów biologicznie czynnych w sposób przyjazny zarówno człowiekowi, jak i środowisku. Zieleń w granicach miasta stanowią zarówno duże areale dawnych terenów łąwieckich takich jak Lainzer Tiergarten, parków krajobrazowych jak Poetzsleinsdorfer Schloss Park, parków narodowych jak Donau-Auenm, czy winnic na wzgórzach Kahlenbergu, jak i obszary słynnych historycznych założeń parkowych i leśnych (Augarten, Tuerkenschanzpark, park pałacowy Schoenbrunn czy Prater), ale i parki sąsiedzkie o wielkości nie przekraczającej 50 na 50 metrów, znajdujące się w każdej dzielnicy [Gierko, 2013]. Rozwinięty o zieleń przyuliczną czy wiatrochronne pasy zadrzewień śródpolnych kompleksowy układ pokrywa całe miasto i łączy struktury pasmowe z płatowymi w system powiązań ekologicznych. Taki sposób kształtowania zieleni wpływa na jakość życia w mieście, które rok w rok pozostaje jedynym z liderów w rankingu Economist Intelligence Unit.

Władze Pragi w swych działaniach stawiają na kompleksowe działania – w 2012 roku w stolicy Czech powstał Instytut Planowania i Rozwoju Miasta (IPR Praha), którego zadaniem jest tworzenie kompleksowych strategii i planów urbanistycznych przy udziale społeczeństwa. W ten sposób powstała m.in. „Koncepcja praskich brzegów”. Nadrzędnym

celem dokumentu było utworzenie ogólnodostępnych przestrzeni publicznych na brzegach Wełtawy, zaś przy jego powstawaniu współpracowały grupy kluczowych interesantów związanych z rzeką – od organów państwowych do prywatnych przedsiębiorców i przedstawicieli stowarzyszeń obywatelskich. Praca zawiera część analityczną i strategiczną, która pozwoliła na opracowanie planu rozwoju obszaru rzeki w kontekście całego miasta, ale także w skali jej odcinków o różnym charakterze: określono ich docelowy wygląd, ale także przedstawiono narzędzia, dzięki którym można zwiększyć potencjał danych miejsc.

ASPEKT EKONOMICZNY: Berlin, Wiedeń, Praga

Duże inwestycje budowlane generują zyski finansowe dla miast. Duże metropolie ściągają się ze sobą, aby przyciągnąć turystów; w tym celu zapraszają do siebie architektów o światowej sławie, którzy budują wyróżniki architektoniczne, takie jak obiekty użyteczności publicznej, obiekty inżynieryjne np. mosty czy wieżowce. Ciekawym przykładem takiego miasta jest hiszpańskie Bilbao, które zaistniało na mapie Europy dopiero gdy stanęła w nim realizacja Franka Gehrego [Kunzmann, 2015]. Ważne jest jednak, aby w postępie ekonomicznym nie zapomnieć o potrzebach zarówno obecnych i przyszłych pokoleń, a także środowiska.

W Niemczech systematycznie organizowane są Ogrody Wystawowe – o różnym zakresie: regionalnym (LaGa/LGS Landesgartenschau), krajowym (BUGA Bundesgartenschau) oraz międzynarodowym (IGA Internationale Gartenbausstellung). Zadania tych przedsięwzięć są bardzo zróżnicowane i dostosowane do wybranych przestrzeni, dzięki czemu powstaje dobrze zagospodarowany teren uwzględniający funkcje społeczne, środowiskowe, edukacyjne, rekreacyjne czy też wizerunkowe. Jest to doskonały bodziec nie tylko dla turystyki, ale również dla gospodarki i urbanistyki, krajobrazu, architektury danego obszaru. Ogrody Wystawowe poprzedzone są licznymi analizami np. przestrzennymi, ponieważ głównym celem wydarzenia jest długotrwała modernizacja wybranego terenu. Organizowane przy okazji, półroczne wydarzenia służą między innymi promocji inicjatywy. Wspomniane „narzędzie” służy niemieckim architektom krajobrazu do przemyślaných, wielkoobszarowych zmian w przestrzeni miasta [Widaj 2014: 34-35]. Wśród obszarów przeznaczonych do modernizacji w ramach Ogródów Wystawowych (IGA) w Berlinie planowano zrealizować część projektów dotyczących terenu dawnego lotniska Tempelhofer Feld. Jednakże, pomimo planowanego kompleksowego rozwiązania inicjatywa spotkała się ze sprzeciwem mieszkańców, którzy już w tym momencie nadali nowe funkcje dawnemu lotnisku i nie chcą wprowadzania zmian w istniejącą przestrzeń. W związku z tym powstała również inicjatywa „100% Tempelhofer Feld”, podkreślająca walory przestrzeni w obecnym kształcie [Komorowska 2013: 20-22].

Zrównoważoną realizacją, rozpatrywaną w aspekcie ekonomicznym, jest także budowa nowego dworca głównego w stolicy Austrii. Ta, rozłożona na wiele lat inwestycja pociągnęła za sobą rozbudowę znacznej części dzielnicy Favoriten, w której znajdowało się niepotrzebne dziś zaplecze z magazynami i bocznicami kolejowymi. Obok nowego budynku

dworca pojawiają się więc także liczne budynki biurowe i mieszkalne, szkoła i przedszkole, a także związana z nimi infrastruktura. Ważnym elementem całej koncepcji, ale też punktem centralnym nowego osiedla, jest park o powierzchni siedmiu hektarów. Aby uniknąć gentryfikacji dzielnicy, inwestycja konsultowana jest na wszystkich etapach z lokalnym biurem zajmującym się rewitalizacją dzielnicy i doradztwem społecznym. Jego eksperci zajmują się różnego rodzaju analizami urbanistycznymi, a także pomocą mieszkańcom, dzięki czemu dobrze znają ich potrzeby. Rozbudowę dworca można więc rozpatrywać w kontekście dobrej praktyki w aspekcie zarówno ekonomicznym, jak i społecznym.

W dzielnicach Pragi, które rozwijały się w XIX wieku, ważnym elementem infrastruktury ulicznej są drzewa. To one stanowią o estetyce wielu ulic m.in. Vinohradów czy Karlina. Liczne modernizacje sieci podziemnych prowadzą jednak do stopniowej eliminacji drzew przyulicznych w wielu lokalizacjach Pragi. Dlatego też władze miasta w 2014 roku uchwaliły dokument, w którym zapisane zostały zasady instalowania sieci w sposób nieszkodzący drzewom. Oprócz opisów, znalazły się w nim rysunki schematyczne, które są pomocą dla inżynierów projektujących nowe inwestycje. Ustanowienie takich przepisów jest wyrazem dbałości o środowisko i wygląd przestrzeni, a co za tym idzie, jej ekonomiczną wartość.

ASPEKT SPOŁECZNY: Wrocław, Warszawa

W polskich miastach również można spotkać się z przykładami ogrodów tymczasowych. Wśród nich warto wymienić założenie „We’re Like Gardens” utworzone w 2012 r. przez Pawła Kruka, Juliette Delventhal wraz z Warszawskim Centrum Sztuki Współczesnej. Artyści i specjaliści w dziedzinie permakultury zachęcali mieszkańców do wspólnej uprawy roślin. Dodatkowo organizowane były warsztaty kulinarne, które pokazywały praktyczne zastosowanie wyhodowanych roślin w kuchni. Podobną inicjatywę, mającą na celu współpracę ze społecznością, zorganizowało Stowarzyszenie PRECEL (Praskie Centrum Rewitalizacji Społecznej) przy zabytkowym XIX-wiecznym pałacyku w Warszawie. Oprócz zachęcenia ludzi do uprawy roślin, dodatkowo organizatorzy chcieli zwrócić uwagę na potrzebę ochrony zabytku. Pomimo odmiennego punktu wyjścia do stworzenia ogrodu tymczasowego, jego istnienie miało na celu promowanie ekologicznych rozwiązań i zdrowego stylu życia [Komorowska 2012: 22-23]. Warto również wspomnieć o projekcie „Miasto i Ogród”, również z Warszawy, w ramach którego zorganizowano w dawnej Fabryce Norblina ogrody mobilne w polipropylenowych kontenerach. Powstałe założenia miały zarówno stałych właścicieli oraz tymczasowych – gdzie każdy mógł przyjść i uprawiać rośliny. Pomysłodawcą inicjatywy była firma BMW, która tym sposobem chciała promować ideę zrównoważonego rozwoju. Całemu założeniu towarzyszyły różnego rodzaju atrakcje, między innymi warsztaty ogrodnicze, kulinarne [Latkowska 2015: 43-44].

Wśród działań na rzecz społeczeństwa warto zwracać również uwagę na różnego typu Stowarzyszenia i Fundacje, które w sposób oddolny edukują mieszkańców, realizują projekty obejmujące przestrzeń miejską poprawiając jej jakość i jakość życia mieszkańców. Poprzez takie działania jak zachęcanie do jazdy rowerem, podkreślanie obecności pieszych

we Wrocławiu, różnego rodzaju happeningi Stowarzyszenie „Akcja Miasto” oddziałuje również na środowisko. Zmiana sposobu przemieszczania się w mieście, jak i szerzenie wiedzy o zrównoważonym ma nie tylko lokalny, ale również globalny wymiar.

ASPEKT ŚRODOWISKOWY: Wrocław, Warszawa

Oprócz działań oddolnych w miastach na rzecz środowiska zauważyć można różne formy działania urzędów miejskich. Wśród takich można wymienić konkurs projektowy „Zielone tętnice Wrocławia”, który zakłada przearanżowanie pięciu głównych arterii dojazdowych do miasta z uwzględnieniem aspektu środowiskowego. Celem konkursu jest stworzenie rozwiązań mających na celu poprawę walorów krajobrazowych, podniesienie atrakcyjności miejsca oraz łagodzenie negatywnych skutków ruchu ulicznego. Pierwszy etap ma obejmować zachodni obszar miasta od Glinianek do Placu Jana Pawła II. W następnych latach planowane są reedycje konkursu, obejmujące kolejne obszary [Matejuk: 2015].

Kolejnym działaniem, zmierzającym do poprawy aspektu przyrodniczego w miastach może być miejskie pszczelarstwo, polegające na instalowaniu pasiek na dachach budynków. Bieżącego roku, z inicjatywy między innymi grupy Miejskie Pszczoły, warszawskiego Ratusza, Pałacu Kultury i Nauki, Teatru Studio im. S.I. Witkiewicza, oraz Greenpeace Polska, w Warszawie powstała pierwsza miejska pasieka. Cztery ule wraz z ogródkiem z roślinami miododajnymi zlokalizowane zostały na dachu Teatru Studio w Pałacu Kultury i Nauki. Działanie to, oprócz poprawy warunków dla tych pożytecznych owadów, ma również wymiar edukacyjny. W najbliższym czasie planowane w ramach Budżetu Partycypacyjnego jest utworzenie kolejnych uli i hoteli dla pszczół [Kok, (http)].

ASPEKT EKONOMICZNY: Wrocław, Warszawa

Zachęcenie mieszkańców miast do wprowadzenia roślinności na terenach prywatnych może mieć wymiar oddolny bądź też odgórny, inicjowany przez miasto. Wśród takich działań można wymienić rozwiązanie podatkowe wprowadzane we Wrocławiu, które ma zachęcić prywatnych właścicieli nieruchomości do wprowadzania roślinności na budynki, w formie roślinnych dachów bądź też wertykalnych ogrodów. Uchwała ma na celu poprawę wizerunku miasta, które dba o środowisko i aspekty ekologiczne. Zwolnienie od podatku ma dotyczyć mieszkańców, a nie deweloperów i przedsiębiorców. Aby otrzymać ulgę należy przygotować w odpowiedni sposób roślinne założenia, na przykład zazielenić określoną powierzchnię budynku [*Za zielony dach lub ścianę...*, (http)].

Innym rozwiązaniem obejmującym ekonomiczny aspekt i przestrzenne zmiany, może być kompleksowa modernizacja dróg, uwzględniająca wprowadzenie pasów zieleni oraz

ścieżek rowerowych. Obecnie taka inwestycja ma miejsce w Warszawie, gdzie przebudowa ulicy, sprawi, że przestrzeń stanie się bardziej przyjazna dla mieszkańców miast.

Tabela 1. Dobre praktyki ekologicznych rozwiązań

| Miasto | Zrównoważony rozwój | | |
|----------|---|---|--|
| | Aspekt społeczny | Aspekt środowiskowy | Aspekt ekonomiczny |
| Berlin | ogrody tymczasowe na terenie dawnego lotniska Tempelhof | obszary limitujące ilość samochodów | Ogrody Wystawowe (Niemcy) |
| Wiedeń | miejskie ogrodnictwo o walorach edukacyjnych | kompleksowy system zieleni miejskiej | rozwój terenów pokolejowych przy Hauptbahnhof |
| Praga | cykliczne targi farmerskie | koncepcja kształtowania brzegów rzeki | uporządkowanie infrastruktury podziemnej |
| Wrocław | stowarzyszenia i inicjatywy obywatelskie | koncepcja zielonych tętnic | ulgi podatkowe dla zakładających zielone dachy |
| Warszawa | ogrody tymczasowe i miejska partyzantka | pasieka na dachu Pałacu Kultury i Nauki | sposób kształtowania przestrzeni ulicznej |

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie

Miasta ulegają ciągłej metamorfozie, jednakże kolejne zmiany powinny uwzględniać szeroko rozumianą ideę zrównoważonego rozwoju, w myśl której człowiek, podejmując jakiegokolwiek działanie, powinien brać pod uwagę przede wszystkim środowisko przyrodnicze.

Przytoczone przykłady miały na celu zobrazowanie różnorodności działań na rzecz środowiska w mieście. Wśród nich można zaobserwować jednak pewne analogie. I tak działania związane z aspektem społecznym to zazwyczaj inicjatywy oddolne, natomiast kwestie dotyczące środowiska oraz ekonomii są rozwiązywane odgórnie, przez decydentów. Zrównoważony sposób decydowania o wyglądzie przestrzeni miejskich wymaga brania pod uwagę wszystkich trzech aspektów; zarządzanie zaś wymaga planowania na wielu poziomach szczegółowości i powinno odbywać się w sposób interdyscyplinarny – tak jak ma to miejsce np. w Pradze czy Wiedniu. Polskie miasta powinny, myśląc o długofalowych skutkach działań, zapewnić kompleksowe podejście do planowania przestrzennego wyrażone w formie koncepcji czy strategii rozwoju – podjętą niedawno próbą takiego sposobu myślenia jest koncepcja zielonych tętnic Wrocławia. Dobre praktyki miast europejskich pokazują, że takie złożone myślenie owocuje podniesieniem jakości życia mieszkańców miast.

Streszczenie

Ekologiczne rozwiązania w miastach przyjmują różną skalę, począwszy od pojedynczych działań ich mieszkańców, obejmujących proste rozwiązania poprzez zaawansowane technologie proponowane przez firmy, do planów i strategii rozwoju miast. Obecnie wśród ekologicznego nurtu, oprócz tradycyjnych ogrodów działkowych, parków, zieleńców czy skwerów, można wyróżnić między innymi takie działania jak: miejskie farmy, miejskie pszczelarstwo, ogrody wspólnotowe, partyzantkę miejską, ogrody tymczasowe czy też ekologiczne działania artystyczne. Tak zróżnicowane formy wykorzystywania przestrzeni pozytywnie oddziałują na przyrodniczą rewitalizację miast. Niejednokrotnie wykorzystywane są nieużytkowane obszary, używa się materiałów recyklingowych, z powodzeniem ponownie wykorzystywana jest woda opadowa. Podkreślany jest aspekt społeczny tego typu działań. Duże miasta podchodzą do tematu „ekologii” w sposób kompleksowy, opracowując dokumenty strategiczne dotyczące infrastruktury ulicznej, systemu zieleni czy też płynących przez nie rzek lub wód stojących. Takie podejście owocuje podniesieniem jakości życia, w efekcie wzrostem zadowolenia mieszkańców i zwiększeniem zdolności ekonomicznej miast.

W pracy, autorki zwracają uwagę na dobre praktyki ekologicznych rozwiązań zaobserwowane w trzech zagranicznych miastach Europy Środkowej – Berlinie, Wiedniu i Pradze. Przykłady odniesione zostały do dwóch polskich aglomeracji miejskich – Wrocławia oraz Warszawy. Porównano rozwiązania w trzech aspektach – środowiskowym, społecznym i ekonomicznym – co podyktowane jest trzema składowymi zrównoważonego rozwoju. W wyniku powyższej analizy porównawczej, autorki starały się wskazać możliwe do przeniesienia na rodzimy grunt miejskie rozwiązania ekologiczne.

Słowa kluczowe: miejskie ogrodnictwo, partyzantka miejska, strategie urbanistyczne, zrównoważony rozwój

Ecological trends in urban space

Summary

Ecological solutions in the cities take different scales - from individual actions the inhabitants including basic solutions, through advanced technologies introduced by companies, to plans and strategies for urban development. Currently, among environmental trends, apart from traditional allotment gardens, parks and squares, other activities can be distinguished. These are: urban farms, urban beekeeping, community gardens, guerilla gardening, temporary gardens, eco-art activities and many others. Varied forms of space exploitation have a positive impact on the natural restoration of cities. Often neglected areas are reused, as well as recycled materials and natural resources such as rainwater.

A social aspect of this type of action is emphasized. Large cities approach the topic of "ecology" in a comprehensive manner, developing strategic documents relating to street infrastructure, greenery system, rivers or standing water. Such an approach results in improving the life quality and, in consequences, resulting in a citizen satisfaction increase and enlarging economic capacity of the city.

In the paper authors draw attention to good ecological solutions observed in three foreign Central European cities - Berlin, Vienna and Prague. Examples have been referenced to two Polish agglomerations - Wrocław and Warsaw. Solutions have been compared according to the three aspects - environmental, social and economic - they are dictated by three components of sustainable development. As a result of this comparative analysis, the authors tried to indicate urban environmental solutions, that could be transferred to the home ground.

Keywords: urban gardening, guerilla gardening, urban strategies, sustainable development

Literatura

1. Gierko A. (2013), *Współczesne formy zagospodarowania małych przestrzeni miejskich na przykładzie Wiednia*. Naukovij Visnik Nacional'nogo Universitetu Biore-sursiv i Prirodokoristuvannâ Ukraïni. Lisivnictvo ta Dekorativne Sadivnictvo, vip. 187, č. 1, s. 52-56.
2. http://berlin.msz.gov.pl/pl/informacje_konsularne/ruch_drogowy_i_transport_1610/zielone_strefy?printMode=true (dostęp: 15.10.2015 r.).
3. Kok T. (2015), *Pszczoly na Palacu Kultury – Co Ty możesz zrobić dla pszczół (5 prostych kroków)*, <http://ogrodniktomek.pl/2015/08/pszczoly-na-palacu-kultury-ratuj-pszczoly/> (stan 15.10.2015 r.).
4. Komorowska A. (2012), *Permakultura*, „Zieleń miejska”, nr 10 (66).
5. Komorowska A. (2013), *Ogrody działkowe inaczej*, „Zieleń miejska” nr 12 (80).
6. Kunzmann, K. (2015), *Cities and Flagships* [wykład].
7. Latkowska M. (2012), *Mobilne ogrody*, „Zieleń miejska”, nr 2 (58).
8. Latkowska M. (2015), *Sezon na miejskie ogrody*, „Zieleń miejska”, nr 5 (97).
9. Matejuk T. (2015), Wrocław będzie miał zielone tętnice. Na pierwszy ogień pój-dzie Legnicka. Jest konkurs, <http://www.tuwroclaw.com/wiadomosci,wroclaw-będzie-miał-zielone-tetnice-na-pierwszy-ogien-pojdzie-legnicka-jest-konkurs,wia5-3266-24678.html> (dostęp 15.10.2015 r.).
10. Moughtin C., Shirley P. (2005), *Urban Design: Green dimensions*, London.
11. Rudawa D., Szczęsny M. (2013), *Osiedla i bussines parki - droga do zrównoważenia*, „Zieleń miejska”, nr 3 (71).
12. Stoeglehner, G. and Narodoslawsky, M. (2008), *Implementing ecological footprinting in decision-making processes*. Land Use Policy, 25(3), s. 421–431.

13. Urbański P., Jeleniewska M. (2013), *Zrównoważony rozwój w obrębie osiedli mieszkaniowych*, „Zieleń miejska”, nr 3 (71).
14. Wehle-Strzelecka S., Korczyńska A. (2007), *Ochrona środowiska w kształtowaniu współczesnej przestrzeni miejskiej w aspekcie idei ekologicznego miasta*, „Czasopismo techniczne”, z.7-A/2007, wyd. Politechniki Krakowskiej.
15. Widaj M. (2014), *Niemiecka specjalność*, „Zieleń miejska”, nr 9 (89).
16. „Za zielony dach lub ścianę ulga w podatku” <http://www.wroclaw.pl/za-zielony-ogrod-na-dachu-nizszy-podatek> (dostęp: 15.10.2015 r.).
17. „Zielone strefy. Ważne dla kierowców!”

MARIAN MALIKOWSKI

Instytut Socjologii
Uniwersytet Rzeszowski

JANUSZ HALIK¹

Instytut Socjologii
Uniwersytet Rzeszowski

Przestrzeń Rzeszowa

Uwagi wstępne

Rzeszów jest szybko rozwijającym się miastem zarówno pod względem kształtu przestrzenno-urbanistycznego, jak i społeczno-kulturalnego. Należy jednak pamiętać, że rozwiązania przestrzenne z okresu PRL i późniejsze (zrealizowane po roku 1990, ale będące przynajmniej w części spadkiem po systemie PRL-owskim) utrwały niekorzystne rozwiązania przestrzenne w mieście [Malikowski 2010]. Po 1990 roku doszły do tego jeszcze czynniki związane z dyktatem inwestorów i deweloperów. W rezultacie powyższych warunkowań nastąpiło skurczenie się i zmiany funkcji przestrzeni publicznej w mieście, co nie wpłynęło korzystnie na jakość życia jego mieszkańców. Trudno to dokładnie zmierzyć i wyliczyć, mimo że statystyki pokazują na ogół wzrost jakości życia w Rzeszowie (stolica Podkarpacia w rozmaitych rankingach jakości życia plasuje się w czołówce polskich miast). Warto jednak pamiętać, że decydują o tym w głównej mierze wysokie noty jakie Rzeszów osiąga pod względem wskaźników ekologicznych (m.in. ilość zieleni, długość życia mieszkańców, długość ścieżek rowerowych), estetycznych (czystość i piękno miasta) oraz bezpieczeństwa (niskie wskaźniki przestępczości) [Malikowski 2012].

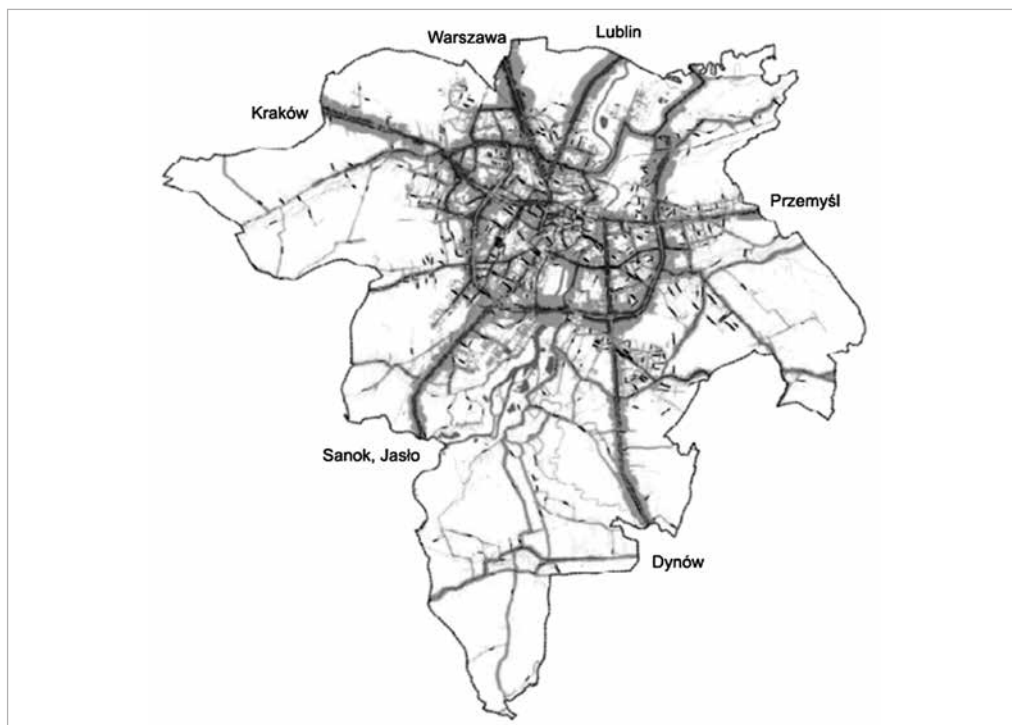
Przemiany przestrzenne

Rzeszów, położony na ważnych szlakach komunikacyjnych z zachodu na wschód i z południa na północ, ukształtował promienistą, sześcioramienną forę układu przestrzennego

¹ januszhalik@gmail.com

(por. rys. 1). Przy tych sześciu szlakach rozwijało się zarówno zbiorowe, jak i indywidualne budownictwo, tworząc dużą strefę podmiejską. Warto zaznaczyć, że w promieniu 30 km od centrum miasta mieszka ponad 500 tys. osób dojeżdżających codziennie do pracy, do szkoły czy na zakupy. W rezultacie Rzeszów jest największym ośrodkiem dojazdów do pracy w Polsce wschodniej [Palak 2013a: 163]. Miasto obsługuje zatem znacznie więcej osób niż stali mieszkańcy, m.in. dojeżdżających studentów, młodzież szkół średnich i gimnazjalnych. Warto pamiętać, że w proporcji studentów do mieszkańców Rzeszów zajmuje pierwsze miejsce w Unii Europejskiej, co także wpływa na wysoką lokatę miasta w innych wskaźnikach. Po II wojnie światowej Rzeszów miał 7,68 km² powierzchni i liczył dwadzieścia siedem tysięcy mieszkańców. Istotne zmiany nastąpiły w roku 1951, kiedy powiększono granice miasta do 39 km², co spowodowało wzrost liczby mieszkańców do około czterdziestu czterech tys. W roku 1977 nastąpiło kolejne znaczące poszerzenie granic miasta, w wyniku czego osiągnęło ono wielkość ok. 54 km² i 111 tys. mieszkańców. Radykalne były także dalsze zmiany związane z powierzchnią i liczbą ludności Rzeszowa. Obecnie miasto liczy 117 km² i ok. 187 tys. mieszkańców (faktycznie jest ich ponad 200 tys.), a władze miejskie planują dalsze powiększenie jego obszaru [*Serwis informacyjny UM Rzeszowa, Jak rosło nasze miasto*, (<http>)].

Rysunek 1. Promienista forma układu przestrzennego Rzeszowa



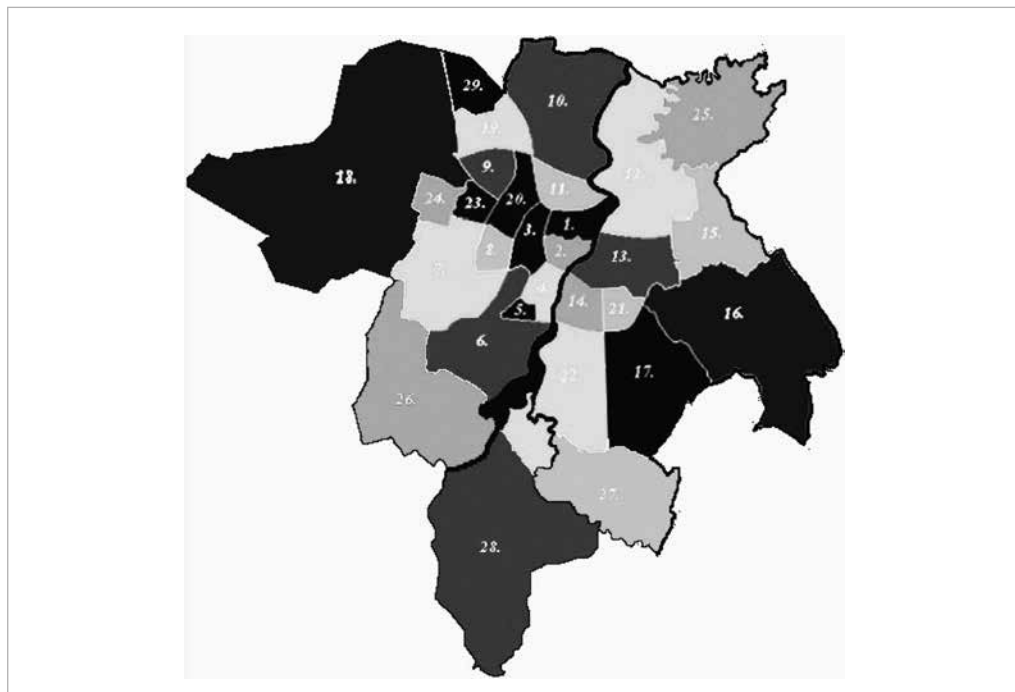
Źródło: <http://bip.erzeszow.pl/wydzialyurzedumiasta/wydzial-ochrony-srodowiska-i-rolnictwa/info/mapa-akustyczna>

Pod koniec PRL w mieście można było wyróżnić trzy rodzaje zabudowy:

1. stare, mocno zniszczone i zdegradowane centrum składające się z XIX i XX-wiecznych kamienic (w tym zrujnowany rynek),
2. duże blokowiska otaczające centrum, zbudowane z żelbetonowych płyt,
3. duża, zróżnicowana architektonicznie, przestrzennie i społecznie strefa podmiejska.

Podobnie wyglądały inne duże miasta, które wyrosły z małych czy średnich ośrodków, jak np. Białystok. Warto zaznaczyć, że współczesny Rzeszów skazany jest na dziedzictwo przeszłości, w tym zwłaszcza PRL-owskie, a wiele popełnionych wówczas błędów jest i nadal będzie trudna do zniwelowania.

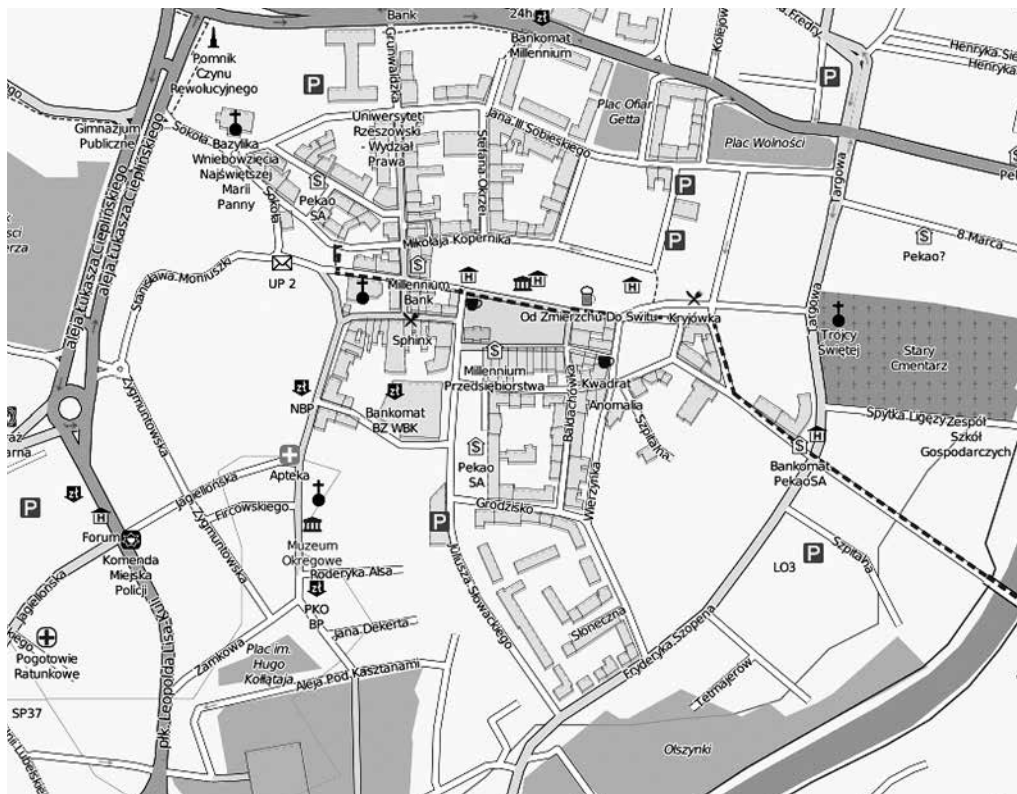
Rysunek 2. Plan miasta z podziałem na osiedla



Źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Rzesz%C3%B3w>

| | | |
|---------------------------|------------------------------|--------------------------|
| 1. Śródmieście – Północ | 11. Tysiąclecia | 21. Paderewskiego |
| 2. Śródmieście – Południe | 12. Pobitno | 22. Drabnianka |
| 3. Pułaskiego | 13. Mieszka I | 23. Krakowska – Południe |
| 4. Gen. Grota-Roweckiego | 14. Nowe Miasto | 24. Kotuli |
| 5. Piastów | 15. Wilkowyja | 25. Załęże |
| 6. Gen. Dąbrowskiego | 16. Słocina | 26. Zwiężczyca |
| 7. Staroniwa | 17. Zalesie | 27. Biała |
| 8. Kmity | 18. Przybyszówka | 28. Budziwój |
| 9. Gen. Andersa | 19. Baranówka | 29. Miłocin |
| 10. Staromieście | 20. Króla Stanisława Augusta | |

Rysunek 3. Centrum Rzeszowa



Źródło: <http://rzeszow-mapa.cba.pl/centrum.html>

W zakresie zmian przestrzeni, zwłaszcza o charakterze kompleksowym często mówi się używając interdyscyplinarnego terminu „krajobraz” przyrodniczy (naturalny) i kulturowy [Lipińska 2011, Pawłowska 2012]. Krajobraz, to przestrzeń w której żyje człowiek i którą przekształca. To zarówno przestrzeń, którą ukształtowała przyroda przez tysiące lat oraz krajobraz kulturowy czyli ukształtowany przez ludzi w poszczególnych etapach rozwoju społecznego. Wzorcowy przykład zmiany krajobrazu w Rzeszowie opisują autorki artykułu opublikowanego w niniejszej książce – A. Gajdek, A. Wąsowicz-Duch i A. Miarecka.

Warto zaznaczyć, że w Rzeszowie na duży i kompleksowy projekt zagospodarowania nadal czekają nabrzeża Wisłoka. Temat zagospodarowania tego terenu budzi jednak znacznie większe kontrowersje niż budowa zoo, ogrodu botanicznego czy podmiejskiej strefy rekreacji. Z jednej strony uderza duży i nadal niewykorzystany obszar nad Wisłokiem, ale do jego zagospodarowania zniechęca inwestorów przede wszystkim ryzyko wystąpienia powodzi. Mieszkańcy miasta pamiętają zwłaszcza największą z nich z roku 1987, kiedy woda wlała się za drugie wały i zalała prawie całe prawobrzeże Wisłoka, czyli niemal pół miasta.

Na razie czynne są tylko ścieżki spacerowe, rowerowe i trawniki do biernego wypoczynku (oprócz obszarów, na których zlokalizowana jest hala sportowa wraz z jej zapleczem).

Na kompleksową restaurację, renowację i rewitalizację czeka również zalew na Wisłoku, który został w latach 70-tych wykonany na obszarze od części Boguchwały przez Lisią Górę do mostu-tamy. Zalew liczący ok. 4 km długości i od 200 do 500 metrów szerokości niedługo spełniał rolę miejsca rekreacji wodno-łądowej oraz sportów wodnych, ponieważ został zamulony i jego renowacja wymaga znacznych nakładów finansowych. Zdaniem ekspertów przywrócenie zbiornikowi walorów rekreacyjnych i użytkowych będzie kosztowało ok. 30 mln zł w pierwszym roku, a następnie ok. 1 mln zł rocznie, aby utrzymać koryto w dobrym stanie [*nowiny24.pl...*, (<http>)]. Trzeba go również oddzielić wyższym wałem od sąsiadujących z nim części miasta, tj. Białej i Budziwoja. Związana z tą inwestycją jest również przebudowa południowo-wschodniej obwodnicy, która powinna przebiegać od Boguchwały (lub nawet od Lutoryża) do Krasnego.

Realizacja nowych inwestycji przewidywana jest w północnej części Rzeszowa i w położonej tam, dużej i liczącej ok. 20 tys. mieszkańców gminie Trzebownisko, o której przyłączenie do Rzeszowa starają się usilnie obecne władze miasta. Rzeszów czeka jeszcze duża inwestycja, a mianowicie kolejka (tory) z dworca kolejowego na lotnisko (ok. 7 km). Obecnie ta inwestycja została przesunięta w czasie, gdyż sporo środków pochłonął duży most (ok. 450 m) na północnej obwodnicy i dalsze koszty związane z połączeniem al. Rejtana z obwodnicą północną. Warto także pamiętać, że spodziewane inwestycje na lotnisku w Jasionce nie zostały zrealizowane (fabrykę, która miała zatrudniać ponad tysiąc osób przy remoncie niektórych samolotów pasażerskich, ostatecznie zlokalizowano w Rydze). W najbliższym czasie nie będzie również zrealizowana jeszcze jedna wielka budowa na północno-zachodnich obrzeżach miasta, a mianowicie największy jak dotychczas obiekt wielkopowierzchniowy (galeria szwedzkiej firmy Ikea, która miała docelowo zatrudniać ok. 2 tys. osób). Biorąc pod uwagę fakt, iż Rzeszów i tak bije wszelkie rekordy w Polsce jeśli chodzi o wielkość powierzchni sklepów wielkopowierzchniowych przypadających na mieszkańca można stwierdzić, że dotkliwszą stratę stanowi niezrealizowana inwestycja na lotnisku.

Przestrzenie publiczne

Charakteryzując przestrzenie publiczne w Rzeszowie, należy pamiętać że niektóre przestały istnieć, np. tzw. Plac Defilad (między Urzędem Wojewódzkim a Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego). Działkę tę odzyskali Bernardyni i zbudowali tam ładny, ale bardzo mały park a pod nim podziemny parking. Fragment dawnego Placu Defilad pełni nadal rolę przestrzeni publicznej (obywatelskiej). W tym miejscu odbywały się w przeszłości demonstracje Solidarności, protesty, pikety, składano tam (u władz wojewódzkich) różne petycje i postulaty.

Przestrzenią publiczną jest rynek miasta, ale w czasach PRL rzeszowski rynek podupadł zarówno pod względem estetycznym, jak i społecznym (rozsypujące się kamienice, przed renowacją mieścił się tam zakład naprawy rowerów i sklep monopolowy). W ostatnich la-

tach, m.in. dzięki odtworzeniu w 2002 roku studni z XVII wieku, przeprowadzeniu w 2007 roku generalnego remontu i przebudowy płyty rynku (co pozwoliło na oddanie do użytku Podziemnej Trasy Turystycznej) oraz prywatnym inwestycjom, nastąpiło znaczące ożywienie tej przestrzeni [Palak 2013b: 316]. Obecnie jest tam kilkanaście barów i restauracji, podziemne muzeum, sklepy, desy i komisy antyków, a w lecie bary piwne. Obecnie jest to przestrzeń publiczna atrakcyjna głównie dla ludzi młodych. Odbywają się tam koncerty różnych zespołów, happeningi, festiwale i konkursy. Rzeszowski Rynek staje się coraz bardziej elitarny, m.in. ze względu na wzrost cen w ogródkach piwnych i kawiarniach. Podobnie wygląda to w Warszawie na Powiślu, gdzie zdrożała znacznie kawa *cappuccino* i na starówkach innych miast: Gdańska, Krakowa, Poznania, Wrocławia, Łodzi (przy głównej ulicy tego miasta – Piotrkowskiej).

Mieszkańcy, zwłaszcza starsi – lokują także centrum Rzeszowa przy głównym skrzyżowaniu w pobliżu Pomnika Czynu Rewolucyjnego i Hotelu Rzeszów, wokół którego usytuowana jest największa galeria handlowa w mieście, tj. Galeria Rzeszów. Inni jeszcze lokują centrum na Placu Wolności, który jest także ważnym węzłem komunikacyjnym (przystanek dla autobusów kilkunastu ważnych tras komunikacyjnych, a zatem ludzie oczekujący na autobus wchodzi z sobą w interakcje, konwersują). Podobnie jest z Palcem Farnym, na którym nie ma przystanku, ale to najważniejszy oprócz dworca kolejowego postój taksówek. Mieści się on na ważnym dla historii Rzeszowa trakcie turystycznym – od najważniejszego kościoła w historii miasta (Bazylika Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny OO. Bernardynów), przez ulicę 3 Maja do Zamku. Najbardziej atrakcyjna turystycznie w Rzeszowie, zwłaszcza dla spacerowiczów jest ulica 3 Maja. Jest ona jednak za wąska dla dużej liczby parasoli i krzeseł, aby mieszkańcy i turyści mogli się tam zatrzymywać na dłużej.

Do Rzeszowa przyjeżdża niewielu turystów, traktujących miasto jako miejsce docelowego zwiedzania. Przyjeździ to głównie ludzie biznesu za wyjątkiem lata, gdy Rzeszów pełni rolę ośrodka „etapowego” dla przyjeżdżających z innych ośrodków w drodze na Bieszczady, Beskid Niski czy do zwiedzania licznych atrakcji turystycznych na Podkarpaciu – zamków, pałaców (Łańcut, Jarosław, Przemyśl, Krasiczyn, Leżajsk, Odrzykoń, Baranów Sandomierski, Sieniawa), kościołów czy uzdrowisk (Iwonicz Zdrój, Rymanów Zdrój, Polańczyk).

W przypadku Rzeszowa, najwyższe lokaty atrakcyjności zarówno wśród mieszkańców, jak i turystów uzyskują przestrzenie w okolicach (otoczeniu) Zamku i Pałacu Letniego Lubomirskich, a zwłaszcza wybudowana tam niedawno fontanna multimedialna, która stopniowo awansuje, obok ronda („piętrowego” przejścia dla pieszych zwanego potocznie „okrągłą kładką”) przy ulicy Piłsudskiego do roli „miejsca magicznego”. Obok nich już od lat wysokie miejsca pod tym względem zajmuje najstarsza i najbardziej okazała ulica 3 Maja, dawna ulica Pańska (Paniąga), a także ulice Grunwaldzka, Kościuszki, Mickiewicza oraz Plac Farny (wraz z kościołem). W opiniach ludzi młodych, a zwłaszcza studentów dominuje przekonanie, że w Rzeszowie niewiele jest przestrzeni i obiektów o dużej wartości. W przeprowadzonym sondażu studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego (zwłaszcza ostatnich lat studiów) wskazali, że wiele innych dużych miast ma atrakcyjniejsze obiekty i przestrzenie, wśród nich wymieniano, m.in. Katowicki „Spodek”, Wrocławską halę spor-

tową „Hala Stulecia”, Filharmonię w Szczecinie, Poznański Teatr Muzyczny, gmach Opery Leśnej w Sopocie, Krakowski Teatr im. Juliusza Słowackiego. Niektórzy dawali wprost „recepty” jak upiększać Rzeszów wzorując się na Lwowie. Polska po wojnie utraciła to piękne, niezwykle miasto. Wybitnym dziełem architektonicznym kulturalnego środowiska polskiego we Lwowie był gmach Teatru i Opery, uznany przez UNESCO za zabytek klasy zerowej. Wskazywano, że powinno się coś takiego zbudować w Polsce. Rzeszów ze względów geopolitycznych jest najbardziej predystynowany do tego, żeby być spadkobiercą Lwowa. Rzeszowskie władze powinny to rozważyć. Budynek mógłby być mniejszy, ze względu na koszty, ale powinien być zaprojektowany w tym samym stylu. Braki finansowe można uzupełnić powszechną zbiórką środków. Z tego ukochanego, a dziś zapomnianego miasta można czerpać jeszcze wiele innych wzorów (np. gmach Uniwersytetu, Politechniki, Ossolineum). Wzory z tego wyjątkowego miasta winny się pojawiać w wielu innych dziedzinach kultury, nie tylko w architekturze.

Ulice jako przestrzeń publiczna

Ulice są w różnym stopniu przestrzeniami publicznymi. Ulice w centrum, bez ruchu samochodowego, ze sklepami, barami, kawiarniami i stolikami na zewnątrz spełniają te warunki, gdyż są często odwiedzane, ludzie się tam spotykają, konwersują lub chociaż tylko patrzą na innych. Świetne ilustracje takich przyjaznych dla ludzi ulic i ich otoczenia w Kopenhadze zawarte są w książkach J. Gehla pt. „Życie między budynkami” (2013) oraz „Miasto dla ludzi” (2014). Ulice w centrum są na tyle szerokie, że przy każdej kawiarni jest miejsce na stoły i krzesła. W związku z tym ludzie mogą swobodnie spacerować, siedzieć, rozmawiać z innymi lub przynajmniej ich oglądać. W Rzeszowie takich ulic w zasadzie nie ma. Jest kilkanaście ławek przy ulicy 3 Maja, kilka stolików przy ulicy Kościuszki, ale przy ulicy Grunwaldzkiej czy Sobieskiego ich nie ma. Na rynku są stoliki z piwem, ale w zasadzie tylko w lecie zbiera się tam towarzystwo raczej elitarnie ze względu na ceny dań i piwa. Sporo miejsc siedzących (ok. 300) jest przy wspomnianej już wcześniej fontannie multimedialnej. Jest jeszcze mała fontanna na skwerze przy ulicy Mickiewicza z kilkoma ławkami oraz na Placu Wolności. Są one często zajmowane przez przedstawicieli różnych kategorii społecznych, często przez osoby starsze, gdyż w pobliżu jest Hala Targowa stanowiąca bardzo ważną przestrzeń dla tych właśnie osób, m.in. ze względu na duży wybór i niższe ceny owoców i warzyw. Hala jest czynna do godzin popołudniowych. Taką rolę przestrzeni publicznej pełni właściwie cała ulica Targowa. Oprócz samej Hali Targowej są na niej usytuowane dwie ławki koło ważnego przystanku autobusowego, kościół Świętej Trójcy, a w pobliżu cmentarz. Jest to miejsce, w którym najczęściej przebywają ludzie starsi. Fragmenty tej ulicy wypełniają żebracy, grajkowie uliczni itp. Osoby te siedzą często na chodnikach (np. na gazetach czy kartonach) ponieważ nie ma tam ławek. Najbardziej jest tu widoczna bieda i ta „wstydliva” część dolnych pięt hierarchii społecznej. Do Hali Targowej przylega też bazar z odzieżą i barami typu „fast-food”, na którym często widoczni są ludzie młodzi, przyjeźdźni, w tym zwłaszcza kobiety. Z drugiej strony do bazaru przylega

Plac Wolności, o którym była już wcześniej mowa. Tam też najtrudniej znaleźć miejsce do parkowania, a także brak jest ławek. Dalej w stronę centrum i ulicy Sobieskiego położony jest Plac Ofiar Getta z niewielkim parkiem, który także spełnia rekreacyjną rolę, ale jest zbyt mały i w lecie trudno tam znaleźć wolną ławkę. Również wązna i ładna ulica Sobieskiego jest zbyt wąska, aby można było tam lokować bary i kawiarnie, a poza tym jest na niej duży ruch samochodowy.

Zieleń i Parki

Pod względem ilości zieleni Rzeszów jest wysoko oceniany na tle innych dużych miast, jednak sporo tych obszarów jest dopiero w trakcie zagospodarowywania, jak np. obrzeża Wisłoka. Władze mające w pamięci przykład wielkiej powodzi we Wrocławiu w roku 1997 ostrożnie podchodzą do tej sprawy. Jest to spory obszar, zlokalizowany obecnie niemal w centrum miasta. W związku z powyższym mogłyby być na nim realizowane różne inwestycje, nawet mieszkaniowe. Jednak doświadczenia wynikające z usytuowania dwóch wieżowców z lat 60-tych przy ulicy Słowackiego na bagnistym zakolu Wisłoka wraz z przykładem powodzi we Wrocławiu studzą takie zapędy, zarówno u władz, jak i u prywatnych inwestorów. Oba wspomniane wieżowce przechyliły się w latach 70-tych i władze (jeszcze wówczas komunistyczne) nie chciały ich burzyć tylko sprowadziły szwedzkie firmy, żeby wyprostowały te bloki, choć podobno tańsze byłoby ich zburzenie. Dziś powstały już tam pewne obiekty (m.in. dwa wieżowce-biurowce), ale spotyka się to z krytyką niektórych architektów, którzy sądzą, że tereny te winny pełnić rolę wyłącznie rekreacyjną (parki, skwery, ścieżki zdrowia, trasy rowerowe itp.). Są to jednak spore obszary, dlatego niektórych mieszkańców, a także przyjezdnych dziwi fakt, że po tak długim czasie i tylu dyskusjach nadal przeciąga się sprawa zagospodarowania tych terenów. Jest to tym bardziej istotne, że Rzeszów do tego czasu nie ma właściwie parku z prawdziwego zdarzenia. Istniejący od lat 50-tych park śródmiejski jest właściwie „pusty”, ponieważ nie chcą do niego uczęszczać mieszkańcy obawiający się o swoje bezpieczeństwo, poza tym niewielu ma go „po drodze”. Ponadto na skutek dużych zmian w urbanistyce i architekturze miast park ten przestał być funkcjonalny. Drugi niewielki park (ok. 1 ha powierzchni) mieści się przy dawnym ośrodku WOSiR'u, w drodze od ul. Lisa Kuli do basenów. Trzeci park dopiero powstaje w pobliżu Katedry. Warto pamiętać, że władze miejskie długo się nad tym zastanawiały i opracowano już projekt usytuowania tam następnego sklepu wielkopowierzchniowego. Pod naciskiem społecznym zapadła jednak decyzja o tym, że budowa parku będzie wsparta finansowo z budżetu obywatelskiego. Będzie on jednak pełnił swoją rolę dopiero za 10 – 15 lat. Z przeprowadzonych badań wynika jednak, że mieszkańcy Rzeszowa dobrze oceniają ilość „zieleni” w mieście, natomiast znacznie gorzej oceniają ilość placówek kulturalno-oświatowych, usługowych i miejsc zabaw dla dzieci [Palak 2008: 132].

Należy zaznaczyć, że opracowania dużego projektu strefy rekreacyjnej (parku w pobliżu Katedry liczącego niemal 17 ha, o którym wspomniano powyżej) podjęto się w Rzeszowie w 2014 roku przy szerokim udziale nieprofesjonalistów, czyli różnych kategorii miesz-

kańców miasta. Jest to przykłał projektu, który po pierwsze został poprzedzony badaniami społecznymi nad oczekiwaniem mieszkańców i turystów i po drugie charakteryzuje go partycypacja społeczna na różnych etapach realizacji przedsięwzięcia, tj. programowania, projektowania, wprowadzania do projektu zmian wynikających z dyskusji i negocjacji kwestii spornych, podejmowania decyzji i realizacji. Etapy przedsięwzięcia i fazy partycypacji społecznej szerzej opisano w niniejszej książce [por. Gajdek A., Wąsowicz-Duch A., Miarecka A.].

Idee szerokiego udziału społeczeństwa (nieprofesjonalistów) w projektach zmiany przestrzeni miejskiej (krajobrazu) rozwinęła krakowska szkoła urbanistyczno-architektoniczna z prof. K. Pawłowską na czele, która w ostatnich latach poświęciła sporo publikacji temu problemowi. Opracowanie projektów z szerokim udziałem społeczeństwa (mieszkańców i potencjalnych turystów) ma na celu dostosowanie zmiany krajobrazu do potrzeb użytkowników, unikanie konfliktów i (lub) ich rozwiązywanie oraz uzgadnianie stanowisk między mieszkańcami, a władzami i inwestorami. Rezultatem badania potrzeb i zapewnienia szerokiej partycypacji społecznej jest integracja społeczna oraz harmonia w zakresie wykorzystywania tworzonego obiektu po oddaniu go do użytku [Pawłowska 2005, 2011, 2012, Zieliński 2011].

Projekt mający na celu stworzenie strefy rekreacyjnej w Rzeszowie od początku cieszył się uznaniem (tzn. już w czasie pierwszych etapów badań socjologicznych) i nadal się cieszy, gdyż:

- trafił w potrzeby i gusta mieszkańców (zwłaszcza młodych),
- miasto dotychczas nie ma posiadało odpowiedniego dla jego wielkości i potrzeb parku ogólnomiejskiego,
- w tworzonej parku będą obecne elementy ogrodu zoologicznego i botanicznego,
- projekt ma znacznie poszerzyć wielkość terenów zielonych w mieście,
- bardzo dobrze wybrano ładne miejsce z widokiem z jednej strony na miasto, a z drugiej strony na mocno zalesione Pogórze Dynowskie,
- uwzględnia zachowania rekreacyjne i ludyczne, a także zróżnicowane potrzeby i gusty właściwie wszystkich kategorii społecznych,
- w projekcie zastosowano wiele pomysłów, bazujących na koncepcjach *smart city* czy *intelligent city*.

Zakres rzeczowy projektu pt.: „Modernizacja ogrodów zoologicznych w Zamościu i Łucku oraz opracowanie koncepcji utworzenia strefy rekreacji w Rzeszowie w celu rozwoju transgranicznej, kwalifikowanej turystyki przygranicznej” realizowany jest przez Gminę Miasto Zamość, Gminę Miasto Rzeszów oraz Komitet Wykonawczy Miasta Łuck w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2007 – 2013. Działania realizowane przez Gminę Miasto Rzeszów obejmują opracowanie koncepcji strefy rekreacji wraz z częścią o charakterze ogrodu zoologicznego w Rzeszowie na podstawie wyników przeprowadzonych wcześniej badań [por. Gajdek A., Wąsowicz-Duch A., Miarecka A. w tym tomie].

Już wcześniejsze badania socjologiczne prowadzone, m.in. przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego wskazywały na potrzebę powstania w Rzeszowie zoo, które umiejscawiano na Malawie, Słocinie, Matysówce czy Białej. Wskazywano, że południowe

i południowo-zachodnie obszary Rzeszowa obfitują w lasy i inne tereny zielone więc można by ten pomysł połączyć z innymi formami turystyki kwalifikowanej i rekreacji. Miejsce tej inwestycji wskazano wykorzystując badania społeczne zrealizowane na próbie kilkuset osób, a ostatecznie zdecydowały o tym konsultacje z ekspertami [por. Gajdek, Wąsowicz-Duch, Miarecka w tym tomie].

Główne mankamenty przestrzenne Rzeszowa i postulaty przestrzenne

Główne mankamenty przestrzenne Rzeszowa to:

1. zbyt uciążliwa komunikacja w mieście – zarówno prywatna, jak i publiczna (korki, zbyt duży udział prywatnych samochodów w komunikacji miejskiej),
2. zbyt mało ulic dla ruchu pieszych i przestrzeni im towarzyszących – zarówno dla ruchu pieszego, jak i dla przebywania w obszarze miasta (głównie w jego Centrum),
3. za mało mniejszych placów osiedlowo-dzielnicowych wyposażonych w miejsca siedzące (ławki) i punkty gastronomiczne ze stolikami i krzesłami,
4. kurczenie się przestrzeni publicznych, zwłaszcza atrakcyjnych dla mieszkańców i zmiana ich funkcji,
5. fragmentaryzacja przestrzeni,
6. prywatyzacja (i półprywatyzacja) przestrzeni – dominacja przestrzeni handlowych, zawłaszczanie przestrzeni przez prywatnych inwestorów, developerów, gettoizacja przestrzeni przez grodzenie osiedli,
7. nadal monofunkcyjność pewnych przestrzeni, np. koniec al. Rejtana (prawie same sklepy).

Wśród najpilniejszych potrzeb w zakresie korekty istniejących przestrzeni publicznych w Rzeszowie sformułowano następujące postulaty przestrzenne:

1. całkowite usunięcie ruchu tranzytowego z centrum miasta poprzez dokończenie obwodnic i ograniczenie jakiegokolwiek ruchu innych samochodów na tym terenie,
2. budowa małych skwerów wzdłuż szerokich ulic w mieście oraz przy trasach rowerowych,
3. przy pewnych ulicach należy stawiać kawiarnie, restauracje ze stolikami na chodnikach i ławki (co jest istotne zwłaszcza w porze letniej), ożywienia wymagają przede wszystkim ul. Słowackiego, Plac Farny i ul. Sobieskiego,
4. przy małych placzykach i skwerach należy stawiać punkty małej gastronomii lub parasole z ławkami i krzesłami,
5. realizacja większych badań nad preferencjami społecznymi w odniesieniu do wyborów miejsc lubianych przez ludzi (dotyczy to zarówno miejsc w przestrzeni otwartych, jak i zamkniętych, głównie w centrum).

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest próba charakterystyki przestrzeni Rzeszowa. Autorzy przeanalizowali przemiany przestrzenne zachodzące na terenie miasta, będącego dynamicznie rozwijającym się ośrodkiem zarówno pod względem jego kształtu przestrzenno-urbanistycznego, jak i społeczno-kulturalnego.

Szczególne uwagę zwrócono na funkcjonowanie wybranych przestrzeni publicznych w mieście (m.in. Rynek, główne ulice, place, parki). W artykule wskazano główne mankamenty przestrzenne Rzeszowa, takie jak: uciążliwa komunikacja, zbyt mała liczba ulic dla ruchu pieszych i przestrzeni im towarzyszących, niewystarczająca ilość dobrze wyposażonych placów osiedlowo-dzielnicowych, kurczenie się przestrzeni publicznych atrakcyjnych zwłaszcza dla mieszkańców i zmiana ich funkcji, fragmentaryzacja przestrzeni, prywatyzacja (i półprywatyzacja) przestrzeni oraz monofunkcyjność pewnych przestrzeni, np. koniec al. Rejtana, gdzie zlokalizowane są prawie same sklepy.

Pozwoliło to na sformułowanie postulatów w zakresie korekty istniejących przestrzeni. Należą do nich: usunięcie ruchu tranzytowego z centrum miasta, budowa małych skwerów wzdłuż szerokich ulic w mieście oraz przy trasach rowerowych, ożywienie wybranych ulic poprzez stawianie kawiarni, stolików na chodnikach (zwłaszcza w porze letniej), stawianie przy małych placach i skwerach punktów małej gastronomii lub parasoli z ławkami i krzesełkami. Konieczne jest także poprzedzanie planowanych inwestycji większymi badaniami nad preferencjami społecznymi co do ich typu i wyboru lokalizacji, w których należy je realizować.

Słowa kluczowe: przestrzeń publiczna, przemiany przestrzenne, centrum miasta, badania partycypacyjne, lokalizacja inwestycji

Public space of Rzeszów

Summary

The aim of the paper is an attempt to characterize the public space of Rzeszów. The authors have analyzed the public space transformations in Rzeszów, which is a dynamically developing city in the scope of both its spatially-urban and socially-cultural structure.

A special regard has been given to functioning of selected public spaces in the city (inter alia the old town, squares and parks). The paper has pointed out the main spatial shortcomings of Rzeszów, such as: cumbersome public transport, insufficient number of pedestrian-only streets along with accompanying spaces, insufficient number of well-planned district and community squares, the shrinkage of public spaces attractive to residents

and change of their functionality, fragmentation of public space, privatization (and semi-privatization) of space and mono-functionality of certain spaces e.g. the end of Rejtan Street, which is dominated mainly by shops.

It has led to formulating postulates in the scope of adjustment of existing spaces. The postulates include: removing transit traffic from the city centre, building small plazas along wide city streets and bike routes, revitalization of selected streets by placing cafes, tables and umbrellas on the pavements (especially in summer time), placing food trucks or umbrellas with benches and chairs on small plazas and squares. It is also necessary that the planned investments be preceded by substantial research on social preferences regarding the types of investments and selection of their location.

Keywords: public space, public space transformations, city centre, participatory research, investment location

Literatura

1. Benedyk E., Kosieliński S., Krupis R., Rutkowski P., 2012, *Potencjał Gdańska w zakresie inteligentnego miasta*, Raport Fundacji „Instytut Mikromakro”, Gdańsk.
2. Bierwiaczonek K., Lewicka B., Nawrocki T., 2012, *Rynki, malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*, Nomos, Kraków.
3. Dymnicka M., Majer A. (red.), 2009, *Współczesne miasta. Szkice socjologiczne*, Uniwersytet Łódzki, Łódź.
4. Dymnicka M., Rozwadowski T., 2009, *Wokół dobrego miasta [w:] Współczesne miasta. Szkice socjologiczne*, red. M. Dymnicka, A. Majer, Uniwersytet Łódzki, Łódź.
5. Dymnicka M., 2008, *Fragmentaryzacja przestrzeni publicznej – próby rekonstrukcji*, „Studia regionalne i lokalne” nr 3(33)/2008.
6. Gajdek A., Wąsowicz-Duch A., Miarecka A., 2015, *Znaczenie partycypacji społecznej w kształtowaniu krajobrazu miasta Rzeszowa*, [w:] *Zmiany w przestrzeni współczesnych miast*, red. M. Malikowski, M. Palak, J. Halik, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów.
7. Gehl J., 2013, *Życie między budynkami*, RAM, Warszawa.
8. Gehl J., 2014, *Miasta dla ludzi*, RAM, Kraków.
9. Jałowiecki B. (red.), 2008, *Miasto jako przedmiot badań naukowych w początkach XXI wieku*, Scholar, Warszawa.
10. Jałowiecki B., Szczepański M. S., 2006, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Scholar, Warszawa.
11. Jałowiecki B., 2007, *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni [w:] Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, red. B. Jałowiecki, W. Łukowski, Scholar, Warszawa.
12. Kochanowski M. (red.), 2002, *Przestrzeń publiczna miasta postindustrialnego*, Politechnika Gdańska, Gdańsk.

13. Lipińska B., 2011, *Ochrona dziedzictwa kulturowego. Ujęcie krajobrazowe*, Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej, Gdańsk.
14. Lutrzykowski A., Gawłowski R. (red.), 2010, *Metropolie, wyzwania polskiej polityki miejskiej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
15. Lynch K., 1960, *Image of the City*, University of Cambridge, MIT Press, Cambridge.
16. Majer A., 2010, *Socjologia i przestrzeń miejska*, PWN, Warszawa.
17. Majer A., 2014, *Odrodzenie miast*, Scholar, Warszawa.
18. Majer A., 2007, *Jak sprzedać miasta – na przykładzie Łodzi* [w:] *Przemiany przestrzenne w dużych miastach Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, red. M. Malikowski. S. Solecki, Nomos, Kraków.
19. Malikowski M., 2010, *Powstawanie dużego miasta. Drogi i bezdroża socjalistycznej urbanizacji na przykładzie Rzeszowa*, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów.
20. Malikowski M. (red.), 2012, *Rzeszów w XX-leciu III RP*, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów.
21. Nawrocki T., 2005, *Miasta bez centrum* [w:] *Przemiany miasta. Wokół socjologii A. Wallisa*, red. B. Jałowiecki, A. Majer, M. Szczepański, Scholar, Warszawa.
22. Palak M., 2013a, *O współczesnych dojazdach do pracy*, „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy”, zeszyt 33.
23. Palak M., 2013b, *Przestrzeń miejska a wizerunek miasta* [w:] *Marka i promocja jednostek terytorialnych. Dylematy i wyzwania współczesności*, red. K. Malicki, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów.
24. Palak M., 2008, *Spoleczne i przestrzenne granice w mieście na przykładzie Rzeszowa*, „Pogranicze. Studia społeczne, tom XIV.
25. Pawłowska K., 2008, *Idea i metody partycypacji społecznej w architekturze krajobrazu* [w:] *Zarządzanie krajobrazem kulturowym*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG Nr 10, Sosnowiec.
26. Pawłowska K. (red.), 2010, *Zanim wybuchnie konflikt. Idea i metody partycypacji społecznej w ochronie krajobrazu i kształtowaniu przestrzeni*, t. A, t. B., Wyd. Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Kraków.
27. Pawłowska K., 2012, *Partycypacja społeczna w podejmowaniu decyzji dotyczących przyrody w mieście* [w:] *Zrównoważony rozwój - Zastosowania*, nr 3/2012, Kraków.
28. Rewers E., 2005, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Universitas, Kraków.
29. Rewers E., Skórzyńska A., 2010, *Sztuka – kapitał kulturowy polskich miast*, UAM, Poznań.
30. Rykiel Z., 2008, *Nowa przestrzeń społeczna w badaniach socjologicznych*, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów.
31. Szmytkowska M., 2008, *Przestrzeń społeczna miasta w okresie transformacji: przypadek Gdyni*, Scholar, Warszawa.
32. Szymańska D., 2008, *Urbanizacja na świecie*, PWN, Warszawa.

33. Wallis A., 1990, *Socjologia przestrzeni*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
34. Wallis A., 1977, *Miasto i przestrzeń*, PWN, Warszawa.
35. Zieliński M., 2011, *Wpływ społeczności lokalnych na krajobraz miejski. Na przykładzie małopolskich doświadczeń* [w:] *Przestrzeń i forma*, nr 16, s. 535-548, dostęp online: http://www.pif.zut.edu.pl/pif-16_pdf/D-03_Zielinski.pdf (stan na dzień 09.10.2015).
36. Zuziak Z., *Przestrzenie publiczne. Strategie budowania* [w:] S. Gzell, *Przestrzeń publiczna jako element krystalizacji zespołów urbanistycznych*, „Urbanistyka. Międzyuczelniane zeszyty naukowe” nr 10/2005, Warszawa.
37. <http://bip.erzeszow.pl/wydzialyurzedumiasta/wydzial-ochrony-srodowiska-i-rolnictwa/info/mapa-akustyczna-f32f6> (stan na dzień 10.10.2015).
38. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Rzesz%C3%B3w> (stan na dzień 10.10.2015).
39. <http://rzeszow-mapa.cba.pl/centrum.html> (stan na dzień 10.10.2015).
40. <http://www.rzeszow.pl/miasto-rzeszow/rozszerzenie-granic-miasta/jak-roslo-nasze-miasto> (stan na dzień 10.10.2015).
41. <http://www.nowiny24.pl/wiadomosci/rzeszow/art/5792571,odmulanie-zalewu-w-rzeszowie-o-krok-blizej-prezydent-sa-pieniadze,id,t.html> (stan na dzień 15.11.2015).

Przemiany przestrzenne Lublina – scalanie poprzez architekturę

Miasto, które jest przedmiotem rozważań w niniejszej książce, powinno być rozumiane jako architektura. Przez architekturę rozumiem nie tylko wizualny obraz miasta i sumę jego różnych elementów architektonicznych – architekturę widzę także jako konstrukcję, budowlę miasta na przestrzeni czasu³.

Aldo Rossi

Wstęp

Miasta XXI wieku zazwyczaj są mozaiką elementów pochodzących z różnych okresów – średniowiecznych i renesansowych starych miast, XIX-wiecznych kwartałów kamienic, rozległych terenów mieszkaniowych (w dawnym bloku wschodnim przeważnie pokrytych zabudową wielorodzinną w postaci wielokondygnacyjnych budynków montowanych w technologii wielkiej płyty), dzielnic przemysłowych, nowoczesnych biurowców, jednorodzinnych przedmieść. Efektem tej różnorodności jest nierzadko chaos przestrzenny i wizualny, na który w Polsce wpłynęły również zaniedbania okresu socjalizmu oraz boom budowlany przełomu wieków XX i XXI, związany m.in. z „dyktaturą deweloperów”.

Konieczne jest przeciwdziałanie postępującemu chaosowi i odwrócenie tego negatywnego nurtu – budowanie spójnego miasta [Gzell 2011]. Jedną z dróg wiodących do tego celu jest scalanie poprzez architekturę. Nowe obiekty, szczególnie te, które zaliczyć można

¹ j.wrana@pollub.pl

² agnieszka.fitta@gmail.com

³ Rossi A., *The Architecture of the City*, The MIT Press, Cambridge, Londyn 1982, s. 21.

do nurtu architektury integracyjnej, mogą pełnić rolę brakującego „puzla”, który uzupełni istniejącą lukę w strukturze przestrzennej i przywróci spójność otoczeniu. Dodatkowo, gdy taki obiekt znajduje się w „miejskim węźle” jego znaczenie i oddziaływanie może być jeszcze szersze i ważniejsze – może nastąpić zjawisko synergii: kompozycja reprezentująca wartość większa niż wynik zwykłego dodawania ($2+2 = 5$ efektem) [Böhm 1981: 5].

Lublin – obecna struktura przestrzenna

Dzisiejszy Lublin to największe miasto Polski Wschodniej, siedziba wielu uczelni i przedsiębiorstw, ważny ośrodek akademicki (jeden z najwyższych w Polsce odsetków studentów przypadających na mieszkańca), szczycący się niezwykle bogatą i barwną historią. Z powodu niekorzystnej polityki oraz zaniedbań okresu PRL ośrodek stracił na znaczeniu i boryka się z łatką miasta „Polski B”, obecnie jednak stara się zerwać z tą etykietką i przekształcić się w nowoczesną metropolię.

W ostatnich latach miasto stopniowo rozwija się, przyciągając nowych mieszkańców, turystów i inwestorów, czego efektem są kolejne inwestycje (zarówno sektora publicznego, jak i prywatnego), m.in. lotnisko w Świdniku, basen i stadion miejski, kompleksy handlowe Tarasy Zamkowe i Atrium Felicity, a także renowacja Starego Miasta i lubelskich teatrów. Realizacje te zwiększą atrakcyjność i konkurencyjność Lublina w stosunku do sąsiednich ośrodków, stając się przyczółkiem do poważniejszych zmian wizerunkowych miasta – tworzenia europejskiej metropolii, pamiętającej o swoich korzeniach.

Struktura przestrzenna miasta daleka jest jednak od ideału. Spuścizną kilkudziesięciu lat PRL jest między innymi utrata spójności – efekt wnoszenia oddalonych od centrum rozległych osiedli mieszkaniowych i lokalizowania przemysłu w okolicach śródmiejskich. Zwłaszcza to drugie zjawisko jest niekorzystne wizualne i uciążliwe dla mieszkańców. W tym okresie zaniedbywano także stare miasta i śródmieścia, na szczęście w Lublinie od kilkunastu lat podejmowane są kolejne działania mające na celu przywrócenie starówce należnego blasku (m.in. Program Rewitalizacji).

Rysunek 1. Współczesna panorama Lublina – stara i nowa zabudowa



Źródło: archiwum własne J. Wrany.

Architektura integracyjna

Architektura integracyjna [Wrana 2014: 58] scala i łączy – zarówno przestrzennie (wizualnie) jak i społecznie (niematerialnie); żyje, zmienia się, wpływa na użytkownika, ożywia, przyciąga i scala. Zawiązuje ona relację z użytkownikiem, który ma wpływ na jej kształt i wygląd; jest miejscem spotkań (czy to planowanych czy spontanicznych), nawiązywania kontaktów, przełamywania barier. To integracja na wielu płaszczyznach – edukacyjnej, pokoleniowej, kulturalnej. To także ważny element scalania miasta – uzupełnienie pierzei ulicy, otoczenia, przestrzeni osiedla, kampusu itd.

Obiekty z tego nurtu reprezentują wysoką jakość zarówno projektu, jak i wykonania; szanują zastany kontekst, umiejętnie go scalając i uzupełniając. Wypełniają luki powstałe w mieście w wyniku wieloletnich zaniedbań lub złej polityki przestrzennej; łączą również miasto z regionem i krajem. Scalają miasto: uzupełniają i dopełniają pierzeje uliczne, podkreślają osie, zespalają i porządkują chaotyczne otoczenie - a także sprzyjają łączeniu się ludzi, integrując ich za pomocą wydarzeń i aktywności.

Architektura integracyjna pomaga odzyskać utraconą spójność i na powrót zintegrować miejską strukturę przestrzenną poprzez usytuowanie jej w miejscach o znaczeniu węzłowym, jednocześnie wpływając na wizerunek i estetykę miasta. To swoisty „puzel”, który pozwala uzupełnić brakujący element w strukturze przestrzennej - tkance miejskiej.

Może pełnić ona rozmaite funkcje użyteczności publicznej – zwykle związane są one z kulturą i edukacją. Przykładami architektury integracyjnej są m.in. Wschodnie Innowacyjne Centrum Architektury Politechniki Lubelskiej i powstające Centrum Spotkania Kultur „Teatr w Budowie”.

„Węzły miejskości” i zjawisko synergii

Termin ten to dzieło prof. Z. Zuziaka [Zuziak 2015], krakowskiego architekta i urbanisty. Mianem tym określa on miejsca szczególnie ważne na mapie miasta, zarówno w kontekście planistyczno-urbanistycznym (miejsca w których łączą się miejskie trakty), jak i niematerialnym (miejsca charakterystyczne, o ugruntowanej pozycji), tworzące swoistą sieć. Takie węzły są niezwykle ważne i cenne dla miejskiej struktury przestrzennej – można powiedzieć, że są jej filarami; pomiędzy nimi rozpięta jest tkanka miasta.

Lokalizowanie w węzłach obiektów architektury integracyjnej może przyczynić się do powstawania zjawiska synergii – wartości dodanej ($2+2=5$), o niezwykle pozytywnym działaniu na miasto. Twórcą pojęcia synergii w architekturze jest prof. Aleksander Böhm – zjawisko to zachodzi wówczas, gdy połączenie składników (w tym przypadku architektury i punktu węzłowego) daje lepszy efekt niż każdy ze składników osobno. Taka sytuacja miała miejsce m.in. w Oslo – dzięki budynkowi Narodowej Opery i Baletu ożyło całe Fjord City, czyli nabrzeże miasta.

Lubelskie węzły to m.in. rejon dworca PKP, Plac Litewski, Podzamcze (dworzec PKS), a także tereny akademickie (UMCS, KUL, PL) – miejsca ważne zarówno z komunikacyjnego, jak i społecznego punktu widzenia.

Temat zjawiska synergii w przestrzeni miasta poruszyły studenckie warsztaty „Synergia w architekturze”, zorganizowane przez Samodzielną Pracownię Architektoniczną WBiA PL, Fundację Rozwoju Politechniki Lubelskiej i Fundację „Na Dużą Skalę” we wrześniu 2015. Dotyczyły one rejonu Rotundy w Zamościu – jednego z punktów węzłowych miasta. Kreatywne i świeże spojrzenie studentów zaowocowały interesującymi pomysłami na rewitalizację tego miejsca, które będą przedstawione władzom Zamościa.

Dworzec - Metropolitarny Węzeł Komunikacyjny?

Dalekobieżna komunikacja zbiorowa w Lublinie obecnie mieści się w dwóch lokalizacjach: dworzec autobusowy znajduje się na Podzamczu (nieдалеко Zamku), dworzec kolejowy – w sąsiedztwie Parku Ludowego, między ulicami Młyńską i Kunickiego.

Sytuacja ta jest niekorzystna dla podróżnych, gdyż zdecydowanie utrudnia zmianę środka transportu i przesiadki. Przykładem może tu być podróżny, który przyleciał do Świdnika, skąd dojechał do Lublina koleją podmiejską, a następnie chce udać się w podróż autobusem – i tu czeka go niemiła niespodzianka, gdyż musi pokonać kilka kilometrów dzielących dworce kolejowy i autobusowy.

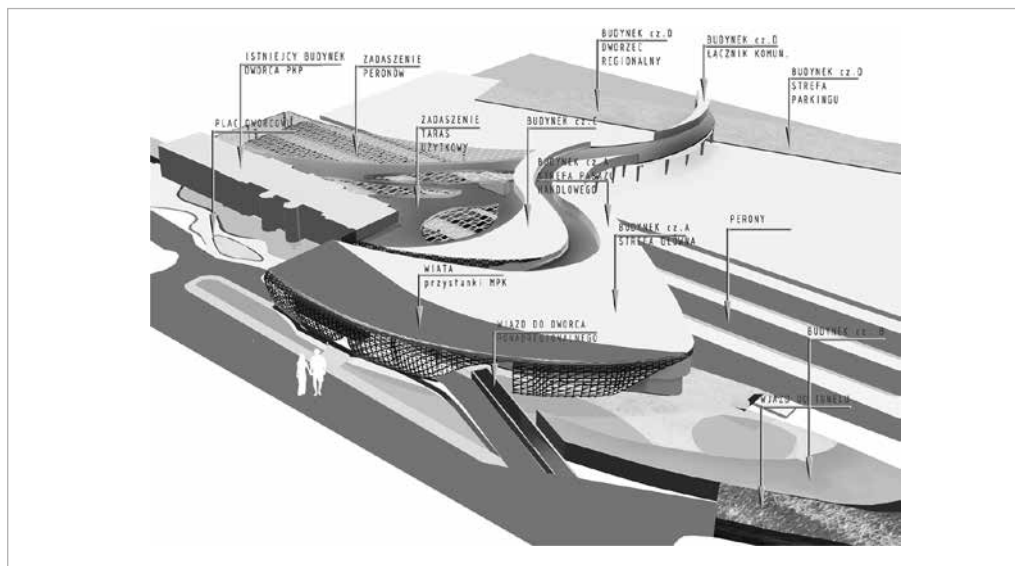
Dodatkowo, linia kolejowa wyraźnie dzieli miasto na dwie części – północno-zachodnią, większą i ważniejszą (m.in. ze względu na Stare Miasto) i południowo-wschodnią, mniejszą i mniej ważną. Podział ten jest szczególnie odczuwalny w bezpośrednim sąsiedztwie dworca, gdzie liczne rozgałęzienia i bocznice torów kolejowych (obsługujące zarówno przewozy osobowe, jak i towarowe) są zarówno wizualną, jak i komunikacyjną przeszkodą.

Wskazane byłoby utworzenie węzła komunikacyjnego, łączącego kolej i autobusy dalekobieżne (rejsowe), a także komunikację miejską: trolejbus i autobusy; winien on również scalić i połączyć dwa fragmenty miasta rozdzielone torami kolejowymi.

Przebudowę i modernizację tego miejsca zakłada projekt dyplomowy Magdaleny Banach, studentki architektury na Politechnice Lubelskiej, wykonany pod kierunkiem dra inż. arch. Jana Wrany.

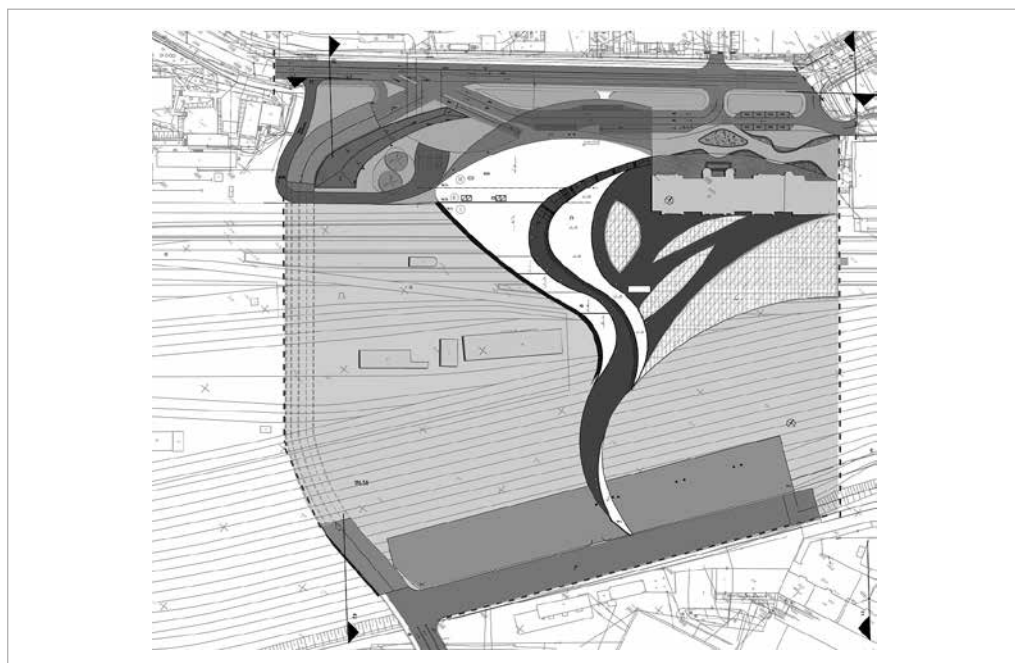
Założenie przestrzenne kompleksu stanowi rozciągnięta bryła budynku łącząca dwie strony torowiska, dwie strony miasta, dwa podziały komunikacji (dworzec regionalny oraz ponadregionalny wraz z dworcem kolejowym). *Forma przypomina rozciągnięty sznur, będący rozplątany węzeł* [Banach 2015: 17]. Projekt zakłada powstanie zarówno przejścia naziemnego, jak i podziemnego, a także m.in. części handlowo-kulturalnej i parkingi P&R.

Rysunek 2. Metropolitalny Węzeł Komunikacyjny – schemat założenia



Źródło: praca dyplomowa M. Banach, Politechnika Lubelska 2015.

Rysunek 3. Metropolitalny Węzeł Komunikacyjny – zagospodarowanie terenu



Źródło: praca dyplomowa M. Banach, Politechnika Lubelska 2015.

Głównym założeniem komunikacyjnym jest stworzenie łatwej dostępności i komfortu przesiadki dla komunikacji miejskiej - autobusowej i trolejbusowej, regionalnej oraz ponadregionalnej - autobusowej i kolejowej. Celem projektu jest także stworzenie węzła przesiadkowego, odpowiadającego potrzebom i renomie Lublina.

Dzięki rozdzieleniu komunikacji miejskiej, regionalnej i ponadregionalnej układ funkcjonalny jest jasny, wygodny i klarowny, co ma szczególne znaczenie dla osób, które pierwszy raz zawitały do Lublina. Podział ten usprawnia także codzienną komunikację i porządkuje potoki piesze.

Metropolitalny Węzeł Komunikacyjny łączy funkcję dworcową i usługową – oprócz pomieszczeń związanych z obsługą podróżnych (kasy, poczekalnie, przejścia itp.), w obiekcie przewidziano sklepy oraz przestrzeń wystawienniczą – kulturalną. Dzięki temu Węzeł będzie atrakcyjny zarówno dla osób oczekujących na przesiadkę, jak również dla mieszkańców nie wybierających się w dalszą podróż – korzystających z Węzła jako miejskiego punktu przesiadkowego.

Nowy obiekt, dzięki kładce oraz tunelom (pieszym i jezdny) łączy dwie części miasta – wschodnią i zachodnią, od lat rozdzielone przestrzennie rozległym torowiskiem, będącym przeszkodą zarówno logistyczno-transportową, jak i wizualną. Dodatkowo, dzięki atrakcyjnej, przyciągającej uwagę formie, obiekt staje się nowoczesną „bramą do miasta”; sprawia, iż pierwsze wrażenie osoby przybywającej do Lublina jest bardzo pozytywne.

Inne węzły

Rejon Dworca nie jest jedynym lubelskim „węzłem” - wśród innych wymienić można m.in. Plac Litewski, rejon Podzamcza oraz Wschodnie Innowacyjne Centrum Architektury Politechniki Lubelskiej.

Plac Litewski

Plac Litewski jest węzłem zarówno w znaczeniu komunikacyjnym, jak i historyczno-tradycyjnym. Według ludowego przekazu, było to miejsce stacjonowania szlachty polskiej i litewskiej przed zawarciem Unii obu krajów w 1569 roku; również w kolejnych wiekach plac był miejscem ważnych wydarzeń politycznych, narodowych i religijnych.

Obecnie plac nadal jest miejscem ważnym zarówno z formalnego, jak i funkcjonalnego punktu widzenia. Otoczony przez reprezentacyjne obiekty (uczelnie, poczta), jest mocno zakorzeniony w świadomości mieszkańców. To, największy i zasadniczo najważniejszy plac Lublina (rynek – zdecydowanie mniejszy, nie ma w mieście tak mocnej pozycji jak rynki w Krakowie czy Wrocławiu).

Plac Litewski to miejsce o ogromnym potencjale i możliwościach, z bogatą historią, znakomicie zlokalizowane (na przecięciu często uczęszczanych traktów, blisko starego miasta), obecnie czekające na remont, który przywróci mu należny blask. Ze względu m.in. na niekorzystny układ komunikacyjny niemożliwe jest obecnie wykorzystanie w pełni po-

tencjału placu. Konieczna jest jego modernizacja, której efektem będzie przekształcenie placu w „miejski salon”, miejsce spotkań, odpoczynku i wydarzeń.

Podzamcze

Podzamcze to tereny dawnej dzielnicy żydowskiej, zlokalizowane w bezpośrednim sąsiedztwie lubelskiego zamku. Wciąż obecne są na jego obszarze ślady wielokulturowości (m.in. cerkiew i dawna szkoła talmudyczna), jednak obecnie to głównie węzeł komunikacyjny powiązany z dworcem PKS i wątpliwej urody centrum handlowe (liczne kramy, bazar, kioski), charakteryzujące się chaosem architektonicznym i brakiem spójności. Obecna zabudowa Podzamcza to efekt wieloletnich zaniedbań i braku planu odbudowy po zniszczeniach wojennych – budynki wznoszono bowiem sukcesywnie, lecz często bez powiązania z otoczeniem i szerszego planu.

Podzamcze, mimo wymienionych wyżej wad, niewątpliwie stanowi ważny lubelski węzeł, w związku z czym czynione są starania o jego rewitalizację i utworzenie z niego reprezentacyjnej części miasta.

Rejon ten ma przed sobą szerokie perspektywy i możliwości. Dogodne położenie w centrum miasta - w sąsiedztwie dzielnicy staromiejskiej, dobre połączenia komunikacyjne (zarówno w obrębie miasta, jak i z portem lotniczym w Świdniku – stosunkowo niewielka odległość), interesująca historia – te wszystkie elementy składają się na potencjał dzielnicy. Wymaga ona jednak kompleksowej modernizacji i zmiany wizerunku; ważny jest jednak fakt, że pierwsze kroki w tym celu zostały już podjęte - w wyniku konkursu na modernizację tej dzielnicy wybrano koncepcję biura Nova, realizacja ma się rozpocząć w 2015 roku.

WICA

Wschodnie Innowacyjne Centrum Architektury to z kolei jeden z lubelskich węzłów „akademickich”, obiekt reprezentujący nurt architektury integracyjnej, który wykracza poza granice przyjęte dla typowego budynku uczelnianego. Centrum to nowe skrzydło Wydziału Budownictwa i Architektury, obiekt znakomicie dostosowany do istniejącego, modernistycznego sąsiedztwa. Integruje on swoje otoczenie – uzupełnia i wzbogaca kampus uczelni i ulicę Nadbystrzycką; tworzy spójną całość z pozostałymi budynkami Politechniki.

W Centrum mamy do czynienia także z integracją społeczną – tu powstają i realizują idee, współpracują pokolenia, łączy się środowisko. To miejsce warsztatów, konferencji, prelekcji i spotkań o zasięgu lokalnym ponadlokalnym i krajowym, a w przyszłości – możliwe, że również międzynarodowym. Założeniem autorów było stworzenie obiektu, który byłby otwarty i przyjazny nie tylko dla studentów Wydziału, lecz także mieszkańców Lublina i wszystkich entuzjastów architektury. WICA może stać się swoistym „inkubatorem kreatywności”, ważnym miejscem na mapie Lublina i całej Polski Wschodniej.

Kampusy uczelni wyższych – szczególnie tych renomowanych, o ważnym znaczeniu dla miasta, często są miejskimi węzłami. To miejsca narodzin pomysłów i idei, kreatywnych dyskusji, ważnych badań; to ważne miejsca również z przestrzennego punktu widzenia – kampusy często zlokalizowane są w centrach miast lub w pobliżu ważnych dróg dojazdowych, co dodatkowo podkreśla ich prestiż i renomę.

Rysunki 3, 4. Wschodnie Innowacyjne Centrum Architektury



Źródło: archiwum własne J. Wrana, archiwum uczelni – SAF PL.

Wnioski

Architektura ma ogromny wpływ również na wizerunek miasta – dobra, przemyślana i powiązana z kontekstem wzbogaca go i uatrakcyjnia, chaotyczna, agresywna – razi i wywołuje negatywne emocje. Jest elementem koniecznym do rozwoju miasta; ważnym, wręcz bazowym, fragmentem jego struktury. Nie do podważenia jest rola architektury w procesie scalania miasta.

Łączenie przestrzeni – *pięta Achillesowa współczesnych koncepcji i realizacji* [Böhm 1981: 5] – jest zadaniem równie trudnym, co koniecznym, zwłaszcza w dobie pogłębiającego się chaosu przestrzennego miast. Jedną z możliwych dróg jest scalanie poprzez architekturę – wznoszenie nowych, ale także adaptacja i modernizacja istniejących obiektów o funkcjach integrujących w punktach węzłowych, które uzupełniają i dopełniają swoje otoczenie, stanowiąc brakujący „puzel” w tkance miasta. Obiekty takie często są społecznie potrzebne i akceptowane, stając się ważnymi punktami nie tylko na stricto urbanistycznych, lecz również na „społecznych” mapach miast.

Do efektywnego scalania miasta niezbędna jest również odpowiednia polityka władz miasta, które powinny dostrzec problem chaosu przestrzennego i konieczność przeciwdziałania pogłębianiu się tego zjawiska. Wspieranie procesów scalania może następować poprzez m.in. uchwalanie Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego, a także organizowanie konsultacji społecznych, warsztatów i konkursów architektonicznych.

Streszczenie

Współczesny Lublin stoi u progu znaczących przemian architektoniczno-urbanistycznych, które mają na celu przekształcenie go w europejską metropolię na miarę XXI wieku, pamiętającą jednak o swojej tożsamości i wielowiekowej tradycji.

Efektom wieloletnich zaniedbań okresu PRL jest nie tylko upadek znaczenia i etykieta miasta „Polski B”, lecz także utrata spójności struktury i chaos przestrzenny, które przekładają się na komfort życia w mieście i jego wizerunek.

Konieczne są działania mające na celu powtórne zespolenie miasta i zapobieganie tej negatywnej tendencji w przyszłości. Jednym ze sposobów na przywracanie spójności jest powstawanie obiektów architektury integracyjnej. Uzupełniają one przestrzeń miasta – ich działanie można przyrównać do umieszczenia brakującego puzzla w układance. Szczególną rolę odgrywają w momencie ulokowania w miejscach formalnie ważnych, tzw. „węzłach miejskości” – może wówczas nastąpić zjawisko synergii, wartości dodanej, a wydźwięk i znaczenie obiektu może być jeszcze szersze i ważniejsze.

Wśród takich węzłów wymienić można rejon lubelskiego dworca PKP, wciąż czekający na modernizację. Interesującym pomysłem jest przekształcenie go w Metropolitarny Węzeł Komunikacyjny – magisterski projekt dyplomowy inż. arch. Magdaleny Banach, który powstał pod kierunkiem dr inż. arch. Jana Wrany na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej. W projektowanym obiekcie spotykają się ponadregionalna kolej, regionalny autobus i lokalny trolejbus, tworząc złożoną strukturę o cechach architektury integracyjnej, łączącej miasto z regionem oraz scalającej dwie części miasta – obecnie podzielonego przez jednopoziomową wielotorową trakcję kolejową.

Słowa kluczowe: architektura integracyjna, Lublin, scalanie, węzły miejskości

Spatial transformations of Lublin - merge through architecture

Summary

Modern Lublin is on the verge of significant architectural and urban transformations that are intended to transform it into a European metropolis of the XXI century, remembering, however, about its identity and its centuries-old tradition.

The result of years of neglect of the communist period is not only the decline of the importance and label the city „Poland B”, but also the loss of coherence of the structure and spatial chaos that translate into quality of life in the city and its image.

Action is needed to re-anastomosis of the city and the prevention of this negative trend in the future. One way to restore coherence is the formation of architecture integration. They complement the space of the city - their effect can be likened to placing missing

puzzle piece in the puzzle. A special role is played in the moment of placing in formally important, the so-called „Urban nodes” - this may result in synergy, added value, and connotation and significance of the site may be even wider and more important.

Among these nodes may be mentioned region of Lublin railway station, still waiting for modernization. An interesting idea is to transform it into a Metropolitan Node Communication - graduate diploma project engineer. Arch. Magdalena Banach, which was created under the direction of Dr. Eng. Arch. John Wrana at the Faculty of Civil Engineering and Architecture of Lublin University of Technology In the proposed facility meet cross-regional rail, regional bus and the local trolley bus, forming a complex structure with the characteristics of the architecture integration, linking the city with the region and merge the two parts of the city - now divided by a one-tier multi-track railway traction.

Keywords: architecture integration, Lublin, merge, nodes of urbanity

Literatura

1. Banach M., *Metropolitalny Węzeł Komunikacyjny*, praca dyplomowa, Politechnika Lubelska 2015.
2. Böhm A., 1981, *O budowie i synergii wewnątrz urbanistycznych*, Monografia nr 6, Wyd. PK, Kraków.
3. Fikus M., 2013, *Integracja czyli współkształtowanie przestrzeni miejsca*, „Nowoczesność w architekturze - integracja, identyfikacja, innowacja”, monografia pod red. J. Witeczka. PŚI, WA. Gliwice.
4. Gzell S., 2010, *Reurbanizacja: uwarunkowania*, Urbanista, Warszawa.
5. Gzell S., Wośko-Czeranowska A., Majewska A., Świeżewska K., 2011, *Miasto zwarte. Problemy terenów granicznych*, Urbanistyka, Międzyuczelniane Zeszyty Naukowe, Warszawa.
6. Radzik T., Witusik A. (red.), 1997, *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział: Krajowa Agencja Wydawnicza, Lublin.
7. Rossi A., *The Architecture of the City*, The MIT Press, Cambridge, Londyn 1982.
8. Rykwert J., 2013, *Pokusa miejsca. Przeszłość i przyszłość miast. (The Seduction of Place. The History and Future of the City)*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków.
9. Tołwiński T., 1947, *Urbanistyka*, T.I. Trzaska, Evert, Michalski. Warszawa.
10. Wantuch-Matla D., *Stymulująca rola miejskich przestrzeni publicznych*, Przestrzeń i FORMA nr 12, Szczecin.
11. Wrana J., 2014, *Rola i znaczenie architektury w procesie scalania struktury przestrzennej miasta - na przykładzie Lublina*, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, Lublin.
12. Zuziak Z.K., 1998, *Strategie rewitalizacji przestrzeni śródmiejskiej*, Seria Architektura, 236, Kraków.
13. Zuziak Z., 2015, Wykład na posiedzeniu Komisji Urbanistyki i Architektury PAN o/ Kraków.

Przemiany miejskiej przestrzeni publicznej spowodowane dominacją ruchu samochodowego w aspekcie zagrożeń społecznych

W przestrzeni miejskiej możemy obserwować różne formy adaptacji środowiska do potrzeb człowieka i dopasowywania się człowieka do środowiska. Oprócz dostosowania środowiska do wrodzonych dyspozycji biologicznych człowieka oraz jego podstawowych potrzeb ważna jest również jego podatność na adaptowanie się do ewoluujących w czasie zasad organizacji życia zbiorowości [Czyński 2008].

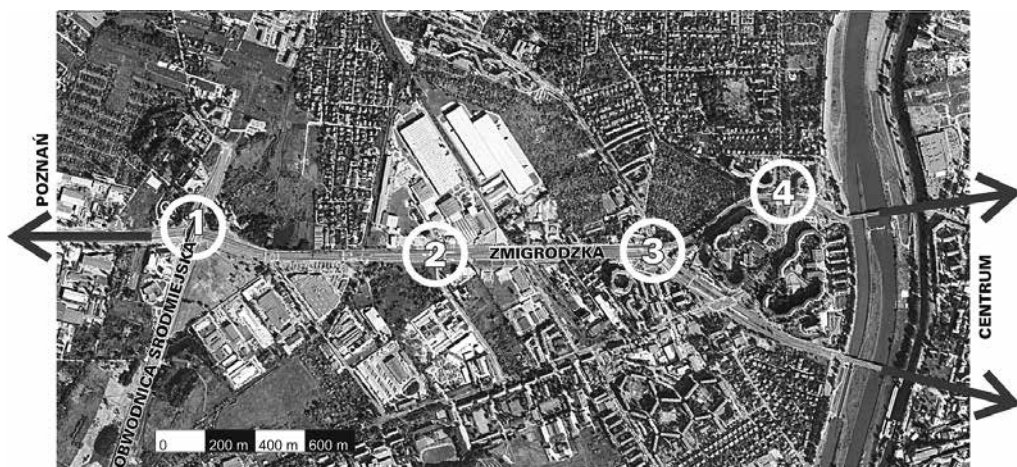
Optymalizacja relacji człowiek – środowisko przebiega dwutorowo: poprzez dążenie do likwidacji elementów środowiska fizycznego niedostosowanych do cech przestrzeni organicznej człowieka (*ergonomia*) oraz przez taką organizację zbudowanego środowiska, która będzie odpowiadała przestrzeni społecznej człowieka (*proksemika*). Badanie przejawów obu tych czynników w miejskiej przestrzeni publicznej może dostarczyć informacji na temat hierarchii zaspokajanych potrzeb. Pod względem proporcji zajmowanej powierzchni i środków przeznaczanych w budżecie miasta możemy zauważyć dominację jednego sposobu użytkowania, a pod względem organizacji życia uzależnienie od jednego rodzaju transportu.

¹ jacek.wiszniowski@pwr.edu.pl

Mobilność jako determinanta życia w mieście

Z mieszkaniem w mieście wiąże się zwiększona mobilność. Mieszkańcy miast więcej czasu spędzają poza domem; oznacza to także więcej podróży. To są główne atuty zachęcające ludzi do życia w środowisku miejskim. Każdy z nas przeznaczają na zachowania komunikacyjne średnio od 1 do 1,5 godziny dziennie i odbywa w tym czasie 3-4 podróże. Mobilność jest wyznacznikiem poziomu życia mieszkańców, a jej wzrost uznaje się za jeden z podstawowych czynników sprzyjających zrównoważonemu rozwojowi miast europejskich [Zielona Księga ... 2007]. Następnym w kolejności wyznacznikiem poziomu życia jest skala włączenia społecznego, do czego ma prowadzić duża liczba okazji i miejsc sprzyjających integracji. Stopień włączenia społecznego jest zależny bezpośrednio między innymi od stanu mobilności osobistej, która zapewnia jak najszerszy dostęp do miejsc integracji. Główne ciągi komunikacyjne miast to strefy, gdzie najintensywniej występują przejawy obu tych czynników i dlatego też w dokumentach planistycznych najważniejsze miejskie przestrzenie publiczne najczęściej wskazuje się na skrzyżowaniach głównych ulic.

Rysunek 1. Przykład wyznaczania przestrzeni publicznych na skrzyżowaniach głównych arterii komunikacyjnych miasta. Miejsca wskazane w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego na odcinku jednej z głównych dróg wlotowych do Wrocławia (na skrzyżowaniach ulicy Żmigrodzkiej z ulicami: 1. Milenijną, 2. Wołowską, 3. Kamińskiego, 4. Kasprowicza)



Źródło: opracowanie własne na podstawie Mapy Google, <https://www.google.pl/maps> (stan na dzień 01.10.2015).

Mobilność jest istotną częścią życia społecznego, a rozpatrywana w kontekście ruchu ludzi, informacji, obrazów i przedmiotów staje się zjawiskiem wykraczającym poza uznawane dotychczas granice i struktury. Społeczne konsekwencje mobilności opisywał już

w 1983 roku Glenn Yago [Yago 1983]. Wskazywał on między innymi na zależności między poziomem zużycia energii, efektywnością wykorzystania gruntów i logistyką dystrybucji a zmianami w organizacji działalności człowieka w środowisku miejskim, rozczłonkowaniem struktury miasta i rozpraszaniem zabudowy oraz transformacją społecznych interakcji w rodzinie i wspólnocie mieszkańców. Środowiskowe, instytucjonalne i indywidualne oddziaływanie transportu stanowi temat dla szerokich badań różnych dziedzin nauki [Yago 1983].

Dzięki nowym środkom, które umożliwiają przepływy idei, informacji, usług, towarów i osób, konstytuuje się globalna dynamika przemian społecznych, kulturowych i gospodarczych. John Urry w Socjologii mobilności [Urry 2009] podjął próbę opisu tych nowych zagadnień nierozpoznanych jeszcze dobrze przez naukę. Nakreślając nowe perspektywy badawcze, rozpatruje on mobilność nie tylko jako synonim ruchu i podróży, ale również jako proces obejmujący przemianę świata w epoce globalizmu. Interesującym tego aspektem jest czas. Przez natychmiastowy dostęp do informacji, obrazów, usług i towarów doświadczamy świata w ciągu kilku nanosekund [Urry 2009].

Mobilność realna (ruch rzeczywisty) i wyobrażeniowa (podróż wirtualna) występują obok siebie w dowolny sposób i w tym samym czasie. W tym sensie jako czynnik wszechobecności i jednoczesności staje się ona cechą charakteryzującą współczesną epokę i implikuje dotąd niespotykaną dynamikę zmian, od której nie ma odwrotu.

Nowoczesne środki przesyłu, dystrybucji i transportu skróciły radykalnie wszystkie odległości. Pojęcia rozważane dotychczas w aspekcie mobilności nabierają nowych znaczeń. Kryzys migracyjny, który od połowy 2015 roku dotyka Unię Europejską, pozwala obserwować niespotykaną dotąd bezradność polityków wobec tego zjawiska. Obywatelstwo, społeczność, zamieszkiwanie otrzymują przez to nową perspektywę. Między innymi z tego powodu państwa straciły obecnie możliwość kształtowania procesów społecznych.

Zwiększenie możliwości przemieszczania się przekształciło przestrzeń publiczną w przestrzeń mobilności społecznych, a państwo może jedynie starać się to regulować, choć jak zaznacza John Urry, z coraz mniejszą skutecznością [Urry 2009]. Nowe socjologiczne teorie migracji i integracji opierają się na odwróceniu aksjomatu osiadłości i przyjęciu, że człowiek z natury jest mobilny [Grzymała-Kazłowska 2013]. Dzięki technologii IT włączony w nieograniczony i natychmiastowy dostęp do informacji, obrazów, historii, społeczności, ludzi i miejsc nie chce on rezygnować z rzeczywistego dostępu do nich, a raczej oczekuje, że jego podróże w sferze realnej będą coraz bliższe wirtualnego ideału.

„Wszystko i natychmiast” to podstawowe oczekiwanie współczesnego człowieka. Wyzwolony z wielu barier, które dotąd zmniejszały dostępność informacji, kontaktów, obrazów i przedmiotów, człowiek nie ustaje w wysiłkach zbliżenia możliwości podróży realnych do wirtualnych. W dobie natychmiastowej łączności werbalnej i wizualnej ograniczenia przestrzenne stają się dla niego coraz bardziej nieznośne i nie do zaakceptowania.

Dostęp do transportu jako czynnik segregacji

Transport jest podstawowym czynnikiem rozwoju gospodarczego nierozdzielnie związanym z miastami jako węzłami dystrybucji. Jest też jedną z głównych przyczyn degradacji środowiska zamieszkania [Badyda 2010]. Ruch samochodowy jest źródłem hałasu i zanieczyszczeń powietrza. Uciążliwości te występują wzdłuż dróg i na skrzyżowaniach w stopniu najwyższym. Mieszkańcy przebywający w przestrzeni publicznej zlokalizowanej na skrzyżowaniach dróg są najbardziej narażeni na oddziaływanie tych zagrożeń.

Dla wielu mieszkańców miast samochód jest obecnie synonimem mobilności. Świadczy o tym poziom jego udziału w strukturze podróży. Na wybór rodzaju środka transportu wpływają osobiste preferencje, odległości, stopień wygody, czynnik czasu i względy ekonomiczne. W Polsce najczęściej używanym środkiem transportu jest samochód (43% badanych). Mniej Polaków (21%) dostaje się do pracy na piechotę. Co piąty badany łączy różne środki transportu. Tylko 13% podróżujących korzysta z komunikacji publicznej, a niespełna 3% dojeżdża rowerem lub motocyklem [Kowalczyk 2012]. Dla zdecydowanej większości ludzi to samochód jest środkiem, który zapewnia mobilność w najwyższym stopniu.

Dla wielu samochód oznacza komfort przemieszczania się ze względu na poziom dopasowania do indywidualnych potrzeb i oczekiwań. Jednocześnie biorąc pod uwagę koszty utrzymania w stosunku do efektywności oraz zagrożeń, okazuje się, że osiągnięcie tak uprzywilejowanej pozycji jest oparte na nieracjonalnych przesłankach. Należy przy tym pamiętać, że indywidualny transport samochodowy jest przyczyną sporych kosztów zewnętrznych, które nie są ponoszone przez podróżujących, ale obciążają całe społeczeństwo.

Nadmierne korzystanie z samochodu może być uznane jako nałóg [Newman, Kenworthy 1999, 2000, 2006]. Główne problemy rozwoju miast wywodzą się właśnie z tego uzależnienia. Już na początku lat 70. XX wieku dostrzegano zagrożenia dla człowieka i środowiska, jakie niesie ze sobą rozwój motoryzacji. Stawiano wręcz tezę, że samochód zabija miasto, dezintegruje społeczność i zatruwa środowisko [Dollinger 1972]. Świadomość negatywnych konsekwencji nie powstrzymała jednak żywiołowej motoryzacji. Rozwój technologii zmniejszył jej uciążliwość dla środowiska, jednak z powodu ciągle rosnącej liczby pojazdów na ulicach poważnym problemem stały się przestrzenne konsekwencje rozrostu infrastruktury drogowej, rozpraszenie zabudowy, kongestia i hałas.

Jednocześnie dostęp do transportu oznacza więcej informacji, towarów, usług, możliwości kształcenia i zatrudnienia, wypoczynku, opieki zdrowotnej itd. Mieszkańcy godzą się na największe nawet uciążliwości, jeśli mogą korzystać z bogatej oferty możliwości, jakie oferuje im życie w mieście. Dystans, ograniczenia sprawności ruchowej, umysłowej czy bariery finansowe, jeżeli zmniejszają zdolność do przemieszczania się, tym samym przyczyniają się do utraty niezależności i marginalizacji. Poziom mobilności określa jakość życia i wyznacza zawodowe, edukacyjne i społeczne perspektywy, dlatego nierówny dostęp do transportu może być wyznacznikiem segregacji przestrzennej, mieszkaniowej, dochodowej, pokoleniowej, klasowej i in. [Yago 1983, s. 183]. Utrzymywanie dyspropor-

cji w dostępie do transportu może być przejawem dominacji jednej grupy użytkowników kosztem drugiej.

Przestrzenne implikacje rozwoju motoryzacji

Funkcja przemieszczania się ma dominujący wpływ na sposób gospodarowania przestrzenią, lokalizację i kształt miast i wsi oraz na charakter ulic. W bezpośrednim następstwie zmian zachodzących w środkach transportu dokonywały się też przeobrażenia obszarów zurbanizowanych. Zwiększanie liczby dróg i ich przepustowości wpływa na „rozciąganie” miasta, rozpraszanie zabudowy, obniżenie funkcjonalności, marnotrawstwo środków i zanieczyszczenie środowiska. Rozpraszanie zabudowy i zwiększanie odległości, które mieszkańcy pokonują w codziennych podróżach, obniża efektywność i opłacalność publicznego transportu i wymusza korzystanie z samochodu.

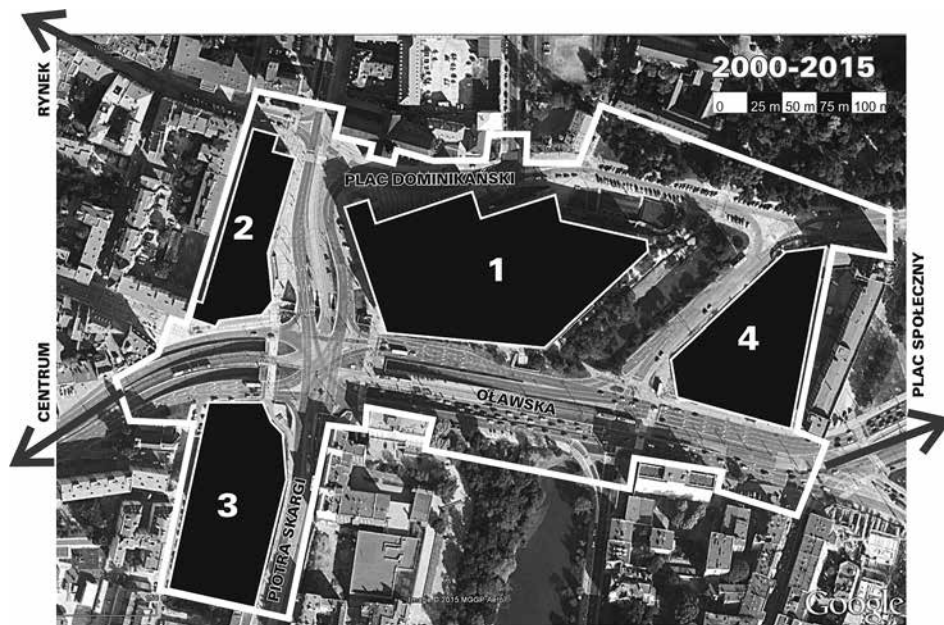
Dychotomia celów polityki przestrzennej współczesnych miast polega na dążeniu do zapewnienia maksymalnej przepustowości z jednej strony i jednocześnie najszerzego włączenia społecznego z drugiej. Rozrastanie się infrastruktury drogowej stymuluje rozwój transportu indywidualnego, a to z kolei pociąga za sobą osłabienie znaczenia lokalności. W sytuacji, kiedy cele codziennych podróży znajdują się w odległych od zamieszkania miejscach następuje osłabienie więzi z sąsiedztwem. Może to przyczyniać się do redukcji relacji z lokalną społecznością. Pogłębianie się tego zjawiska prowadzi do degradacji życia społecznego.

Polityka przestrzenna oparta na priorytecie przepustowości powoduje, że trasy komunikacyjne planowane współcześnie w Polsce uwzględniają przede wszystkim wymogi ruchu samochodowego. Na podstawie badań przestrzeni publicznych wyznaczanych w ciągach komunikacyjnych siedmiu największych miast polskich można stwierdzić, że w zasadzie nie uwzględnia się w nich innych funkcji lub traktuje się je marginalnie. Z tego powodu zatraciły one charakter ulic na rzecz arterii, gdzie obecność człowieka dopuszczana jest wyłącznie w zamkniętym samochodzie. To powoduje usuwanie z przestrzeni ulic miejsc sprzyjających interakcjom społecznym.

Plac Dominikański we Wrocławiu, odległy o 400 metrów od Rynku, jest takim przykładem stopniowego rugowania pieszych z przestrzeni publicznej. Teren jest rozcięty dwiema czteropasmowymi jezdniami z wydzielonym torowiskiem tramwajowym pomiędzy nimi. Powiązania piesze zostały przez to zerwane. Piesi, którzy chcą przejść przez plac napotykają szereg utrudnień. Organizacja ruchu na tym węźle komunikacyjnym podporządkowana jest interesom kierowców. Żeby przejść przez plac, piesi muszą kilkakrotnie zatrzymać się na czerwonym świetle i długo czekać na zielone lub są zmuszani do zejścia pod ziemię.

Ponadto tereny otwarte placu zostały w przeciągu piętnastu lat stopniowo zabudowane wielkopowierzchniowymi budynkami handlowymi i biurowymi, które odcinają się od otoczenia ślepyimi ścianami. W efekcie tego całe kwartały zostały zabudowane i zagrodzone – a przez to niedostępne dla lokalnych społeczności.

Rysunek 2. Przykład redukowania obecności ludzi pieszych z przestrzeni placu na rzecz wielopasmowych arterii komunikacyjnych i wielkopowierzchniowej zabudowy biurowej i handlowej. Plac Dominikański we Wrocławiu (w kolejności zabudowywania: 1. Galeria handlowa, 2-4. Biurowce)



Źródło: opracowanie własne na podstawie Mapy Google, <https://www.google.pl/maps> (stan na dzień 01.10.2015).

Ergonomia miejskiej przestrzeni publicznej powinna koncentrować się na dopasowaniu właściwości tego środowiska do poziomu sprawności ciała i zmysłów człowieka [Czyński 2008]. Badając przestrzenie publicznych największych miast polskich, można zauważyć, że ich adaptacja została podporządkowana wymaganiom ruchu pojazdów, a nie psychofizycznym potrzebom człowieka. Udział w zajmowanej powierzchni, rodzaje nawierzchni, oświetlenie, organizacja ruchu – są realizowane głównie w celu maksymalizacji przepustowości ruchu samochodowego i dla obsługi zmotoryzowanych. Wąskie chodniki stanowią jedynie uzupełnienie wielopasmowych tras komunikacyjnych.

W przypadku ulic, które powstały wcześniej i z racji istniejącej już zabudowy posiadają skończoną powierzchnię do wykorzystania, dominacja transportu doprowadziła do degradacji, ograniczenia lub nawet do wyrugowania z niej innych funkcji. W przeciągu ostatnich dwudziestu lat infrastruktura związana z transportem zawłaszczyła większość dostępnej przestrzeni ulicy. Odbywa się to poprzez redukowanie innych funkcji, które dotąd spełniała ulica, między innymi: spotkania ludzi, wymiana idei, zbiorowa celebracja i manifestacja.

Parametr przepustowości jako dominujący w polityce przestrzennej miasta wpływa na powstawanie długich arterii komunikacyjnych łączących duże obszary o wyspecjalizowanej funkcji. Sprzyja też rozpraszaniu zabudowy. Wszystko to powoduje wydłużanie odległości codziennych podróży.

Formowanie monofunkcyjnych obszarów tzw. stref biznesu, centrów handlowych, inkubatorów przedsiębiorczości, uczelnianych kampusów i zamkniętych osiedli jako niezależnych i niepowiązanych ze sobą części rozrywa strukturę miasta [Wiszniowski 2014].

Wszystko to wynika między innymi z uzależnienia od samochodu i zarazem sprzyja utrwalaniu tego nałogu. Fascynacja motoryzacją i podporządkowanie sposobów gospodarowania przestrzenią potrzebom kierowców jest jedną z przyczyn popularności i żywotności modernistycznego nurtu w urbanistyce miast.

Powstawanie wielohektarowych kompleksów handlowych na obrzeżach rozrywa społeczną strukturę miasta i ma wpływ na degradację ulic handlowych, które stanowiły dotąd tętniące życiem główne deptaki miasta. Aranżowane w galeriach handlowych komercyjne pasaże i placyki będące falsyfikatem przestrzeni publicznej oferują tak wiele atrakcji, że trudno z nimi konkurować miejscom rzeczywiście publicznym. W ten sposób niepostrzeżenie obywatele zmieniają się w konsumentów, a życie społeczne myli się z konsumizmem.

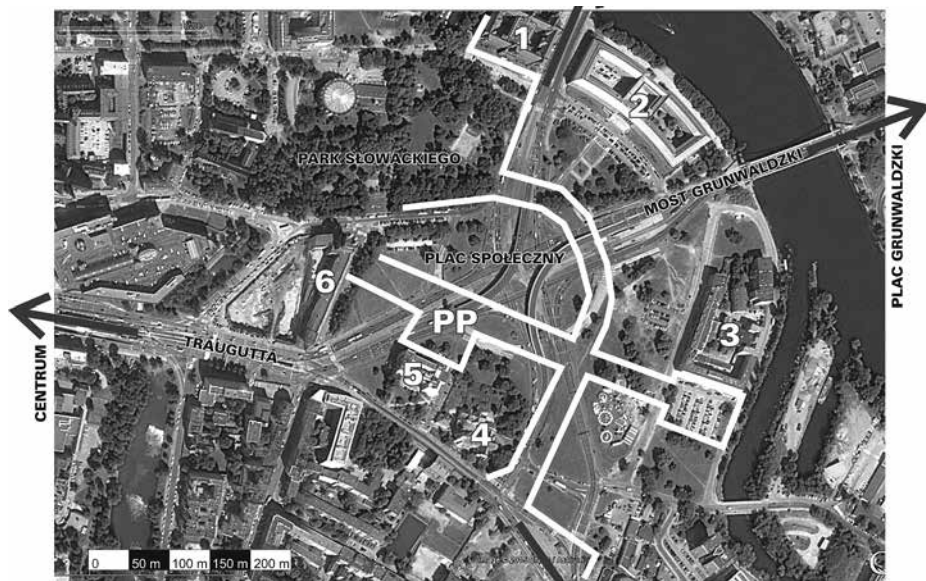
Zanika przy tym jako sposób formowania miejskiej tkanki dawna gęsta siatka ulic, która sprzyjała kontaktom. Można to zauważyć na przykładach zabudowywania placów miejskich obiektami wielkogabarytowymi, które uniemożliwiają przejście na długich odcinkach i tworzą martwą strefę wzdłuż swoich ścian pozbawionych okien i wejść. W wielu miejscach place przestają funkcjonować jako otwarta przestrzeń publiczna. Pozostaje nazwa niemająca już wiele wspólnego z pierwotnym znaczeniem tego słowa.

Wrocław jest jednym z wielu miast zabudowujących systematycznie swoje najważniejsze i największe place (między innymi Dominikański i Grunwaldzki). W najbliższej przyszłości przewiduje się również zabudowę placu Społecznego. Granice przestrzeni publicznej wyznaczone w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego przebiegają wbrew istniejącemu zagospodarowaniu przestrzennemu tego miejsca. Na podstawie sposobu kształtowania przestrzeni publicznej w studium można stwierdzić, że polityka przestrzenna miasta zakłada parcelację tego obszaru na działki budowlane i ich zabudowę.

Obecny sposób zagospodarowania przestrzennego placu nie sprzyja społecznym interakcjom. W przestrzeni dominuje infrastruktura drogowa – funkcjonalnie i wizualnie. Większą część tego placu wypełnia węzeł komunikacyjny z dwiema estakadami drogowymi pośrodku. Rozważane przez władze przeniesienie ruchu drogowego pod ziemię może ułatwić piesze powiązania na powierzchni. Jednak przewidywane zabudowanie otwartego terenu kwartałami biurowców i galerii handlowych spowoduje utratę możliwości wykreowania wartościowej, ogólnodostępnej przestrzeni publicznej, która dzięki zlokalizowanym przy niej obiektom instytucji publicznych i państwowych miałaby szansę na pełnienie funkcji jednej z ważniejszych przestrzeni reprezentacyjnych miasta.

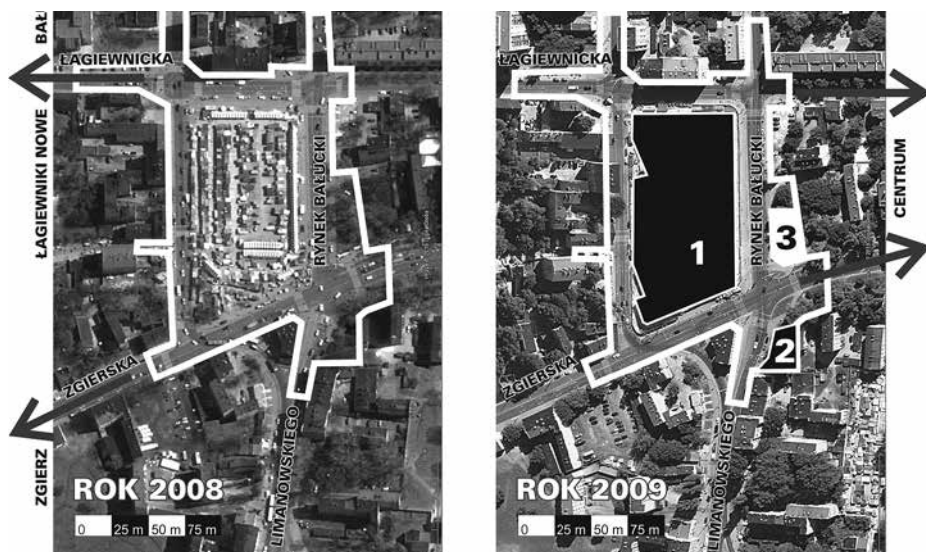
Przypadków zabudowywania otwartych przestrzeni miejskich placów jest więcej. Takim przykładem jest też rynek Bałucki w Łodzi, który został opisany w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego jako jedna z ważniejszych przestrzeni publicznych miasta. Po zabudowaniu placu pawilonem handlowym pozostał jeden niewielki skrawek ogólnodostępnej przestrzeni o powierzchni 630 m². Co znamienne nie zmniejszyła się powierzchnia przeznaczona na obsługę ruchu samochodowego.

Rysunek 3. Przykład polityki przestrzennej ukierunkowanej na zabudowywanie otwartych terenów miejskich. Plac Społeczny we Wrocławiu (1. Muzeum Narodowe, 2. Urząd Wojewódzki, 3. Urząd Marszałkowski, 4. Kościół, 5. Przychodnia, 6. Poczta Główna, PP – przestrzeń publiczna wyznaczona w studium)



Źródło: opracowanie własne na podstawie Mapy Google, <https://www.google.pl/maps> (stan na dzień 01.10.2015).

Rysunek 4. Przykład zabudowywania placu miejskiego. Rynek Bałucki w Łodzi (1. Pawilon handlowy, 2. Nowa zabudowa handlowa, 3. Skwer)



Źródło: opracowanie własne na podstawie Mapy Google, <https://www.google.pl/maps> (stan na dzień 01.10.2015).

Polityka przestrzenna realizowana w większości miast polskich nie chroni otwartych terenów miejskich nawet w wyznaczonych w dokumentach planistycznych przestrzeniach publicznych [Wiszniewski 2012, 2014]. Brak świadomości ważności tych miejsc dla społecznych interakcji powoduje zawłaszczanie tej przestrzeni na infrastrukturę drogową, a także na wielkopowierzchniową zabudowę monofunkcyjną. Place miejskie stają się coraz częściej komunikacyjnymi węzłami z zamkniętymi pośrodku obiektami handlowo-biuroowymi. Dominacja interesów ekonomicznych i motoryzacyjnych w przestrzeni publicznej skutkuje degradacją życia społecznego.

Spółeczny aspekt przemian w przestrzeni publicznej

Na podstawie badań przestrzeni publicznych największych miast polskich można stwierdzić, że ich obszary zostały zdominowane przez ruch samochodowy. Jezdnie, torowiska tramwajowe, parkingi, pobocza, przystanki, wąskie chodniki służące wyłącznie komunikacji, zieleń torowiska lub rozdzielająca pasy jezdni – zajmują zdecydowaną większość terenu. Zestawienia powierzchni przeznaczonych na infrastrukturę potwierdzają brak równowagi w sposobie zagospodarowania. Powierzchnia ogólnodostępnych terenów, na których może dochodzić do interakcji społecznych, jest zdecydowanie mniejsza.

Tabela 1. Porównanie powierzchni pod względem sposobu użytkowania wybranych przestrzeni publicznych Warszawy, Łodzi, Krakowa, Wrocławia i Poznania

| Miasto | Warszawa | | Łódź | | Kraków | | Wrocław | | Poznań | |
|--|--------------|----------------------|---------------|---------------|-----------------|---------------------|----------------------|---------------------|----------------|---------------|
| Przestrzeń publiczna | Plac Zawiszy | Plac Unii Lubelskiej | Rynek Bałucki | Plac Wolności | Rondo Mogiłskie | Plac Jeziorańskiego | Milenijna/Żmigrodzka | Wolowska/Żmigrodzka | Rynek Śródecki | Rynek Jeżycki |
| Powierzchnia infrastruktury drogowej (%) | 92 | 98 | 97 | 81 | 86 | 74 | 86 | 86 | 97 | 78 |
| Powierzchnia przestrzeni publicznej (%) | 8 | 2 | 3 | 19 | 14 | 26 | 14 | 14 | 3 | 22 |

Źródło: opracowanie własne.

Badania powierzchni dotyczyły aspektu ilościowego i nie brano pod uwagę jakości zagospodarowania przestrzeni publicznej (wyposażenia, materiałów, aktywności itp.). Trzeba jednak wspomnieć o tym, że najczęstszymi problemami dotyczącymi badane przestrzenie publiczne były: zanieczyszczenia spalinami, hałasem i reklamami, nierówne nawierzchnie i brak małej architektury i aranżacji zachęcających do przebywania w tych miejscach (między innymi brak miejsc do siedzenia). Mamy więc do czynienia nie tylko z dysproporcją w stosunku powierzchni przeznaczanej dla obsługi ruchu samochodowego do powierzchni wyłączonej dla społecznych interakcji, ale też z różnicą ich stanu technicznego i wyposażenia.

Proces zabudowywania otwartych terenów miejskich placów wielkopowierzchniowymi galeriami handlowymi pogłębia problemy zawłaszczania przestrzeni publicznej. Współczesne centra handlowe pozbawiają ją cech lokalności, podporządkowując komercyjnym markom o zunifikowanym, globalnym charakterze [Markowski 2008]. Warunek ogólnej dostępności przestaje wystarczać w konfrontacji z poważnymi problemami społecznymi wynikającymi z zastępowania przestrzeni publicznej, gdzie właścicielem jest ogół mieszkańców – naśladującą ją przestrzenią w centrach handlowych, która jest własnością prywatną. Negatywne skutki tego zjawiska odczuwane są w wielu miejskich przestrzeniach publicznych, które tracą na znaczeniu na rzecz handlowych galerii sytuowanych na przedmieściach.

Badając dokumenty planistyczne, w których są wyznaczane lokalizacje miejskich przestrzeni publicznych oraz są opisywane ich właściwości, można zauważyć szczególne traktowanie miejsc koncentracji osób bez rozróżnienia jednak, czy rzeczywiście mogą tam zachodzić społeczne interakcje. Stąd często pojawiającym się błędem jest wyznaczanie przestrzeni publicznej na obszarze wielkopowierzchniowych parków handlowych (wraz z parkingami) i na węzłach komunikacyjnych, gdzie przy obecnym stanie zagospodarowania przestrzeni ulicy nie ma możliwości zapewnienia fizycznych warunków dla zaistnienia społecznych zachowań.

Roger G. Barker traktuje fizyczną przestrzeń i odbywające się w niej zachowania jako nierozdzielny całość, nazywając ją ośrodkiem aktywności [Barker 1987, 1990]. Wystrzegając się determinizmu środowiskowego, możemy jednak założyć, że pewne cechy fizyczne miejsca mogą sprzyjać społecznym interakcjom, a inne mogą zniechęcać do nich.

Obecność ludzi w miejscu publicznym jest tym, przyciąga innych [Gehl 2009]. Z powodu zubożenia i degradacji miejsc spotkań zmniejsza się ich atrakcyjność dla mieszkańców. Przestrzeń publiczna nie zapewnia możliwości zaspokajania potrzeby kontaktu i nie dzieje się nic, co przyciągałoby innych ludzi i zachęcało do przebywania w tym miejscu. Wraz ze zmniejszającą się liczbą osób przebywających w przestrzeni publicznej zmniejsza się również prawdopodobieństwo kontaktów interpersonalnych. Istotną kwestią jest też rozróżnienie bywalców, dla których celem jest przestrzeń publiczna od przechodniów, których celem jest tylko jak najszybsze przejście. W tym sensie grupa osób na przystanku oczekująca na transport nie stanowi społeczności.

W nieodległej przeszłości miejskie przestrzenie publiczne sprzyjały kontaktom. Spotkanie innych osób było jednym z głównych celów wychodzenia z domu na ulicę czy plac. Pod tym względem życie w mieście zmieniło się. Ulica coraz rzadziej jest celem, a coraz częściej staje się tylko kanałem podróży.

Mamy do czynienia z pewnym paradoksem: liczba ludzi na ulicy zwiększa się, lecz są oni zamknięci w samochodach, odizolowani od innych. Dodatkowo ulice i place stają się węzłami komunikacyjnymi, a ich przestrzeń dostosowano do wymogów dominującej funkcji – ruchu pojazdów.

Przechodnie zmierzający w różnych kierunkach i do różnych celów to nie manifestacja. Czekający w dużych grupach na przystankach są tylko tłumem nie społecznością. Różnica tkwi w zbiorowym charakterze użytkowania przestrzeni. Wartość społecznego życia objawia się nie w tym, że robimy coś w tym samym czasie co inni (np.: czekamy na autobus czy robimy zakupy), ale w tym, że robimy coś razem z innymi dla wspólnego celu (np.: manifestujemy, uczestniczymy w wydarzeniu itp.).

Wielkim współczesnym wyzywaniem jest pogodzenie z jednej strony rozwoju mobilności i wzrostu gospodarczego, które niosą ze sobą zagrożenia kongestii, hałasu i zanieczyszczeń, a z drugiej - poprawy zdrowia publicznego i warunków życia, które zależne są od stanu środowiska i jakości zagospodarowania przestrzennego.

W przestrzeni ulicy potrzebne jest miejsce na społeczne interakcje, dlatego w wielu miastach władze świadome tej roli podejmują różnorodne działania na rzecz odzyskania obszaru zajętego przez infrastrukturę drogową i parkujące auta. Między innymi są to: rozwijanie alternatywnych form mobilności, integrowanie wszystkich sieci komunikacji w multimodalny system transportowy, uspokajanie ruchu poprawiające bezpieczeństwo innych użytkowników ulic, zmniejszanie liczby koniecznych podróży i skracanie ich długości [Wesołowski 2008, Radzimski 2011, 2012].

Potrzebna jest polityka przestrzenna, która zabezpieczy miejsca ważne dla rozwoju społecznego i przywróci właściwą równowagę w dostępie do nich różnych grup użytkowników. Sam fakt wyznaczenia przestrzeni publicznej w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego powinien skutkować przyjęciem nadrzędności funkcji społecznych na danym obszarze i podporządkowaniem go tym zadaniom.

Streszczenie

Każdy z nas przeznaczają na zachowania komunikacyjne średnio od 1 do 1,5 godziny dziennie i odbywa w tym czasie 3-4 podróże. Mobilność można rozpatrywać zarówno w wymiarze przestrzennym, zawodowym, edukacyjnym, jak i społecznym. Dostęp do transportu oznacza więcej informacji, towarów, usług, możliwości kształcenia i zatrudnienia, wypoczynku i opieki zdrowotnej. Nierównowaga w tej dziedzinie może być wyznacznikiem segregacji i społecznego wykluczenia.

Od ponad stu lat miasta i ludzie dostosowują się do samochodu. Dla wielu mieszkańców miast jest on synonimem mobilności. Jednak nadmierne korzystanie z samochodu może

być uznane jako uzależnienie. Jest to główny problem rozwoju współczesnych miast. Sposób kształtowania struktury miejskiej został podporządkowany priorytetom zwiększania płynności, prędkości i przepustowości ruchu samochodowego. Wiąże się to nie tylko z dużymi nakładami finansowymi, ale również powoduje znaczne koszty społeczne.

Większość przestrzeni publicznych jest lokalizowana w ulicy, a głównie na skrzyżowaniach, gdzie supremacja ruchu samochodowego stwarza znaczne bariery lub wręcz uniemożliwia realizację społecznych funkcji przypisanych do tych miejsc. Rezultatem są przemiany przestrzeni miejskiej prowadzące do zaniku społecznych interakcji.

W przestrzeni ulicy i placu potrzebne jest miejsce na społeczne interakcje. Współczesnym wyzwaniem jest zapewnienie mieszkańcom miast jak największej mobilności za pomocą zrównoważonego transportu miejskiego przyjaznego środowisku przy jednoczesnej ochronie i rozwoju miejsc integracji społecznej. Ustalenia dotyczące przestrzeni publicznych zapisane w dokumentach planistycznych powinny przede wszystkim respektować społeczny charakter tych miejsc i zabezpieczać odpowiednie warunki dla zaspokajania potrzeb społeczności lokalnych i ponadlokalnych.

Słowa kluczowe: przestrzeń publiczna, mobilność

Transformation of urban public space resulting from the dominance of car traffic in the context of social risks

Summary

The majority of us spend approximately 1 - 1.5 hours a day commuting and during this time generally make 3 - 4 journeys. Mobility can be considered in terms of spatial, professional, educational and social aspects. Having access to any form of transportation means more information, goods, services or opportunities for education and employment together with recreation and health care. An imbalance in this respect may result in segregation or social exclusion.

For over a century the city structure and the population at large have been adapting to the car. More importantly is that a greater number of residents regard the car as synonymous with mobility. The frequent use of the car brings about an addition which causes a fundamental problem in the development of modern cities. Any form of urban design has been subordinated to priorities like increasing speed, traffic capacity plus flow. This involves not only large financial outlays but also significant social costs.

Predominantly, public spaces are located in the streets and at intersections where traffic supremacy generates substantial barriers or even makes it impossible to implement social functions assigned to particular areas. Consequently this transformation of urban spaces induces the disappearance of social interaction.

This social interaction is needed in the street and elsewhere in the city. Contemporarily, the challenge is to ensure city residents greater mobility through sustainable, environmentally friendly, urban transport while protecting and developing social integration. The guidelines established for public space design and outlined in planning documents ought to first of all respect the social character of public areas and guard conditions for satisfying the needs of local and broader communities.

Keywords: public space, mobility

Literatura

1. Angutek D., 2011, *O wykorzystaniu pojęć semiotycznych Jerzego Kmity w opisie komunikowania niewerbalnego*, „Filo-Sofija” nr 12, s. 329–346.
2. Badyda A. J., 2010, *Zagrożenia środowiskowe ze strony transportu*, „Nauka” nr 4/2010, s.115-125.
3. Barker R. G., 1987, *Prospecting in environmental psychology: Oskaloosa revisited*, [w:] *Handbook of environmental psychology*, red. D. Stockols, I. Altman, Wiley, New York, t. II, s. 1413–1432.
4. Barker R. G., 1990, *Recollections of the Midwest Psychological Field Station*, „Environment and Behavior” nr 22, s. 503–513.
5. Czyński M., 2008, *Architektura, stres i potrzeba bezpieczeństwa*, „Przestrzeń i Forma” nr 10, s. 153–162.
6. Dollinger H., 1972, *Die totale Autogesellschaft*, Carl Hanser Verlag, Munich.
7. Gehl, J., 2009, *Życie między budynkami*, Ram, Kraków.
8. Grzymała-Kazłowska, A., 2013, *Ku socjologii mobilnego społeczeństwa? Rozwój nowych koncepcji migracji i integracji a socjologia*, „Studia Socjologiczne” nr 3 (210), s. 31-52.
9. Kowalczyk K., 2012, *Mobilność na co dzień*, Komunikat z Badań nr BS/104/2012, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa.
10. Markowski T., 2008, *Problematyka wdrażania polityki przestrzennej państwa*, referat wygłoszony na konferencji *Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju a wizje i perspektywy rozwoju przestrzennego Europy* organizowana wspólnie przez Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN i Ministerstwo Rozwoju Regionalnego w dniach 25-26 września 2008 r. w Jachrance k. Serocka, str. 2, <http://mrr.gov.pl/Rozwoj%20przestrzenny/Strony/KonferencjaWJachranceKPZK.aspx> (stan na dzień 30.06.2009).
11. Newman P., Kenworthy J., 1999, *Sustainability and cities: overcoming automobile dependence*, Island Press, Washington.
12. Newman P., Kenworthy J., 2000, *The Ten Myths of Automobile Dependence*, “World Transport Policy & Practice” Vol. 6, No. 1, s. 15–25.
13. Newman P., Kenworthy J., 2006, *Urban Design to Reduce Automobile Dependence*, “Opolis” Vol. 2, No. 1, s. 35-52.

14. Radzimski, A., 2011, *Transport zbiorowy oraz car sharing jako element systemu zrównoważonego transportu miejskiego w Kopenhadze*, „Transport Miejski i Regionalny” nr 12/2011, s. 18-26.
15. Radzimski, A., 2012, *Ruch pieszy i rowerowy jako elementy systemu zrównoważonego transportu miejskiego w Kopenhadze*, „Transport Miejski i Regionalny” nr 2/2012, s. 12-20.
16. Urry J., 2009, *Socjologia mobilności*, PWN, Warszawa.
17. Wesołowski J., 2008, *Miasto w ruchu*, Instytut Spraw Obywatelskich, Łódź.
18. Wiszniowski J., 2012, *Kultura wspólnoty zamieszkania*, [w:] *Miasto w kulturze*, red. E. Trocka-Leszczyńska, E. Przesmycka, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław, s. 441-452.
19. Wiszniowski J., 2014, *Reintegracja osiedli poprzez rozwój partycypacji społecznej*, [w:] *Reintegracja osiedli*, red. J. Wiszniowski, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław, s. 91-120.
20. Yago G., 1983, *The Sociology of Transportation*, „Annual Review of Sociology” Vol. 9, s. 171-190.
21. *Zielona Księga. W kierunku nowej kultury mobilności w mieście*, 2007, Komisja Wspólnot Europejskich, Bruksela.

„Deweloping” jako czynnik degradacji miasta

WSTĘP

Jeszcze pod koniec ubiegłego stulecia architekturę definiowano jako kształtowanie przestrzeni dla potrzeb człowieka [PWN 1973: 1]¹. W tym właśnie kontekście jako architekci postrzegaliśmy mankamenty, np. blokowisk oraz niemożność prawidłowego ich projektowania wobec odgórnie narzuconych ograniczeń. Wydawało się, że transformacja ustrojowa pozwoli na trwałe, radykalne podniesienie jakości projektowania, co jednak nie nastąpiło. Motorem napędowym działalności inwestycyjnej jest obecnie chęć maksymalizacji zysku przez posiadającego pieniądze inwestora.

Nie mam na celu krytyki działalności deweloperskiej. Słowem „deweloping” określam sytuację, w której każda ze stron-podmiotów procesu inwestycyjnego usiłuje działać racjonalnie, lecz ich interakcja doprowadza do pogorszenia rezultatu dla każdej ze stron.

W skrajnych przypadkach prowadzi do klinczu formalno-prawnego, którego objawem są m.in.: niszczące pustostany, sarkastycznie zwane (zarówno przez mieszkańców, jak i samych architektów) najdroższymi stojakami na banery w mieście. W wielu przypadkach znajdują się one w ważnych formalnie punktach miasta, stając się niechlubnymi pomnikami swoich czasów, a nawet swoistymi negatywnymi symbolami całych miast. Wypada nadmienić, że podobne „pomniki” powstają przynajmniej w przypadku Krakowa już od dawna. Budzi jednak niepokój fakt, że pomimo ewidentnego awansu cywilizacyjnego Polski i postępu w architekturze pod względem technologii, proces nasila się, a przynajmniej nie słabnie.

Na nieco innej płaszczyźnie można „deweloping” określić jako budowanie przy ciągłym wzroście uciążliwości sąsiedztwa. Nowe inwestycje niweczą sens poprzednich, a ca-

¹ Encyklopedyczna definicja jest długa i nieco zawiła, zawiera jednak kluczowe sformułowanie: „Sztuka i umiejętność kształtowania i organizowania przestrzeni w realnych formach mających na celu zaspokojenie materialnych i duchowych potrzeb człowieka [...]”.

łość przypomina konfrontację, a więc sytuację, w której nowe budynki nie tylko nie podnoszą walorów otoczenia, ale są dla niego zagrożeniem.

Uwagi metodologiczne

Chciałbym omówić problem głównie z punktu widzenia projektanta architektury mieszkaniowej, co wynika z rodzaju posiadanego doświadczenia. Jednak problem „dewelopingu” jest znacznie szerszy.

Oprócz wskazania mankamentów i zagrożeń, chciałbym pokusić się również o kilka uwag pozytywnych. Najważniejsza z nich to teza, że działalność deweloperów, architektów, urzędników i wreszcie samych mieszkańców/użytkowników architektury, nie muszą stać w opozycji.

Druga to próba wniesienia własnego wkładu w interpretację i propagowanie pojęcia rozwoju zrównoważonego. Ideę rozwoju zrównoważonego przeciwstawia się obecnie zjawiskom mankamentów inwestycyjnych w postaci chaosu i walki interesów.

Wreszcie aspekt łączący przemyślenia architektonicznej z socjologią. Socjologicznym narzędziem zbierania danych jest ankieta. Moją ulubioną jest ankieta wśród kolegów po fachu, zawierająca jedno tylko pytanie: kiedy ostatnio zrobiłeś zgodny z sumieniem projekt, którym chciałbyś się nam pochwalić? Jest nieoficjalna, lecz dość łatwa do powtórzenia na krajowych konferencjach. Wynika z niej, że istnieje co prawda grupa architektów posiadających wybitne realizacje, lecz przeciętny poziom projektowania określa się (z niewesołą autorefleksją) jako zły.

„Deweloper” jako zagrożenie

Wysuwane w negocjacjach z inwestorami argumenty na temat wygody użytkownika, czy też wartości estetycznych wzbudzają co najwyżej litość u adwersarzy traktujących inwestycję jako część twardego biznesu. Maksymalizacja korzyści doraźnych nie powoduje przy tym natychmiastowych katastrofalnych skutków. Zachodzi raczej sytuacja powolnego lecz postępującego spadku jakości życia na terenach „dogęszczanych”, „plombowanych”, czy też „przegradzanych” na skutek kolejnych inwestycji.

Zadawane przez użytkowników/mieszkańców pytanie „któż mógł coś takiego zaprojektować?” świadczy o tym, że powstająca zabudowa traktowana jest często jako efekt nieskrępowanej kreacji architektonicznej. Tymczasem pozycja negocjacyjna architekta jest w istocie dość marna. W skrajnych przypadkach zachodzi wręcz dylemat „jak postąpić, gdy zlecniodawca, czy też sytuacja zewnętrzna, zmusza do projektowania złej architektury”?

Obronę interesów użytkownika można oprzeć teoretycznie o prawo budowlane, zawierające szczegółowe wymagania dotyczące wznoszonych budynków. Jest ono nieustannie udoskonalane i ma charakter coraz gęstszej siaty, przez które coraz trudniej jest precyzyjnie

zły projekt. Lecz to tylko jedna, jaśniejsza strona medalu. Problem w tym, że stojące przed architektem (nie tylko biurokratyczne) bariery hamują nie tylko złe, ale także wszystkie pozostałe projekty.

Nie da się wymusić dobrego projektowania za pomocą prawnych nakazów i restrykcji. Następuje wyraźne zjawisko wylania dziecka z kąpielą, w postaci utracania także wartościowych projektów, oraz rekordowego rozbudowania biurokracji. Udało nam się wyprzedzić naszych sąsiadów w dziedzinie torpedowania rodzimej architektury, także za pomocą wyspecjalizowanych w tym działaniu instytucji.

Natomiast znane powszechnie a niesławne realizacje, które można by dosadnie określić jako urbanistyczny bandytyzm, przebijają się przez to sito łatwiej, niż projekty wartościowe. Być może dlatego, że w przebijaniu się pomaga raczej psychika tarana, niż artystyczna wrażliwość i troska o humanistyczne wartości.

Nie sądzę, by dało się poprawić architekturę w jakiś prosty, radykalny sposób, czy też „wskazać i osądzić winnych”, gdyż każdy z osobna uczestnik/aktor procesu inwestycyjnego porusza się w zasadzie w granicach (choćby niedoskonałego ale jednak) prawa. Poprzedzając więc na nazwaniu negatywnych skutków interakcji (nie bez sarkastycznego cudzysłowu) „dewelopingiem”.

Stawiam tu sobie natomiast cele skromniejsze, za jakie uważam wkład do studiów nad problemem (już samo przedstawienie i nazwanie go jest wartościowe) oraz wskazanie wzorców alternatywnych.

Próba spojrzenia analitycznego

Czy otaczające nas budynki można jeszcze nazwać architekturą? Owszem, lecz trzeba w tym celu zmienić proporcje definicji i odsunąć potrzeby użytkownika na dalszy plan. Już ćwierć wieku temu w „Ilustrowanej encyklopedii dla wszystkich” termin architektura jest realistycznie określany jako „sztuka projektowania i kształtowania budowli” [Szolginia 1991: 2].

Współcześnie z definicji znika także pojęcie sztuki. Architektura to już tylko „budynek, budowla lub obiekt małej architektury usytuowany przez człowieka na powierzchni Ziemi” [Wikipedia 2015: 3].

Blokowiska z okresu PRL-u postrzegane były jako mieszkaniowy substandard, lub co najwyżej zło konieczne. Jak jednak oceniamy je dzisiaj, na tle blokowisk współczesnych? Te współczesne rzecz jasna nazywają się zupełnie inaczej. Lecz mimo nieporównanie lepszych dziś warunków powstawania architektury (w tym przypadku mieszkaniowej), pod paroma względami postęp jest nikły, jeśli nie wręcz żaden. W mankamentach tej architektury upatrywałbym składowych przyczyn zjawiska socjologicznego zwanego „ucieczką z miasta”. Także narastająca potrzeba rewitalizacji blokowisk dotyczy w moim pojęciu osiedli nie tylko starych, ale i niektórych zupełnie nowych. Wymienię kilka niepokojących zjawisk dotyczących osiedli, a w pewnym stopniu także osiedli domów jednorodzinnych.

Rysunek 1. Blokowiska: miejskie środowisko mieszkaniowe



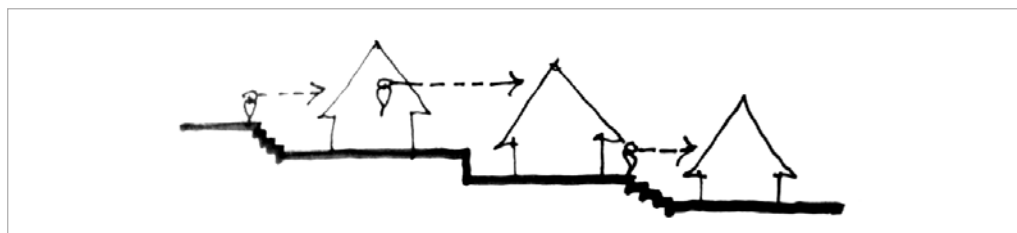
Źródło: Robert Marcinkowski 2007².

1. Znacznie wzrosła obecnie gęstość zabudowy – niestety kosztem uciążliwości sąsiedztwa. Odrobinę prywatności na własnym balkonie ma zazwyczaj tylko niewielki odsetek mieszkań na najwyższych piętrach.
2. Nieco nie docenianym, a bardzo ważnym według mnie czynnikiem atrakcyjności mieszkania jest widok z okna. Smutnym „standardem” jest obecnie wzajemne zablokowanie widoku z okna, zmieniające mieszkania w klatki. Skierowanie okien nie na przeciwległą ścianę, ale w przerwy pomiędzy sąsiednimi budynkami jest geometrycznie trudne, lecz stanowi właśnie składową (niszczonej przez „deweloping”) architektury jako sztuki.
3. Normatyw mieszkaniowy ograniczał powierzchnię użytkową lokali, narzucając ograniczenia metrażu w zależności od ilości mieszkańców, dla których lokal był przeznaczony. Dlatego relatywnie łatwa jest poprawa jakości mieszkań już przez samo „rozgęszczenie” osiedli, czyli zmniejszenie ilości osób w nim stłoczonych. Natomiast obecnie metraże najczęściej „sprzedających się” lokali są również niewielkie, gdyż ograniczają je skutecznie realia dzisiejszej komercji.

² Wybór osiedli ma charakter jedynie przykładowy. W tym przypadku są to osiedla w Krakowie. W głębi widoczny pas startowy dawnego lotniska Czyżyny.

4. Narzekaliśmy na występujące czasem „ciemne kuchnie”. Obecnie zapisy prawa budowlanego umożliwiają włączenie kuchni w przestrzeń dzienną w postaci aneksu. Tym samym kuchnie jako osobne pomieszczenia z dostępem światła dziennego stały się nieopłacalne, gdyż wydłużałyby budynek o potrzebną dla umieszczenia okien część elewacji. W nowym blokowisku nie mamy więc ślepych kuchni, lecz tych z oknem praktycznie też już nie ma.
5. Walory użytkowe mieszkań poprawiły się, lecz nieznacznie. Dominuje nadal projekt „typowy”, tj. nie zindywidualizowany i powstający bez udziału użytkownika.
6. Podobnie kształtuje się inny istotny czynnik jakości mieszkania, za jaki uważam podatność na przebudowy. Projektując wnętrza w starych i nowych blokowiskach, natrafiam na podobny poziom trudności. Deweloper dąży najczęściej do sprzedania lokalu z rozmieszczonymi już (nie najlepiej) ścianami i instalacjami, a nawet (kuriozum sprzed paru lat) piecem c.o. na środku ściany głównego pokoju³.
7. Fatalnie pogorszyła się dostępność ciągów pieszych. Proces coraz gęstszego ogradzania posesji zmienia kolejne połacie miasta w system labiryntowych zaułków i ślepych uliczek. Tymczasem właśnie możliwość pieszego poruszania się na skróty współkreuje obraz przyjaznego miasta.
8. Najbardziej atrakcyjne tereny generują najwyższe ceny gruntów. W konsekwencji kolejno przestają dla miasta istnieć. Otaczają je ogrodzenia i sieć monitoringu.
9. Uwaga o charakterze urbanistycznym. Na atrakcyjność terenu składają się w znacznej mierze walory widokowe. Jako miłośnik swego miasta kolekcjonuję jego widoki na zdjęciach wykonywanych z dostępnych punktów widokowych. Dlatego właśnie zauważam bardzo wyraźny proces destrukcji walorów widokowych na terenach „dotkniętych” zarówno działalnością deweloperską, jak i zabudową indywidualną.
10. „Jeśli ludzie kupują takie mieszkania i domy, to widocznie chcą tak mieszkać” – brzmi wypowiediany dość często pogląd, wymagający moim zdaniem komentarza. Otóż „chcą” – gdyż nie widzą alternatywy. Występuje tu zjawisko, które przy całym szacunku dla mieszkańców, nazwałbym bezwładnością poglądów. Przy powszechnej podaży projektów typowych i gotowych mieszkań-apartamentów, budynki faktycznie dla kogoś projektowane są rzadkością.

Rysunek 2. Destrukcja walorów widokowych terenu



Źródło: Z opracowań własnych autora.

³ Dokumentacja projektowa spełniała warunki prawa budowlanego w sensie litery prawa. Realizacja według niej wykonana miała natomiast całą serię tragikomicznych usterek. Biurokratyczna elefantiaza dokumentacji nie czyni jej jakościowo lepszą.

Środki zaradcze

Chciałbym teraz postawić pytania oparte na pewnym nierealnym założeniu. Brzmi ono: jak mogłaby wyglądać architektura nie napotykająca przeszkód w postaci biurokracji, ludzkiej chciwości, ani bezwładności myślenia? Architektura nakierowana na ludzkie potrzeby, lecz której barierami byłyby jedynie dostępne obecnie technologie budowlane oraz faktyczne koszty realizacji?

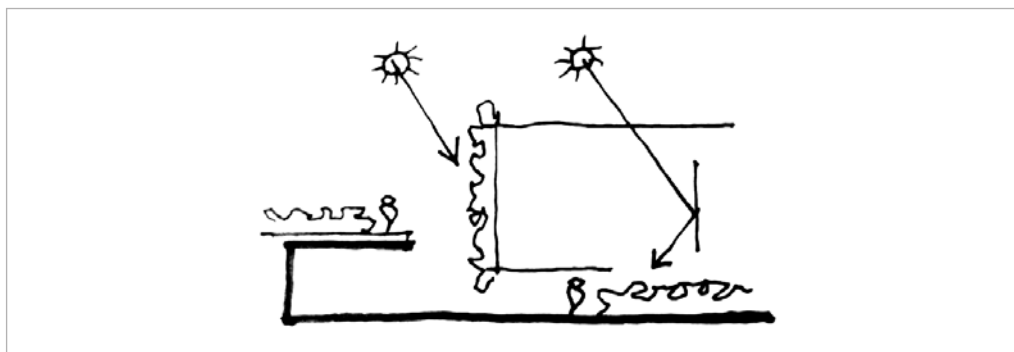
Nie są to więc doraźne uwagi projektowo-realizacyjne, ale raczej wskazanie (niekiedy odległych) możliwości opartych na stanie naszej (zaawansowanej przecież technicznie) cywilizacji.

Jednym z czynników mających zapewnić komfort użytkowników jest ograniczenie gęstości zabudowy, oraz określenie minimalnego procentowego udziału terenów zielonych w stosunku do powierzchni działki. Milcząco zakłada się przy tym, że wskaźniki te są antagonistyczne, czyli że dogęszczenie zabudowy musi automatycznie zmniejszyć powierzchnie zielone i odwrotnie.

Jednak powierzchnie zielone mogą także biec pionowo, pokrywać dachy i wkraczać do wnętrza. Stąd nieco przekornie postawiona kwestia: jak wyglądałaby architektura w której powierzchnie zielone przekraczają 100% powierzchni działki?

I kolejna kwestia, poniekąd w interesie dewelopera: czy przy tak wysokim udziale zieleni nie jest do pomyślenia również stuprocentowa gęstość zabudowy?

Rysunek 3. Czy powierzchnie zielone mogą przekroczyć 100% powierzchni działki?



Źródło: Z opracowań własnych autora.

Pytanie mieszkanki osiedla domów jednorodzinnych „dlaczego sąsiad musi mi zaglądać do okna z odległości ośmiu metrów?” brzmi może humorystycznie, trafia jednak w sedno procesu nazwanego powyżej „dewelopingiem”, w którym każda ze stron ponosi swego rodzaju stratę. Przyjrzyjmy się działaniom uczestników procesu inwestycyjnego. Deweloper dzieli teren na możliwie wąskie działki, umożliwiające ustawienie wzdłuż drogi dużej ilości domów. Z konieczności zachowuje jednak wymagane powierzchnie, wskaźniki i odstępy między budynkami. Architekt projektuje dom co prawda wolnostojący, lecz dostosowany

do wąskiej działki. Urząd (lub zapis planu miejscowego) wyznacza linię zabudowy i nakazuje ustawić dom kalenicą wzdłuż drogi, przy zachowaniu symetrii elewacji szczytowych. Wreszcie sam użytkownik – od początku domaga się domu wolnostojącego, przypisując mu rzekomą wyższość nad innymi formami zabudowy. Sytuacja przypomina więc zadanie szachowe – mat w czterech ruchach. Wygląda na to, że sąsiad zaglądać jednak musi.

Ważna uwaga uzupełniająca. Nie zmirzam tu bynajmniej do izolacji mieszkańców między sobą. Kontakt między sąsiadami jest ważnym czynnikiem spajającym społeczność. Chodzi tylko o to, by nie miał charakteru bezustannego przymusu.

Kolejne przekorne pytanie brzmi: jeśli przestrzeniom między-domowym brak prywatności, to czy utrzymywanie przerw między domami ma jakiś inny sens? Poniższa dygresja dotyczy rozwiązań zbyt szokujących dla większości mieszkańców naszych osiedli. Sądzę, że mogliby co prawda z powodzeniem zamieszkać w opisanych poniżej, lub podobnych zespołach zabudowy – jednak nie wiedząc, że żyją w domu szeregowym lub atrialnym.

W istocie odstępy pomiędzy budynkami służą oddzieleniu pożarowemu, oraz prowadzeniu instalacji. Do pomyslenia jest natomiast zabudowa w całości pokrywająca działkę budowlaną, przy nieporównanie większej powierzchni użytkowej i równocześnie nieporównanie większej prywatności⁴. Nie usiłuję w tym opracowaniu przedstawić szczegółowych projektów, a tylko zasygnalizować pewne nie zawsze akcentowane w literaturze postulaty, które uważam za istotne w podobnym zespole:

Dojazd kołowy do każdego domu. Z dolnej kondygnacji, przy dopuszczeniu wentialnego niedoboru światła dziennego.

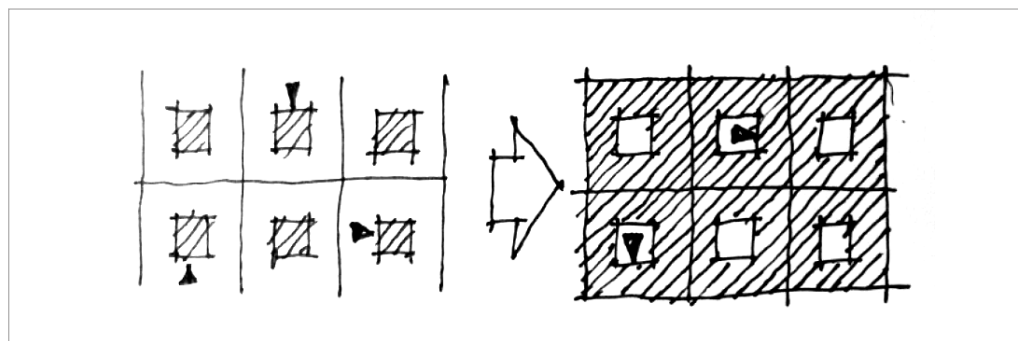
W każdym domu niewielka strefa ogrodowa „prywatna”.

Z każdego domu otwarty widok na przestrzeń zewnętrzną rozleglejszą niż samo atrium. W domach wewnętrznych – z ogrodów na części powierzchni górnej kondygnacji.

Do każdego domu dostęp dla gości. Autem z dolnej, zaś pieszo z górnej kondygnacji.

Pojmuję jednak że zabudowa dywanowa jest znacznie oddalona od polskich realiów i za optymalny kompromis uważam różne warianty zabudowy szeregowej i tarasowej.

Rysunek 4. Do czego potrzebne są przerwy między budynkami?



Źródło: Z opracowań własnych autora.

⁴ Idea High-density-low-building istnieje od około półwiecza.

Dlaczego ludzie „uciekają z miasta”? Ewentualnie, jakie są walory tzw. „drugich domów”, trudne do uzyskania w mieście? Chciałbym nazwać dwa czynniki ważne przynajmniej z mojego subiektywnego punktu widzenia.

Pierwszy to kontakt wzrokowy z otwartą przestrzenią i możliwie odległymi obiektami. Co ważne, widok ten nie musi być w moim pojęciu panoramiczny i można go zapewnić także z budynków w gęstej zabudowie.

Drugi to kontakt z prywatną przestrzenią ogrodową. I znów co ważne, przestrzeń ta nie musi być duża. Chodzi o kontakt ze światłem dziennym i roślinami oraz brak zagrożenia wglądem i bliską zabudową.

Gdyby dało się spełnić te warunki we własnym miejskim ogrodzie (ew. na tarasie), „ucieczka z miasta” stałaby się niepotrzebna.

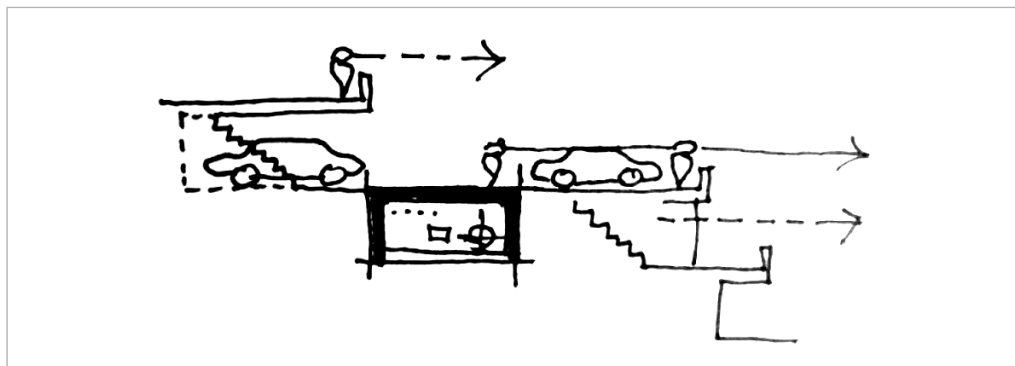
Wyższość domu wolnostojącego nad atrialnym, czy szeregowym (pogardliwie zwanym „segmentem”) należy do silnie zakorzenionych u nas stereotypów. Tworzy to istotny dylemat: czy można uszczęśliwiać mieszkańców wbrew ich woli? Przymusem na pewno nie, lecz z pewnością – propagowaniem wzorców lepszego, a co najmniej tak samo dobrego mieszkania.

Wielu Polaków czasowo przenosząc się do kraju, w którym gęsta zabudowa jest powszechnie uznana i/lub dobrze zaprojektowana, potrafi docenić zalety szeregowki np. angielskiej, czy holenderskiej. Stereotypy upadają najprędzej w konfrontacji z pozytywnie postrzeganą rzeczywistością.

Nasze rodzime „segmenty” to zazwyczaj jeden projekt typowy, powielany w nieskończoność wzdłuż i wszerz działki. Natomiast mój teoretyczny „projekt idealny” przypominałby raczej katalog projektów na wszelkie możliwe warianty rodzinne czy też funkcjonalne, pasujących do siebie jak klocki Lego, lecz bez potrzeby powtarzalności. Wspólnie przyjętym ograniczeniem swobody projektowej byłoby tylko (niekoniecznie jednolite) rozmieszczenie granic działek i rozgraniczenie domów za pomocą termiczno-akustycznych izolacji położonych w osi ścian.

Ostatnią z kwestii, które chciałbym tu poruszyć jest ochrona walorów widokowych działki w kontekście gęstej zabudowy. Nawet przy stuprocentowej gęstości zabudowy kontakt z odległym widokiem może być zachowany nie tylko z budynków lecz i z ciągów komunikacyjnych osiedla. W przedstawionym na poniższej ilustracji schematycznym przekroju występuje odmiana domu szeregowego dostępna „od góry”, z miejscami postojowymi na poziomie dachu. Na problemy natrafia jednak próba implementacji podobnych rozwiązań na grunt prawa budowlanego. Niełatwe do określenia są tak oczywiste zazwyczaj kwestie jak ilość nadziemnych kondygnacji czy też powierzchnia zabudowy rozumiana jako rzut obrysu tych kondygnacji na powierzchnie terenu.

Rysunek 5. Zachowanie walorów widokowych w gęstej zabudowie



Źródło: Z opracowań własnych autora.

Podsumowanie

Z upływem czasu zmieniły się przyczyny, lecz nie znikło zjawisko dewastacji przestrzeni wskutek prowadzonej działalności inwestycyjnej.

Analizując cenne moim zdaniem projekty i realizacje, możemy dostrzec ich kolizje z (naszym obecnym) prawem budowlanym.

Analizując przyczyny mankamentów współczesnej architektury oprócz biurokracji i komercjalizacji budownictwa trzeba wskazać również swoistą bezwładność myślenia jako opór przed przyjmowaniem nowych wzorców.

Streszczenie

Jeszcze pod koniec ubiegłego stulecia architekturę definiowano jako kształtowanie przestrzeni dla potrzeb człowieka. W tym właśnie kontekście jako architekci postrzegaliśmy mankamenty np. blokowisk oraz niemożność prawidłowego ich projektowania wobec odgórnie narzuconych ograniczeń. Wydawało się, że transformacja ustrojowa pozwoli na trwałe, radykalne podniesienie jakości projektowania, co jednak nie nastąpiło. Motorem napędowym działalności inwestycyjnej jest obecnie chęć maksymalizacji zysku przez posiadającego pieniądze inwestora. Z upływem czasu zmieniły się przyczyny, lecz nie znikło zjawisko dewastacji przestrzeni wskutek prowadzonej działalności inwestycyjnej. Słowem „deweloping” określam sytuację, w której każda ze stron-podmiotów procesu inwestycyjnego usiłuje działać racjonalnie, lecz ich interakcja doprowadza do pogorszenia rezultatu dla każdej ze stron.

Słowa kluczowe: architektura, mankamenty, degradacja, przeciwdziałanie

“Developing” as a factor in the degradation of the city

Summary

At the end of the last century architecture was defined as the formation of space according to human needs. In this context as architects we perceived the shortcomings of contemporary estates, and the inability to proper designing, due to arbitrarily imposed restrictions. It seemed that the political transformation would allow the permanent, radical improvement of the quality of design, which did not happen. The driving force of investment activity is currently is the rule “maximum profit for money-having investor”.

During last years we observe the change of reasons but the phenomenon of devastation of the space as a result of investment activities have not disappeared. The word “deweloping” I define as a situation in which all actors of the investment process seek to act rationally, but their interaction leads to deterioration of the results for each of them.

Keywords: architecture, deficiencies, degradation, counteractions

Literatura

1. Encyklopedia Powszechna PWN Warszawa 1973.
2. Szolginia W., 1991 Ilustrowana encyklopedia dla wszystkich, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne Warszawa.
3. Seruga W., *Zrównoważone środowisko mieszkaniowe w dydaktyce Katedry Kształtowania Środowiska Mieszkaniowego*, Czasopismo Techniczne PK, z.3-A/2007.
4. https://pl.wikipedia.org/wiki/Architektura#R.C3.B3.C5.BCne_definicje_architektury Peters P., Rosner R., 1983, *Małe zespoły mieszkaniowe*, Arkady, Warszawa.

Drugie domy: skala zjawiska, czynniki lokalizacji, wpływ na rozwój lokalny na przykładzie wybranych miejscowości we wrocławskim obszarze funkcjonalnym

1. Wprowadzenie

Rosnącą ilość drugich domów zauważono w Europie i Stanach Zjednoczonych w latach 50.XX wieku. Zaczęto badać skutki tego zjawiska. Szybko okazało się, że nie są one jednoznaczne. Niemniej jednak, ilość drugich domów we wszystkich krajach ciągle rośnie.

W Polsce nie jest znana dokładna ilość drugich domów. Dotychczasowe szacunki zostały opracowane na podstawie analiz danych statystycznych GUS lub danych zawartych w *Diagnozie Społecznej* powiązanych, zdaniem autorów tych opracowań, ze zjawiskiem drugich domów [Heffner, Czarnecki 2011: 22; Adamiak 2013: 24]. Postępująca koncentracja drugich domów w miejscowościach położonych w pobliżu dużych miast oraz w atrakcyjnych turystycznie miejscowościach powoduje coraz większe problemy związane z antropopresją na środowisko naturalne, a dla władz samorządowych w miejscowościach recepcji – z efektywną realizacją zadań publicznych.

Wśród dotychczasowych badań polskich nad problematyką drugich domów warto wyróżnić kompleksowy projekt *Znaczenie „drugich domów” dla rozwoju obszarów wiejskich*, realizowany w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN (kierownik: prof. dr hab. Krystian

Heffner) [Heffner, Czarnecki 2011]. Na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 2012-2014 jest realizowany grant NCN *Drugie domy a zrównoważony rozwój turystyki w peryferyjnym regionie turystycznym na przykładzie Borów Tucholskich* (kierownik: Adamiak C.) [Adamiak 2013: 24-30]. Na Dolnym Śląsku zjawisko drugich domów nie było badane całościowo.

2. Cel, metodyka i obszar badań

Celem badania było podjęcie próby oceny skali zjawiska drugich domów, wpływu na rozwój lokalny, czynników ich lokalizacji oraz tendencji ich rozwoju, m.in. próba odpowiedzi na pytanie, czy drugie domy staną się pierwszymi.

Do realizacji celu badania wykorzystano takie metody, jak: studia literatury przedmiotu (*desk research* i *web research*), *case studies* oraz badania terenowe wykonane za pomocą badania ankietowego pogłębionego wywiadem zogniskowanym, wizji terenowej.

W dotychczasowych badaniach problematyki drugich domów można wyróżnić aspekt ilościowy i jakościowy badań. W aspekcie ilościowym analizowane jest rozmieszczenie i intensywność zabudowy typu rekreacyjnego, liczba właścicieli (skala zjawiska) itp. Aspekt jakościowy obejmuje czynniki lokalizacji, przyczyny zjawiska, kierunki zmian, wpływ na rozwój lokalny itd.

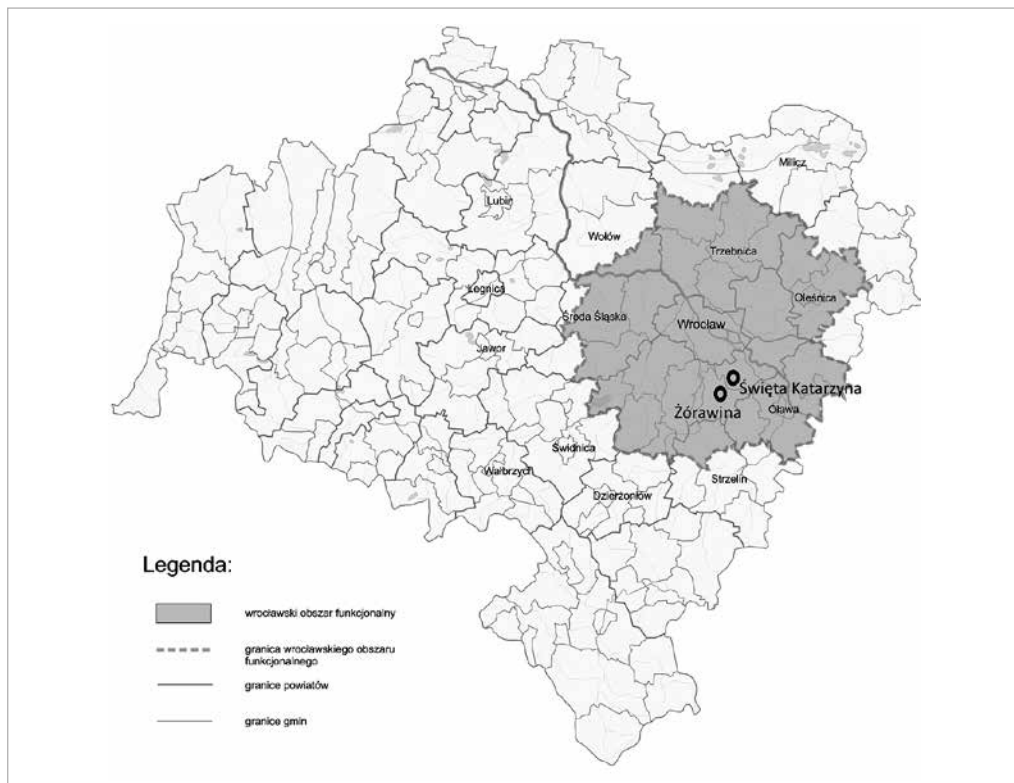
Niniejsze badanie z założenia ma charakter jakościowy. Wykorzystano studium przypadku dwóch miejscowości we wrocławskim obszarze funkcjonalnym (WrOF). Są to wsie Żórawina i Święta Katarzyna (rys. 1), odległe od Wrocławia odpowiednio o 7,0 km i 2,6 km (tab. 1).

Obszar badawczy wybrano jako reprezentatywny dla miejscowości znajdujących się w granicach WrOF. Badanie było prowadzone równoległe z inwentaryzacją obiektów usługowych w wybranych obrębach statystycznych powiatu wrocławskiego w ramach zadania „Opracowanie wytycznych dla lokalizacji węzłów usługowych na obszarze powiatu wrocławskiego” projektu pn.: „Studium spójności funkcjonalnej we Wrocławskim Obszarze Funkcjonalnym”.

Badanie ankietowe zostało przeprowadzone w październiku 2014 roku wśród właścicieli drugich domów w Żórawinie i Świętej Katarzynie. Uzyskano 35 wypełnionych kwestionariuszy, w tym: 25 od właścicieli drugich domów w Żórawinie, 10 - z Świętej Katarzyny. Kwestionariusz składał się z dwóch pytań merytorycznych:

1. Proszę ocenić w skali od 0 do 10 pkt. czynniki wyboru lokalizacji drugiego domu (podano propozycje odpowiedzi i pole do wpisania własnych czynników).
2. Kiedy planuje Pan/Pani zamieszkać w drugim domu na stałe?

Rysunek 1. Obszar badań na tle WrOF i województwa dolnośląskiego



Źródło: opracowane na podstawie [Delimitacja wrocławskiego obszaru funkcjonalnego..., 51].

Tabela 1. Podstawowe dane o wsiach Święta Katarzyna i Żórawina

| Wskaźnik | Święta Katarzyna | Żórawina |
|---|------------------|----------------------|
| Odległość prostoliniowa do granic Wrocławia | 2,4 | 7,0 |
| Powierzchnia terenów zabudowanych, m ² | 7 494 430 | 8 703 255 |
| Liczba mieszkańców | 2 176 (2013) | 2 347 (2012) |
| Rozwój demograficzny (wzrost / spadek liczby mieszkańców) | szybki wzrost | bardzo szybki wzrost |

* Odległość mierzona od centralnego skrzyżowania miejscowości obrębu do najbliższego wlotu komunikacyjnego do miasta Wrocławia (punkt przecięcia granicy miasta z drogą).

Źródło: opracowane na podstawie [BDL, ([http](http://)); Serwis informacyjny gminy Żórawina, ([http](http://))].

Wieś Żórawina jest siedzibą gminy, co świadczy o wysokiej randze miejscowości. Obręb charakteryzuje się wysoką gęstością zaludnienia (rys. 2). Większość mieszkańców wsi

jest zatrudniona poza rolnictwem. Faktyczna liczba mieszkańców obrębu jest istotnie wyższa od liczby osób zameldowanych. Zjawisko to dotyczy całej gminy Żórawina, obszaru powiatu wrocławskiego, a ogólnie – obrzeży obszarów funkcjonalnych dużych miast.

Zgodnie z szacunkami autora wykonanymi na podstawie prognozy demograficznej dla gmin województwa dolnośląskiego opracowanej na początku grudnia 2014 roku na zamówienie Instytutu Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu, prognozowana liczba mieszkańców wsi Żórawina w 2035 roku z uwzględnieniem osób zamieszkałych, ale niezameldowanych wyniesie 4 347 osób.

Na terenie wsi Żórawina występują bardzo dobre warunki do upraw rolnych. Zgodnie z przyjętą strategią rozwoju gminy, obszary na południe od centrum wsi zachowają charakter rolniczy (rolnictwo i przemysł rolniczy). Natomiast obszary na północ, w kierunku Wrocławia są przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową.

Wieś Święta Katarzyna ma charakter rolniczy o wysokiej gęstości zaludnienia (rys. 3). Na terenie obrębu występują bardzo dobre warunki do upraw rolnych. W długim okresie jest nieunikniona zabudowa tego obszaru i zmiana charakteru rolniczego obrębu na wielofunkcyjny/mieszkaniowo-rekreacyjny. Wieś szybko się rozbudowuje we wszystkich kierunkach. Miejscowość traci charakter wiejski, rolniczy (rys. 2). O randze miejscowości świadczy fakt, że do 31.12.2009 roku była ona siedzibą gminy Święta Katarzyna.

Rysunek 2. Przykłady nowej zabudowy szeregowej na obrzeżach wsi Święta Katarzyna: a) przy ul. Głównej, b) przy ul. Miłej



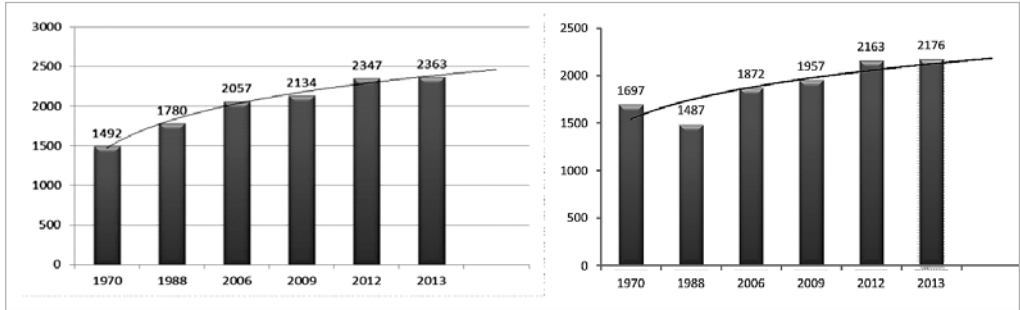
Źródło: zdjęcia z inwentaryzacji w dniu 3.07.2014 r.

Warto zauważyć, że istnieje wyraźny podział na miejscowo rdzenną społeczność i na „społeczność wrocławską”, która nie utożsamia się ze społeczeństwem miejscowym. Święta Katarzyna nazywana jest „sypialnią Wrocławia”. Szacowana przez autora prognozowana liczba mieszkańców wsi w 2035 roku (dezagregacja prognozy ludności dla gminy do poziomu obrębów statystycznych), z uwzględnieniem osób zamieszkałych, ale nie zameldowanych na pobyt stały lub na pobyt czasowy ponad 3 miesiące, wyniesie 3 931 osób.

Święta Katarzyna jest miejscowością bardzo dobrze skomunikowaną. Miejscowość leży nieopodal drogi krajowej nr 94 oraz drogi wojewódzkiej nr 395 z dogodnym dojazdem do autostrady A4. Przez Świętą Katarzynę przechodzi Wschodnia Obwodnica Wrocławia (WOW). Do wsi dociera komunikacja podmiejska, linie 900L, 900P oraz 910 obsługiwane są przez Dolnośląskie Linie Autobusowe (DLA) Sevibus. Dodatkowo przez wieś przebiega

trasa komunikacji autobusowej na trasie Oława-Wrocław oraz Wrocław-Oława obsługiwanej przez PKS Oława. Istnieje również połączenie kolejowe z Wrocławiem i z Opolem.

Rysunek 3. Dynamika liczby mieszkańców obrębów: a) Żórawina b) Święta Katarzyna w latach 1970-2013



Źródło: opracowane na podstawie [BDL, ([http](#)); Serwis informacyjny gminy Żórawina, ([http](#))].

3. Pojęcie i cechy drugich domów

Drugie domy to alternatywne miejsce przebywania, spędzania czasu, w tym wolnego, najczęściej mieszkańców miast (domy letniskowe, rekreacyjne). Jest to specyficzna forma indywidualnego zagospodarowania turystycznego i postępującej urbanizacji turystycznej. Drugie domy nie stanowią głównego miejsca zamieszkania, służą jedynie celom wypoczynkowym w weekendy i wakacje właścicieli i ich rodzin [Kowalczyk 1994]. W świetle prawa, nabyciem drugiego domu jest nabycie nieruchomości przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową lub na cele rekreacyjno-wypoczynkowe, która nie będzie stanowić stałego miejsca zamieszkania. Nie dotyczy to nabycia samodzielnego lokalu mieszkalnego [*Ustawa o nabywaniu nieruchomości...*]. W literaturze amerykańskiej za drugie domy uznaje się wolne domy przeznaczone do sezonowego, rekreacyjnego lub okazjonalnego wykorzystania [*Second homes...*, ([http](#))].

W zagranicznej literaturze przedmiotu drugie domy (rysunek 4) są nazywane najczęściej jako: *holiday cottages/holiday homes* (Wielka Brytania), *holiday house/weekender* (Australia), *second home* (USA) *chata* lub *chalupa* (Czechy), *kottedž* lub *dacza* (Rosja).

Rysunek 4. Przykłady drugich domów w a) Wielkiej Brytanii, b) Szwajcarii, c) Włoszech

Źródło: archiwum autora.

4. Tendencje rozwoju zjawiska drugich domów

Ilość drugich domów w świecie rośnie. Posiadanie drugiego domu nie jest już przywilejem osób bogatych. W USA udział domów tego typu w ogólnej liczbie domów w 2014 roku wynosi około 3% [*Podatki na świecie...*, (http)], co odpowiada ich udziałowi z 2000 roku. Natomiast w 1990 roku udział ten wynosił 2,66%, w 1980 - 1,87%. W latach 2000-2010 ilość drugich domów wzrosła najbardziej w stanie Newada - o 97,9%. Natomiast najwięcej drugich domów jest w stanie Maine – 16,4% w stosunku do ich ilości w USA [*Second homes...*, (http)]. Średnio statystyczny nabywca drugiego domu w Stanach Zjednoczonych to mężczyzna w wieku 47 lat, który planuje korzystać z tej nieruchomości przez około 10 lat. Przeciętnie, drugie domy Amerykanie kupują w odległości 435 mil od miejsca stałego zamieszkania [*Americans buying more...*, (http)].

Zgodnie z powszechnym spisem ludności z 2011 roku, w Wielkiej Brytanii i Walii ponad 1,5 mln mieszkańców (2,8% ludności) ma drugie miejsce zamieszkania, w którym te osoby przebywają więcej niż 30 dni w ciągu roku [*Second address figures...*, (http)]. Ilość drugich domów w Wielkiej Brytanii w 2012 roku szacowano na 255 tys., w 2011 – 246 tys. W Szkocji w 2001 roku drugie domy liczyły 1,3% w ogólnej liczbie nieruchomości. Średnio statystyczny właściciel drugiego domu w Wielkiej Brytanii to mężczyzna w wieku 45-75 lat [*Second homes abroad...*, (http)].

We Francji drugie domy stanowią około 10% rynku nieruchomości. Jak wynika z oficjalnych danych, w Paryżu są 174 tysiące drugich domów, co stanowi 16% ogółu mieszkań. W najlepszych dzielnicach stolicy drugie domy stanowią do 40% nieruchomości. W wielu przypadkach mieszkania te należą do zamożnych obcokrajowców. Zgodnie z zapowiedzią francuskiego rządu, właściciele drugich domów będą płacić o 20% więcej podatku od nieruchomości. Podniesienie opodatkowania właścicieli drugich domów ma na celu złagodzenie niedoborów mieszkaniowych poprzez zwiększenie motywacji właścicieli drugich domów do ich sprzedaży lub wynajmu [*Podatki na świecie...*, (http)].

W Polsce w 2002 roku ilość drugich domów szacowano na 260 tys., w tym w województwie małopolskim znajdowało się 18% tego typu nieruchomości, w łódzkim – 10%,

w mazowieckim – 9%, w śląskim – 9% [Heffner, Czarnecki 2011: 22]. A więc występuje znaczne zróżnicowanie przestrzenne rozmieszczenia drugich domów zarówno w układzie między-, jak i wewnątrz- regionalnym. Według szacunków C. Adamiaka wykonanych na podstawie danych z *Diagnozy Społecznej 2000-2011*, w 2011 roku w Polsce było już około 650 tys. drugich domów [Adamiak 2013: 24].

Istotną tendencją jest kupowanie drugich domów w innych krajach. Brytyjczycy posiadają zagranicą ponad 400 tys. tego typu nieruchomości. W okresie 1997-2007 ta ilość rosła o około 9% rocznie [*Second homes abroad...*, (http)]. W 2013 roku 46% zagranicznych drugich domów Brytyjczyków znajdowała się w Hiszpanii i Francji [*Location of second homes...*, (http)]. W Polsce od 1.04.2009 r. nie ma ograniczeń w nabywaniu drugich domów przez obywateli Europejskiego Obszaru Gospodarczego, albo Konfederacji Szwajcarskiej.

Drugie domy buduje się w coraz wyższym standardzie wyposażenia. Wraz ze wzrostem mobilności przestrzennej ludności stanowią one często alternatywne miejsca zamieszkania ich właścicieli. Daje się zaobserwować moda na zamieszkanie we własnym domu w strefach zewnętrznych dużych miast. Można powiedzieć, że klasa średnia przenosi się na prowincję.

5. Czynniki lokalizacji drugich domów

Koncentracje drugich domów występują przede wszystkim w dwóch rodzajach obszarów:

- atrakcyjnych turystycznie (nadmorskie, przy zbiornikach wodnych, górskie, parki narodowe, parki krajobrazowe itp.), przy czym, im większa przyrodniczo-krajobrazowa atrakcyjność lokalizacji drugiego domu, z tym większej odległości skłonny jest dojeżdżać inwestor [Heffner, Czarnecki 2011],
- w pobliżu dużych miast.

W Polsce najwięcej jest drugich domów w gminach wiejskich wybrzeża Bałtyku, Pojezierzy, Karpat i Sudetów oraz w strefie zewnętrznej Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa i Gdańska [Heffner, Czarnecki 2011].

Rozwój zjawiska drugich domów wiąże się m.in. z postępującą suburbanizacją i jej odmianami: kontrurbanizacją, semiurbanizacją i dotyczy najczęściej dużych miast. W ramach szerszego procesu odpływu ludności z niektórych miast następuje także proces odwrotny do urbanizacji – przesiedlania się ludności miejskiej z ścisłego centrum na słabo zaludnione obrzeża miast oraz na obszary wiejskie w pobliżu miasta. Ta grupa mieszkańców zdecydowanie preferuje zamieszkanie w domach jednorodzinnych na sporych powierzchniowo działkach w porównaniu do mieszkań w śródmiejskich kamienicach.

Jeśli następuje przenoszenie elementów kultury, obyczajowości wiejskiej do miasta, a w szczególności do obszarów podmiejskich i przyjmowanie wiejskiego stylu życia, takie zjawisko możemy określić jako ruralizacja. Szczególnie zjawisko to dotyczy obrzeży zanikających miast, gdzie obserwowane „oddolne” zjawisko ruralizacji spowodowane jest często większą atrakcyjnością terenów poza śródmieściem, obszarów słabo zaludnionych,

które poprzez zabudowę domami jednorodzinnymi na względnie sporych działkach nabywają wiejskiego charakteru [Ładysz, Jabłoński 2014: 771-782].

Czynniki lokalizacji drugich domów są od kilkunastu lat badane w Wielkiej Brytanii. Główną przyczyną budowy/zakupu drugiego domu w tym kraju jest oczekiwany wysoki zwrot z inwestycji. Dla Brytyjczyków ma to większe znaczenie przy podejmowaniu decyzji niż rekreacja i spędzanie czasu wolnego. Roczny przychód z wynajmu drugiego domu kształtuje się na poziomie 2,7-8,6% (przy założeniu wykorzystania nieruchomości przez minimum 18 tygodni rocznie). Dochód po odliczeniach wynosi około 2/3 przychodu [*Second homes abroad...*, (http)].

Przeznaczenie większości drugich domów pod wynajem, tzw. *buy-to-let* spowodowało, że najważniejszymi czynnikami wyboru przez Brytyjczyków lokalizacji takich inwestycji są [*Second homes abroad...*, (http)]:

1. położenie nadmorskie,
2. walory krajobrazowe,
3. ciepły klimat,
4. pobliskie lotnisko.

Istotnym czynnikiem lokalizacji drugich domów zagranicą jest ich lokalizacja w pobliżu miejscowości obsługiwanych przez tanie linie lotnicze. Stabilna sytuacja polityczna i ekonomiczna także sprzyja tego typu inwestycjom.

6. Wpływ na rozwój lokalny

W oddziaływaniu drugich domów na rozwój lokalny można wyodrębnić: wpływ ekonomiczny, wpływ społeczny i demograficzny oraz wpływ na zagospodarowanie przestrzenne i środowisko naturalne.

Efekt ekonomiczny przejawia się m.in. poprzez:

1. Wzrost popytu (w sezonie turystycznym) na lokalnych rynkach towarów i usług (sprzedaż produktów z gospodarstw rolnych, sprzedaż materiałów budowlanych, artykułów spożywczych w miejscowych sklepach, usługi gastronomiczne itd.).
2. Wzrost dochodów miejscowej ludności z tytułu sprzedaży działek budowlanych/siedliskowych lub nieruchomości zabudowanych, pracy na budowie, przy remontach drugich domów, opieki nad nimi poza sezonem lub pod nieobecność właściciela, utrzymywania porządku, sprzątanía itp.
3. Wzrost cen nieruchomości w związku ze zwiększeniem popytu na drugie domy.
4. Poprawę wyposażenia w usługi (handel, gastronomia, usługi budowlane, komunikacja).
5. Rozwój infrastruktury komunalnej (energetycznej, wodno-kanalizacyjnej, telekomunikacyjnej, drogowej), turystycznej (np. ścieżki rowerowe, szlaki turystyczne) i społecznej (obiekty służby zdrowia itd.).
6. Aktywizację turystyczną (na obszarach atrakcyjnych turystycznie).
7. Wzrost dochodów i wydatków budżetów lokalnych:

- wpływy do budżetów gmin z opłat lokalnych, podatku od nieruchomości, ze sprzedaży lub użytkowania wieczystego działek czy budynków (jeśli gmina była ich właścicielem),
- wydatki na inwestycje w rozwój sieci i urządzeń infrastruktury technicznej.

Warto zauważyć, że właściciele drugich domów odprowadzają podatki dochodowe według miejsca zamieszkania na stałe. W związku z tym gminy, w których zjawisko budowy drugich domów ma charakter masowy, nie osiągają z tego tytułu dochodów do budżetów lokalnych.

Na przykład, w gminie Żórawina na koniec 2013 roku liczba ludności według faktycznego miejsca zamieszkania, liczona według metodologii GUS, wynosiła 9 784 osób [BDL, (http)]. Natomiast, według zameldowania na pobyt stały – 9 255 osób [*Serwis informacyjny gminy Żórawina...*, (http)]. Władze gminy dostrzegając tę rozbieżność, jeszcze w 2012 roku zwrócili się do niezameldowanych mieszkańców gminy z prośbą o zgłoszenie w Urzędzie Skarbowym swojego miejsca zamieszkania w gminie Żórawina [*Apel do obywateli...*, (http)]. Przy czym, według szacunków Urzędu Gminy, bez zameldowania na terenie gminy Żórawina mieszka około 1,5 tys. osób (około 16,6% więcej).

Wiąże się to z wpływami do budżetu gminy. W 2015 roku udział gmin we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) wynosi 37,67% (wzrost o 0,14 pkt % w stosunku do 2014 roku). Dochody budżetu gminy Żórawina w 2010 roku z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych wyniosły około 4,4 mln zł (przy udziale gmin we wpływach z PIT w tym roku 36,94%). Władze gminy szacują, że wpływy do budżetu gminy byłyby większe o około 1 mln zł, gdyby wspomniane 1,5 tys. niezameldowanych mieszkańców płaciło PIT w gminie Żórawina.

Zgodnie z szacunkami autora wykonanymi na podstawie wspomnianej prognozy demograficznej dla gmin województwa dolnośląskiego Instytutu Rozwoju Terytorialnego, prognozowana liczba mieszkańców gminy Żórawina w 2035 roku z uwzględnieniem osób zamieszkałych, ale niezameldowanych wyniesie 15 068 osób (bez uwzględnienia osób zamieszkałych, ale niezameldowanych – 12 923 osób).

Zjawisko drugich domów wiąże się ściśle z kosztami budowy/rozbudowy/modernizacji i utrzymania infrastruktury technicznej. Ogólną zasadą jest, im większa gęstość zaludnienia, tym mniejsze wydatki na infrastrukturę techniczną w przeliczeniu na mieszkańca. Drugie domy z reguły zajmują względnie spore działki; są to domy jednorodzinne, zabudowa zagrodowa, czasami na działkach siedliskowych. W związku z budową nowych drugich domów należy się liczyć z rozbudową sieci infrastruktury liniowej, m.in. wodociągowej, kanalizacyjnej, elektrycznej, gazowej, teleinformatycznej, drogowej. W przypadku miejscowości, które nie ograniczają rozprzestrzeniania się zabudowy, następuje nieunikniony wzrost kosztów utrzymania infrastruktury komunalnej.

W najgorszej sytuacji są miejscowości zanikające, tzw. *shrinking towns*. Spośród wielu problemów dotyczących wszystkie zanikające miasta, zarządzanie infrastrukturą jest jednym z najtrudniejszych. Wyższe koszty utrzymania infrastruktury rozkładają się na mniejszą liczbę ludności. Usługi publiczne nadal muszą być świadczone dla pozostających mieszkańców przy coraz większych odległościach geograficznych.

Wpływ społeczny i demograficzny następuje m.in. poprzez:

1. spowalnianie procesu depopulacji wsi,
2. integrację właścicieli drugich domów i ich rodzin z lokalną społecznością, m.in. włączenie się w życie wsi.

Niemniej ważny jest wpływ drugich domów na zagospodarowanie przestrzenne i środowisko naturalne:

1. zagospodarowanie opuszczonych domów,
2. powstawanie nowych struktur morfologicznych wsi, rozwój przestrzenny (nowe enklawy budownictwa letniskowego), poprawa estetyki zabudowy wiejskiej, wpływ nowej zabudowy na krajobraz,
3. zwiększenie ruchu samochodowego i związane z tym zanieczyszczenie środowiska naturalnego,
4. zderzenie różnego rodzaju interesów i pogłębienie konfliktów między zagospodarowaniem przestrzeni (żywiolowa urbanizacja życia wiejskiego) a funkcjonowaniem środowiska przyrodniczego (przede wszystkim redukcja terenów otwartych, użytkowanych rolniczo lub jako lasy) i inne.

7. Wyniki badania ankietowego wśród właścicieli drugich domów we wsiach Święta Katarzyna i Żórawina

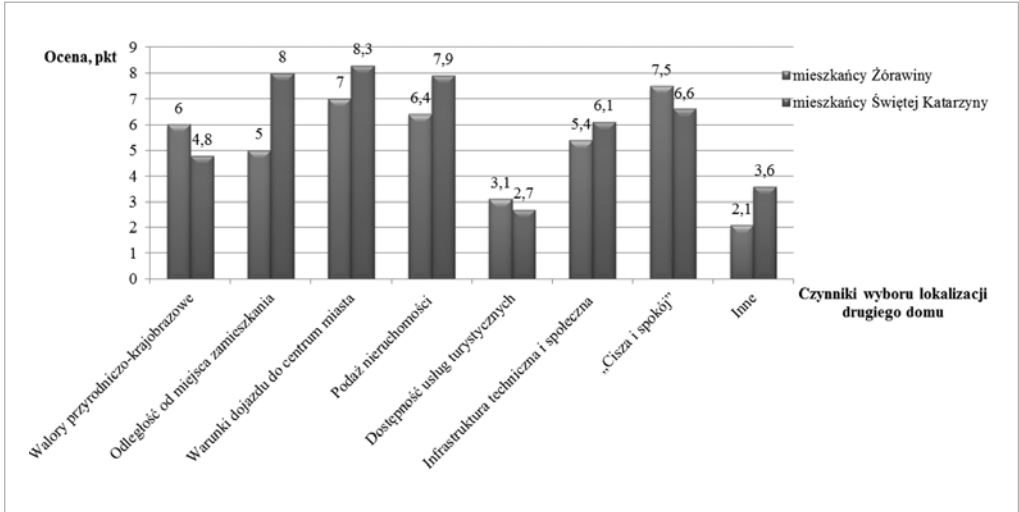
Większość respondentów za najistotniejsze czynniki wyboru lokalizacji drugiego domu uznała: dogodny dojazd do centrum miasta, z którego pochodzą/w którym pracują/studiują; podaż na lokalnym rynku nieruchomości, dostępność zakupu domów/działek budowlanych/siedliskowych w danej miejscowości; bliską odległość od miejsca zamieszkania na stałe; przysłowiową „ciszę i spokój” za miastem w odróżnieniu od hałasu i zgiełku dużego miasta; walory przyrodniczo-krajobrazowe miejscowości i okolic oraz wyposażenie miejscowości w infrastrukturę techniczną i społeczną. W mniejszym stopniu właściciele drugich domów w obu wsiach zwracali uwagę przy wyborze lokalizacji na dostępność usług turystycznych. Wśród „innych” czynników respondenci wymienili czas dojazdu do pracy i edukacji, zamieszkanie rodziców/krewnych/znajomych w danej miejscowości. Na rysunku 5 pokazano zróżnicowanie oceny respondentów na pytanie pierwsze – w zależności od ich miejsca zamieszkania.

Jak wynika z odpowiedzi na pytanie ankietowe, dla respondentów z Świętej Katarzyny większe znaczenie przy wyborze lokalizacji drugiego domu w tej wsi miała bliskość Wrocławia (odległość prostoliniowa do Wrocławia 2,4 km), dogodny dojazd do centrum Wrocławia, czas dojazdu do pracy i edukacji oraz ceny nieruchomości (rys. 3). Natomiast dla respondentów z Żórawiny większy wpływ na podjęcie decyzji o lokalizacji drugiego domu miała „cisza i spokój” w tej wsi w odróżnieniu od hałasu Wrocławia oraz wysokie walory przyrodniczo-krajobrazowe okolic Żórawiny.

W kolejnym pytaniu respondenci zostali poproszeni o zaznaczenie terminu ewentualnego zamieszkania w drugim domu na stałe. Przeciętnie, właściciele drugich domów w Świę-

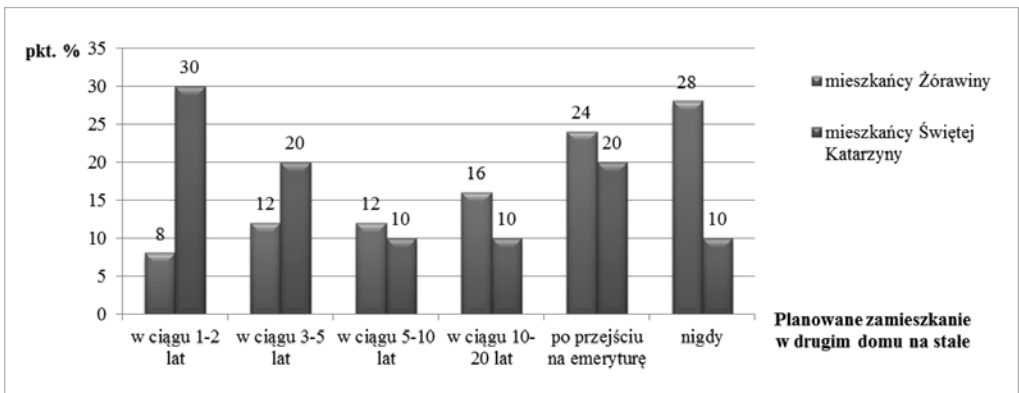
tej Katarzynie planują zamieszkać w tej wsi na stałe zdecydowanie szybciej niż w bardziej odległej od Wrocławia Żórawinie (rys. 6).

Rysunek 5. Zróżnicowanie oceny przez respondentów czynników wyboru lokalizacji drugiego domu



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badania ankietowego.

Rysunek 6. Analiza odpowiedzi na pytanie „Kiedy planuje Pan/Pani zamieszkać w drugim domu na stałe?”



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badania ankietowego.

8. Wnioski

Z analizy literatury przedmiotu wynika, że zjawisko drugich domów ma charakter globalny. Niemniej jednak zjawisko to w każdym kraju występuje z właściwą specyfiką. We wszystkich krajach następuje ilościowy wzrost i różnicowanie sposobów korzystania z drugich domów, m.in. w kierunku maksymalizacji ich wartości ekonomicznej, standaryzacji oferty drugich domów pod wynajem itp.

Można oczekiwać, że zjawisko drugich domów w Polsce ewoluuje w kierunku przeznaczenia większości tego typu nieruchomości pod wynajem okazjonalny/sezonowy/turystyczny – tak, jak np. w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych.

W związku z brakiem powszechnie uznanych, jednoznacznych kryteriów definicyjnych drugich domów, wydaje się, że na potrzeby dalszych analiz warto rozróżnić nieruchomości wykorzystywane przez właścicieli, ewentualnie ich gości (nieodpłatnie) do rekreacji, wyjazdów weekendowych/wakacyjnych, które nie są miejscami stałego pobytu właścicieli (drugie domy, tzw. *residential mortgage*) od nieruchomości zlokalizowanych zarówno w pobliżu, jak i w znacznej odległości (coraz częściej nawet zagranicą), nie zamieszkałe na stałe, wynajmowane na zasadach komercyjnych (domy wypoczynkowe, tzw. *buy-to-let*). Decydującym kryterium jest tu dominujące przeznaczenie nieruchomości – na własne potrzeby czy pod wynajem.

Z punktu widzenia rozwoju lokalnego, drugie domy prowadzą do ożywienia społeczno-gospodarczego, wpisując się w aktywizujące działania strategiczne. Generalnie, można uznać, że korzystny wpływ drugich domów na rozwój miejscowości, w których są zlokalizowane, przeważa nad niekorzystnymi skutkami ich lokalizacji – zarówno w sferze ekonomicznej, jak i społeczno-kulturowej. Ze względu na większe wpływy do budżetów gmin, dla samorządów lokalnych w miejscowościach lokalizacji drugich domów najbardziej korzystne jest zamieszkanie w tych domach właścicieli i ich rodzin na stałe.

Skala zjawiska drugich domów oraz ich wpływu na rozwój miejscowości, w których są zlokalizowane, wymaga wdrożenia monitoringu tego zjawiska. Opracowanie metod zbierania danych o drugich domach pozwoli m.in. na prowadzenie racjonalnej lokalnej polityki wobec ich obecnych i przyszłych właścicieli i użytkowników. Proponowane wzbogacenie analiz demograficznych o osoby zamieszkałe, ale nie zameldowane na pobyt stały lub czasowy ponad 3 miesiące, jest nowym podejściem do analizy uwarunkowań demograficznych w planowaniu przestrzennym, które pozwala lepiej dostosować rodzaje i proporcje planowanych funkcji na obszarach opracowań w dokumentach planistycznych do popytu na te funkcje ze strony mieszkańców.

Drugie domy są ważnym przejawem powiązań funkcjonalnych ośrodka metropolitalnego z przylegającymi miejscowościami (w tzw. strefie zewnętrznej/obszarze metropolitalnym) oraz z miejscowościami atrakcyjnymi turystycznie (o wysokich walorach przyrodniczo-krajobrazowych: miejscowościach nadmorskich, górskich, uzdrowiskowych itp.). Poddane szczegółowej analizie wsie Żórawina i Święta Katarzyna wydają się jednoznacznie potwierdzać tę zależność w przypadku miejscowości pierwszego typu.

Jak wynika z badań terenowych autora na obszarze powiatu wrocławskiego, im bliżej Wrocławia, tym m.in.:

- wyższa gęstość zaludnienia,
- wyższe dodatnie saldo migracji,
- wyższe ceny nieruchomości,
- wyższa gęstość usług i dywersyfikacja rodzajów usług,
- większa jest gęstość rozmieszczenia drugich domów (w przeliczeniu na jednostkę powierzchni),
- większe jest zainteresowanie zamieszkaniem w drugich domach na stałe (z czasem),
- większe znaczenie przy wyborze lokalizacji drugiego domu ma bliskość Wrocławia, czas dojazdu do centrum Wrocławia, w tym czas dojazdu do pracy i edukacji,
- względnie mniejsze znaczenie mają walory przyrodniczo-krajobrazowe, „cisza i spokój” obszarów wiejskich.

Streszczenie

Drugie domy są względnie nowym problemem badawczym. Skala zjawiska, tempo zwiększania się liczby drugich domów oraz ich niejednoznaczny wpływ na rozwój lokalny uzasadniają potrzebę badań w tym obszarze. W artykule przedstawiono m.in. wyniki studium przypadku – badania ankietowego, pogłębionego wywiadem zogniskowanym, przeprowadzonym wśród właścicieli drugich domów we wsiach Żórawina i Święta Katarzyna, znajdujących się we wrocławskim obszarze funkcjonalnym. Wyniki przeprowadzonego badania i analiz wskazują m.in. na pilną potrzebę dostosowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego do zjawiska drugich domów i związanego z tym zagrożenia niekontrolowanego rozlewania się ekstensywnej zabudowy mieszkaniowej.

Słowa kluczowe: drugie domy, wrocławski obszar funkcjonalny, rozlewanie się zabudowy

Second homes: scale of the phenomenon, factors of localisation, impact on local development

Summary

Second homes are a relatively new research problem. The scale of the phenomenon, the rate of increase of second homes and their ambiguous impact on local development justify the need for research in this area. The article presents, among others, the results of a case study - a survey and focussed in-depth interview conducted among owners of second homes in the villages Żórawina and Święta Katarzyna located in Wrocław functional area. The results of the research shows, inter alia, the urgent need to adapt the local land

use plans to the phenomenon of second homes and to the associated with them risk of uncontrolled sprawl of extensive residential buildings.

Keywords: holiday cottages / second homes, Wrocław functional area, urban sprawl

Literatura

1. Adamiak C., 2013, Rozwój drugich domów na obszarach cennych przyrodniczo na przykładzie regionu Borów Tucholskich, „Studia i Materiały CEPL w Rogowie”, zeszyt nr 37(4).
2. Americans Buying More Second Homes, “World Property Journal”, <http://www.worldpropertyjournal.com/north-america-residential-news/second-homes-us-national-association-of-realtors-6681.php> (opublikowano 2.04.2013).
3. Apel do obywateli, którzy zamieszkują na terenie Gminy Żórawina, a nie zgłosili w Urzędzie Skarbowym faktu zamieszkiwania na terenie naszej Gminy, http://www.zorawina.pl/www/baza/wyswietl_akt.php?id=364 (opublikowano 14.03.2012).
4. Bank Danych Lokalnych, <http://stat.gov.pl/bdl/>, dostęp: 1.09.2015.
5. Heffner K., Czarnecki A. (red.), 2011, Drugie domy w rozwoju obszarów wiejskich, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa.
6. Kowalczyk A., 1994, Geograficzno-społeczne problemy zjawiska „drugich domów”, WGiSR UW, Warszawa.
7. Location of second homes, 2012-13, Department for Communities and Local Government, <https://www.gov.uk/government/statistical-data-sets/owner-occupiers-recent-first-time-buyers-and-second-homes> (data pobrania 1.09.2015).
8. Ładysz J., Jabłoński W., 2014, Ruralizacja jako metoda przeciwdziałania problemom kurczących się miast na przykładzie Görlitz, „Infrastruktura i Ekologia Tereńów Wiejskich”, nr II/3, Kraków, s. 771-782, DOI: <http://dx.medra.org/10.14597/infraeco.2014.2.3.057>
9. Second address figures published for the first time, Office for National Statistics, <http://www.ons.gov.uk/ons/rel/mro/news-release/second-address-figures-published-for-the-first-time/nr-second-address-figures-published-for-the-first-time.html> (data publikacji 2.10.2012).
10. Second homes abroad, Savills Research, http://www.homeaway.co.uk/vd2/files/hr/Savills_and_HR_Second_Homes_Report.pdf (rok publikacji 2007).
11. Second homes in the United States, Glassman Wealth Services, <http://www.glassmanwealth.com/romney-targets-2nd-home-mortgage-deduction-2> (data publikacji 16.04.2012).
12. Serwis informacyjny gminy Żórawina, <http://www.zorawina.pl/www/index.php?item=14> (dostęp 1.09.2015).
13. *Ustawa z dnia 24.03.1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców*, art. 1. ust. 5. Załącznik do obwieszczenia Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 4 września 2014 r. DzU z 13.10.2014, poz. 1380.

14. *Podatki na świecie: Francja zwiększy opodatkowanie drugich domów*, serwis informacyjny PODATKI.BIZ, http://www.podatki.biz/artykuly/podatki-na-swiecie-francja-zwiekszy-opodatkowanie-drugich-domow_16_25814.htm?idDzialu=16&idArtykulu=25814 (data publikacji 12.11.2014).
15. *Delimitacja wrocławskiego obszaru funkcjonalnego*, Instytut Rozwoju Terytorialnego we Wrocławiu, Wrocław, marzec 2014.

W stronę interdyscyplinarnych metod konsultacji i partycypacji społecznych. Deliberacja – metajęzyki – „centra odrodzenia miast”

Wprowadzenie

Partycypacja społeczna stała się nieodzownym i integralnym elementem procesów inwestycyjnych, kształtowania architektury i urbanistyki, przestrzeni fizycznej najogólniej. Owemu poczuciu nieodzowności towarzyszą jednak wątpliwości dotyczące skuteczności procesów i „prawomocności” jej wyników przy małej frekwencji uczestników, bądź przypadkowych partycypujących gremiów, które nie są reprezentatywne dla danej społeczności. Istotnym zagrożeniem procedur partycypacyjnych jest często występująca niepełna znajomość przedmiotu tych działań. Pełną listę zagrożeń można by sformułować w następujący sposób:

1. Problem bierności społecznej, małego zainteresowania procedurami partycypacji i wynikającej z niego niskiej frekwencji;
2. Problem niereprezentatywnego dla danej społeczności charakteru grup uczestniczących w procedurze partycypacyjnej;
3. Problem niedostatecznej, bądź powierzchownej znajomości przedmiotu debat;

¹ kwiatkow@pk.edu.pl

4. Problem barier pomiędzy językami poszczególnych grup eksperckich i grup społecznych uczestniczących w debatach i wynikające stąd trudności w stworzeniu przestrzeni intersubiektywnej;
5. Syndrom „listka figowego” – przekonanie o małej skuteczności procedur, użytych raczej jako usprawiedliwienie decyzji arbitralnie podjętych przez władzę;
6. Tendencja do nadmiernej i niekiedy zbędnej proliferacji typów procedur;
7. Problem tendencyjnej selekcji tematów do partycypacji, unikanie i marginalizacja tematów dotyczących słabszych grup społecznych.

W ostatnim siódmym punkcie chodzi zwłaszcza o przeciwdziałanie trendom zawłaszczania i prywatyzacji przestrzeni publicznych, procesom gettoizacji miast i gentryfikacji. Z procesami owymi walczą współczesne ruchy miejskie przy pomocy środków typowo politycznych – demonstracji, okupacji przestrzeni publicznych i obiektów. „Walki o miasta” opisują m. in. Manuel Castells w swojej książce „Sieci oburzenia i nadziei” [Castells 2013] i David Harvey w kultowym „Buncie miast” [Harvey 2012]. Współczesne ruchy oddolne obejmowały: „rewolucję” w Islandii, Ruch Oburzonych – *Indignadas* i ruch 15M w Hiszpanii (Madryt, m. in. Plac Puerta del Sol, Barcelona), ruch oburzonych w Grecji (słynny Plac Syntagma w Atenach). Castells nazwał rewolucję w Hiszpanii *rizomatyczną*. W USA rozwinął się potężny ruch Occupy Wall Street. Doszło do dużych demonstracji oraz okupacji szeregu przestrzeni publicznych. Ruch miał stosunkowo duży zasięg przestrzenny. W Polsce dochodziło do demonstracji ruchów obrony praw lokatorskich oraz działalności squatów (m.in. w Poznaniu i w Warszawie). W 2011 roku doszło do dramatycznego wydarzenia: zabójstwa działaczki ruchu lokatorskiego w Warszawie Jolanty Brzeskiej. Sprawcy zabójstwa nie zostali wykryci.

Opisane ruchy społeczne i walki oraz wymienione powyżej dylematy procedur partycypacyjnych przyczyniły się do ewolucji tych procedur. Procedury partycypacyjne w coraz większym stopniu korzystają z instrumentarium politycznego.

Przy pracach i analizach zmierzających w kierunku usprawnienia partycypacji pożądane są poszukiwania interdyscyplinarne. W pracy przedstawiono wybrane próby działań z zakresu różnych dziedzin wspierających procedury partycypacyjne.

Metajęzyki – narzędzie partycypacji Teoretyków architektury

Teoretycy architektury koncentrują się na próbach stworzenia języka, który umożliwiłby powstanie swoistej przestrzeni intersubiektywnej umożliwiającej porozumienie architektów z użytkownikami. Najbardziej znaną próbą jest oczywiście słynny Pattern Language Christophera Alexandra. Jego uproszczeniem są metody Project of Public Spaces oraz metody stosowane przy realizacji osiedli wspólnotowych co-housing. W tym przypadku stosuje się również metody z instrumentarium psychologii. W ostatnich latach poszukiwania koncentrują się na przeniesieniu do obszaru partycypacji metod z instrumentarium

polityki. Idea tradycyjnego referendum została wzbogacona o elementy demokracji deliberytywnej w postaci tzw. sondażu deliberytywnego.

Christopher Alexander jest autorem systemu swojego „języka” umożliwiającego porozumienie – dialog między użytkownikami i architektami – a więc partycypację w procesie projektowania. Projekt „Pattern Language” („Język wzorców”) powstał w Ośrodku Struktury Środowiska (Center of Environmental Structure) w Berkeley w USA założonym przez słynnego teoretyka w roku 1967. Współtworzyli ów język: Sara Ishikawa, Murray Silverstein, Max Jacobson, Ingrid Fiksdahl – King, Shlomo Angel. „Pattern Language” został opublikowany w roku 1977.

W skład owego systemu wchodzi 253 wzorców – powtarzalnych sytuacji na poziomie miasta, budynku i jego konstrukcji. Można je zestawiać w różne konfiguracje. Ich uformowanie przestrzenne jest transpozycją typowych ludzkich zachowań. Christopher Alexander w taki sposób objaśnia ideę wzorców: „Teraz wyjaśnimy istotę związku zachodzącego między problemami i rozwiązaniami w pojedynczym wzorcu. Każde rozwiązanie jest tak sformułowane, że podaje istotne pole relacji, niezbędne do rozwiązania problemu. Jednak relacje te są opisane na tyle ogólnie i abstrakcyjnie, abyś mógł rozwiązać dany problem dla siebie, na swój sposób, zgodnie z własnymi upodobaniami oraz lokalnymi warunkami w miejscu, w którym to robisz” [Alexander 2008: XXXII].

Wzorce zgrupowane są w sekwencje od ogółu do szczegółu. Wzorec nr 1 to *Niezależne regiony*, następują po nim wzorce dążące do wprowadzania polityki chroniącej ziemię i wyznaczające granice miast, m.in.: 2. *Rozmieszczenie miast*; 5. *siatka wiejskich dróg*; 6. *miasteczka*. W ramach polityki miejskiej: 8. *mozaika podkultur*, 10. *magia miasta*, 11. *strefy transportu lokalnego*. Następnie dwa poziomy samorządności społeczności: 12. *siedmiotyśięczna społeczność*, 14. *Rozpoznawalne sąsiedztwo*, 15. *granica sąsiedztwa*.

Poprzez kolejne sekwencje dochodzi się do wzorców obejmujących sam budynek i mieszkanie: 127. *Stopniowanie intymności*, 128. *Słońce we wnętrzach*, 129. *Wspólne obszary w sercu budynku*, 133. *Schody jako scena*. Ostatnim 253-cim wzorcem jest: *Przedmioty z twojego życia*.

W takim kształtowaniu języka wzorców jest głęboki sens. Traktuje on przestrzeń jako continuum. Jak pisze Alexander: „[...] żaden wzorec nie jest odrębną, wyizolowaną całością. Każdy może istnieć w świecie tylko w takim stopniu, w jakim umożliwiają to inne wzorce: większe, w których jest osadzony; tego samego rozmiaru, które go otaczają, oraz mniejsze, osadzone w nim samym” [Alexander 2008: XXXI].

Praktyczną aplikacją Pattern Language był eksperyment koncepcji rozwoju kampusu Uniwersytetu w Oregonie polegający na zaplanowanej rozbudowie z udziałem – partycypacją użytkowników – pracowników naukowych i studentów. Zastosowano sześć zasad regulacji:

1. ład organiczny,
2. partycypacja społeczna dotycząca poszczególnych decyzji,
3. umiarkowany rozwój,
4. stosowanie określonych wzorców,
5. diagnozowanie zmian,
6. koordynacja zadań.

Pattern Language jednak w praktyce okazał się narzędziem nadmiernie rozbudowanym, skomplikowanym i przez to niezmiernie rzadko stosowanym.

Project for Public Spaces PPS (Projekt dla przestrzeni publicznych) jest wielkim programem rewitalizacji przestrzeni publicznych. Powstał w Stanach Zjednoczonych w roku 1975 jako organizacja non – profit. Jego założycielem i prezesem do chwili obecnej jest Fred Kent. Organizacja współpracowała dotychczas z 1200 wspólnotami w Stanach Zjednoczonych i innych krajach.

Project for Public Spaces prowadzi działalność w dwóch wymiarach przestrzennych i społecznych. Pierwszym jest działanie w skali mikro: poprzez aktywną pomoc mieszkańcom – obywatelom w przebudowie swoich wspólnot. Drugi obejmuje uczestnictwo w dużych programach, w których przekształcane są lub budowane przestrzenie i obiekty publiczne.

Metodologia działania obejmuje dwa działy aktywności. Pierwszy dział polega na tworzeniu miejsc aktywnych poprzez „kreację miejsca” (Placemaking) – „umeblowanie przestrzeni”. Owo umeblowanie ma stworzyć potencjalne okazje do kontaktów między ludźmi. W jakimś stopniu zasada ta stanowi kontynuację metodologii Christophera Alexandra wyłożonej przez niego w „Pattern Language”. Katalog elementów – wzorców oferowany przez PPS jest uboższy w porównaniu z ogromnymi zasobami zbioru Alexandra, ale jego atutem jest praktyczne wdrożenie projektów.

Drugim rodzajem działania są aktywności polegające na wdrażaniu ludzi do działalności publicznej. Dalekosiężnym celem tych działań jest wzmocnienie identyfikacji jednostek z przestrzenią publiczną miejsca zamieszkania. W swoim katalogu zaleceń PPS proponuje różne formy zaangażowania w kształtowanie najbliższej otaczającej przestrzeni publicznej. Katalog zaleceń jest ułożony według zasady gradacji. W pierwszych zapisach mówi o niewielkich interwencjach w najbliższym otoczeniu własnego domu. W końcowych zaleceniach katalog propaguje włączanie się w lokalną politykę. Takie pozytywne „zawłaszczanie” przestrzeni publicznej stanowi wstęp do kształtowania prawdziwego społeczeństwa obywatelskiego. Celem drugiej zasady programu PPS jest stymulacja zachowań obywatelskich – kreacja społeczeństwa obywatelskiego w oparciu o identyfikację z przestrzenią publiczną miejsca zamieszkania. PPS dzięki swojemu utylitarnemu ukierunkowaniu stał się efektywną organizacją o dużym dorobku.

Narzędziem planistycznym i projektowym umożliwiającym interdyscyplinarną współpracę wielu specjalistów z różnych branż są warsztaty urbanistyczne Charrette. W trakcie ich trwania (od kilku dni do dwóch tygodni) specjaliści: architekci, urbaniści, prawnicy, działacze społeczni, artyści, urzędnicy wypracowują konkretne zalecenia i wytyczne dotyczące przedmiotu konsultacji. Przedmiotem konsultacji są na ogół działania związane z projektowaniem, transformacją lub rewitalizacją przestrzeni, projektowaniem obiektów oraz opracowywaniem planów zagospodarowania przestrzennego. Warsztaty z założenia mają charakter otwarty. Uczestniczy w nich od pięćdziesięciu do tysiąca uczestników. Obrady są moderowane. W pierwszym etapie na ogół następuje rozdzielenie głównego tematu debaty na problemy cząstkowe, na temat których dyskutuje się w grupach. W kolejnych etapach następują debaty plenarne. W ich trakcie uczestnicy zapoznają się z sugestiami po-

szczególnej podgrup, a następnie wracają do obrad cząstkowych. Po kilku takich rundach debat wypracowany zostaje konsensus.

Metoda Charrette została wykorzystana m.in. przy planowaniu nowego miasta Torna-grain w Wielkiej Brytanii, a w Polsce przy pracach projektowych dotyczących zagospodarowania terenu dawnej Papierni w Konstancinie.

Istotną zaletą procedury jest możliwość przedstawienia różnych stanowisk i zapoznania z nimi poszczególnych uczestników. Drugim atutem jest możliwość zapoznania się z metodologią specjalistów z różnych dziedzin. Pewną wadą jest ograniczenie składu gremiów obradujących w zasadzie do reprezentacji fachowej, bez możliwości szerszej reprezentacji społeczności.

Szczególnym przypadkiem partycypacji jest kreacja osiedli wspólnotowych co-housing. Osiedla te zamieszkują ludzie preferujący wspólnotowy styl życia, wspólne obiady, imieniny, uprawianie ogrodów itd. Ruch ukształtował się w końcu lat 60-tych XX wieku jako jeden z elementów ówczesnej rewolucji kontrkulturowej. Jego twórcą jest duński architekt Jan Gudmand – Høyer. Osoby pragnące mieszkać na takich osiedlach poznają się jeszcze przed rozpoczęciem budowy zespołu mieszkaniowego i już na tym etapie zaczynają tworzyć swego rodzaju grupę społeczną. Teoretycy ruchu: Chris i Kelly Scott Hansonowie podjęli próbę określenia warunków uformowania wspólnoty jako społeczności. W opracowanym przez siebie podręczniku oprócz opisanego zasad budowy osiedli od strony architektonicznej i prawnej precyzują zasady kreowania wspólnoty. Istotne jest przyjęcie na wstępie założenia o akceptacji różności/odmienności przyszłych członków wspólnoty. Uznawani są oni za „zbiór indywidualności”. Właściwe działania zakładania wspólnoty poprzedzone są cyklem cotygodniowych wspólnych posiedzeń. W trakcie tych czterech – pięciogodzinnych spotkań wyjaśnia się zasady życia w przyszłej wspólnocie. Przyszli mieszkańcy, zdecydowani na mieszkanie we wspólnocie, mają okazję dokładnie się poznać wzajemnie. W zajęciach wykorzystuje się typowe narzędzia psychologiczne jak: test Myers-Briggs Type Indicator badający typ osobowości, egogramy w ramach analizy transakcyjnej i in. Szczególną uwagę zwraca się na metodologię konstruktywnego rozwiązywania konfliktów.

Natomiast przykładem procedury partycypacyjnej dotyczącej przestrzeni architektonicznej w ramach ruchu co-housing jest czterostopniowy system negocjacji zastosowany we wspólnocie Kyōdō no mori (Las Kyodo) w Tokio:

1. Spotkania pomiędzy architektem i każdym właścicielem domu w celu przedyskutowania indywidualnych wymagań.
2. Spotkania dewelopera, architekta i innych konsultantów mające za cel ustalenie technologii budynku.
3. Spotkania komitetu sterującego składającego się z dewelopera i trzech właścicieli domów zmieniających się rotacyjnie.
4. Spotkania całej wspólnoty – wszystkich właścicieli domów, w tym dewelopera, który również jest mieszkańcem wspólnoty.

Mechanizmy polityczne w partycypacji społecznej. Od referendów do sondażu deliberatywnego

Metodologia procesów partycypacji społecznej ewoluje w ostatnich latach w kierunku posługiwania się elementami mechanizmów politycznych. Takim mechanizmem jest procedura demokracji bezpośredniej – referendum. Referendum jest formą głosowania o charakterze powszechnym, w którym wszyscy uprawnieni obywatele poprzez głosowanie rozstrzygają rozwiązanie danego problemu. Tradycja referendum wywodzi się z ustroju *polis* miast-państw antycznej Grecji, przede wszystkim Aten. We współczesnych czasach referendum jest powszechnie stosowane w Szwajcarii (ponad połowa wszystkich referendów na świecie jest organizowana w tym kraju).

Procedura referendum jest obarczona dwoma poważnymi zagrożeniami. Pierwszym jest potencjalne niebezpieczeństwo bierności społecznej i wynikającej z niego niskiej frekwencji. Za drugie, znacznie poważniejsze zagrożenie należy uznać często występujące zjawisko niewystarczającej wiedzy głosujących na temat przedmiotu referendum. Owa niezajomość może stać się przyczyną deformacji wyników referendum. W przypadku referendów rozstrzygających kwestie architektoniczne bądź planistyczne właściwa informacja i edukacja staje się szczególnie istotna.

Deformacje wyników referendum mogą wynikać również z opisywanego przez badaczy ogólnego kryzysu demokracji wskazanego między innymi przez Jacquesa Rancière'a, Ivana Krasteva i Markusa Miessena. Zwłaszcza na uwagę w kontekście rozważań na temat partycypacji zasługują tezy wyłożone przez Miessena w jego książce „Koszmar partycypacji”. Ów analizujący związki między demokracją i partycypacją społeczną niemiecki architekt, badacz, działacz społeczny – w swojej książce „Koszmar partycypacji” powołuje się m.in. na teorię agonizmu Chantal Mouffe.

Belgijska politolożka jest zwolenniczką przywrócenia właściwego znaczenia mechanizmom antagonizmów w demokracji. Mechanizmy te według niej próbuje się w pewnym sensie zanegować, zastępując ich istnienie działaniami eksperckimi.

Badaczka proponuje model adwersaryjny demokracji. Model ów, w dużym uproszczeniu polega na zastąpieniu pojęcia klasycznego antagonizmu, którego stronami są wrogowie, nie dzielący punktów odniesienia, nowym typem relacji – *agonizmem*. Agonizm jest relacją, w której, jak pisze Chantal Mouffe: strony „będąc świadome niemożliwości zaistnienia racjonalnego rozwiązania dzielącego je konfliktu, uznają jednocześnie prawomocność swoich przeciwników”. Są dla siebie <przeciwnikami>”, a nie wrogami. Oznacza to również, że mimo konfliktu strony postrzegają siebie jako przynależne do tego samego zrzeszenia politycznego, jako dzielące to samo uniwersum symboliczne. Można powiedzieć, że zadaniem demokracji jest właśnie przekształcanie relacji antagonistycznych w agoniczne” [Mouffe 2008: 35]. Rezultatem tak pojętego procesu byłby „konfliktowy konsensus” [Mouffe 2008: 67], będący symboliczną przestrzenią wspólną pomiędzy przeciwnikami (adwersarzami) postrzeganymi jako „legitymizowani wrogowie”.

Markus Miessen dokonuje transformacji teorii politycznej na grunt partycypacji społecznej proponując *partycypację konfrontacyjną*. Wyjaśnia swoją koncepcję następująco: „Zaprojektowanie zmiany wymaga czasu. Kluczowe jest zaś projektowanie poprzez rozgrywanie istniejących konfliktów i wywoływanie z zewnątrz takich, które byłyby produktywnymi katalizatorami. We wczesnych fazach procesu projektowego należy unikać porozumień opartych na konsensusie. Tak naprawdę im więcej przestrzeni dla rozegrania przyszłych konfliktów pozostawia dany projekt, tym większy będzie jego sukces w dłuższej perspektywie czasowej” [Miessen 2013: 193]. Koncentrując się na aspektach przestrzennych precyzuje: „Niemał wszystkie istniejące sytuacje rozgrywają się w przestrzeni. Praktyka przestrzenna może być zatem opisana jako tygiel fizycznych realiów, prawnych i kulturowych ram odniesienia, wymiarów politycznych, filozoficznych fundamentów oraz życia codziennego” [Miessen 2013: 194].

Jednym z nowatorskich narzędzi służącym poszerzeniu zakresu świadomej partycypacji i zabiegającym deformacjom jest sondaż deliberatywny, wykreowany przez Jamesa Fishkina, dyrektora Centrum Demokracji Deliberatywnej na Uniwersytecie Stanforda w USA. Sondaż jest procedurą wykorzystującą elementy demokracji bezpośredniej, przedstawicielskiej i deliberatywnej. Celem sondażu jest uzyskanie świadomych, przemyślanych opinii jego uczestników na temat określonych problemów miast. W tym celu, po pierwsze wybiera się reprezentatywną grupę delegatów z danej społeczności, po drugie przeprowadza się trwającą kilka dni debatę deliberatywną. Jej etapami są: wstępne szkolenia i wykłady przedstawiające przedmiot ustaleń z kilku punktów widzenia, a następnie właściwa debata, podczas której uczestnicy prowadzą dyskusje i toczą spory w sprawie przedmiotu sondażu. Trzecim etapem jest oczywiście głosowanie. Debata pozwala na modyfikację pierwotnych, wyjściowych intuicyjnych i spontanicznych preferencji i zastąpienie ich świadomymi, przemyślانymi decyzjami. Cała procedura sondażu trwa kilka dni i za udział w nim mieszkańcy otrzymują jako rekompensatę za utracony czas niewielkie wynagrodzenie. Dotychczas przeprowadzono około czterdziestu takich sondaży na świecie. W Polsce sondaż deliberatywny w sprawie przyszłości stadionu miejskiego w Poznaniu odbył się w listopadzie 2009 roku. Niestety nie wykorzystano jego rezultatów.

Tabela 1. Mocne strony i zagrożenia sondażu deliberatywnego

| Mocne strony sondażu deliberatywnego | Potencjalne zagrożenia sondażu deliberatywnego |
|---|---|
| 1. wnikliwe zapoznanie uczestników z przedmiotem ustaleń poprzez wykłady prezentujące różne, często antagonistyczne stanowiska | 1. trudności związane z ustaleniem kryteriów doboru reprezentatywnej grupy delegatów społeczności |
| 2. możliwość wyrobienia sobie dzięki wykładom eksperckim obiektywnego osądu | 2. trudności związane z opracowaniem trybu powoływania reprezentatywnej grupy delegatów społeczności |
| 3. udział w debacie i głosowaniu reprezentatywnej grupy delegatów danej społeczności, dzięki czemu unika się przypadkowych grup formujących się ad hoc, jak często zdarza się przy innych procedurach | 3. możliwości manipulowania poprzez wyznaczenie referujących stanowiska o nierównym potencjale prestiżu, wykształcenia, bądź umiejętności przekonywania |

| | |
|---|--|
| 4. głosowanie na opcję wybraną w drodze świadomej i racjonalnej decyzji | 4. próby subiektywnego przedstawienia stanowisk, przemilczania bądź wręcz fałszowania pewnych okoliczności |
|---|--|

Idea sondażu deliberatywnego jest w pewnym sensie zbliżona do systemu rządów w greckim mieście – państwie *polis*. Władzę w nim sprawowało zgromadzenie ludowe *ekklesia* złożone z wszystkich wolnych obywateli powyżej dwudziestego roku życia. Jego obrady regulowały trzy podstawowe zasady: wolności przemówień (*isegoria*), równości w zajmowaniu urzędów (*isotimia*) i równości wobec prawa (*isonomia*). Władza urzędników, wybieranych w drodze losowania, w tym archontów została zredukowana do minimum. W zasadzie o wszystkim decydowała umiejętność przemawiania i przekonywania do głosowania na określone opcje samorzutnie wyłaniających się liderów zwanych *demagogami* (wówczas ów termin nie miał znaczenia pejoratywnego).

W stronę miasta samodzielnego i samorządnego. Propozycja centrów debat – „centra odnowy miast”

We współczesnych czasach podejmowane są próby odrodzenia koncepcji samodzielnych i samorządnych miast, posiadających wielkie znaczenie i do pewnego stopnia konkurujących z państwami. Tendencję tę opisują z różnych punktów widzenia Benjamin Barber, Richard Florida, David Harvey, a z polskich teoretyków Andrzej Majer, Krzysztof Nawratek i in. Oczywiście lansowane przez niektórych badaczy poglądy na temat osłabienia paradygmatu państwa narodowego na rzecz jakiejś formy paradygmatu miejskiego należy uznać za przedwczesne.

W ateńskiej *polis* zgromadzenie ludowe *ekklesia* prowadziło obrady na terasie skalnej wzgórza Pnyks. W obecnych miastach brakuje przestrzeni, w których można by prowadzić takie debaty. Debaty, sondaże i warsztaty prowadzi się na ogół w przygodnie wynajętych pomieszczeniach.

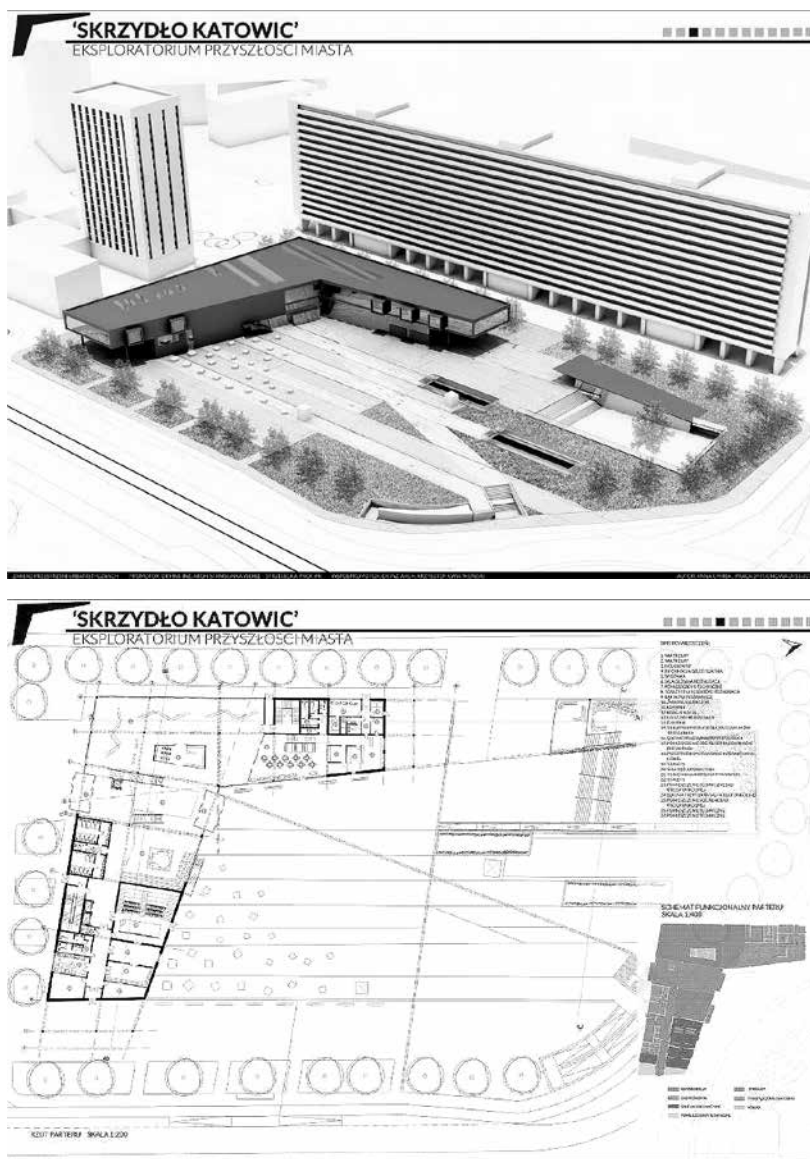
Zarysowuje się konieczność stworzenia specjalnie zaprojektowanych obiektów, które umożliwiłyby integrację trzech funkcji i dodatkowo były otwarte na zewnętrzną przestrzeń publiczną. Program obejmowałby następujące funkcje:

1. Funkcja prowadzenia debat partycypacyjnych. Sala przeznaczona dla prowadzenia debat powinna być zaopatrzona w możliwość pracy na ruchomym modelu.
2. Funkcja prowadzenia wszechstronnych badań i analiz projektowanych inwestycji i planów przestrzennych.
3. Przestrzeń dla prezentacji działalności organizacji pozarządowych (NGO) i ruchów aktywistów miejskich. Przestrzeń ta powinna mieć charakter elastyczny i mobilny. Rolą tej przestrzeni byłoby stworzenie możliwości prezentacji dla tych grup i zapobieganie rozdrobnieniu i dublowaniu ich działalności.
4. Obiekt kubaturowy powinien otwierać się na plac miejski, umożliwiając organizowanie debat dla szerszej publiczności.

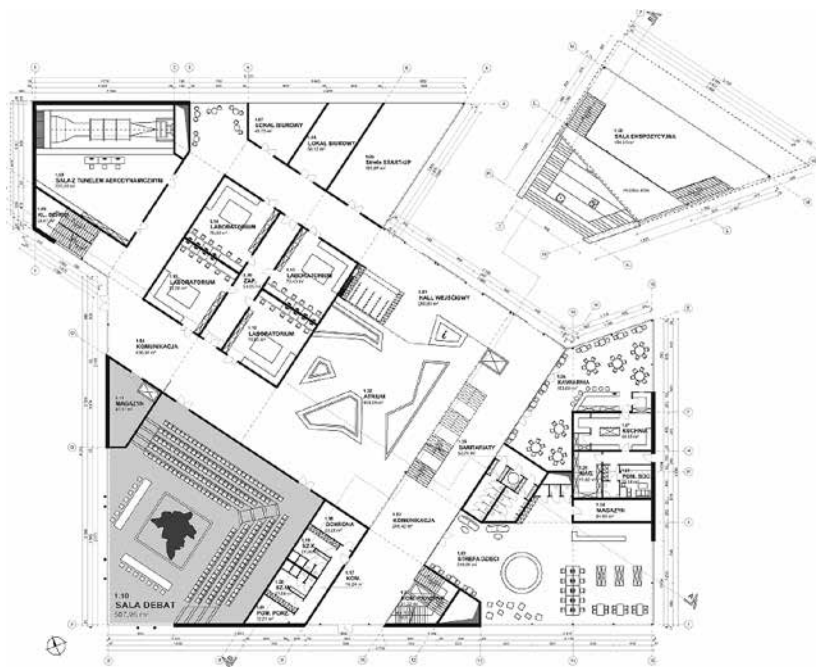
W taki sposób pomyślana i zaprojektowana przestrzeń w połączeniu z procedurami opartymi o zasady demokracji deliberatywnej umożliwiałyby przeprowadzanie działań partycypacyjnych i konsultacji w sposób obiektywny, minimalizując potencjalne zagrożenia deformacji.

W końcowej części pracy przedstawiono dwa projekty studenckie ilustrujące zasadę centrum debat architektonicznych.

Rysunek 1, 2. Centrum debat architektonicznych w Katowicach, widok, rzut parteru – proj. dypl. Anna Cymba; prom. dr hab. inż. arch. S. Wehle-Strzelecka, prof. PK, współpromotor dr inż. arch. Krzysztof Kwiatkowski



Rysunek 5, 6. Centrum nowoczesnych technologii w architekturze w Rzeszowie, rzut parteru, widok sali debat. proj. dyplomowy Krzysztof Szal, prom. dr inż. arch. Krzysztof Kwiatkowski



Streszczenie

Formalne procedury partycypacji i konsultacji społecznych dotyczące inwestycji miejskich cechuje, powierzchowny i fasadowy charakter. Przyczynami owego impasu są: z jednej strony bierność społeczna, z drugiej przeświadczenie o małej skuteczności konsultacji. Deficyt informacji posiadanych przez uczestników na temat przedmiotu prowadzonych procedur staje się przyczyną nieskuteczności, bądź deformacji wyników zrealizowanych konsultacji.

Wylania się potrzeba redefinicji, przemyślenia na nowo zasad oraz trybów konsultacji i partycypacji. Przede wszystkim procedury powinny być interdyscyplinarne i posługiwać się narzędziami z instrumentarium różnorodnych dziedzin nauki. Narzędziami powiązanyymi z teorią architektury są próby kreowania języka (metajęzyka) umożliwiającego porozumienie i zaistnienie przestrzeni intersubiektywnej między różnymi podmiotami procesu inwestycyjnego (wśród nich: język wzorców Alexandra, scenariusze „kreowania miejsc” organizacji Project for Public Spaces, katalogi – instrukcje tworzone w ramach ruchu *co-housing* i in.). Nowatorską tendencją są próby transpozycji wzorców mechanizmów politycznych w procedurach partycypacji i konsultacji społecznych (Chantal Mouffe, Markus Miessen). Jedną z takich prób, najbardziej zaawansowaną jest sondaż deliberatywny autorstwa Jamesa Fishkina z Uniwersytetu Stanforda. Celem sondażu jest uzyskanie świadomych, przemyślanych opinii uczestników na temat określonych problemów miast uzyskanych podczas obrad połączonych z prezentacją szerokiego spektrum stanowisk eksperckich.

Moim zdaniem istotnym dopełnieniem idei sondażu deliberatywnego oraz zastosowania wspomnianych metajęzyków byłaby koncepcja utworzenia centrów deliberacji społecznej i badania architektury. Centra zawierałyby trzy elementy: pomieszczenia dla debat; pomieszczenia dla organizacji pozarządowych oraz kompleksowe laboratoria umożliwiające dokonywanie wszechstronnych badań i analiz przewidywanych inwestycji miejskich. W ten sposób pomyslane ośrodki można by roboczo nazwać „Centra odrodzenia miast”.

Słowa kluczowe: partycypacja społeczna, deliberacja, sondaż deliberatywny, urbanistyka, inwestycje miejskie

Towards Interdisciplinary Methods of Social Engagement and Consultations. Deliberation – Metalanguages – Centres for City Rebirth

Summary

Formal procedures of social engagement and consultations which concern urban investments are facile and superficial. The reasons for this deadlock are as follows: on one hand, social passiveness; on the other, a lack of belief in efficiency of consultations. The participants' lack of information about the procedures is becoming a reason for inefficiency or distortion of the results of held consultations.

There is a need for redefining and reconsidering the rules and modes of consultations and engagement. First of all, the procedures should become interdisciplinary and should use the tools of various fields. One of the tools related to the theory of architecture is the attempt to create a language – a metalanguage – which would enable to understand and further implement intersubjective spaces for various subjects of the investment process (language patterns by Alexander, scenarios of 'placemaking' by organization Project for Public Spaces, instructions created by *cohousing* movement, among others). One of the innovatory tendencies is transposition of patterns of political mechanisms into social engagement and consultations (Chantal Mouffe, Markus Miessen). The most advanced attempt of this kind was the deliberative opinion poll described by James Fishkin of Stanford University. The aim of the poll was to gain from the participants the informative and reflective opinions on specific problems in cities. The participants' opinions had been shaped by involvement in discussions and conversations with competing experts.

I think that the ideas of deliberative opinion poll and the mentioned metalanguage lack a crucial complementary element – the concept of creating centres for social deliberation and architecture research. The centres would consist of debating rooms, spaces for nongovernmental organizations and complex laboratories for diversified research and analyses of future urban investments. These centres could be tentatively called 'Centres for City Rebirth'.

Keywords: social engagement, deliberation, deliberative opinion poll, urban design, urban investments

Literatura

1. Alexander Ch., 2008, *Język wzorców. Miasta budynki konstrukcja.*, przeł. Kaczanowska A., Maliszewska K., Trzebiatowska M., Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne sp. z o. o., Gdańsk.
2. Barber B., 2014, *Gdyby burmistrzowie rządili światem. Dysfunkcyjne kraje, rozwijające miasta.* Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa.
3. Castells M., 2013, *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu.*, tłum. O.
4. Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
5. Harvey D., 2012, *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja.*, tłum. A. Kowalczyk, W. Marzec, M. Mikulewicz, M. Szlinder, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa.
6. Miessen M., 2013, *Koszmar partycypacji.*, tłum. M. Choptiany, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa.
7. Mouffe Ch., 2008, *Polityczność.* (Przewodnik Krytyki Politycznej), tłum. J. Erbel, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
8. Mouffe Ch., 2015, *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie.*, tłum. J. Erbel, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
9. *Occupy! Sceny z okupowanej Ameryki.*, 2012, tłum. B. Szelewa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
10. *Partycypacja* (Przewodnik Krytyki Politycznej), 2012, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
11. *Partycypacja obywatelska. Od teorii do praktyki społecznej*, 2014, red. nauk. Przybylska A., Giza A., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
12. Scotthanson Ch, Scotthanson K., 2005, *The Cohousing Handbook. Building a Place for Community.* New Society Publishers, Gabriola Island, Canada.

AGATA GAJDEK¹

Zakład Architektury Krajobrazu
Uniwersytet Rzeszowski

ALEKSANDRA WĄSOWICZ-DUCH²
Zarząd Zieleni Miejskiej w Rzeszowie

ANNA MIARECKA³
Zarząd Zieleni Miejskiej w Rzeszowie

Znaczenie partycypacji społecznej w kształtowaniu krajobrazu miasta Rzeszowa

Krajobraz jako przestrzeń życia człowieka

Pojęcie krajobrazu obejmuje niezwykłą różnorodność form wyrażającą się w ukształtowaniu i zagospodarowaniu terenu. To mnogość barw, faktur i struktur napotykanych w świecie. Krajobraz jest fizjonomią środowiska, co oznacza, że stanowi odzwierciedlenie wszelkich zjawisk jakie występują na Ziemi [Bogdanowski 1988: 186]. To także rodzaj zbioru obejmującego różnorodne formy, które współistnieją i współpracują ze sobą niczym skomplikowany, żyjący system [Lipińska 2011: 8]. Krajobraz to przestrzeń, w której człowiek żyje i którą przekształca: *[...] krajobraz to nie tylko malarskie i wzrokowe efekty, lecz także gleba, po której stąpamy, na której pracujemy, jej falistość lub równinność, jej wody – morza, rzeki lub moczary, jej powietrze, którym oddychamy: to, co nadaje postać ruchom człowieka, co formuje jego kroki, jego pracę, jego ręce i nogi, jego postawę, zapewne oddech nawet* [Vincenz 1983: 9]. Działalność człowieka związana z przekształcaniem krajobrazu stała się podstawą wyodrębnienia czterech podstawowych rodzajów krajobrazów: krajobrazy pierwotne, krajobrazy naturalne, krajobrazy kulturowe i krajobrazy zdezastrowane.

Krajobraz kulturowy odzwierciedla poszczególne etapy rozwoju społeczeństwa. Powstał w skutek postępu cywilizacyjnego i obejmuje zarówno przestrzeń historyczną, jak i elementy przyrodnicze [Myga-Piątek 2010: 101]. Najbardziej oczywistym przykładem

¹ gajdek.agata@gmail.com

² ducha@zmm.erzeszow.pl

³ amiarecka@zmm.erzeszow.pl

krajobrazu kulturowego jest krajobraz miejski, pokryty zwartą zabudową i poprzecinany gęstą siecią ulic. To skomplikowany organizm przestrzenny zapewniający jego mieszkańcom koncentrację usług, dostępność miejsc pracy, dogodne formy transportu. Współcześnie coraz większe znaczenie dla mieszkańców miast mają także kwestie estetyki i atrakcyjności przestrzeni publicznych [Zieliński, (http)]. Estetyka miasta jest bowiem czynnikiem w znacznej mierze wpływającym na atrakcyjność turystyczną oraz na standard życia społeczeństwa. Istotne stają się kwestie dostępności do terenów parkowych, nadrzecznych – związanych z rekreacją, odpoczynkiem i aktywnymi formami edukacji.

Krajobraz miasta, który jest pełen zieleni to przestrzeń odpowiednia do mieszkania, uczenia się i pracowania. Jednocześnie nasilające się procesy urbanizacyjne sprawiają, że przestrzeń wielkomiejska i tereny zieleni stają się dobrem deficytowym. Liczni ich użytkownicy oczekują, że zaspokoją ich partykularne – i często bardzo odmienne, a niekiedy sprzeczne potrzeby [Gójska, Lewenstein 2011: 56]. Stanowi to źródło różnorakich konfliktów i nieporozumień.

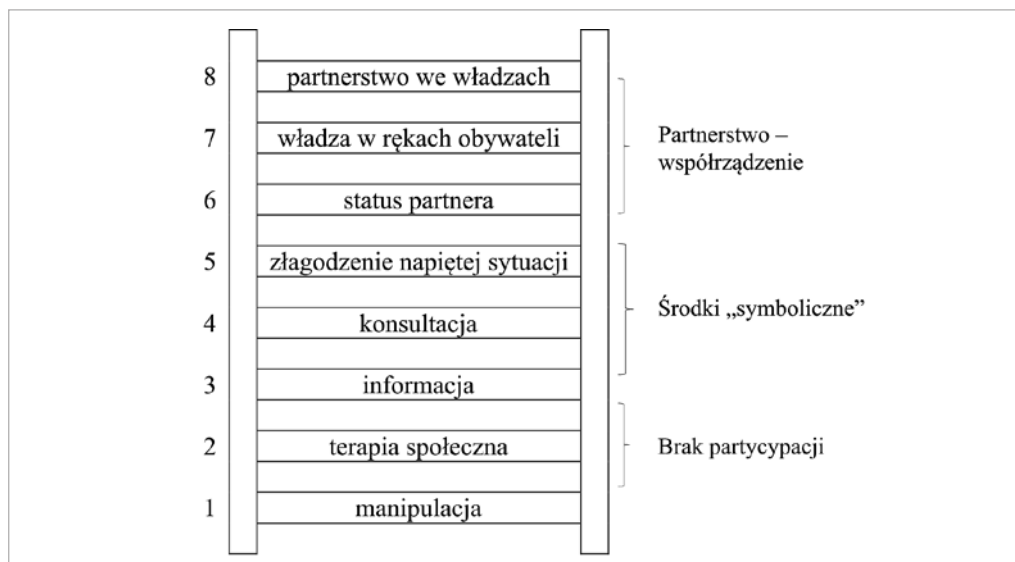
Najczęstszą przyczyną konfliktów między władzami publicznymi, a mieszkańcami miast są odmienne oczekiwania wobec sposobu gospodarowania przestrzenią miasta. Szczególne emocje towarzyszą dyskusjom toczonym wokół nowo planowanych inwestycji, które w znaczący sposób przeobrażają dany teren. Brak zgodności pomiędzy władzami publicznymi, a mieszkańcami jest skutkiem obecnego stanu prawnego, a także niewypracowanych umiejętności wzajemnej polemiki i wspólnego poszukiwania optymalnych rozwiązań. Nieporozumienia i spory, które przeradzają się w długotrwałe konflikty mogą prowadzić do licznych zjawisk negatywnych, takich jak paraliż gospodarki przestrzennej czy utrudnienie życia w mieście i zarządzania miastem [Pawłowska 2012: 52]. Jednak w kontekście faktu, że miasto to koncentracja ludzi, a także intensywność zdarzeń, kontaktów i relacji, bodźców i informacji [Zachariasz 2011: 11], trudno jest traktować konflikty jako zjawiska patologiczne. Raczej naturalne jest ich występowanie. Należy jednak nauczyć się jak im zapobiegać, a także jak nimi zarządzać by minimalizować ich negatywne skutki [Pawłowska 2011: 55]. Racjonalne zarządzanie konfliktami społecznymi może stać się podstawą aktywnej współpracy między mieszkańcami, władzami publicznymi i inwestorami. To z kolei, w odniesieniu do rozwiązań przestrzennych, owocować może dojrzałymi rozwiązaniami projektowymi, tworzonymi w odniesieniu do realnych potrzeb użytkowników. Takie kształtowanie krajobrazu miasta, we współpracy z jego mieszkańcami możliwe jest dzięki partycypacji społecznej.

Partycypacja społeczna w kształtowaniu krajobrazu miasta

Partycypacja społeczna w kontekście architektury, architektury krajobrazu i wszelkich inicjatyw związanych z kształtowaniem przestrzeni, odnosi się do włączania nieprofesjonalistów w proces tworzenia i realizacji przedsięwzięć przestrzennych [Pawłowska 2005: 617]. Działania te realizują jedną z fundamentalnych zasad demokracji (*Nic o nas bez*

nas) i bardzo silnie związane są z ideą społeczeństwa obywatelskiego, wg której państwo uważane jest za wartość wspólną obywateli mających prawo do współdecydowania o niej [Pawłowska 2005: 619]. Sherry R. Arnstein w latach 60-tych XX wieku stworzyła tzw. „drabinę partycypacji społecznej” [Arnstein 1969: 220], w której każdy ze szczebli oznacza stopień zaangażowania obywateli w określanie ostatecznego produktu (Rysunek 1.). Wykres ten pokazuje rozwój partycypacji – od poziomu pierwszego, oznaczającego brak partycypacji, aż po dojrzałe i rozwinięte formy współdziałania.

Rysunek 1. Drabina partycypacji społecznej wg Sherry R. Arnstein, 1969 r.



Źródło: Arnstein, Sherry R., *A Ladder of Citizen Participation* [w:] JAIP, Vol 35, no 4, July 1969.

Partycypacja społeczna opisywana bywa jako rodzaj gry, której przedmiotem jest np. projekt inwestycyjny, a jej uczestnicy to grupy społeczne zaangażowane w konkretną inicjatywę, np. administracja, specjaliści (profesjoniści), mieszkańcy (użytkownicy, inwestorzy), turyści [Zachariasz 2011: 28]. Gra o przestrzeń toczy się wg określonych reguł, które warunkują przepisy prawne, natomiast gracze przyjmują określone strategie postępowania. Każdy uczestnik „rozgrywki” posiada inny cel, który uzależniony jest od jego stosunku wobec krajobrazu (percepcji) oraz relacji funkcjonalnych z miejscem [Pawłowska 2010: 48].

Skuteczność angażowania lokalnej społeczności w ważne inwestycje i przedsięwzięcia, wymaga odpowiedzialnego przygotowania poszczególnych faz partycypacji społecznej, które powinny być powiązane z kolejnymi etapami inwestycji (Tabela 1.) [Pawłowska 2010: 26].

Tabela 1. Następnstwo etapów przedsięwzięcia i faz partycypacji (wg K. Pawłowska)

| L.p. | Etapy przedsięwzięcia | Fazy partycypacji społecznej | L.p |
|------|--|-------------------------------------|--------------|
| I | Programowanie | Informowanie interesariuszy | 1 |
| | | Badanie potrzeb | 2 |
| II | Projektowanie | | |
| | | Prezentacja i wyjaśnienie projektu | 3 |
| | | Dyskusja nad projektem | 4 |
| | | Negocjacje kwestii spornych | 5 |
| II a | Wprowadzenie do projektu zmian wynikających z dyskusji i negocjacji kwestii spornych | | |
| | | Jeśli potrzeba, powtórzenie etapów | 3a, 4a, (5a) |
| III | Podejmowanie decyzji | | |
| IV | Realizacja | Możliwość uczestnictwa w realizacji | 6 |

Źródło: Pawłowska K. (red.), *Zanim wybuchnie konflikt. Idea i metody partycypacji społecznej w ochronie krajobrazu i kształtowaniu przestrzeni*, t. B, Wyd. Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Kraków 2010.

Otwieranie się na opinię społeczną od momentu planowania przedsięwzięcia, a następnie konsekwentna współpraca na kolejnych poziomach realizacji inwestycji, są z jednej strony uciążliwe i pozornie spowalniają proces projektowania. Często podejmowana polemika zmusza do cofania się do wcześniejszego etapu działania. Ostatecznie jednak stosowanie partycypacji społecznej przeciwdziała konfliktom społecznym i pozwala na kreowanie „architektury swojskiej”, czyli takiej która sprzyja prawdziwemu zadomowieniu i przywiązaniu do miejsca, a także prowokuje lokalny patriotyzm [Pawłowska 2008: 619].

PARTYCYPACJA SPOŁECZNA W RAMACH PROJEKTU „MODERNIZACJA OGRODÓW ZOOLOGICZNYCH W ZAMOŚCIU I ŁUCKU ORAZ OPRACOWANIE KONCEPCJI UTWORZENIA STREFY REKREACJI W RZESZOWIE W CELU ROZWOJU TRANSGRANICZNEJ TURYSTYKI PRZYRODNICZEJ⁴”

Przykładem angażowania społeczności lokalnej oraz turystów w proces planowania i realizowania wielkoprzestrzennej inwestycji jest projekt związany z utworzeniem w Rzeszowie tzw. strefy rekreacji z elementami ogrodu zoologicznego⁵. Głównym celem projektu jest wzrost znaczenia turystyki, jako czynnika stymulującego rozwój społeczno-gospodarczy miasta, prowadzącego do utworzenia nowych miejsc pracy i wzrostu dochodów w sektorze turystyki i pośredniej obsługi turystycznej. Koncepcja strefy rekreacji została opracowana na podstawie wyników badań i konsultacji społecznych z mieszkańcami Rzeszowa oraz turystami (wykonawcą badań była firma BD CENTER Sp. z o. o. z siedzibą w Rzeszowie, na zlecenie Zarządu Zieleni Miejskiej w Rzeszowie, rok wykonania badań: 2014).

1. Informacje ogólne o przedsięwzięciu

W 2013 roku, w Rzeszowie podjęto inicjatywę utworzenia strefy rekreacji z elementami ogrodu zoologicznego na stoku Pogórza Dynowskiego – na południe od osiedli Zimowit i Zalesie – na terenie o wielkości ok. 16,8 ha. Obszar ten w całości należy do miasta i charakteryzuje się dużymi walorami krajobrazowymi (urozmaicona rzeźba terenu, lasy) oraz widokiem na atrakcyjną panoramę Rzeszowa.

2. Cel, zakres i metody przeprowadzonych badań społecznych

Rozpoczynając działania związane z opracowaniem koncepcji projektowej, postanowiono zapoznać się z oczekiwaniami i propozycjami grup społecznych związanych z podejmowaną inicjatywą. W tym celu, w okresie od 15 kwietnia do 30 lipca 2014 roku, przeprowadzono badania społeczne, w których posłużono się technikami, takimi jak:

a) badania ilościowe:

- PAPI (ang. *Paper & Pen Personal Interview*) z mieszkańcami Rzeszowa (520 osób); próba losowo-warstwowo-proporcjonalna;

⁴ Projekt międzynarodowy realizowany przez Gminę Miasto Zamość, Gminę Miasto Rzeszów oraz Komitet Wykonawczy Rady Miasta Łuck, w latach 2013-2015, sfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2007-2013. Na podstawie: *Analiza wyników badań w ramach projektu „Modernizacja ogrodów zoologicznych w Zamościu i Łucku oraz opracowanie koncepcji utworzenia strefy rekreacji w Rzeszowie w celu rozwoju transgranicznej kwalifikowanej turystyki przyrodniczej”*, Rzeszów 2014.

⁵ Jednostką realizującą projekt w Gminie Miasto Rzeszów jest Zarząd Zieleni Miejskiej w Rzeszowie.

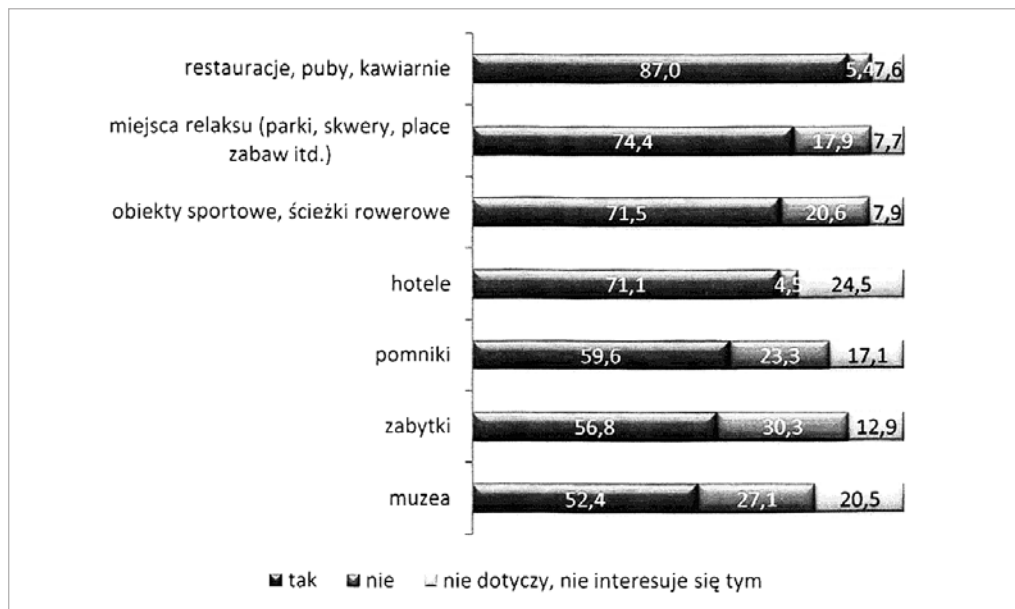
- CATI (ang. *Computer Assisted Telephone Interview*) z mieszkańcami Rzeszowa (780 osób); próba losowo-warstwowo-proporcjonalna;
 - PAPI z turystami (50 osób); próba celowa;
- b) badania jakościowe:
- IDI (ang. *Individual In-depth Interview*) z grupą piętnastu ekspertów (byli to inwestorzy, przedstawiciele organizacji społecznych oraz uczelni wyższych); próba celowa;
 - FGI (ang. *Focus Group Interview*) trzy grupy piętnastoosobowe; próba celowa;
- c) konsultacje społeczne (x2), wstęp wolny;
- d) konsultacje z ekspertami (30 osób); próba celowa;
- Ponadto w trakcie analizy danych zastanych (ang. *desk research*) wykorzystano:
 - główne zapisy projektu *Modernizacja ogrodów zoologicznych w Zamościu i Łucku oraz opracowanie koncepcji utworzenia strefy rekreacji w Rzeszowie w celu rozwoju transgranicznej turystyki przyrodniczej*;
 - *Strategię Marki Rzeszów na lata 2009-2013*;
 - *Program Promocji Miasta Rzeszowa na lata 2009-2013*
 - *Diagnozę dla potrzeb opracowania Strategii Rozwoju Kultury Miasta Rzeszowa*.
 - kilkadziesiąt źródeł internetowych.

3. Wybrane aspekty objęte badaniami społecznymi

Pierwszym aspektem, którego dotyczyły badania był stan, perspektywy powstania i rozwoju strefy rekreacji z elementami ogrodu zoologicznego. Mieszkańcy Rzeszowa mogą bowiem obecnie korzystać z szerokiej i urozmaiconej oferty w zakresie rekreacji i wypoczynku. Badani mieszkańcy podkreślali, że atrakcyjność miasta wynika głównie z jego estetyki, miejsc spotkań (restauracje, kawiarnie, puby) i miejsc relaksu (parki, skwery, place zabaw) (Rysunek 2.). Także w opinii przybywających do Rzeszowa gości, o walorach turystycznych miasta decydują miejsca spotkań oraz ich estetyka (podkreślano walory zieleni miejskiej) (Rysunek 3.). Pozwoliło to przewidywać, że odpowiednio zaprojektowana strefa rekreacji z elementami ogrodu zoo, po pierwsze stanie się istotnym wyróżnikiem Rzeszowa, a po drugie wpisze się w specyfikę obecnego ruchu turystycznego.

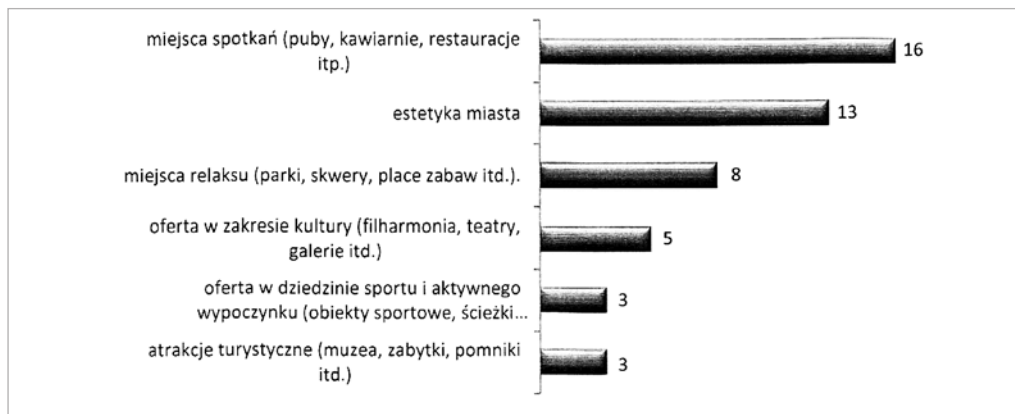
Kolejnym zagadnieniem, którego dotyczyło badanie była identyfikacja potrzeb mieszkańców oraz turystów z perspektywy stworzenia strefy rekreacji z elementami ogrodu zoologicznego. W opinii mieszkańców Rzeszowa atrakcyjność miasta najbardziej mogłyby podnieść aquapark, ogród zoologiczny oraz imprezy sportowe. Podobną opinię wyrazili także badani eksperci, natomiast badani turyści wskazywali w tym kontekście na trasy biegowe, narciarskie i zjazdowe, miejsca piknikowe, elementy ogrodu botanicznego oraz miejsca imprez i spotkań plenerowych. Respondentom biorącym udział w badaniach PAPI i CATI przedstawiono do zaopiniowania sześć kategorii propozycji dotyczących planowanej strefy rekreacji z elementami ogrodu zoo: ogród botaniczny, elementy ogrodu zoologicznego, Park Nauki, miejsca do zajęć sportowych, place zabaw, miejsca spotkań. Pozwoliło to na uzyskanie obszernej listy propozycji związanych z poszczególnymi kategoriami (Rysunek 4., Rysunek 5.).

Rysunek 2. Opinia mieszkańców Rzeszowa na temat poziomu zaspokojenia potrzeb turystów przez istniejące w mieście atrakcje turystyczne (Dane w % N=1300)



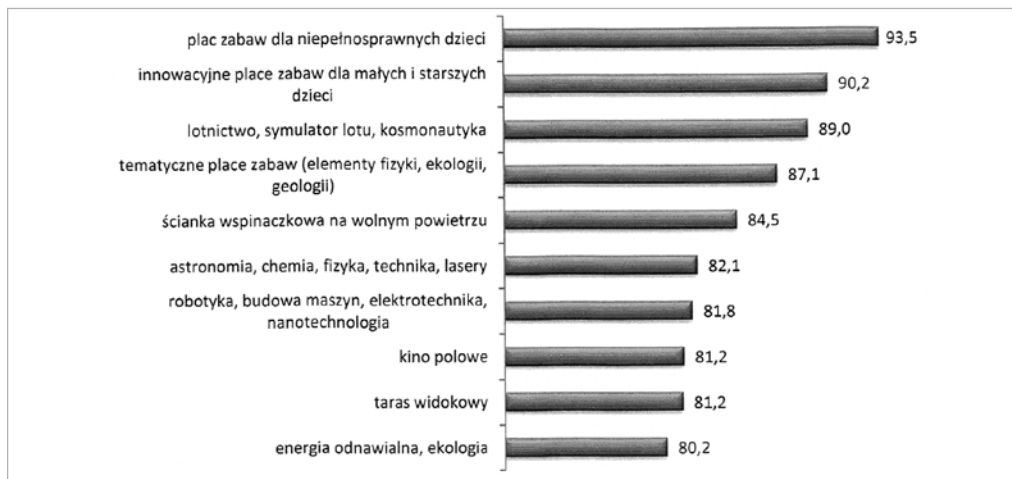
Źródło: Analiza wyników badań w ramach projektu „Modernizacja ogrodów zoologicznych w Zamościu i Łucku oraz opracowanie koncepcji utworzenia strefy rekreacji w Rzeszowie w celu rozwoju transgranicznej kwalifikowanej turystyki przyrodniczej”, Rzeszów 2014.

Rysunek 3. Wizytówki Rzeszowa w opinii badanych turystów (Dane w liczbach, N-50)*



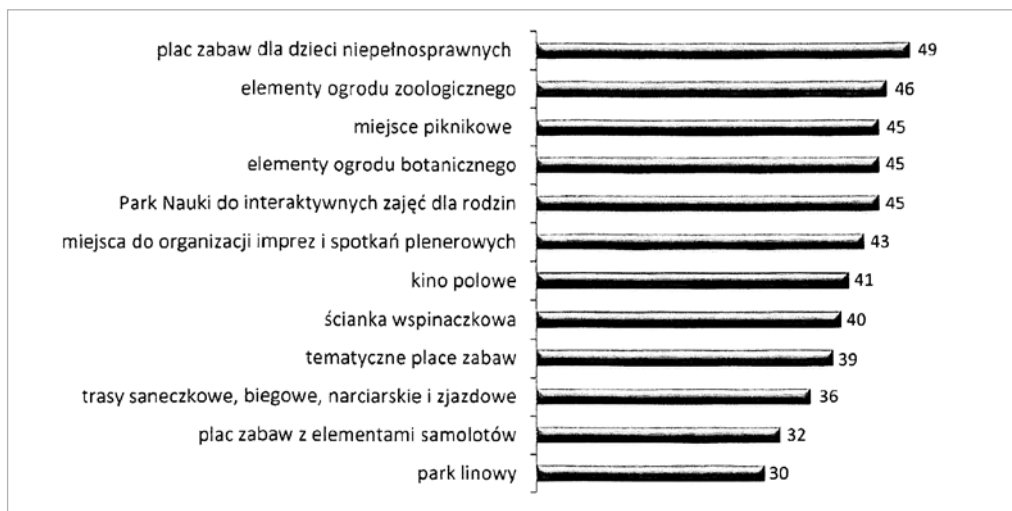
Źródło: Analiza wyników badań w ramach projektu „Modernizacja ogrodów zoologicznych w Zamościu i Łucku oraz opracowanie koncepcji utworzenia strefy rekreacji w Rzeszowie w celu rozwoju transgranicznej kwalifikowanej turystyki przyrodniczej”, Rzeszów 2014.

Rysunek 4. Oczekiwania mieszkańców dotyczące strefy rekreacji z elementami ogrodu zoo - priorytety (Dane w % N=1300)



Źródło: Analiza wyników badań w ramach projektu „Modernizacja ogrodów zoologicznych w Zamościu i Łucku oraz opracowanie koncepcji utworzenia strefy rekreacji w Rzeszowie w celu rozwoju transgranicznej kwalifikowanej turystyki przyrodniczej”, Rzeszów 2014.

Rysunek 5. Oczekiwania turystów dotyczące strefy rekreacji z elementami ogrodu zoo - priorytety (Dane w liczbach, N=50)



Źródło: Analiza wyników badań w ramach projektu „Modernizacja ogrodów zoologicznych w Zamościu i Łucku oraz opracowanie koncepcji utworzenia strefy rekreacji w Rzeszowie w celu rozwoju transgranicznej kwalifikowanej turystyki przyrodniczej”, Rzeszów 2014.

Potraktowanie kolejnych pomysłów dotyczących zawartości planowanej strefy rekreacji jako skala (na co pozwala statystyka alfa Crombacha=0,875 oraz test Kaisera-Mayera-Olkina KMO=0,892) i zastosowanie analizy czynnikowej, pozwoliło wyodrębnić cztery grupy oczekiwań (cztery czynniki wyjaśniające ok. 45% wariacji). Pierwszy wariant zawiera więc elementy nawiązujące do rekreacji, takie jak innowacyjne place zabaw dla małych i starszych dzieci, plac zabaw dla niepełnosprawnych dzieci, tory saneczkowe, biegowe, narciarskie i zjazdowe, ścianka wspinaczkowa na wolnym powietrzu, trasy do nordic walking, scena, kino polowe, kino emocji 5D, taras widokowy, kawiarnia-czytelnia, labirynt z krzewów, plaża, kolejka wąskotorowa. Drugi wariant oczekiwań mieści w sobie elementy związane z nauką oraz rozrywką intelektualną, jak: robotyka, budowa maszyn, elektrotechnika, nanotechnologia, astronomia, chemia, fizyka, technika. Lasery, energia odnawialna, ekologia, lotnictwo, stymulator lotu, kosmonautyka, tematyczne place zabaw (elementy fizyki, ekologii, geologii) oraz szachy ziemne. Trzecia kategoria oczekiwań wiąże się z botaniką: oranżeria z roślinami storczykowatymi, kolekcja roślin kwiatowych (w tym cebulowe), kolekcje drzew z różnych stron świata oraz winnice. Ostatnia, czwarta związana jest elementami zoo: jeleniowate (np. danielle, renifery), małpy (np. makaki japońskie), ptaki (bażanty, sowy, jastrzębie) oraz oranżeria z motylami. Tym samym można stwierdzić, że wykryły się cztery kategorie potencjalnych odbiorców proponowanych atrakcji w planowanej strefie rekreacji z elementami ogrodu zoo.

Ważnym celem przeprowadzonych badań było uzyskanie opinii na temat oczekiwanych kierunków rozwoju strefy rekreacji z elementami ogrodu zoologicznego w Rzeszowie. Zdecydowana większość badanych uznała, że podstawowymi walorami Rzeszowa i Podkarpacia, jakie powinny być uwzględnione w koncepcji strefy rekreacji z elementami ogrodu zoo są nowoczesne technologie związane z branżą informatyczną (nawiązując do osiągnięć firmy Asseco) i lotniczą (Politechnika i Dolina Lotnicza), a także do jednego z najbardziej atrakcyjnych zielonych miejsc w Polsce, jakimi są Bieszczady. Istotne jest więc połączenie nowoczesności (innowacyjności) z ekologią.

Jednym z ważniejszych celów stawianych prowadzonym badaniom była ocena trafności planowanej strefy rekreacji z elementami ogrodu zoo w odniesieniu do potrzeb mieszkańców i turystów. Zdecydowana większość rzeszowian zgodziła się z twierdzeniem, że powstanie w Rzeszowie nowej strefy rekreacji z elementami zoo przyczyni się do zaspokojenia potrzeb mieszkańców w zakresie wypoczynku i sportu. Większość oczekiwań wyrażonych przez mieszkańców i turystów wpisuje się koncepcję strefy rekreacji z elementami ogrodu zoo. Mowa tu o terenach zielonych (ogród botaniczny), miejscach spotkań i wypoczynku, w tym również sportowego (m.in. trasy rowerowe i dla rolkarzy, ścieżki biegowe, wyciągi narciarskie). Szczególnie ważne jest zapewnienie rodzicom możliwości spędzania czasu z dziećmi w estetycznym otoczeniu i w inspirujący sposób (m.in. interaktywne place zabaw, Park Nauki, elementy zoo). Wyrażano potrzeby zapewnienia interesujących miejsc dla młodzieży (m.in. ścianka wspinaczkowa, siłownia na wolnym powietrzu), ale także takich, które mogłyby integrować pokolenia.

Podsumowanie

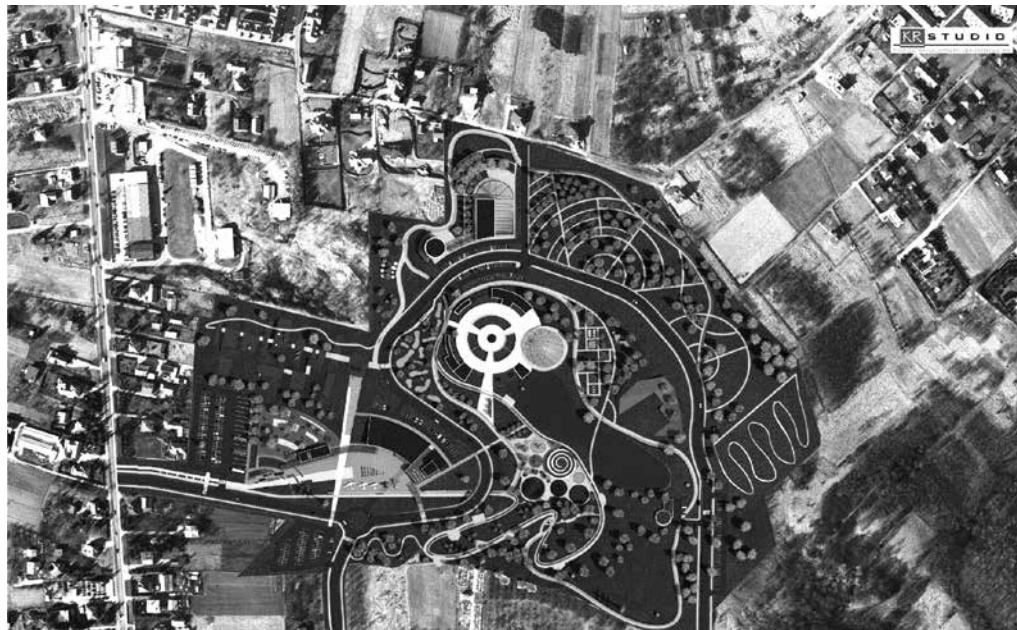
Uwzględniając pozyskane opinie przystąpiono do opracowania koncepcji strefy rekreacji z elementami ogrodu zoologicznego. Stworzony projekt opiera się na aspektach, które sformułowano na podstawie przeprowadzonych badań. Założenia te dotyczą zagadnień, takich jak: komponent intelektualny, uwarunkowania krajobrazowe, funkcjonalne i technologiczne, a także promocja miasta i regionu.

W planowanym założeniu wyodrębniono następujące strefy funkcjonalne:

- strefa wejściowo-edukacyjna (poprzedzona zespołem parkingowym dla samochodów osobowych oraz autokarów, z pierwszym przystankiem kolejki turystycznej, wyposażona w budynek informacji); osoby odwiedzające tę część, kierując się w stronę nowoczesnego budynku „Parku Nauki” będą mogły podziwiać wystawę modeli samolotów, znajdujących się wzdłuż ścieżki prowadzącej do wnętrza parku.
- strefa zabaw edukacyjno-eksperymentalnych (zachęcająca do nauki przez zabawę, umożliwiającą osobiste przeprowadzenie eksperymentów związanych z fizyką);
- strefa ruchu (umożliwiająca ćwiczenia fizyczne na świeżym powietrzu, wyposażona w nowoczesne urządzenia stacjonarne „siłownia pod chmurką” dla osób dorosłych i młodzieży);
- strefa ogrodu botanicznego (wyposażona w oranżerię z motylarnią, ścieżki zdrowia oraz kolekcje roślin);
- strefa ogrodu zoologicznego (mini ogród zoologiczny to miejsce, w którym możliwy będzie bezpośredni kontakt ze zwierzętami);
- strefa gier i zabaw (dla osób dorosłych i młodzieży chcącej aktywnie spędzać czas, wyposażona w maxi gry planszowe, ściankę wspinaczkową, plac zabaw oraz nieckowy tor saneczkowy);
- strefa sportów zimowych (wyposażona w trzy narciarskie trasy zjazdowe z wyciągami orczykowymi oraz wyciąg taśmowy, z miejscem dla początkujących narciarzy oraz zjazdów na sankach);
- strefa wypoczynku biernego (m.in. z łąka piknikową, polem do minigolfa i wystawą miniaturowych zabytków województwa podkarpackiego).

Całość założenia parkowego pokryta została licznymi alejkami, ścieżkami rowerowymi i placami umożliwiającymi swobodne poruszanie się po całym terenie. Dodatkowo, całość założenia parkowego otoczona została trasą kolejki turystycznej. Nadrzędną zasadą planowanej strefy jest integracja jej użytkowników. Założenie zrealizowane w zaplanowanej formie, zainspirowanej głosami badanych grup, stanie się niewątpliwie atrakcją przyciągającą turystów krajowych i zagranicznych [Owczarek 2014].

Rysunek 6. Koncepcja strefy rekreacji w Rzeszowie



Źródło: projekt *Koncepcja strefy rekreacji wraz z częścią o charakterze ogrodu zoologicznego w Rzeszowie* opracowana w ramach projektu „Modernizacja ogrodów zoologicznych w Zamościu i Lucku oraz opracowanie koncepcji utworzenia strefy rekreacji w Rzeszowie w celu rozwoju transgranicznej kwalifikowanej turystyki przyrodniczej”, oprac. mgr inż. arch. Rafał Owczarek.

Wnioski

Analiza wybranej literatury, a także doświadczenia podjętej i zrealizowanej, rzeszowskiej inicjatywy przeprowadzenia badań społecznych poprzedzających proces realizowania inwestycji związanej z utworzeniem strefy rekreacji z elementami ogrodu zoologicznego, pozwalają na sformułowanie następujących wniosków:

1. Kształtowanie miejskiej przestrzeni publicznej bywa utrudnione w skutek odmiennych oczekiwań mieszkańców i władz publicznych wobec sposobu zagospodarowania danego terenu. Niekiedy prowadzi to do społecznych nieporozumień, a nawet konfliktów.
2. Partycypacja społeczna rozumiana jako włączanie nieprofesjonalistów w proces tworzenia i realizowania danej inwestycji, pozwala uniknąć konfliktów społecznych, a także sprzyja budowaniu więzi w relacji człowiek - przestrzeń.

3. Właściwie przygotowane i przeprowadzone badania społeczne (oparte na poprawnie dobranej metodologii), pozwalają na uzyskanie wartościowych informacji związanych z oczekiwaniami przyszłych użytkowników.
4. Koncepcje projektowe oparte na badaniach społecznych stanowią atrakcyjne rozwiązania, odpowiadające na realne potrzeby i oczekiwania przyszłych użytkowników.

Streszczenie

Architektura krajobrazu to dziedzina zajmująca się kształtowaniem przestrzeni publicznych, wokół których prowadzone są liczne dyskusje dotyczące sposobu ich zagospodarowania. Niekiedy wskutek rozbieżnych oczekiwań lokalnej społeczności, inwestorów i projektantów, występują nieporozumienia. Angażowanie lokalnej społeczności w proces planowania i powstawania koncepcji projektowych sprzyja minimalizowaniu podobnych nieporozumień oraz umożliwia realizowanie projektów odpowiadających na realne potrzeby przyszłych użytkowników. Ma to szczególne znaczenie w kontekście idei społeczeństwa obywatelskiego – aktywnego i zaangażowanego w życie publiczne.

Przykładem skutecznego włączenia lokalnej społeczności, turystów i ekspertów w proces tworzenia koncepcji projektowej są badania przeprowadzone w ramach projektu pt. „Modernizacja ogrodów zoologicznych w Zamościu i Łucku oraz opracowanie koncepcji utworzenia strefy rekreacji w Rzeszowie w celu rozwoju transgranicznej kwalifikowanej turystyki przyrodniczej”. Rozpoczynając działania związane z opracowaniem koncepcji projektowej, postanowiono zapoznać się z oczekiwaniami i propozycjami grup społecznych związanych z podejmowaną inicjatywą. W tym celu, w okresie od 15 kwietnia do 30 lipca 2014 roku, przeprowadzono badania społeczne. Wyniki tych badań stanowiły podstawę opracowania koncepcji utworzenia w Rzeszowie strefy rekreacji z elementami ogrodu zoologicznego.

Doświadczenia podjętej i zrealizowanej, rzeszowskiej inicjatywy przeprowadzenia badań społecznych poprzedzających proces realizowania inwestycji związanej z utworzeniem strefy rekreacji z elementami ogrodu zoologicznego, pokazuje że właściwie przygotowane i przeprowadzone badania społeczne (oparte na poprawnie dobranej metodologii), pozwalają na uzyskanie wartościowych informacji związanych z oczekiwaniami przyszłych użytkowników. Koncepcje projektowe oparte na badaniach społecznych stanowią atrakcyjne rozwiązania, odpowiadające na realne potrzeby i oczekiwania przyszłych użytkowników.

Słowa kluczowe: partycypacja społeczna, przestrzeń miasta, konflikt, udział mieszkańców w zarządzaniu miastem, krajobraz kulturowy

The significance of social participation in the planning and design city landscape in Rzeszów

Summary

Landscape architecture is the design of outdoor public areas. People have different ideas of public spaces. This can sometimes be the cause of numerous discussions and sometimes conflicts. Involving local communities in the planning and development of the concept design can minimize conflicts and helping to create projects that meet the real needs of future users. This is particularly important in the context of the idea of civil society - active and involved in public life.

An example of the effective involvement of the local community, tourists and experts in the process of creating the design concept is research conducted by the project: „Modernization of zoological gardens in Zamość and Lutsk and development of a concept of establishing a recreation zone in Rzeszów in order to develop cross-border qualified nature tourism”. At the beginning of the work involved in creating a project, the authors of the project decided to look at the expectations and proposals of social groups related to the initiative. For this purpose, in the period from 15 April to 30 July 2014., conducted social research. The results of the study were the basis for the concept of establishing in Rzeszow recreation zone with elements of the zoo.

Rzeszow initiative to carry out social research has shown that public participation can obtain valuable information related to expectations of future users. Projects based on social studies are attractive solutions that respond to the real needs and expectations of future users.

Keywords: social participation, conflict, space city, community participation in city management, cultural landscape

Literatura

1. Arnshtein, Sherry R., 1969, *A Ladder of Citizen Participation* [w:] JAIP, Vol 35, no 4.
2. Bogdanowski J., 1991, *Miasteczko i wieś a krajobrazowo-architektoniczna metoda rewaloryzacji* [w:] *Wieś i miasteczko u progu zagłady. Materiały Konferencji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Wojnowice 1988*, PWN, Warszawa.
3. Gójska A., Lewenstein B., 2011, *Dialog zamiast konfliktu. Konsultacje społeczne w przestrzeni wielkomiejskiej* [w:] *Partycypacja społeczna w planowaniu przestrzennym. Konferencja Towarzystwa Urbanistów Polskich Oddziału w Warszawie oraz Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m. st. Warszawy*, Wyd. Towarzystwo Urbanistów Polskich, Oddział w Warszawie, Warszawa.

4. Lipińska B., 2011, *Ochrona dziedzictwa kulturowego. Ujęcie krajobrazowe*, Wyd. Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej, Gdańsk.
5. Myga-Piątek U., 2010, *Przemiany krajobrazów kulturowych w świetle idei zrównoważonego rozwoju* [w:] *Problemy ekorozwoju*, vol. 5, no 1.
6. Pawłowska K., 2008, *Idea i metody partycypacji społecznej w architekturze krajobrazu* [w:] *Zarządzanie krajobrazem kulturowym. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG*, Nr 10, Sosnowiec.
7. Pawłowska K., 2012, *Partycypacja społeczna w podejmowaniu decyzji dotyczących przyrody w mieście* [w:] *Zrównoważony rozwój - Zastosowanie*, nr 3 Politechnika Krakowska, Kraków.
8. Pawłowska K. (red.), 2010, *Zanim wybuchnie konflikt. Idea i metody partycypacji społecznej w ochronie krajobrazu i kształtowaniu przestrzeni*, t. A, t. B., Wyd. Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Kraków.
9. Vincenz S., 1983, *Po stronie dialogu*, t.1, Warszawa.
10. Zachariasz I., 2011, *Partycypacja w procesie planowania przestrzennego jako prawo podmiotowe* [w:] *Partycypacja społeczna w planowaniu przestrzennym. Konferencja Towarzystwa Urbanistów Polskich Oddziału w Warszawie oraz Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m. st. Warszawy*, Wyd. Towarzystwo Urbanistów Polskich, Oddział w Warszawie, Warszawa.
11. Zieliński M., 2011, *Wpływ społeczności lokalnych na krajobraz miejski. Na przykładzie małopolskich doświadczeń* [w:] *Przestrzeń i forma*, nr 16, s. 535-548, dostęp online: http://www.pif.zut.edu.pl/pif-16_pdf/D-03_Zielinski.pdf, (stan na dzień 18.08.2015).

Zespół Torów Wyścigów Konnych Służewiec w potrzasku współczesnych reguł gry o przestrzeń. Przestrzeń publiczna i prywatna, a przestrzeń społeczna

Wstęp

Zespół Torów Wyścigów Konnych Służewiec to przykład miejsca o niezmiennej formie, które podlega głębokim przemianom socjologicznym. Ten blisko 140 hektarowy obszar naturalny i kulturowy między tętniącymi życiem dzielnicami Warszawy – Ursynowem i Służewcem funkcjonuje na co dzień zapomniany przez mieszkańców stolicy.

Poniższy tekst powstał w pierwszej fazie realizacji projektu badawczego pt. „Społeczne funkcje i znaczenie Zespołu Torów Wyścigów Konnych” realizowanego w ramach grantu NCN. Zwiera moje pierwsze refleksje dotyczące społecznych funkcji ZTWK w organizmie miejskim Warszawy oraz rozważania dotyczące tego, czy dominujące dziś sposoby uprawiania refleksji o przestrzeni miejskiej pomagają przybliżyć się do *emicznego* doświadczenia pracowników i mieszkańców tego miejsca.

Współcześnie, w dyskursach o polskich miastach, zazwyczaj dominują dwa sposoby mówienia o ich przestrzeni. Odzwierciedlają one postrzegane jako fundamentalne dwa, choć trudne do zważenia, mechanizmy jej wytwarzania powiązane z odmiennymi grupami aktorów społecznych. Oba ujęcia, mają też charakter normatywny, ponieważ łączą się są

z określonymi wizjami podstawowych mechanizmów życia społecznego. W związku z tym ukazywane są często jako wchodzące ze sobą w konflikt, choć w praktykach nowoczesnych społeczeństw często współwystępują na skutek swojej płynności oraz prawno-ekonomicznych splotów tego co prywatne z tym co publiczne.

Rysunek 1. Wzrok większości warszawiaków zatrzymuje się dosłownie i w przenośni na tym murze. ZTWK nie pojawia się w materiałach promocyjnych miasta, rzadko jest wzmiankowany w przewodnikach. Niepamięć dotyka nawet badaczy miasta i varsavianistów, np. w książce pt. „Miejska przestrzeń tożsamości Warszawy” z 2007 roku, w której Mikołaj Madurowicz omawia wywiady pogłębione z różnymi ekspertami związanymi z problematyką warszawską oraz ankietę z osobami aktywnie uczestniczącymi w życiu Warszawy, raz pojawia się wzmianka o... „Ursynowskim murze”



Źródło: Barbara Bossak-Herbst.

Pierwszy, wyrasta z idei przestrzeni miejskiej rozumianej zasadniczo jako przestrzeń publiczna: dostępna dla wszystkich, która powinna być areną spotkań z „innymi” i przestrzenią realizacji różnorodnych potrzeb emocjonalnych i społecznych. Uważa się obecność takich przestrzeni za niezbędną dla prawidłowego funkcjonowania życia społecznego w mieście. Wynikają stąd postulaty jej ochrony, rozszerzania oraz poprawy jej jakości.

Drugi sposób myślenia, opiera się na modelu, w którym w warunkach wolnorynkowych, swobodnie działające indywidualne i korporacyjne podmioty dążą do maksymalnie efektywnego wykorzystania gruntów w celu maksymalizacji swoich zysków. Pogoń za rentą gruntową jest tu postrzegana jako fundamentalny regulator procesu społeczno-przestrzennego.

Obie perspektywy łączy to, że wyrastają z postrzegania mieszkańców miast zasadniczo jako zbioru atomizowanych i heterogenicznych jednostek, które dążą do zaspokojenia swoich indywidualnych potrzeb. Nic w tym szczególnie dziwnego – to właśnie w wielkich miastach ojcowie socjologii identyfikowali procesy społeczne prowadzące do przemian więzi w tym kierunku.

Na początku tekstu naszkicuję historię społeczną warszawskiego zespołu torów wyścigów konnych. Następnie, scharakteryżuję ten teren odwołując się do wymienionych wyżej perspektyw: stosując kryterium otwartości (przestrzeń publiczna), a następnie społeczno-ekonomicznej efektywności ich użytkowania (renta gruntowa). W ostatniej części tekstu rozważę, czy wychodzenie od tak redukcjonistycznego modelu życia społecznego w mieście nie prowadzi do przeoczenia i trudności w zrozumieniu wielu ważnych zjawisk społecznych na obszarach miejskich.

Zarys historii społecznej ZTWK

Z racji marginalizacji, której powody zasługują na oddzielne omówienie, rozpocznę od zarysowania historii społecznej Służewieckich Torów Wyścigów Konnych. Wyścigi konne w znanej nam formie to wytwór nowoczesności. Ich początki, podobnie jak piłki nożnej, wywodzą się z Wysp Brytyjskich, na których procesy związane z przechodzeniem od społeczeństwa rolnego do przemysłowego zaczęły zachodzić na skalę masową najwcześniej. Komercyjne miejskie hipodromy rozwinęły wraz z procesami urbanizacyjnymi. Do tego czasu wyścigi konne odbywały się w prywatnych wiejskich majątkach arystokracji. Arystokracja coraz więcej czasu spędzała w miastach i tak, w jednej z londyńskich oberży, podczas kolejnego spotkania hodowców koni wyłoniła się idea stworzenia Jokey Clubu (1750 rok). Jego członkowie sformułowali przepisy wyścigowe stopniowo przyjmowane wpraw na terenie Wielkiej Brytanii, a następnie w innych krajach, w których też powstawały analogiczne organizacje. Zrzeszające głównie arystokrację Jockey Cluby tworzyły spółki, które wynajmowały lub wykupowały tereny pod budowę torów dla elitarnej i masowej publiczności miejskiej.

Na ziemiach polskich, zanim Powstało Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w 1840 roku, istniały Towarzystwa Wyścigów Konnych i Wystaw Zwierząt Gospodarskich w Królestwie Polskim. Warto zatrzymać się chwilę przy nazwie tego pierwszego, ponieważ ilustruje ona pierwotny cel przyświecający idei wyścigów konnych. W społecznym odbiorze przysłoniły go potem zyski czerpane z zakładów wzajemnych oraz widowiskowy i sportowy charakter wydarzenia. Tym celem, było stworzenie precyzyjnych i uniwersalnych kryteriów selekcji koni w celu ulepszenia linii hodowlanych wierzchowców. W czasie gdy powstawały Jockey Cluby konie były jedynym środkiem transportu oraz podstawową siłą roboczą i bojową – miały więc kluczowe znaczenie dla gospodarki i obronności. Jednak światowy rozkwit popularności miejskich torów przypadał już na czas przemian, na skutek których, posiadanie koni powoli traciło funkcje ekonomiczne i użytkowe i nabierało nowych: prestiżowych, rozrywkowych, estetycznych i tradycjonalistycznych. Przyciągało więc też przemysłowców i innych bogatych mieszczan. Znajduje to też odzwierciedlenie w bombastycznym rozmachu europejskich, amerykańskich i kolonialnych hipodromów pełnych luksusowych łóż, różnych typów lokali itp. Cel hodowlany, coraz bardziej odezwany od funkcji użytecznych, ulegał stopniowo autotelizacji¹.

¹ To jedno kryterium: prędkość, dziś poza hipodromem do niczego nieprzydatne, jest selekcji w hodowli folblutów.

W XIX wieku wyścigi konne w Warszawie odbywały się na Polach Mokotowskich. Przez dziesiątki lat powstało tam dość chaotyczne miasteczko wyścigowe. Stajnie sezonowe polskich właścicieli ziemskich zamieniały się w całoroczne. Obsługa stajenna i dżokeje z majątków dworskich zamieszkiwali tu coraz dłużej, często na strychach nad stajniami. Zbudowane przed laty drewniane trybuny nie były w stanie pomieścić publiczności i niszczały. Po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą niepodległości w 1918 roku Pola Mokotowskie należały do Ministerstwa Spraw Wojskowych. Monumentalne plany inwestycyjne – budowa dzielnicy im. Marszałka Piłsudskiego, zmusiły Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni do poszukiwania alternatywnych terenów. Niecałą dekadę po tym jak poszerzone granice Warszawy oparte zostały o dobra wilanowskie Branickich, TZHK odkupiło od Branickich około 150 ha położonych przy ul. Puławskiej, wzdłuż której, kilometr bliżej centrum, powstawały wówczas ekskluzywne osiedla willowe².

Prezes Towarzystwa hr. Albert Wielopolski zlecił zadanie zaprojektowania obiektu swojemu siostrzeńcowi Zygmuntowi Zyberk-Platerowi. We współpracy z licznymi architektami i inżynierami z Politechniki Warszawskiej³ stworzył całościowy plan ultra nowoczesnego ośrodka widowiskowo-treningowo-mieszkalnego.

Rysunek 2. Prezentacja koni przed gonitwą (Derby) na Polach Mokotowskich, 1937 rok



Źródło: NAC, Sygnatura: 1-S-441-3.

² Z tych samych powodów, w tym samym czasie i w podobnym kierunku – na Okęcie – wyprowadziło się też lotnisko, wówczas wojskowe.

³ Byli to m.in.: Juliusz Żórawski, Wacław Alchimowicz, Tadeusz Giżycki, Jan Siwek. Konstrukcje żelbetonowe II i III trybuny wykonał Bronisław Bukowski i Ludwik Suwalski. Trybunę I, wagę i siodlarnię stworzył Zdzisław Kiciński, Zdzisław Gilewicz. Tunele, stajnie, mostki oraz budynki gospodarcze (włącznie nawet ze szklarniami) Wincenty Michniewicz. Ten ostatni wraz z Tadeuszem Węgrowskim. Głównym projektantem zieleni i ukształtowania terenu był Franciszek Szanior.

Wizyty w innych krajach zainspirowały go do zastosowania nowatorskich rozwiązań funkcjonalnych i estetycznych. Zbudowany do 1939 roku kompleks składał się zasadniczo z dwóch części: hipodromu – czyli toru zielonego, trzech trybun, padoku, biura oraz wagi i siodlarni w stylu modernistycznym oraz części mieszkalno-treningowej zawierającej stajnie dla ponad pięciuset koni, domy dla pracowników, tor roboczy, urządzenia i tereny gospodarcze, łąki, pastwiska oraz części rekreacyjne.

Rysunek 3. Zdjęcie z 1938 roku. Trybuny w trakcie budowy



Źródło: NAC, sygnatura: 1-S-389-2.

Warto przypomnieć szersze konteksty, w których realizowano ten Zespół Torów Wyścigów Konnych. W 1927 roku, kiedy Plater-Zyberk obronił dyplom u Stanisława Tołwińskiego pt. „Pola wyścigowe”, w całym kraju powstawały monumentalne gmachy publiczne, a nawet całe miasta, które miały służyć celom publicznym i wyrażać moc kraju, który odzyskał swoje miejsce na mapie. Przystąpiono m.in. do budowy Gdyni, w której symbolicznym wyrazem nowoczesności i polskiego powrotu nad morze była architektura tzw. w stylu okrętowym. Trudno przeoczyć symboliczny gest projektantów Służewca, którzy sięgnęli po ten sam przy projektowaniu Trybuny Honorowej oraz Biura, czyli najistotniejszych w hierarchii prestiżu miejsc na terenie obiektu.

W międzywojniu budowa hipodromu wpisywała się też w nowe trendy cywilizacyjne: kluby sportowe były w modzie. Podmioty prywatne oraz państwo przeznaczało liczne środki na budowę obiektów publicznych i na cele sportowo-rekreacyjne. Powstawały zamknięte tereny tzw. „kuźnie talentów” oraz otwarte dla wszystkich, często połączone z zielenią parkową⁴. Według projektu Plater-Zyberka, teren hipodromu miał być terenem otwartym pełniącym funkcje rekreacyjne, co widać m.in. w starannych założeniach parkowych zawierających różnego rodzaju akweny wodne. Na fali powyższych trendów cywilizacyjnych

⁴ np. Centralny Instytut Wychowania Fizycznego (obecnie AWF) w Lesie Bielańskim na powierzchni 73 ha zaprojektowany przez Edgara Norwertha czy Centralny Wojskowy Klub Sportowy Legia od 1922 na 16 hektarach oraz liczne kluby sportowe nad Wisłą.

oraz szerokich koneksji politycznych członków TZHK, otrzymało ono, w dobie kryzysu lat 30-tych, potężne kredyty państwowe na dokończenie inwestycji.

Rysunek 4. Prezentacja koni przed gonitwą, 1939 r.



Źródło: NAC Sygnatura: 1-S-443-1.

Pod względem wizualnym oraz użytkowym był to iście futurystyczny projekt, realizowany jeszcze tradycyjnymi metodami budowlanymi. Jego rozmach wynikał albo z założenia, że tor zarówno będzie przyciągał tłumy: zarówno mas i elit, albo z megalomanii inwestorów. Nowoczesne rozwiązania żelbetowe oraz zastosowanie trwalszego wymagającego długiego wiązania się betonu pozwoliły na realizację dachów olbrzymich trybun bez wsporników mogących przysłaniać widok. Zaś parking zaprojektowany już w końcu lat dwudziestych liczył około 2000 miejsc, czyli wielokrotnie więcej niż było oficjalnie zarejestrowanych aut w całej ówczesnej Warszawie⁵.

Modernistyczna była nie tylko architektura, ale też organizacja ruchu na torze. Po raz pierwszy w Warszawie rozdzielono tu ruch pieszy od samochodowego, a także tramwajowego i kolejowego. Pod bezimienną (po dziś dzień!) aleją reprezentacyjną prowadzącą od bramy przy ul. Puławskiej, znajdują się niedokończone perony dla pojazdów szynowych, które miały bezpośrednio dowozić masy publiczności pod największą trybunę. Na całym terenie rozdzielono także trasy przeznaczone dla koni i ludzi, dzięki czemu ich przemieszczanie się na tor roboczy i zielony, czyli hipodrom, jest bezpieczny dla obu stron.

Innym kontekstem, który wycisnął piętno na projekcie Plater-Zyberka, było narastające w Europie poczucie niesprawiedliwości związanej z głębokim rozwarstwieniem społecznym. W 1927 roku, nie tylko rozpoczęła się budowa Gdyni. Również Siegfried Gideon zaprosił grono polskich projektantów do udziału w CIAM, a Barbara i Stanisław Brukalscy

⁵ Dekadę później w całej stolicy było zarejestrowanych 7 676 samochodów osobowych za: „Mały Rocznik Statystyczny”, Warszawa 1939, s.199.

opracowywali właśnie projekty Kolonii mieszkaniowych na Osiedlu WSM na Żoliborzu. Na wschód i na zachód od II Rzeczypospolitej lata kryzysu przyczyniły się do powstania idei taniego, standardowego budownictwa, oraz narodzin idei osiedla społecznego stwarzającego godne warunki życia i realizacji potrzeb społeczno-kulturalnych ich mieszkańców. Te nowe trendy w myśleniu o mieszkaniówce można też odnaleźć w projekcie, o ironio, hrabiego Plater-Zyberka. Choć odrębność w jakości oferowanych usług przez trzy trybuny hipodromu odzwierciedlała społeczne zróżnicowania uczestników widowiska. Kulisy hipodromu zostały zaprojektowane zgodnie z najnowszymi trendami myśli lewicującej. Skrywały osiedle społeczne oferujące ponad sto widnych, wysokich mieszkań, do których był podciągnięty prąd i woda, z porządnymi strychami i piwnicami. Poza tym miało ono posiadać szereg elementów socjalnych dedykowanych mieszkańcom: Dom Ludowy, łaźnia z pralnią, piekarnię, szklarnie, świniaarnię owczarnię i wiele innych.

Rysunek 5. Na terenie występuje kilka rodzajów budynków. Te, nazywane przez mieszkańców „falowcami”, okalają tor treningowy i jako żywo przypominają często sfotografowaną VIII Kolonię na Żoliborzu Juliusza Żakowskiego oraz Jana Chmielewskiego



Źródło: Barbara Bossak-Herbst.

Jednak oddany do użytku w czerwcu 1939 roku obiekt działał w kontekście, w którym powstał zaledwie trzy miesiące i tylko przez te dni był adekwatnym wyrazem znaczenia ekonomicznego i prestiżowego instytucji wyścigów konnych. Po II wojnie światowej, po kilkuletnim okresie funkcjonowania jeszcze prywatnego toru, na którym znajdowała się też baza wojskowa, w zastany organizm urbanistyczno-architektoniczny, wpisane zostały nowe formy własności i zarządzania. Na szczęście, środowiskom wojskowym udało się w Polsce ochronić hodowlę koni pełnej krwi i powstrzymać likwidację warszawskiego toru. Wkrótce Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni zlikwidowano i znacjonalizowano

jego majątek. Choć zniknął podstawowy aktor tej instytucji, czyli prywatny hodowca, dość skutecznie dla funkcjonowania całego systemu, zastąpiły go państwowe stadniny.

Przez kolejne dekady teren funkcjonował jako Państwowe Tory Wyścigów Konnych. Hipodrom realizował funkcje widowiskowe i selekcyjne przyciągający tysiące warszawiaków. Zakłady wzajemne na wyścigach były jedyną legalną formą hazardu. Było to więc unikalne miejsce, w którym w majestacie prawa można było stracić, zarobić i uprać duże pieniądze. Możliwość obstawiania zakładów wzajemnych, konsumpcji i zabawy w środowisku wolnym od inwigilacji dawały poczucie uczestnictwa w rzeczywistości, która z PRL-em miała mało wspólnego. Kolektury istniały w wielu punktach Warszawy i we wszystkich większych miastach. Transmisje z wyścigów były nadawane w telewizji. Choć nikt nie posiadał koni na własność ekscytacja ich hodowlą i rywalizacją była udziałem wielu Polaków.

Rysunek 6. Ten typ domów niektórzy mieszkańcy nazywają „koszarkami”. Przylegają jedną ścianą bezpośrednio do stajni



Źródło: Barbara Bossak-Herbst.

W kulisach hipodromu, czyli na scenie życia codziennego pracowników i mieszkańców „miasteczka wyścigowego”, Państwowe Tory wyścigów Konnych funkcjonowały jako wydzielony z miasta PGR i osiedle pracownicze. Do '89 roku żaden z obiektów nie przeszedł generalnego remontu, ale we wspomnieniach wszystkich mieszkańców cały teren był dobrze zarządzany. Przez te lata przestrzeń miasteczka wyścigowego stała się przestrzenią społeczną należącą do ściśle określonej społeczności sąsiedzko-zawodowej, którą wraz z kolejnymi dekadami spłoty trwały więzy kooperacji i rywalizacji oraz przyjaźni i więzi rodzinnych.

Przestrzeń publiczna – pytanie o inkluzywność

Projekt Plater-Zyberka zakładał daleko posunięte otwarcie hipodromu, zamknięcie części treningowo-mieszkalnej – mieszkańcy-pracownicy mieli mieć własne gospodarstwo, tereny rekreacyjne oraz ośrodki życia społecznego. Układ ten ciekawie odzwierciedlał podział na miejską, publiczną inkluzywną część obiektu oraz przypominającą wciąż folwark (prywatna stajnia zamożnego właściciela i jego najemni pracownicy pochodzący w większości z terenów jego rodowego majątku), część wiejską, opartą na autonomicznie w zakresie zaspokajania swoich potrzeb wspólnocie. W tym rozdziale pragnę naszkicować jak w innej niż przewidywał autor projektu rzeczywistości społecznej – w czasach PRL-u, transformacji ustrojowej i obecnie zmieniała się dostępność tych terenów.

Zarówno w czasach PRL-u jak i obecnie teren ten należy do państwa (choć nie od razu – Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni istniało do 1950 roku i do tego czasu tor był „prywatny” jak mówią najstarsi mieszkańcy). Stan prawno-własnościowy nie oznacza jednak, że tory są dostępne dla wszystkich.

Dostanie się do środka części widowiskowej przed ‘89 rokiem było możliwe przez dwie bramy otwierane trzy razy w tygodniu. W czasach, w których przestrzeń publiczna kojarzyła się głównie z pochodami i demonstracjami, w te dni, teren hipodromu był dla wielu warszawiaków właśnie odświętną przestrzenią publiczną rozumianą dosłownie - miejsce spotkania z innymi i swobodnej ekspresji. Tę funkcję po dziś dzień podkreśla część publiczności używając brytyjskiego określenia – „meeting wyścigowy”. W południe autobusy pełne ludzi wjeżdżały w aleję od strony Puławskiej, a tłumy pieszych ciągnęły od strony pętli tramwajowej „Wyścigi” przez bramę od al. Wyścigowej. W pozostałe dni tygodnia, inaczej niż w krajach kapitalistycznych, ten wielki teren zielony był zamknięty i odizolowany od życia miejskiego. Pustoszał z powodu braku innego typu oferty konsumpcyjno-rozrywkowej oraz klubów hodowców i właścicieli.

Do lat 70-tych cały kompleks otaczały nieliczne gospodarstwa rolne więc dlatego, wedle wspomnień mieszkańców, nikt nie próbował też zaglądać do części mieszkalno-treningowej. Hektary zamkniętej zieleni nie stanowiły uszczerbku na dostępie dla kogokolwiek do terenów rekreacyjnych i przyrody, której w koło było w bród. Prowadzących do całego obiektu bram pilnowali emerytowani mieszkańcy, zwani dziadkami i babciami, którzy znali wszystkich mieszkańców z widzenia, a w razie pojawienia się intruza spisywali jego dane. Mieszkańcy też rzadko wyjeżdżali „na miasto”. Niemal wszyscy pochodzili z biednych chłopskich rodzin z różnych stron Polski i całe ich życie społeczno-zawodowe w Warszawie wiązało się tylko z tym terenem.

Reprezentacyjna w założeniach brama wjazdowa od ulicy Puławskiej miała wprowadzać przybyszów z miasta na obsadzoną drzewami sześciopasmową aleję oraz chodniki, które biegą równolegle do toru zielonego aż do furt wejściowych na trybuny II i I. Jednak pod koniec lat 70., przy projektowaniu Ursynowa, który znajduje się po drugiej stronie ul. Puławskiej, nie pomyślano o włączeniu obiektu w krwiobieg dzielnicy. W związku z tym po dziś dzień nie ma żadnych przejść dla pieszych na całej wysokości toru. Choć formalnie ZTWK należy do Ursynowa, przekroczenie ul. Puławskiej jest możliwe tylko przez

jedno, odizolowane od osiedli przejście podziemne, które pod ulicznymi estakadami, które prowadzą na Ursynów. Od lat jest ono w całości wymalowane graffiti i znajduje się tu noclegowania dla bezdomnych mężczyzn. W rezultacie w dni wyścigowe reprezentacyjna brama i aleja służą tylko publiczności zmotoryzowanej⁶. Brak łączności z Ursynowem przypieczętowało fakt, że w dni wyścigowe organizatorzy nie otwierają w bramie głównej od Puławskiej furtki dla pieszych. Dla większości mieszkańców Ursynowa nie ma też dogodnego połączenia komunikacyjnego, które zatrzymywałoby się z którejkolwiek strony obiektu. Podsumowując układ miejski, który powstał tu w II połowie XX wieku sprawia, że front ZTWK jest użyteczny tylko dla zmotoryzowanych jadących z centrum.

Rysunek 7. Trybuna II. Lata 1955-1965



Źródło: NAC.

Radykalne zmiany w kwestii otwierania się terenu treningowo-mieszkalnego przyniosły lata transformacji ustrojowej. Transformacja przyniosła rozszczelnienie granic osiedla i doprowadziła do jego stopniowej degradacji (której współsprawcą jest też upływający czas).

Po pierwsze, likwidacja PGR-u oznaczała, że zaprzestano własnej produkcji rolnej oraz zlikwidowany został centralny system dystrybucji pasz, siana itp. Obecnie każda stajnia, jako oddzielna firma, skazana jest na zaopatrywanie się u podmiotów zewnętrznych, które muszą wjeżdżać z towarami na teren obiektu. Również funkcje porządkowe czy naprawcze realizują podmioty zewnętrzne najmowane przez administratora. Po drugie, „miasteczko” straciło formalno-prawny status osiedla pracowniczego, pojawiło się, co prawda niewiele rodzin nie związanych z wyścigami. Zanim Totalizator Sportowy Sp. z o.o. Oddział Wyścigi Konne Warszawa-Służewiec został administratorem obiektu w 2008 i pojawiła się ochrona, zniknęli dawni wartownicy i każdy mógł wejść na teren wyścigów. Dziczejące zarosła ściągają amatorów używek starego i nowego typu. Izolowani dotąd trenerzy i dżokeje

⁶ Od kiedy torami administruje TS brama jest też otwierana na czas trwania wydarzeń organizowanych przez podmioty, które podnajmują obiekt od Totalizatora Sportowego takie jak: imprezy masowe oraz zamknięte eventy firmowe.

stali się łatwo na miejscu dostępni dla tych, którzy próbowali „nawiązać współpracę.” Po trzeciej, bankructwa i oszczędności zmusiły trenerów do szukania darmowej siły roboczej. Wraz z latami 90-tymi pojawiła się duża grupa tzw. amatorów – miłośników jeździectwa „z miasta”, którzy w zamian za pomoc przy pracach w stajni mają możliwość dosiadanania koni i tak w dwójnasób uzupełniają braki kadrowe. Kolejną kategorią nowych użytkowników terenu stali się hodowcy i właściciele koni wyścigowych, którzy mniej lub bardziej regularnie oglądają treningi i uczestniczą w życiu stajni. Dziś, choć od kilku lat terenu pilnuje ochrona wynajęta przez administratora, a regulamin wiszący na bramach ogranicza wejścia do określonych godzin i wskazuje szereg zachowań zabronionych, zwyczaj wpuszczania „obcych” na teren pozostał. Za to od mieszkańców administrator wymaga posiadania przepustek umożliwiających wjazd pod własne domy.

Po czwarte, utracie funkcji przemysłowych Służewca towarzyszyło pojawianie się nowych. Degradacji „miasteczka wyścigowego” towarzyszyła gentryfikacja tuż za murem. Od lat 90-tych wokół toru zaczął zaciskać się pierścień apartamentowców. Ważnym źródłem degradacji terenu stały się przez lata niestabilne formy jego własności i władania. Obecnie jest niezbywalną własnością osoby Skarbu Państwa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych i podlega administracji Totalizatora Sportowego Sp. z o.o. Oddział Wyścigi Konne Warszawa-Służewiec, co sprawia, że jest w zasadzie eksterytorialny wobec miasta. Odwrotnie niż w PRL-u, nie ma tu teraz urzędzeń o charakterze publicznym, jak place zabaw. W wielu miejscach brak oświetlenia i wieczorem osiedle spowijają ciemności. Na terenie osiedla nie ma ani jednego kosza na śmieci. Mieszkańcy kompensują to własnymi aranżacjami ławeczek i ogródków.

Podsumowując, hipodrom zamknięty w okresie zimowym uchyla podwoje dla warszawiaków w weekendy od kwietnia do listopada. Po transformacji ustrojowej wyścigi konne odbywają się już tylko w weekendy. Za to epizodycznie otwiera się jako przestrzeń komercyjna na imprezy typu Orange Warsaw Festival. W przypadku osiedla i stajni ich społeczne granice ulegały rozszczelnieniu od lat 70. Wpierw poprzez powiązania funkcjonalne (sklepy, szkoły, parafia) ze Służewcem, następnie na skutek wieloletnich chaotycznych zmian form własności i finansowania tego terenu. Ponadto wraz z transformacją ustrojową nastąpiło w okolicy zagęszczenie funkcji mieszkaniowych i usługowych. W rezultacie część nowych bezpośrednich sąsiadów toru wchodzi „za mur” na spacerzy z wózkami, z psami, uprawiają tam biegi i jazdę na rowerze. Doprowadza to sporadycznie do płoszenia koni i groźnych sytuacji.

Z perspektywy oczekiwań stawianych przed przestrzenią publiczną: aby była dostępna, wielofunkcyjna i dobrej jakości, trudno uznać ZTWK za akceptowalną. Fizyczne bariery: mur, szlabany przy bramach wjazdowych, pasy zieleni, brak oznakowań, małej architektury, a także bariery społeczne związane z odmiennym stylem i rytmem życia zamieszkującej tu zbiorowości, sprawiają, że przybysz z zewnątrz czuje się tu intruzem.

Trzeba zresztą podkreślić, że owa „publiczna perspektywa” jest zewnętrzna, ponieważ dla większości ludzi „z wewnątrz” oczywistym jest, że to miejsce nie ma i nie może mieć publicznego. Był i jest miejscem „dedykowanym treningowi”, „zakładem pracy” oraz „przestrzenią, w której głównym bohaterem jest koń, a nie człowiek”.

Ziemia jako towar– problem efektywności

O specyfice miast socjalistycznych stanowiło m.in. swobodne planowanie przestrzenne. Pod tym względem, prawie dwukrotnie większy od Parku Łazienkowskiego obiekt treninowo-mieszkalny na Służewcu dobrze wpisywał się w PRL-owską rzeczywistość. Jednak transformacja ustrojowa przyniosła zmianę mechanizmów wytwarzania przestrzeni miejskich. Wraz z dogęszczaniem zabudowy oraz pojawieniem się nowych funkcji w tej części Warszawy, niska liczba użytkowników torów wyścigów konnych stała się uderzająca. Zwłaszcza, że wraz z atrakcjami, które przyniósł kapitalizm i nowe media bezwzględna liczba publiczności wyścigowej jak i pracowników wyraźnie zmalała.

Niskie zagęszczenie użytkowników wynika też po części z koncepcji obiektu i charakteru widowiska, jakim są wyścigi konne. Zielony tor o długości 2 400 metrów wraz ze swoim zielonym otoczeniem zajmuje 45 ha. Nawet w dni wyścigowe przebywa na nim zaledwie kilkudziesięciosobowa grupka składająca się z: starterów, sędziów, zatykaczy dziur, ochrony oraz fotografów (oraz oczywiście galopujących tu przez dwie minuty, raz na pół godziny, kilku jeźdźców). Publiczność zgromadzona na trybunach w soboty i niedziele w godzinach 13-19 liczy zazwyczaj kilka tysięcy osób. W dni deszczowe, w które brak atrakcyjnych gonitw, kilkaset. W kilka największych dni wyścigowych kilkanaście tysięcy.

Rysunek 8. Przekiętny dzień wyścigowy 2015 r.



Źródło: Barbara Bossak-Herbst.

W tygodniu tor zielony i trybuny stoją w zasadzie puste – przebywa tu kilkudziesięciu pracowników biurowych TS i PKWK i ochrony. W czasach PRL-u, w tygodniu mieszkańcy mieli prawo opalać się nad zbiornikiem wodnym z fontanną przy biurze oraz okresowo mogli spędzać czas wewnątrz toru zielonego. Stałe grono łowiło ryby w stawie na środku toru i zbierało pieczarki. Dziś wpuszczanych na tor zielony jest jedynie garstka jeźdźców, któ-

rzy uprawiają w tygodniu biegi⁷. Za to fragmenty alei bywają też okresowo używane przez szkołki nauki jazdy samochodowej, które wymalowały w kilku miejscach swoje pasy.

Niewiele mniej oszalełami wielkimi połaciami zieleni oraz małą liczbą użytkowników, teren miasteczka wścigowego. To odczucie potęguje fakt, że życie znacznej części mieszkańców reguluje niezmienny rytm pracy w stajniach. Czasem kwadransami można wędrować po osiedlu napotykając tylko koty i nasłuchując rżenia koni zza drzwi stajni. Spacer wokół toru roboczego po godzinie trzynastej, kiedy kończy się trening, lub alejkami prowadzącymi dziś „donikąd” – np. do zburzonego w ostatnich latach hotelu pracowniczego, lub na nieistniejące korty to niemal gwarant pozostawania w samotności przez wiele minut.

Rysunek 9. Nieczynny dziś magazyn zbożowy na 550 ton ziarna



Źródło: Barbara Bossak-Herbst.

Znajduje się tu wiele rozległych terenów i obiektów pozbawionych funkcji użytkowych. Po pierwsze, zostały zlikwidowane, popadły w ruinę lub zostały wynajęte podmiotom zewnętrznym obiekty socjalne: hotel pracowniczy ze stołówką i wielofunkcyjną salą z barem został zburzony, łaźnia z sauną i pralnią są zrujnowanym pustostanem, boisko zostało ogrodzone i wynajęte. Po drugie, upadły centralne dla PTWK obiekty gospodarcze. Nieczynne szklarnie czy magazyn zbożowy oraz tzw. „czarna droga”, przy której rozładowywano pa-

⁷ Na skutek starań TS trybuny bywają wynajmowane na różne wydarzenia, jednak mają one miejsce zdecydowanie rzadziej niż częściej.

sze i węgiel dla całego obiektu, straszą dziś regularnie śladami konsumpcji pod chmurką. Po trzecie, we wszystkich częściach obiektu istnieją połacie zdziczałej dziś zieleni, które przez dziesięciolecia były zadbane i podzielone jako rewiry do sprzątanania między stajnie. Również przy hipodromie wędrując bezimienną aleją wyjściową ku trybunom, mija się kolejne pustostany: kolejne kasy od bramy wjazdowej, trybunę masową, niedokończone wyjścia z peronów, do których nie zdążono doprowadzić kolei i pociągów oraz zarastające pozbawione małej architektury założenia parkowe⁸.

Rok '89 przyniósł rynkowe mechanizmy gry o przestrzeń. Analiza przebiegu wydarzeń i aktorów zaangażowanych na przestrzeni minionego ćwierćwiecza w grę o teren warszawskich wyścigów wymaga odrębnego omówienia. Przechodząc do jej istoty, owe blisko 139 ha położonych między tętniącym życiem Ursynowem a Służewcem, które wciąż nie są objęte MPZP, ma wielką wartość rynkową. Inwazję deweloperów, jak dotąd skutecznie, zablokowały: wpisanie w 1989 r. prawie całego obiektu do rejestru zabytków i przypisanie tym terenom funkcji sportowej oraz art. 12. z Ustawy o Wyścigach Konnych z 2001 r., w którym Skarb Państwa powierzył Polskiemu Klubowi Wyścigów Konnych – osobie prawnej Skarbu Państwa, wykonywanie niezbywalnego prawa własności. Jednak pierwszy zapis przyczynił się do skansenizacji niszczącej infrastruktury. Drugi, do konieczności wprowadzenia podwójnej władzy – dzierżawcy posiadającego własny kapitał. W 2008 roku został nim Totalizator Sportowy Sp. z o.o. Oddział Wyścigi Konne Warszawa-Służewiec. W efekcie ZTWK podlega trzem ministerstwom (Skarbu, Finansów i Rolnictwa) co prowadzi do sytuacji rozmycia granic odpowiedzialności państwa i mechanizmów kontroli nad włodarzami obiektu.

Kapitalistyczna gra o przestrzeń sprawia jednak, że obawy znacznej części środowiska wyścigowego przed parcelacją i ograniczeniem funkcji wyścigowych terenu nie ustają. Oddział Wyścigi TS działa wedle reguł rynkowych i dąży do maksymalizacji korzyści finansowych czerpanych z jego dzierżawy. Kilka lat temu zmobilizował urzędników dzielnicy Ursynów do prac nad MPZP dla tego terenu, w celu ściągnięcia inwestorów poddzierżawców. MPZP był gotowy w 2013 r. Po wyłożeniu, następnie przeprowadzeniu wysłuchania publicznego, plan od dwóch lat jest na etapie przygotowywania przez prawników do głosowania dla Rady Miasta⁹. Dopuszcza on szereg inwestycji na terenie obiektu zgodnych z koncepcjami TS. Inaczej niż wpis konserwatorski, umożliwi wprowadzenie wielu nowych funkcji na tym terenie, w tym: administracji, kongresów, wystawiennictwa, hotelarstwa, gastronomii, handlu, turystyki, kultury, rozrywki, zamieszkania zbiorowego. Obecny podział terenu wykonany przez TS na osiem obszarów inwestycyjnych jest zgodny z rzezonym planem.

⁸ Degradacji terenu towarzyszy od lat wielka kreatywność mieszkańców, którzy na różne sposoby anektują, tworzą i znakują tutaj różnego rodzaju przestrzenie. Nigdzie dotąd nie widziałam tylu oddolnych działań w stylu opisywanym przez Drozdowskiego i w ramach książki „miasto ich nasze”. Będzie to przedmiotem kolejnego opracowania.

⁹ W międzyczasie, na skutek interwencji jednej z mieszkank „miasteczka wyścigowego”, Narodowy Instytut Dziedzictwa wydał opinię dotyczącą inwestycji, które dopuszcza rzezonny projekt MPZP. Opinia ma charakter krytyczny.

Zakończenie

Po transformacji systemowej, w bezpośrednim otoczeniu służewieckich torów wyścigów konnych zachodzą procesy metropolizacyjne, które ograniczają przestrzeń publiczną. Wszystkie wynikają z urynkowania atrakcyjnych terenów miejskich. Są to: budowa peryferyjnych dzielnic biznesowych (tzw. Mordor), zmiana organizacji handlu sytuująca go w specjalnie zaaranżowanych obiektach (Galeria Mokotów), oraz powstawania zamkniętych osiedli okalających tory wyścigowe. Z racji lokalizacji i atrakcyjnej infrastruktury glód ziemi w tym rejonie pod inwestycje nie ustaje. Optyka ta narzuca się też wielu, kiedy spogląda się za służewiecki mur, zwłaszcza, że jego wartość historyczna i prestiżowa podnoszą jego potencjalną wartość rynkową. Równolegle, im więcej nowych inwestycji jest realizowanych tym bardziej narasta glód przestrzeni publicznych. Natłok nowych użytkowników, oraz kurczenie się wolnych terenów rekreacyjnych w okolicy powodują, że część okolicznych mieszkańców traktuje dziś teren ZTWK jako publiczne rekreacyjne tereny zielone. Jest to novum ostatnich kilkunastu lat. Coraz więcej osób z sąsiedztwa ignoruje regulamin użytkowania terenu, znaki tworzone przez pracowników oraz upomnienia mieszkańców dotyczące bezpiecznego zachowania w godzinach treningu koni i wkracza tu aby spacerować, wyprowadzać psy i jeździć na rowerze.

Nie dziwi więc, że TS określa swoje plany inwestycyjne jako plany rewitalizacji terenu. Narracjom o celach komercyjnych towarzyszy argumentacja na rzecz przywrócenia na tym terenie przestrzeni publicznej: „Celem jest udostępnieniem obiektu dla szerokiego kręgu osób – od dzieci, po osoby w starszym wieku. To m.in. stworzenie ścieżek rekreacyjnych, na których mieszkańcy Warszawy będą mogli biegać, uprawiać nordic-walking, a zimą nawet poruszać się na nartach biegowych [*O wyścigach – modernizacja...*, (http)]. Jednak warto przypomnieć, że z punktu widzenia treningu trudno sobie wyobrazić ich przebieg tak, aby nie zakłócały ciągów komunikacyjnych dla koni. Dotyczy to także wszystkich inwestycji punktowych, które przecież wymagają dojazdu.

Trzeba podkreślić, że dotychczasowa charakterystyka funkcji tego terenu z perspektywy idei przestrzeni publicznej oraz pogoni za rentą gruntową, oparta była tylko na tym „co widać” i przez to jest myląca. Wynika z założenia, że tylko to co obserwowalne świadczy o funkcjach terenu i automatycznie stanowi pewną całośćkę socjologiczną. Jednak instytucja wyścigów, od czasów preindustrialnych powiązana jest z hodowlą koni i znacznie wykracza poza swoje lokalne przejawy. Należy wrócić do socjologicznych definicji przestrzeni społecznych, których autorami byli też polscy socjologowie jak Aleksander Wallis [Wallis 1990: 26-28]. Przestrzeń społeczna, rozumiana jako własność grupy, może wiązać się nie tylko tradycyjnie rozumianymi wspólnotami etnicznymi czy religijnymi. Może też być emanacją złożonych instytucji społeczno-kulturowych. Taką instytucją, wywodzącą się jeszcze z epoki preindustrialnej, są wyścigi konne będące ogniwem w hodowli koni wyścigowych.

Rysunek 10. Trening koni na torze roboczym kończy się o godzinie 13.00. Potem zaglądają tu głównie spacerowicze z psami, 2015



Źródło: Barbara Bossak-Herbst.

Funkcji obszaru Służewieckich Torów Wyścigów Konnych nie da się prawidłowo opisać obserwując tylko kto i jak użytkuje ten teren, ponieważ pomimo swoich rozmiarów, jest on niczym niewielki czubek góry lodowej niewidocznej na terenie stolicy instytucji społeczno-gospodarczej, jaką jest hodowla koni wyścigowych, angażująca bezpośrednio i pośrednio dziesiątki tysięcy ludzi i wiele podmiotów gospodarczych w całym kraju. Dopiero przyjęcie perspektywy socjologicznej, w której spojrzymy na ten teren jako przestrzeń społeczną, będącą wyrazem funkcjonowania skomplikowanej instytucji społecznej, wykraczającej poza jego obszar, pozwala nam uczynić pierwszy krok ku zrozumieniu perspektywy *emicznej* – czyli większości ludzi zaangażowanych w życie tego miejsca.

Tory i miasteczko wyścigowe Plater-Zyberka, choć powstały w warunkach kapitalistycznych, były pomyślane jako domknięta całość, na której nie oszczędzano. Przez lata zmieniło się ich otoczenie fizyczne i społeczno-polityczne. Zarówno rewitalizacja rozumiana jako włączenie torów, jako przestrzeni publicznych, do krwioobiegu miasta, jak i jako poprawa efektywności jej użytkowania poprzez wprowadzenie wielofunkcyjnych obiektów komercyjnych, doprowadzi do zburzenia wszystkich unikalnych w tym miejscu form ładu zaprojektowanych przez Plater-Zyberka oraz unikalnego w skali całego kraju ładu społecznego, który się tutaj wytworzył.

Rodzi to pytania: jak w pogoni za atrakcyjnymi, zarówno dla inwestorów jak i dla szerszych odbiorców, przestrzeniami traktować przestrzenie społeczne? Takie, które faktycznie są powiązane z całościowymi stylami życia określonych środowisk i są ważnymi świadectwami historii ewolucji złożonych instytucji kulturowych? Przyjęcie perspektywy socjologicznej pozwala lepiej oszacować rozmiar i złożoność zagadnienia, ale jest też politycznie niewdzięczne. W przeciwieństwie do dwóch pierwszych optyk, nie zawiera pozytywnego programu i nie kojarzy się z wolnością – jednostkową czy rynkową. Jednak jest najlepszą drogą do rozumienia rzeczywistości i przynajmniej świadomego dokonywania wyborów o być lub nie być pewnych światów społecznych.

Streszczenie

Zespół Torów Wyścigów Konnych Służewiec to przykład miejsca o niezmiennej formie, które podlega głębokim przemianom socjologicznym. Artykuł zawiera zwięzłą charakterystykę społecznych funkcji ZTWK w czasach PRL-u, transformacji ustrojowej współcześnie.

ZTWK ukazany zostaje z perspektywy dominujących współcześnie sposobów opisywania przestrzeni miejskich. Pierwszy wyrasta z idei przestrzeni publicznej rozumianej jako fundamentalne dobro wspólne: dostępne dla wszystkich, które powinno być areną spotkań z „innymi” i realizacji różnorodnych potrzeb społecznych. Drugi, ukazuje przestrzeń miejską przez pryzmat wolnorynkowej rywalizacji. Dążenie różnych podmiotów do maksymalizacji zysków czerpanych z ich funkcji postrzegane jest jako fundamentalny mechanizm regulujący procesy społeczno-przestrzenne.

W drugiej części artykuł kwestionuje czy powyższe perspektywy pozwalają zrozumieć społeczne funkcje i znaczenia tego terenu dla rzeczywistych grup jego użytkowników – pracowników, mieszkańców i publiczności wyścigowej? Teza: Wskazane wyżej ujęcia, wyrastają z postrzegania mieszkańców miast zasadniczo jako zbioru zatamizowanych i heterogenicznych jednostek. Perspektywa etnograficzna, nastawiona na rekonstrukcję doświadczeń rzeczywistych aktorów społecznych, wymaga sięgnięcia do socjologicznej definicji przestrzeni społecznej, np. Aleksandra Wallisa. Funkcji społecznych ZTWK nie da się opisać obserwując tylko kto i jak użytkuje ten teren. Choć obszar hipodromu i „miasteczka wyścigowego” rozciąga się blisko na 140 ha, przypomina wierzchołek niewidocznej góry lodowej, którą jest złożona instytucja społeczno-gospodarcza hodowli koni wyścigowych i która daleko wykracza poza obszar Warszawy i czasy współczesne.

Słowa kluczowe: przestrzeń społeczna, przestrzeń publiczna, instytucja społeczna, Zespół Torów Wyścigów Konnych Służewiec

Racetrack Sluzewiec [Zespół Torów Wyścigów Konnych Służewiec] is trapped in contemporary rules of spatial games. Public space and private space versus social space

Summary

Racetrack Sluzewiec is an example of a place of constant form, which is undergoing profound sociological changes. The article contains a characteristic of Racetrack Sluzewiec social functions in times of: Polish People’s Republic, political transformation and nowadays.

They are shown from two dominant perspectives of description contemporary urban spaces. The first results from the idea of public space understood as a fundamental common good: available to all, which should be the arena of meetings with „the other” and the source of satisfaction of various social needs. The second elucidates urban spaces through the prism of free market competition. Maximization of profits is perceived as a fundamental mechanism for regulating socio-spatial processes.

In the second part, the article questions if these perspectives are useful in getting closer understanding of social functions of this site for its users – employees and residents of “race town”, as well racing audience. Argument: Above perspectives arise from general perception of urban residents as a setting of atomized and heterogeneous individuals. Racetrack Sluzewiec social functions cannot be described by just observing who and how uses this area. Ethnographic perspective, focused on social actors real experience, needs to employ the sociological definition of social space, proposed, among others, by Alexander Wallis. Although the hippodrome and the „race town” extends to almost 140 hectares it reminds a tip of the huge iceberg invisible in the Warsaw area which is the complex social and economic institution of breeding of racehorses and goes far beyond Warsaw and modernity.

Keywords: social space, public space, social institution, Racetrack Sluzewiec

Literatura

1. Wallis A., 1990 r. Obszar kulturowy [w]: Socjologia przestrzeni, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
2. <http://torsluzewiec.pl/modernizacja-i-rozwoj-toru-wyscigow-konnych-sluzewiec/>, (stan na dzień 20.VII.2015).

Poza siecią. Problem społecznego i przestrzennego zróżnicowania dostępu do Internetu w polskim mieście

Uwagi wstępne

Początki Internetu sięgają końca lat 60. XX wieku. Przez ten czas uległ on wielu zmianom. Przeistoczył się z projektu naukowego w globalną sieć komputerową. Natomiast ostatnie 15 lat to ukonstytuowanie się Internetu jako medium powszechnego, potencjalnie dostępnego dla każdego [Castells 2003: 27]. Rozwój sieci nieodwracalnie zmienił ludzkie życie, a osoby niekorzystające z sieci uznaje się za wykluczone cyfrowo.

Termin wykluczenie cyfrowe (digital divide) definiowany bywa jako: nierówności w dostępie do Internetu, intensywności jego wykorzystania, wiedzy o sposobach szukania informacji, jakości podłączenia i wsparcia społecznego pomagającego w korzystaniu z Internetu, a także nierówności w zdolności do oceny jakości informacji i różnorodność wykorzystania sieci [DiMaggio, Hargittai, Neuman, Robinson 2001: 310]. Zjawisko wykluczenia cyfrowego odnosi się do różnic w dostępie i korzystaniu z komputerów i Internetu pomiędzy: osobami o różnym statusie społeczno-ekonomicznym (wykształceniu, dochodach, zawodzie), pomiędzy osobami na różnych etapach życia, mężczyznami i ko-

¹ palak@univ.rzeszow.pl

² jaroslawkinal@gmail.com

bietami, a także pomiędzy różnymi regionami. Jak wskazuje Dorota Rynkowska [2010] wykluczenie cyfrowe jest jedną z odmian wykluczenia społecznego.

Współcześnie w literaturze przedmiotu można odnaleźć wiele definicji pojęcia *wykluczenie cyfrowe*. Większość z definicji bazuje na założeniu o pasywnym i aktywnym korzystaniu z informacji przez społeczeństwo [Gawrysiak 2008]. Pojawiają się również definicje związane z podziałem na *użytkowników cyfrowych* oraz *użytkowników analogowych* [Fong 2009]. Semantycznie również pojęcie wykluczenia społecznego wywodzi się od słowa *podział* (hiszp. *brecha digital*, fr. *fracture numerique*, niem. *Digitale Kluft*, wł. *divario digitale*). Jak wskazują Agnieszka Jastrzębska i Władysława Jastrzębska [2012: 93]: „jest to zjawisko nierówności społecznych, czy wręcz powstania przepaści między poszczególnymi osobami, gospodarstwami domowymi, przedsiębiorstwami oraz regionami w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego, związanego z dostępem, jak i wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych we wszystkich sferach aktywności gospodarczej.”

Koncepcja wykluczenia cyfrowego powstała w Stanach Zjednoczonych w latach 90. XX wieku, kiedy to nierówności cyfrowe zaczęto opisywać w kategoriach grup informacyjnie bogatych i informacyjnie biednych. Podział cyfrowy (*digital divide*) oznacza przepaść pomiędzy osobami znajdującymi się po stronie zasobnej w technologii informacyjno-komunikacyjne, które umożliwiają im udział w nowoczesnym społeczeństwie, a osobami które są skazane na niebyt w świecie cyfrowym. Obecnie do podziału na osoby posiadające informacje (*information haves*) i ich nie posiadające (*information have-nots*) dodaje się jeszcze dwie grupy – osoby, które nie chcą korzystać z nowoczesnych technologii, ponieważ nie odczuwają takiej potrzeby (*information wants-nots*) oraz osoby, które wykorzystywały nowoczesne technologie, ale z różnych względów tego zaprzestały (*internet drop-outs*) [por. Arendt 2013: 312-314]. Problem wykluczenia cyfrowego nie dotyczy tylko ludzi starszych, coraz częściej dotyka on także ludzi młodych, aktywnych zawodowo. Jednak najczęściej wykluczeniu cyfrowemu podlegają: osoby o niskich dochodach, ponieważ nie mogą one sobie pozwolić na zakup nowoczesnych technologii, osoby o niskim poziomie wykształcenia (tzw. analfabetyzm wtórny) oraz osoby upośledzone [por. Adamska 2013: 254-255].

Jan van Dijk [por. 2013: 207-232] przedstawia cztery wymiary dostępu nowych mediów, w obrębie których może dojść do wykluczenia cyfrowego:

1. Dostęp motywacyjny – jest to podstawa, od której zaczyna się przyswajanie wiedzy o nowych mediach. Od motywacji zależy zakup urządzeń oraz rozpoczęcie nauki ich obsługi. W tym wymiarze osoby cyfrowo wykluczone to takie, które nie mają ochoty korzystać z komputerów, ponieważ nie chcą lub się ich boją, osoby które zaprzestały korzystania z komputerów oraz osoby które nie mają możliwości dostępu do nowych mediów ze względów materialnych bądź intelektualnych, przy czym bardzo trudno jest zakreślić granicę pomiędzy tymi, którzy nie chcą, a tymi którzy nie mogą korzystać z nowoczesnych technologii.
2. Dostęp materialny i fizyczny – po wzbudzeniu motywacji pojawia się problem jej przełożenia na konkretne działania. Niektórzy ludzie kupują komputery, inni korzystają z nich w pracy, szkole, miejscach publicznych. Wielu uważa, że umożliwienie wszystkim dostępu fizycznego/materialnego do nowych mediów wyeliminuje zjawie-

sko wykluczenia cyfrowego, co jak zauważa Van Dijk jest fałszywym założeniem. Dostęp materialny jest pojęciem szerszym od dostępu fizycznego, ponieważ dotyczy dostępności określonych usług, programów i źródeł, które coraz częściej stają się dodatkowo płatne. Osoby cyfrowo wykluczone to takie, które nie mają środków materialnych na zakup nowoczesnych technologii, które nie mają czasu na korzystanie z nich bądź funkcjonują w sieci społecznej, która nie zachęca lub utrudnia dostęp do nowych mediów.

3. Dostęp kompetencyjny – kolejnym krokiem po wzbudzeniu motywacji i uzyskaniu dostępu do nowoczesnych technologii jest nauka ich obsługi. Van Dijk uważa, iż do tego potrzebne są co najmniej trzy rodzaje kompetencji: operacyjne (obsługa sprzętu i programów komputerowych); informacyjne (wyszukiwanie, selekcja oraz przetwarzanie pobranych informacji); strategiczne (wykorzystywanie źródeł do realizacji określonych celów). W tym obszarze zagrożone wykluczeniem są osoby, które nie posiadają odpowiednich zasobów intelektualnych (nie potrafią selekcjonować informacji, wybierać z wielu źródeł, wykorzystywać zdobytych informacji) oraz osoby, które ze względu na wiek nie potrafią opanować kompetencji cyfrowych.
4. Dostęp użytkowy – jak pokazują badania, dana osoba może mieć motywację do korzystania z komputerów, mieć do nich dostęp fizyczny oraz opanowane kompetencje cyfrowe, a mimo to może nie odczuwać potrzeby lub nie mieć siły, obowiązku, sposobności lub czasu, aby korzystać z nowoczesnych technologii. Poziom dostępu użytkowego można zmierzyć przez ustalenie: czy użytkownik korzysta z nowych mediów; zmierzenie częstotliwości z nich korzystania; sporządzenie listy czynności, do których wykorzystuje nowe media; sprawdzenie sposobu z nich korzystania (czy użytkownik jest konsumentem, czy także twórcą treści). W tym wymiarze osoby społecznie wykluczone to takie, które mogą nie mieć czasu na korzystanie z nowoczesnych technologii ze względu na prowadzony styl życia. Dostęp użytkowy różni się ze względu na płeć, wiek, rasę, inteligencję, zdrowie i osobowość jednostki [por. Van Dijk 2013: 207-232].

Duże znaczenie ze względu na przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu ma system edukacji. Agnieszka Becla [por. 2013: 244-246] uważa, że powinien on być tak skonstruowany, aby rozwijał i kształtował wszystkie umiejętności cyfrowe, ale także budował odpowiednie postawy życiowe, bazujące na otwartości, aktywności i innowacyjności. Osobnym problemem jest także wykluczenie cyfrowe rodziców, które może prowadzić do wykluczenia ich dzieci lub problemów z nadzorem treści przeglądanych przez dzieci w Internecie. Adam Bujak [por. 2013: 271-273] uważa, że socjalizacja odwrotna, w której to dzieci, a nie rodzice, lepiej poruszają się w świecie wirtualnym może prowadzić do szeregu negatywnych konsekwencji takich jak: całkowite poświęcenie czasu wolnego na rzeczywistość wirtualną, utrata umiejętności komunikacji z grupą, spadek zainteresowania nauką szkolną. Dlatego niezwykle ważne jest przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu i edukacja w wymienionych przez Van Dijk'a wymiarach dostępu.

O coraz większym znaczeniu techniki komputerowej i Internetu w życiu ludzkim świadczy chociażby konstruowanie przez badaczy wskaźników kapitału ludzkiego. Autorzy serii badań *Diagnoza Społeczna* do pomiaru kapitału ludzkiego zastosowali następujące

zmiennie: wykształcenie, korzystanie z komputera w pracy, w domu lub w innym miejscu, korzystanie z wyszukiwarki internetowej (np. Google, Yahoo!) w celu znalezienia informacji, znajomość języka angielskiego oraz uczestnictwo w kształceniu ustawicznym i dokształcaniu [Węziak-Białowolska, Kotowska 2009: 94]. Dwie z wymienionych powyżej zmiennych łączą się z wykorzystywaniem przez badanych komputerów i Internetu.

Autorzy niniejszego artykułu zaprezentują wyniki badania socjologicznego, którego problematyka dotyczyła dostępności Internetu w domach. Analiza skupia się na dwóch wymiarach braku dostępu do sieci: społecznym i przestrzennym. Badanie przeprowadzono w 2009 roku na losowej próbie 727 pełnoletnich mieszkańców Rzeszowa i graniczących z miastem gmin. Próbę udało się wylosować dzięki pomocy pracowników Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. W celu uzyskania jak najbardziej miarodajnych wyników podczas losowania próby kontroli poddano miejsce zamieszkania respondentów, tak aby badaniami objąć mieszkańców wszystkich osiedli Rzeszowa oraz miejscowości graniczących z miastem, należących administracyjnie do gmin ościennych.

Spoleczne determinanty braku dostępu do Internetu

Dostęp do Internetu w domach Polaków wzrasta. Według danych CBOS pomiędzy rokiem 2002 a 2010 odsetek badanych posiadających w gospodarstwie domowym dostęp do Internetu zwiększył się z 12% do 60%. Podobne dane podają autorzy *Diagnozy społecznej 2011*. Według jej autorów w latach 2003 – 2011 odsetek gospodarstw wyposażonych w dostęp do sieci wzrósł z niespełna 17% do ponad 51%.

W przypadku Rzeszowa i okolicznych miejscowości odsetek ten jest znacznie wyższy. Aż 83% respondentów zadeklarowało posiadanie w domu dostępu do Internetu. Różnica ta wynika zapewne z dwóch powodów. Pierwszym z nich jest miejski charakter badanego obszaru. Drugim, funkcjonowanie na obszarze miejskiej sieci internetowej Resman, do której dostęp jest bezpłatny.

Pomimo dużego odsetka używających Internetu w domu część badanych nie ma takiej możliwości. Warto zatem sprawdzić, jakie ich cechy wpływają na fakt niekorzystania z możliwości technologii internetowych. Analiza materiału empirycznego pozwala na wskazanie dwóch głównych grup czynników determinujących posiadanie w domu dostępu do Internetu: społecznych i przestrzennych.

Czynnik społeczny wiąże się z cechami społeczno-demograficznymi badanych oraz ich pozycją społeczną i statusem materialnym. Pierwszą zmienną o charakterze demograficznym wpływającą na dostęp do sieci jest wiek badanych.

Tabela 1. Dostęp do Internetu a wiek

| Czy posiada dostęp do Internetu? | Wiek | | | | | | Ogółem |
|----------------------------------|--------|-------------|-------------|-------------|-------------|-------------|--------|
| | 18 - | 26 - 35 lat | 36 - 45 lat | 46 - 55 lat | 56 - 65 lat | pow. 65 lat | |
| Tak | 97,5% | 88,7% | 88,9% | 84,9% | 59,8% | 57,1% | 83,5% |
| Nie | 2,5% | 11,3% | 11,1% | 15,1% | 40,2% | 42,9% | 16,5% |
| Ogółem | 100,0% | 100,0% | 100,0% | 100,0% | 100,0% | 100,0% | 100,0% |

Źródło: Badania własne.

Z danych zawartych w tabeli 1 wynika, że wraz z wiekiem badanych maleje dostępność Internetu w ich domach. Największy dostęp deklarowali respondenci w wieku pomiędzy 18-25 lat (97,5%). Nieco mniejszy w kategoriach wiekowych 26-35 lat (88,7%), 36-45 lat (88,9%) i 46-55 lat (84,9%). U starszych respondentów procent deklaracji posiadania dostępu do Internetu jest już dużo mniejszy. Wśród respondentów w wieku 56-65 niespełna 60% ma Internet w domu, a wśród osób powyżej 65 roku życia 57,1%.

Następną cechą wpływającą na posiadanie w domu dostępu do sieci jest stan cywilny badanych. Osoby stanu wolnego oraz będące w związkach formalnych lub niesformalizowanych znacznie częściej niż osoby rozwiedzione lub owdowiałe deklarują posiadanie dostępu do Internetu w domu.

Tabela 2. Dostęp do Internetu a stan cywilny

| Czy posiada dostęp do Internetu? | Stan cywilny | | | Ogółem |
|----------------------------------|---------------|-------------------------------------|--|--------|
| | kawaler/panna | żonaty/zamężna, związek nieformalny | rozwiedziony/a, w separacji, wdowiec/wdowa | |
| Tak | 86,5% | 83,4% | 71,1% | 83,4% |
| Nie | 13,5% | 16,6% | 28,9% | 16,6% |
| Ogółem | 100,0% | 100,0% | 100,0% | 100,0% |

Źródło: Badania własne.

Fenomen ten najprawdopodobniej wiąże się z gorszą sytuacją materialną osób rozwiedzionych lub owdowiałych oraz z tym, że zwykle są to ludzie starsi.

Na posiadanie w domu dostępu do sieci ma również wpływ liczba dzieci w rodzinie. Gospodarstwa domowe respondentów posiadających więcej dzieci są rzadziej wyposażone w dostęp do sieci.

Tabela 3. Dostęp do Internetu a liczba dzieci

| Czy posiada dostęp do Internetu? | Liczba dzieci | | | | | Ogółem |
|----------------------------------|---------------|--------|--------|--------|------------|--------|
| | 0 | 1 | 2 | 3 | 4 i więcej | |
| Tak | 85,5% | 86,4% | 84,4% | 78,4% | 72,3% | 83,5% |
| Nie | 14,5% | 13,6% | 15,6% | 21,6% | 27,7% | 16,5% |
| Ogółem | 100,0% | 100,0% | 100,0% | 100,0% | 100,0% | 100,0% |

Źródło: Badania własne.

Wśród osób bezdzietnych (85,5%) oraz posiadających jedno (86,4%) lub dwoje (84,4%) dzieci deklarowany dostęp do Internetu w domu jest znacznie wyższy niż u badanych z trójką (78,4%) dzieci oraz czwórką i więcej (72,3%). Sytuacja ta wynika najpewniej z gorszego statusu materialnego rodzin wielodzietnych co przekłada się na ogólne zadowolenie z miejsca zamieszkania. Osoby zdecydowanie zadowolone i raczej zadowolone z obecnego miejsca zamieszkania znacznie częściej deklarują posiadanie dostępu do Internetu w domu (odpowiednio 85,4% i 83,2%) niż respondenci zdecydowanie niezadowoleni z miejsca zamieszkania (58,3%).

Druga grupa cech warunkujących dostęp do globalnej sieci ma związek z pozycją społeczną badanych. Respondenci lepiej wykształceni częściej deklarowali podłączenie Internetu w domu (niemal 91%) niż badani ze średnim i niskim poziomem wykształcenia (odpowiednio 84,6% i 70,2%).

Tabela 4. Dostęp do Internetu a wykształcenie³

| Czy posiada dostęp do Internetu? | Wykształcenie | | | Ogółem |
|----------------------------------|---------------|---------------|---------------|--------|
| | niski poziom | średni poziom | wysoki poziom | |
| Tak | 70,2% | 84,6% | 90,8% | 83,4% |
| Nie | 29,8% | 15,4% | 9,2% | 16,6% |
| Ogółem | 100,0% | 100,0% | 100,0% | 100,0% |

Źródło: Badania własne.

Dostępność Internetu równie mocno określa sytuacja materialna rodziny. Wśród osób żyjących biednie dostęp do sieci jest zdecydowanie najniższy (33,3%). Sytuacja ulega znacznej poprawie wśród badanych określających swój poziom życia jako skromny i średni (odpowiednio 75,5% i 82%). Problem dostępności sieci praktycznie nie występuje wśród respondentów bardzo dobrze sytuowanych. Aż 96% badanych żyjących na dobrym poziomie i wszyscy żyjący bardzo dobrze zadeklarowali posiadanie dostępu do sieci w zamieszkiwanym domu.

Tabela 5. Dostęp do Internetu a sytuacja materialna rodziny

| Czy posiada dostęp do Internetu? | Sytuacja materialna rodziny | | | | | Ogółem |
|----------------------------------|-----------------------------|-----------------|----------------|---------------|----------------------|--------|
| | żyjemy biednie | żyjemy skromnie | żyjemy średnio | żyjemy dobrze | żyjemy bardzo dobrze | |
| Tak | 33,3% | 75,5% | 82,0% | 96,0% | 100,0% | 83,4% |
| Nie | 66,7% | 24,5% | 18,0% | 4,0% | ,0% | 16,6% |
| Ogółem | 100,0% | 100,0% | 100,0% | 100,0% | 100,0% | 100,0% |

Źródło: Badania własne.

³ Połączono kategorie: podstawowe i zasadnicze zawodowe, średnie i pomaturalne oraz licencjackie i magisterskie.

Wpływ sytuacji materialnej na dostępność Internetu w domu potwierdza analiza głównego źródła utrzymania rodziny badanych. Wśród respondentów, których rodzina utrzymuje się z pracy zawodowej bez względu na strukturę własności zakładu pracy (firma prywatna, sfera budżetowa, własna firma) dostęp do sieci jest niemal powszechny (ok. 90%). Wyposażenie mieszkań w dostęp do sieci jest znacznie słabszy w gospodarstwach domowych utrzymujących się głównie z pracy w rolnictwie i pracy nierejestrowanej (po 70%). Zdecydowanie najgorszą sytuację deklarowali badani utrzymujący się z emerytury lub renty oraz z zasiłków dla bezrobotnych (odpowiednio 62,9% i 60%). Trzeba dodać, że w gospodarstwach domowych, w których znajdują się studenci lub uczniowie dostęp do Internetu jest niemal ogólnodostępny. Na 64 studentów biorących udział w badaniu tylko 1 zadeklarował brak dostępu do sieci w domu.

Takie same okoliczności zachodziły w przypadku deklarowanej przez badanych przynależności klasowej. Im wyższe umiejscowienie się w strukturze klasowej tym większy odsetek posiadających dostęp do sieci. Wśród przedstawicieli klasy wyższej i średniej odsetek posiadających dostęp do sieci był prawie równy i wynosił 85%. To o niemal 20% więcej niż u osób przypisujących się do klasy niższej.

Tabela 6. Dostęp do Internetu a przynależność klasowa

| Czy posiada dostęp do Internetu? | Deklarowana przynależność klasowa | | | Ogółem |
|----------------------------------|-----------------------------------|---------------|--------------|--------|
| | klasa wyższa | klasa średnia | klasa niższa | |
| Tak | 84,8% | 85,0% | 64,9% | 83,4% |
| Nie | 15,2% | 15,0% | 35,1% | 16,6% |
| Ogółem | 100,0% | 100,0% | 100,0% | 100,0% |

Źródło: Badania własne.

Na dostęp do Internetu w domu wpływa również posiadanie przez badanych najprostych uprawnień technicznych. Okazuje się, że dużą rolę odgrywa posiadanie prawa jazdy. Wśród legitymujących się tym dokumentem odsetek posiadających Internet w domu przekracza 90%. Tymczasem u badanych bez prawa jazdy wynosi on 73%. Wyniki te mają bezpośredni związek z liczbą samochodów w gospodarstwach domowych respondentów. W domach badanych nieposiadających samochodu często nie ma również dostępu do Internetu (dostępność 59,6%). Wraz ze wzrostem liczby samochodów wzrasta odsetek podłączonych do sieci. W gospodarstwach domowych z jednym samochodem wynosi on już 86,3% a w domach z co najmniej dwoma samochodami przekracza 96%.

Uogólniając można powiedzieć, że występuje większa dostępność Internetu w domach osób młodych, dobrze wykształconych i przede wszystkim bogatszych. Z kolei brak wyposażenia w łącze internetowe bywa zwykle cechą charakterystyczną gospodarstw domowych ludzi starszych, gorzej wykształconych i biedniejszych.

Przestrzenne zróżnicowanie dostępu do Internetu

Dla czytelności analiz związanych z przestrzennym zróżnicowaniem dostępu do Internetu w badanym obszarze wydzielono trzy strefy zamieszkania: strefę śródmiejską, do której zaliczono również osiedla blokowe ulokowane poza śródmieściem, zamieszkiwaną przez 43,1% badanych, strefę osiedli zewnętrznych o dominującej niskiej zabudowie jednorodzinnej lub wielorodzinnej, znajdujących się w granicach administracyjnych Rzeszowa (30,7%) oraz strefę podmiejską, na którą składają się podrzeszowskie miejscowości (26,3%). Połączenie śródmieścia oraz blokowisk w jeden obszar badawczy początkowo można uznać za niestosowne. Jednak taki zabieg w przypadku badań ilościowych jest niezbędny. Przemawia za tym specyfika rzeszowskiego śródmieścia, które jest bardzo małe pod względem powierzchni. Warto zaznaczyć, że w granicach śródmieścia znajduje się dość dużo zabudowy blokowej (również wysokiej). Obszar ten jest również zamieszkiwany przez niewielką w skali całego miasta liczbę ludności. Osiedla śródmiejskie zamieszkuje niewiele ponad 8000 mieszkańców, co stanowi tylko niespełna 5% ogólnej liczby mieszkańców miasta.

Badanie wykazało istnienie zróżnicowania pomiędzy dostępnością Internetu w domu a miejscem zamieszkania respondentów. Okazało się, że mieszkańcy śródmieścia i blokowisk (77,4% posiada dostęp do sieci) mocno pod tym względem odróżniają się na minus od mieszkańców miejscowości podmiejskich (85,5%) i jeszcze bardziej od mieszkańców osiedli zewnętrznych w granicach miasta (90,4%).

Trzeba dodać, że na terenie osiedli centralnych funkcjonuje miejska sieć, do której dostęp jest darmowy. Skąd zatem taka różnica pomiędzy analizowanymi strefami? Jeśli wykluczyć koszty związane z dostępem do sieci, których mieszkańcy w śródmieściu nie muszą ponosić, jedną z możliwości jest potrzeba korzystania z sieci; w przypadku mieszkańców śródmieścia jest ona mniejsza niż w przypadku badanych z pozostałych stref. Korzystanie z sieci bywa przez badaczy łączone z kapitałem ludzkim, który w przypadku mieszkańców osiedli zewnętrznych najprawdopodobniej jest większy.

Podsumowanie

Badanie wykazało, że dostęp do Internetu w mieszkaniu w dużym stopniu zależy od cech związanych z pozycją społeczną respondentów. Im gorsza sytuacja materialna, niższy poziom wykształcenia, niższa pozycja w strukturze klasowej, tym łącze internetowe w domu jest rzadziej dostępne. Również cechy demograficzne mieszkańców badanego obszaru decydują o podłączeniu do sieci. W tym przypadku gorsza sytuacja dotyczy osób starszych, posiadających dużo dzieci oraz owdowiałych lub rozwiedzionych. O dostępności Internetu w domu decyduje również miejsce zamieszkania badanych. Rezydenci osiedli śródmiejskich deklarują dostępność Internetu w domu o wiele rzadziej od badanych z osiedli zewnętrznych Rzeszowa oraz mieszkańców miejscowości podmiejskich. Fakt ten prawdopodobnie ma związek z postępującymi procesami suburbanizacji. Mieszkańcy o wyż-

szym statusie społecznym migrują na obrzeża miasta lub do miejscowości podmiejskich. Potwierdza to analiza zmiennej „miejsce zamieszkania i pochodzenia”. Dostęp do Internetu w domu najczęściej deklarowali badani mieszkający na wsi, ale pochodzący z miasta a najrzadziej mieszkający w mieście ale pochodzący ze wsi.

Streszczenie

W artykule przedstawiono wyniki badania dotyczącego dostępu do Internetu w domu wśród mieszkańców Rzeszowa i jego strefy podmiejskiej. Badanie wykazało, że dostęp do Internetu w mieszkaniu w dużym stopniu zależy od cech związanych z pozycją społeczną respondentów, cech demograficznych oraz z miejscem zamieszkania. Zaprezentowana w tekście analiza skupia się na dwóch wymiarach braku dostępu do sieci: społecznym i przestrzennym. Badanie przeprowadzono w 2009 roku na losowej próbie 727 pełnoletnich mieszkańców Rzeszowa i graniczących z miastem gmin. Próbę udało się wylosować dzięki pomocy pracowników Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. W celu uzyskania jak najbardziej miarodajnych wyników podczas losowania próby kontroli poddano miejsce zamieszkania respondentów, tak aby badaniami objąć mieszkańców wszystkich osiedli Rzeszowa oraz miejscowości graniczących z miastem, należących administracyjnie do gmin ościennych.

Outside the net. The problem of social and spatial diversity of internet access in polish city

Summary

The article presents the results of a study on access to the Internet at home among the inhabitants of Rzeszow and its suburban area. The study showed that Internet access at home to a large extent depends on the characteristics associated with the social status of the respondents, demographic characteristics and place of residence. Presented in text analysis focuses on two dimensions of lack of access to the network: social and spatial. The study was conducted in 2009 on a random sample of 727 adult residents of Rzeszow and bordering with the city municipalities. The test is able to draw with the help of employees Podkarpacki Provincial Office in Rzeszow. To get the most reliable results when sampling checks were resident respondents to surveys include residents of all settlements Rzeszow and the towns bordering the city administratively belonging to neighboring municipalities.

Literatura

1. Castells M., 2003, *Galaktyka Internetu*, Poznań.
2. DiMaggio P., Hargittai E., Neuman W. R., Robinson J. P., 2001, *Social Implication of the Internet*, Annual review of Sociology.
3. Batorski D., 2011, *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych*, [w:] J. Czapiński, T. Panek (red.) 2011. *Diagnoza społeczna 2011*, www.diagnoza.com, 20.10.2011, s. 299.
4. M. Feliksiak, 2010, *Korzystanie z komputerów i Internetu*, *Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa, s.1., www.cbos.pl
5. Węziak-Białowolska D., Kotowska I. E., *Pomiar kapitału ludzkiego*, 2009, [w:] J. Czapiński, T. Panek (red.). *Diagnoza społeczna 2009*, www.diagnoza.com, 20.10.2011.
6. Jastrzębska, A., Jastrzębska W., 2012, *Wykluczenie cyfrowe – przyczyny, zagrożenia i bariery jego pokonania. Studium przypadku*. [w:] *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, Z. 25, s. 91-104.
7. Gawrysiak P., *bd, Cyfrowe Wykluczenie Treści*, <http://bbc.uw.edu.pl/Content/3/08.pdf> [dostęp: 10.05.2015].
8. Fong M., *Digital Divide: The Case of Developing Countries*. <http://iisit.org/Vol6/IISITv6p471-478Fong597.pdf> [dostęp: 10.05.2015].
9. Rynkowska D., *Praca socjalna wobec zjawiska starzenia się społeczeństwa*, [w:] W. Jedynak (red.) *Wyzwania dla pomocy społecznej w wymiarze lokalnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2012, s. 190.

Mapy badawcze w eksploracji miasta – stare i nowe metody

Wprowadzenie

Mapy badawcze towarzyszyły rozwojowi socjologii od początku jej istnienia i to zarówno w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych AP. I w jednym i w drugim przypadku mapy badawcze w analizach socjologicznych dotyczyły problemów społecznych, takich jak: ubóstwo, migracji i mniejszości etnicznych w mieście oraz samobójstwa. W odniesieniu do USA chodzi o pracę pod redakcją Jane Addams z 1895 roku zatytułowaną *Hull-House Maps and Papers* [Addams 1895, Nota wstępna]. To analizy socjologiczne dotyczące problemów społecznych w przestrzeni Chicago. Kontynentalna wersja badań to *Samobójstwo* Emila Durkheima. Jednak w przypadku pracy Jane Addams, to otworzyła ona dyskusję nad przydatnością map w badaniach socjologicznych, podczas gdy w przypadku pracy Durkheima przeszły one do historii, jako ilustracja danych a nie podstawa do analiz. W przypadku tej ostatniej polskojęzycznej czytelnicy, skazani na opracowania innych autorów, dowiedzieli się o siedmiu typach samobójstw oraz istnieniu map, albo z drugiej ręki, albo dopiero z pierwszego tłumaczenia polskiego z 2006 roku, a także z drugiego wydania z 2011, gdzie właśnie na wklejce zamieszczono z inicjatywy Antoniego Sułka mapę samobójstw w Europie autorstwa Heinricha Morselliego z 1881 roku, do którego to studium odnosi się Durkheim.

Polska socjologia do dzisiaj ma swoiste problemy z oceną map w procesie socjologicznej analizy. Nawet w socjologii miasta odnaleźć można znikomą liczbę analiz poświęconych mapom badawczym w badaniu przestrzeni i dlatego obecne studium podejmuje próbę wskazania i przypomnienia roli map w rozwoju tej dyscypliny w USA.

¹ krzysztof.w.czekaj@wp.pl

W obecnym studium zasygnalizowane zostaną zaledwie te wybrane prace socjologiczne, w których podjęto problematykę metodologiczną w odniesieniu do techniki mapowania zjawisk i problemów społecznych, inaczej rzecz ujmując ich dystrybucji w przestrzeni zurbanizowanej.

Od Charlesa Bootha do Jane Addams, czyli początki metody mapowania zjawisk społecznych

Do klasycznych już dzisiaj badań miasta o charakterze poznawczym z wykorzystaniem map ukazujących przestrzenną dystrybucję zjawisk dezorganizacji społecznej, w warunkach stolicy Wielkiej Brytanii zalicza się studium przeprowadzone w Londynie, poczynając od 1886 roku, a opublikowane w postaci 17 tomów w latach 1892-1902, autorem których był Charles Booth [Booth 1892-1902]. W badaniach tych, po raz pierwszy na tak dużą skalę, badacz posłużył się mapami problemów społecznych, które dostrzegł w Polsce socjolog Jan Szczepański odnotowując: „Z punktu widzenia metod opracowania materiałów na szczególną uwagę zasługuje pomysł naniesienia na mapy przestrzennego rozmieszczenia nędzy w Londynie. Na szeregu map za pomocą ośmiu kolorów dokonano dokładnej lokalizacji nędzy, ubóstwa, komfortu i luksusu. Technika nanoszenia zjawisk społecznych na mapy, wykazująca ich przestrzenne koncentracje i nasuwająca hipotezy, co do zachodzących między nimi zależności, została później podjęta i udoskonalona przez kierunek ekologiczny” [Szczepański 1969: 96-97].

Do pionierskich studiów problemów społecznych z ich lokalizacją w przestrzeni miasta Chicago poprzez mapy badawcze nawiązujące do Charlesa Bootha należały w USA badania Jane Addams (pierwszej Amerykanki, która otrzymała w 1931 roku Pokojową Nagrodę Nobla), której wyniki dotyczące słynnego i uznanego później za klasyczne studium Hull House, funkcjonują do dziś w literaturze w USA [Addams 1910]. Prace związane z Hull House są istotne dla współczesnych rozważań nad przydatnością map badawczych do rozwiązywania problemów społecznych z kilku powodów. Do najważniejszego należy zaliczyć ten, iż organizacja pozarządowa łączy swoją działalność z wykorzystaniem socjologicznych metod badania zjawisk i problemów społecznych oraz stosuje przy kolejnych programach i projektach socjalnych metodę ich mapowania, naznaczając nimi przestrzeń Chicago. Do najważniejszych socjologicznych studiów tego kręgu badaczy należy zaliczyć opatrzone wstępem Jane Addams, klasyczne studium *Hull House. Maps and Papers*, wydane w 1895 roku, w którym zamieszczono dwie kolorowe mapy zjawisk i problemów społecznych w Chicago. We wprowadzeniu do całego opracowania Addams stwierdza identyczność techniki tworzenia map do używanej przez Charlesa Booth'a w Londynie [Addams 1895, reprint z 1970 r., s. viii]. Agnes Sinclair Holbrook w artykule *Map notes and comments*, opisała m.in. całą technikę tworzenia map. Pierwsza z map ukazywała przestrzenną dystrybucję narodowości w Chicago. Nie była to jednak segregacja w pełni związana z narodowością, bo jak sama stwierdziła: „W klasyfikowaniu ludności z tak wielu różnorodnych zakątków Ziemi, wysiłek badawczy powinien być ukierunkowany na to, by

uzyskać rozróżnienie pomiędzy grupami tworzącymi różne ogniwa w społecznym i industrialnym życiu, bez gmatwania sprawy odróżnianiem ludzi z każdego kraju.” [Holbrook 1895, reprint 1970: 15]

Mapa odnotowywała 18 kategorii grup językowych i etnicznych. Druga z map, zawartych w tej historycznej pracy, to mapa zarobków mieszkańców badanych obszarów, poprzez dane prezentujące sfery ubóstwa w Chicago. Jednostką analizy jest tu nie indywidualny człowiek, a pierwotna grupa, jaką jest rodzina. Mapa odzwierciedla zarobki w przeliczeniu na jednego członka rodziny zamieszkującej w badanej społeczności lokalnej. Utworzono sześć kategorii zarobków i podporządkowano im kolory, które wprowadzono na mapę. I tak zarobek na rodzinę poniżej 5 lub pięć dolarów otrzymał kolor czarny; powyżej 5 do 10 dolarów na rodzinę tygodniowo oznaczono kolorem niebieskim; od 10 do 15 dolarów na rodzinę na tydzień odzwierciedlał czerwony kolor; zielona barwa zarezerwowana była dla rodzin osiągających tygodniowo pomiędzy 15 a 20 dolarów; rodziny posiadające dochody powyżej 20 dolarów oznaczono na mapie kolorem żółtym; brak danych oznaczono fioletowo-różowym kolorem. Najliczniejszą była kategoria rodzin osiągających zarobki pomiędzy 5 a 10 dolarów na tydzień.

Do serii pionierskich studiów Hull-House w zakresie socjologii stosowanej z użyciem map należały badania przestępczości dzieci w Chicago w latach 1899-1909 dokonane przez Sophonisbę P. Breckinridge i Edith Abbott. W opublikowanej w 1912 roku pracy *The Delinquent Child and the Home* [New York 1912] autorki ukazały też geograficzne rozmieszczenie przypadków dziecięcej i młodzieżowej przestępczości w Chicago. Pierwsza w historii socjologii stosowanej mapa punktowa, przygotowana przez nie, zawierała dane o miejscu zamieszkania młodych przestępców oraz pozwoliła zaobserwować dużą koncentrację tych przypadków w różnych częściach miasta. Łącznie na mapie umieszczono 14 183 punkty obrazujące miejsca zamieszkania 11 413 chłopców oraz 2 770 dziewcząt, których sprawy rozstrzygał sąd w latach 1899-1909 (był to rodzaj mapy punktowej, gdzie każdy przypadek stanowił jeden punkt) [szerzej w Czekał 2007: 50-51].

Kontynuacją poprzedniej pracy była monografia E. Abbott i S. Breckinridge zatytułowana *Truancy and Non-Attendance in the Chicago Schools*, opublikowana w styczniu 1917 roku. Praca jest pogłębioną analizą procesu zmiany społecznej w zakresie wprowadzenia obowiązkowej edukacji dzieci w stanie Illinois i jego społecznych uwarunkowań oraz skutków. Praca przynosi również mapę punktową wagarowiczostwa w Chicago.

Na ile ważne musiały to być prace dla zagadnienia tworzenia społeczeństwa obywatelskiego, jego badania w USA oraz analizy przestrzeni miejskiej, niech świadczy fakt wydania reprintów omówionych prac po raz pierwszy w roku 1970 w serii *The Rise of Urban America* pod patronatem „The New York Times”, a następnie regularnie wznawiane także w XXI wieku (np. w 2004 roku).

Szkoła chicagowska i jej interpretacja map

Ekologia miejska, będąc jednym z nurtów chicagowskiej szkoły socjologicznej lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku powstała na The University of Chicago [Czekał 2007].

Ugruntowała badania przestrzennego usytuowania obszarów biedy, patologii społecznych, form dezorganizacji i przestępczości oraz koncentracji i segregacji terytorialnej grup o różnym statusie rasowym, klasowym, ekonomiczno-zawodowym, itd. Ich badania przestrzeni miejskiej, czy to ilościowe, czy to jakościowe nieomal w każdym przypadku stosowały różne typy map badawczych, nie wynalezione wprawdzie na seminarium Roberta E. Parka, ale udoskonalone i opisane w formie standardów w podręczniku *Field Studies in Sociology: A Student's Manual* z 1928 roku, który był uzupełnieniem słynnej *Green Bible* R. E. Parka i E. W. Burgessa, ale której autorką była kobieta (jedna z nielicznych w tej grupie męskich badaczy, jak to wskazała M. Jo Degan), czyli Vivien M. Palmer.

Trzy lata przed tym, jak ukazał się podręcznik V. M. Palmer pojawiło się nowe stanowisko w dyskusji o metodzie mapowania zjawisk i problemów społecznych w społeczności socjologów amerykańskich, a tym samym i uczestników szkoły chicagowskiej, autorstwa Erle'a Fiske Younga (absolwent Chicago z 1920 roku), a zamieszczone w artykule *The Social Base Map* [Young 1925: 202-206]. Ten niewielkich rozmiarów, bo liczący sobie zaledwie pięć stron, artykuł niemal w każdym zdaniu zawiera istotne informacje o tak ważnym narzędziu socjologicznej eksploracji jakim jest podstawowa mapa badawcza (*social base map*). Artykuł ten posiada również inne, niż wskazano, związki ze szkołą chicagowską, bowiem Erle Fiske Young w specjalnej nocie stwierdził, że jego zainteresowanie metodą mapowania faktów jest wynikiem zainspirowania pracami R. E. Parka oraz E. W. Burgessa, którzy jako jedni z pierwszych zauważyli istotność ekologicznych czynników w procesach społecznych i umieścili je w przestrzeni miejskiej. Nie pomniejsza to jednak roli Younga, który od momentu publikacji artykułu, jest de facto cytowany nieomal we wszystkich istotnych opracowaniach na temat map i ich zastosowań w badaniach społecznych oraz socjologicznych w analizowanym czasie. Pierwsze zdanie tego artykułu przynosi tezę Younga w tej materii, stwierdzając, że „*Mapa jest przyrządem do studiowania przestrzennej dystrybucji i zmian zjawisk społecznych*” [Young 1925: 202]. Do sił społecznych, które mogą być postrzegane jako interesujące dla badacza rzeczywistości społecznej, Young zaliczył: jednostki, populacje, instytucje, postawy. Czynniki te powinny interesować socjologa jako dynamiczne siły społeczne, które wchodząc z sobą w interakcje przyciągają się lub odrzucają. Ich lokacja i przemiany, w tym również przemieszczanie w przestrzeni w określonym czasie, są wynikiem wzajemnie modyfikujących się sił społecznych i geograficznych. Przyrównuje obydwa rodzaje sił do magnezu i żelaznych opiłków, które układają się w charakterystyczne formy i wzory. Badanie tych właśnie społecznych wzorów jest istotą dla charakterystyki społecznych sił w uzależnieniu od sił geograficznych i pod ich wpływem. I dlatego badanie geografii danych form społecznego zachowania jest, zdaniem Younga, pierwszym krokiem w procesie analizy ogółu sił determinujących zachowanie człowieka. Wskazuje on, że świat ludzi, podobnie jak roślin czy zwierząt, dąży do uporządkowania się stosownie do kategorii grup terytorialnych, które dokonuje się według specyficznych kombinacji elementów, wchodzących w ich skład. Te elementy, które są względem siebie kompatybilne, koegzystują; natomiast te nieprzystające odrzucają się lub omijają. Postać swoistej dynamicznej równowagi omawia Young na przykładzie środowiska naturalnego, w którym świat zwierzęcy i roślinny kooperuje i współzawodniczy między sobą i wewnątrz każdego ekosystemu. Mapy ukazujące dystrybucję i dynamikę różnych form życia na okre-

ślonym obszarze, są – zdaniem Younga – podobne do reguł i wzorów chemicznych. Mapa jest w tym przypadku obrazem warunków, które umożliwiają funkcjonowanie organizmu w jego własnej postaci. Świat ludzi funkcjonuje w pewnym sensie w sposób podobny. Nawet w świecie slumsu można odnaleźć wzajemnie powiązane osoby i instytucje, takie jak: bezrobotni bezdomni, uliczni agitatorzy, przestępcy, prostytutki, tanie restauracje, biura pracy, misje – wszystkie te elementy znalazły w nim odpowiedni habitat. Jeżeli pewien obszar dużego miasta jest przedstawiany w postaci mapy, to zawsze będzie składał się on z pewnej liczby subobszarów o określonej specyfice. Young zauważa: „Każdy obszar przedstawia mniej lub bardziej odrębną formę społecznej organizacji, która odróżnia go od przyległych obszarów. Każdy posiada granice, które wydzielają go w pewnym sensie od pozostałego świata. Stanowiąc zaprzeczenie arbitralnie określonych pod względem politycznym, statystycznym i administracyjnym obszarów, te właśnie obszary można nazwać „naturalnymi obszarami” [Young 1925: 203]. W tej formie E. F. Young wyprowadza pojęcie obszaru naturalnego, który jest kluczowy dla całej szkoły chicagowskiej. Kontynuując swoje refleksje zauważa, że dystrybucja różnych form społecznych zachowań, takich jak np. przestępczość nieletnich, zamieszki na podłożu rasowym i inne zachowania powinny być badane w związku z tymi naturalnymi obszarami. Tworzy przykładowe pytania badawcze, w stylu: 1. Czy te formy zachowań charakteryzują jeden czy więcej obszarów; 2. Jakie zjawiska współwystępują na tym obszarze; 3. W jakich lokalnych uwarunkowaniach badane zjawisko posiada tendencję do pojawienia się lub zniknięcia [Young 1925: 203].

W jego argumentacji, poszukując czynników sprawczych, można zaobserwować, że pewne aspekty społeczności są bardziej stałe niż inne. Young zalicza do nich informacje dotyczące środowiska naturalnego i geograficznego. Oprócz tych naturalnych, takich jak: ukształtowanie terenu (rzeki, jeziora, kształt terenu), równie ważne są te elementy środowiska naturalnego, które zmienił człowiek, tj. przebieg głównych arterii komunikacyjnych, kanały, tory kolejowe, tunele, mosty, obszary przemysłowe, parki itd. Raz powstałe będą wpływać na życie w tych obszarach, gdzie są zlokalizowane. Będą one ukierunkowywać, przyspieszać, powstrzymywać, opóźniać przemiany, ponadto łączyć będą różne grupy interesu i zapewniać lub ograniczać zaspokojenie potrzeb pewnych zbiorowości, w większości tam zamieszkujących lub migrujących tam w ramach dziennego cyklu wędrówkowego. Innymi słowy będą one powstrzymywać dezorganizację lub przyczyniać się do rozwoju jej różnych typów.

Young zauważa, że aktualna fizyczna struktura obszaru jest wynikiem działalności i aktywności poprzednich i obecnych jego mieszkańców. W ten sposób wyprowadza funkcje społecznej mapy podstawowej stwierdzając, że: „Dlatego też jest pożądanym, aby nanosząc na mapy dane o charakterze społecznym, używać mapy podstawowej, która umożliwi badaczowi życia społeczności: 1. utworzenie graficznych współzależności danych (społecznych – K. Cz.) z względnie stałymi znaczącymi, geograficznymi elementami społecznej struktury; 2. naniesienie tych danych w ten sposób, aby ich związek z różnymi naturalnymi obszarami był bezpośrednio i natychmiast widoczny” [Young 1925: 204].

Społeczna mapa podstawowa, spełniając te dwie funkcje, powinna nie tylko mieć na sobie odnotowane wszystkie naturalne, geograficzne cechy, ale i względnie stałe aspekty społecznej organizacji. Young proponuje sześć typów tej organizacji: „Praktyczne kate-

gorie to: 1. Mienie kolei; 2. Własność przemysłu; 3. Własność handlowo-biznesowa; 4. Nieużywane obszary. Każdy typ użytkowania powinien być oznaczony poprzez pewne umowne symbole, które nie powinny kolidować z danymi nanoszonymi bezpośrednio nad nimi” [Young 1925: 205]. W przypisie Young przytacza symbole stosowane przez Parka i Burgessa, w szczególności przy tworzeniu znanej podstawowej społecznej mapy Chicago. Zastosowanie tego typu klasyfikacji organizacji społecznej przestrzeni ukazuje fundamentalną strukturę społeczności tam zamieszkującej lub ją użytkującej. Ta struktura stanowi naturalne granice oddzielające różne poziomy życia społeczności tam funkcjonującej. Sposób użytkowania terenu, gęstość zaludnienia, czysze, to tylko przykłady wielu czynników, które powinny być brane pod uwagę przy korelowaniu określonego zjawiska miejskiego. Young zauważa, że pożądanym jest aby używać dwojakiemu rodzaju map podstawowych równocześnie nanosząc dane. Pierwsza z nich powinna zawierać dane geograficzne o charakterze społecznym, tj. charakter użytkowania gruntu, wartość gruntową czy gęstość zaludnienia. Mapa o podwójnej bazie danych naniesionych może być konstruowana wtedy, kiedy kolejne bazy danych występują pod podobną postacią przestrzenną. Zamykając swój artykuł Erle F. Young proponuje aby w badaniach budować mapy przy pomocy dwóch metod: „1. Relief lub inaczej trójwymiarowa mapa (three-dimension map) – taka, jaką używają lub tworzą geolodzy. Dla przykładu, sposób użytkowania ziemi i wartość ziemi mogą być ukazane równocześnie. (...) Metoda ta, jakkolwiek bardzo efektywna, jest oczywiście uciążliwa i droga. 2. Druga mapa podstawowa może być odwzorowywana (rzutowana) na powierzchni pierwszej przez zastosowanie poziomic, które przechodzą przez wszystkie punkty o równej wysokości, tj. przez punkty posiadające równą wartość ziemi lub taką samą gęstość zaludnienia, jak to mogą wskazywać różne przypadki. Mapy pogody przybliżają nam to narzędzie” [Young 1925: 216].

W zakończeniu artykułu Erle F. Young dostrzega potrzebę rozwoju techniki map w badaniach społecznych i socjologicznych, zarówno jako narzędzia analizy socjologicznej, jak i postaci graficznej formy prezentacji danych natury społecznej. Ta potrzeba wiąże się też, m.in. z gwałtownym wzrostem istotności ekologii humanistycznej w socjologicznej refleksji.

W procesie wypracowywania metodologii badań społecznych w USA, w zakresie metody mapowania zjawisk społecznych w USA następną ważną rozprawę przygotował Emory Stephen Bogardus w 1926 roku (absolwent The University of Chicago z 1911 roku), którą zatytułował *The New Social Research* [Bogardus 1926]. Podręcznik bezpośrednio związany ze szkołą chicagowską, bowiem wstęp do niego napisał Robert E. Park. Opracowanie Bogardusa przynosi znane w socjologii jego zasady studiów nad „dystansem społecznym” i chyba najbardziej znaną skalę dystansu. W swej procedurze badawczej Bogardus wyróżnił sześć faz, spośród których z punktu widzenia techniki mapowania danych istotnymi okazały się być faza 5. faza statystyczna i 6. faza ekologiczna. W tej ostatniej autor stara się odpowiedzieć na pytania dotyczące m.in. rodzaju relacji jednostki ludzkiej z jej środowiskiem, jeżeli one występują. Emory S. Bogardus sięga do argumentacji z artykułu Erle’a F. Younga. Wskazuje na pewne podobieństwa pomiędzy procesem „współzawodniczącej współpracy” zachodzącym tak w społeczności mieszkańców miast, jak i w społeczeństwie roślin. Społeczna mapa podstawowa (*social base map*) służy Bogardusowi do określenia

podobieństw i różnic w porównywanych obszarach naturalnych [Bogardus 1926: 34]. Te naturalne bariery, takie jak: koryta rzek, jeziora, wzgórza, ulice, drogi, mosty, obszary przemysłu, handlu itp., służą niejednokrotnie jako narzędzie podziału lub wydzielenia mniejszych sąsiedztw i jednostek w sieci handlu detalicznego. W kontekście tej fazy Bogardus umieszcza *cztery rodzaje map* określające jego badania dystansu społecznego. Opisując pierwszy typ map, czyli mapy podstawowej, zauważa, że imigranci przedostają się (przeszczają) przez te naturalne bariery w ich najsłabszych ogniwach. Jeżeli napotkają odmienne kategorie społeczne (np. nie umiejących czytać), to wysoce prawdopodobnym są takie fakty, jak: zamieszki, ataki bombowe oraz organizacje ochrony mieszkańców atakowanych obszarów. Drugi typ map to mapy punktowe (geografowie społeczni nazywają je też kropkowymi). W przypadku badań Bogardusa ten rodzaj map jest przydatny do ukazania i analizowania skupisk jednostek lub rodzin z różnych ras lub mniejszości etnicznych. Naniesienie punktów umożliwia wskazanie centrów tych grup lub mniejszości oraz ukazanie ognisk ich koncentracji. Należy następnie wytyczyć linię podziału pomiędzy tymi mniejszościami lub grupami. Kolejną kategorię map Bogardus określa jako dwu-pozycyjne (*two-position map*). Przykładem tej kategorii map jest mapa oznaczona numerem III [Bogardus 1926: 39], która ukazuje miejsca zamieszkania uciekających z domu dziewcząt i miejsca ich aresztowania (obwódka punktu – dla określenia miejsca ich zatrzymania oraz pełny punkt – oznaczenie miejsca zamieszkania). Bogardus wskazuje na możliwość wykreślenia także trzyechowej mapy społecznej. Chodzi o pokazanie zależności trzech rodzajów danych i faktów. Zauważa, że jeżeli liczba różnych symboli wzrasta powyżej pięciu bądź sześciu, to zaczynają one dezorientować osoby analizujące zjawiska [Bogardus 1926: 36]. Z kolei ponownie przywołuje artykuł Younga dla określenia przydatności społecznej mapy podstawowej oraz omawia proponowane przez tego autora rodzaje symboli do opisu środowiska fizycznego i społecznego. Mapa, której nadano numer cztery, jest specyficznym rodzajem społecznej mapy podstawowej i stanowi przykład innych studiów. Ten typ mapy wynalazł E. F. Bamford dla analizy obszaru japońskiego biznesu w Los Angeles w 1924 roku. Ukazuje ona frontowe strony budynków na ulicach lub w obszarach naturalnych, wraz z określeniem rodzaju aktywności ekonomicznej (13 różnego rodzaju symboli działalności biznesowej oraz kategorie zawodów – również 13, ale symboli literowych, na oznaczenie zawodów). Analiza i systematyzacja Bogardusa i jego propozycje zastosowania techniki społecznych map badawczych są najlepszym przykładem, że mogą one służyć nie tylko do ilustrowania zjawisk występujących w przestrzeni miasta, ale do ich bardzo precyzyjnego studiowania i interpretowania.

Najpełniejszy jednak rozwój metody mapowania w socjologii przypada na lata dwudzieste i trzydzieste naszego wieku, wraz z rozwojem różnych nurtów szkoły chicagowskiej. W podręczniku *Field Studies In Sociology*, a opublikowanym w 1928 roku, jego autorka Vivien M. Palmer poświęca mapom badawczym w społecznych badaniach terenowych cały piąty rozdział tytułując go *The Social Research Map* [Palmer 1928: 185-191].

Vivien M. Palmer odnotowuje, że przez wiele lat mapy te były i są najbardziej istotną techniką uruchamianą do prezentacji danych badawczych. Właśnie dzięki nim wiele wyników uzyskanych w trakcie badań społecznych mogło zostać tak doskonale i graficznie przedstawionych: „(...) badacze społeczni orzekli, że mapy są niezastąpione w prezento-

waniu ich wyników badań nad społecznościami w celu uzyskania działań. Choć mapy są także użyteczne socjologom w przedstawianiu wielu ich faktów, to są one nawet bardziej użyteczne, jako część ich warsztatowych technik do lokalizacji ich problemów badawczych oraz do analizowania i odkrywania relacji pomiędzy danymi” [Palmer 1928: 185].

Od charakterystyki zastosowania map w badaniach zaczyna ona swoje rozważania. W przypadku konieczności zastosowania statystycznej procedury klasyfikacji uzyskanych danych o charakterze społeczno-demograficznym, jedną z możliwych procedur jest właśnie nanoszenie ich na mapy, tak aby charakteryzowały społeczności, których dotyczą. Pierwszy rodzaj map to mapy punktowe (kropkowe), które klasyfikują dane przestrzennie i umożliwiają lokalizację zjawiska oraz określenie wzorów jego dystrybucji. Drugi rodzaj map umożliwia ukazanie pewnej fazy życia grupy poddanej badaniu społecznemu, poprzez określenie konstelacji zjawisk i problemów, których ta społeczność właśnie doświadcza oraz określenie związków między nimi. Pozwala to potem porównać je na mapie w odniesieniu do np. wielkości i liczebności populacji. Oprócz możliwości klasyfikacji danych w przestrzeni mapy pozwalają też porządkować je według chronologii i stwarzają możliwości uzyskania obrazu dynamiki zjawiska lub zjawisk w określonym czasookresie.

Mapom ukazującym dystrybucję danych badawczych Vivien M. Palmer poświęca drugi moduł. Píše ona, że najprostszym zastosowaniem metody mapowania jest naniesienie na mapy bazowe, nawet o minimalnych podstawowych informacjach, takich jak: ulice, rzeki czy linie komunikacyjne, wyników badań, tak by dokładnie odzwierciedlały swoje dane. Taka mapa staje się istotnym narzędziem badawczym wtedy, gdy mamy do czynienia z dużą liczbą przypadków tego samego zjawiska czy problemu. Pozwala ona socjologowi szybko określić ogniska skupienia zjawiska lub problemów i wskazuje tym samym, gdzie powinien powrócić, aby pogłębić swoje studia. Określenie habitatu jest zatem pierwszym krokiem w procedurze badania zjawiska czy problemu. Palmer zauważa, że: „rozproszone przypadki, które pojawiają się na mapie obecnie opisywanej są także ważne dla badacza. Te izolowane przypadki mogą wskazywać prawdopodobną przyszłość tych obszarów naturalnych i mogą też informować o możliwościach zmian, na nich właśnie. W nowych obszarach przypadki te mogą dowodzić zawiązujących się procesów społecznych i mapa pokazuje je badaczowi zanim większość ludzi stanie się świadoma ich występowania [Palmer 1928: 186]. Podstawowa mapa punktowa pozwala też odkrywać naturalne obszary instytucji społecznych poprzez zaznaczenie w przestrzeni jej członków. Palmer używa przykładu map ukazujących mniejszości narodowe w kraju i mieście imigracji. Można oczywiście porównywać występowanie oraz rozwój lub zanik zjawisk w warunkach różnych miast i wsi, ale można też przeanalizować ewentualne wzory, w jakie układają się one w przestrzeni. Umożliwiają one też stosowanie map dystrybucji jako wskaźników określonego rodzaju zjawiska społecznego.

Mapy wskazujące korelacje pomiędzy danymi, to tytuł kolejnego modułu opracowania Vivien M. Palmer. Przygotowując mapę można utworzyć zestawienia danych występujących na mapie podstawowej (base map) oraz innych danych socjologicznych, które są nanoszone na mapę. Odkrycie konstelacji zjawisk społecznych na określonym obszarze wskazywać może na relacje pomiędzy nimi lub wzajemną zależność pomiędzy tymi zjawiskami a występującymi najczęściej wspólnymi czynnikami. Podstawowa badawcza

mapa społeczna, tak jak i inne mapy, powinna dostarczyć znaków, które umożliwią szybkie i łatwe określenie lokalizacji przedmiotu badania. Tego typu „niezbędnikami” są: ulice, kanały rzek, linie kolejowe, place i bulwary oraz wszystkie inne ukształtowania środowiska, które ułatwiają łatwą identyfikację przestrzenną. Te naturalne mechanizmy selekcji, jak pisze Palmer, niejednokrotnie kształtują i dzielą zbiorowości i społeczności w takich obszarach zamieszkujące. Dodatkowo, oprócz wymienionych naturalnych, fizycznych identyfikatorów przestrzeni, istotną wartość dla podstawowej badawczej mapy społecznej posiadają podziały i oznaczenia przestrzeni miejskiej uwzględniającej obszary przemysłowe i mieszkalne, wolne od zagospodarowania itd. Te wzajemne zależności pomiędzy fizycznymi wyznacznikami terenu oraz cechami o charakterze społecznym mogą być wykreślone przy pomocy serii podstawowych badawczych map społecznych. Palmer podaje przykłady gęstości zaludnienia na danym obszarze określane przy pomocy odcieni szarości lub kolorów. Podobnie można postępować w określaniu podstawowej mapy ilustrującej mniejszości etniczne, wartość ziemi, czynsze, obszary inwestycji biznesowych, ugrupowania religijne, centra społeczne, czy zawodowe struktury. Oprócz wyznaczania związków pomiędzy fizycznymi i społecznymi cechami można też zestawiać wydruki różnych społecznych danych, tak aby odkrywać różnego rodzaju relacje. Do tego typu relacji Palmer zaliczyła wspólne nanoszenie np. przestępczości nieletnich, rozwodów, adresów członków gangów itp. Zamknięcie krzywą koncentracji punktów powinno być dokonywane na każdej z map, tak aby ukazać naturalny obszar zjawiska, które jest naniesione na mapę. Zarysy tak uzyskanych obszarów naturalnych powinny być przenoszone na inne mapy, ukazując kolejne zjawiska czy zależności. Celem tego typu zabiegu jest stwierdzenie potencjalnego występowania zależności lub ich braku. Rozproszone przypadki każdego naniesionego zjawiska powinny być brane pod uwagę w procesie analizy, w celu określenia czy dane zjawisko ‘przemieszcza się’ w przestrzeni miasta i jeśli tak, to w jakim kierunku.

W dalszej części swoich analiz Vivien M. Palmer ukazują zmiany i tendencje ewolucyjne map w badaniach społecznych. Zauważa, że „mapy mogą być używane do nanoszenia lokalizacji danego społecznego zjawiska w różnych czasookresach swego występowania. Zmiany tak oto prześledzone dają często wskazówki – zarówno odnośnie przemian samego zjawiska, jak i przeobrażeń w środowisku społecznym różnych miejscowości, w których je znaleziono” [Palmer 1928: 188]. Podkreśla jednak, że należy zachować ostrożność w momencie, gdy nanoszone są dane odnośnie zjawiska w różnych okresach czasu. Dotyczy to mapy podstawowej (base map), która została stworzona dla wybranego okresu czasu, stając się nie do końca właściwą dla innych lat. Uwaga ta powinna przypomnieć się badaczom w momencie, gdy nanoszą dane odnośnie zjawiska z innych lat.

Już w pierwszym zdaniu kolejnego modułu zatytułowanego *Tworzenie map w badaniach społecznych* W. M. Palmer zauważa, że nigdzie wyraźniej niżli w pracowni map można dostrzec znaczenie zakresu i formułowania metod i technik badawczych. Okrywanie nowych technik tworzenia map wymaga eksperymentowania i rekombinacji starych, sprawdzonych wzorów. Vivien M. Palmer formułuje pięć ogólnych dyrektyw dla badaczy zamierzających stworzyć swoje własne robocze mapy.

W szóstym module, zatytułowanym *Interpretacja map*, V. M. Palmer zwraca uwagę na zagadnienie umiejętności odczytywania i analizowania danych naniesionych na mapy. Jed-

nym zagadnieniem jest wykonanie mapy a drugim umiejętność jej odczytania. Pierwszym krokiem w interpretowaniu map jest sformułowanie dokładnych stwierdzeń opisujących różne fakty na nią naniesione. W tworzeniu tych stwierdzeń ważne są dane, których powinno się poszukiwać w związku z zaistniałymi faktami na mapie, ale pochodzącymi z innych źródeł, do których Palmer zalicza: mapy z danymi statystycznymi, dokumenty i osobiste obserwacje. Te zewnętrzne w stosunku do map dane powinny być starannie porównane z informacjami wynikającymi z interpretowanej mapy. Vivien M. Palmer konkluduje ten fragment swojej pracy i zarazem cały rozdział w następujący sposób: „W interpretowaniu mapy istotnym jest pamiętanie o dwóch odrębnych kategoriach: 1. Wnioski, które są udowodnione poprzez dane z map lub innego rodzaju dane, które są powiązane z nimi; 2. Przypuszczenia i hipotezy, które powstają i wymagają bardziej intensywnych badań, zanim będzie je można zaakceptować” [Czekaj 2007: 191].

Istotnym zatem elementem w procesie dochodzenia do oglądu danych o problemach i zjawiskach społecznych w przestrzeni miasta jest umiejętność interpretacji map, jak to określiła Vivien M. Palmer. Jednym zagadnieniem jest wykonanie mapy a drugim umiejętność jej odczytania. Pierwszym krokiem w interpretowaniu map jest sformułowanie dokładnych stwierdzeń opisujących różne fakty naniesione na nią. W tworzeniu tych stwierdzeń ważne są dane, które powinno się poszukiwać w związku z zaistniałymi faktami na mapie, ale pochodzącymi z innych źródeł, do których Palmer zalicza: mapy z danymi statystycznymi, dokumenty i osobiste obserwacje.

Podręcznik Vivien M. Palmer służył wielu pokoleniom studentów socjologii i badaczom, w tym i innych ośrodkach, gdzie metoda mapowania stosowana była do analizy danych społecznych i ich graficznej prezentacji. Najpełniej jednak korzystano z niej w szkole chicagowskiej i jej reprezentanci doprowadzili ją do perfekcji.

Dbalność o klarowność w opisie metod i technik badawczych, którą tak trafnie zauważył u badaczy szkoły chicagowskiej Jerzy Szacki, była też udziałem Cliforda R. Shawa i Henry'ego D. McKaya. W metodologicznym wprowadzeniu do klasycznej i zarazem uznawanej za istotną dla całego nurtu kryminologicznego pracy, zatytułowanej: *Delinquency Areas: A Study of the Geographic Distribution of School Truants, Juvenile Delinquents, and Adult Offenders in Chicago*, wskazują oni na konieczność badania przestrzennej dystrybucji zjawisk, którą ukazać mogą właśnie różnego rodzaju mapy. Jest to zarazem jedyna monografia szkoły chicagowskiej, gdzie zaprezentowano dokładnie sposób przygotowywania różnych rodzajów map zjawisk i problemów społecznych w mieście. Pamiętać należy też, że rozprawa ta łączyła w sobie elementy badań i analiz o charakterze ilościowym oraz jakościowym. Wskazano już, że w badaniach szkoły chicagowskiej socjologii dominowały dwa rodzaje map badawczych tj. punktowe (kropkowe) oraz odsetkowe. Zatem należy jeszcze pokrótce omówić dwa inne rodzaje map, którymi posługiwali się Cliford R. Shaw i Henry D. McKay w badaniach nurtu kryminologicznego. Wiążą się one jednak ściślej z koncepcjami Parka i Burgessa. Pierwszy z wymienionych powyżej rodzajów map to *mapy stref koncentrycznych (zone maps)*. W koncepcji Ernesta W. Burgessa *city* stanowiło centralny punkt skupienia (oznaczanego jako I strefa koncentryczna), na zewnątrz którego obrysowywano pozostałe strefy. Kolejne wyznaczały odpowiadające koncepcji teoretycznej obszary. Powyżej obszaru II strefy promień był powiększony o 1 milę dla każdej dodatkowej strefy.

Wskaźniki przestępczości indywidualnej obliczane dla 1 mili kwadratowej, wchodzące na mapie w obręb stref koncentrycznych, były uśredniane i prezentowane graficznie [Czekaj 2007].

I wreszcie, wysoce analityczne w swej treści mapy stosowane w tych studiach tj. *mapy promieniowe lub radialne, czy gwiazdziste (radial maps)*. Zmiany wskaźników przestępczości w połączeniu z pochodzeniem etnicznym zróżnicowanym w ramach takiego miasta, jak Chicago, wynikały z radialnej ekspansji przebiegającej z ukierunkowaniem od centrum na zewnątrz miasta i były odkrywane za pomocą map tego ostatniego rodzaju. Specyficzne promienie zostały poprowadzone od centrum miasta najważniejszymi ulicami tak, aby przechodziły przez obszary większości dużych społeczności etnicznych zamieszkujących Chicago.

Pomocną dla socjologów amerykańskich była też praca z 1938 roku zatytułowana *Notes on Statistical Mapping. With Special Reference to the mapping of Population Phenomena*, której autorami byli John K. Wright, Loyd A. Jones, Leonard Stone i T. W. Birch. Wprowadzała ona standardy do map w naukach społecznych, na temat których, już od momentu publikacji map Jane Addams, toczyła się zażarta dyskusja, która z różnymi natężeniami trwa w światowej socjologii miasta do dziś. Ostatni rok dekady lat trzydziestych XX wieku przyniósł pierwsze systematyzujące owoce niemal dwudziestopięcioletniego okresu funkcjonowania szkoły chicagowskiej, bowiem w roku 1938 ukazał się *Urbanism as a Way of Life* Louisa Wirtha, podsumowujący nurt urbanistyczno-ekologiczny i będący zapowiedzią zmiany w badaniach socjologicznych. W 1939 roku z prac badawczych ukazała się klasyczna monografia Roberta E.L. Farisa, H. Warren Dunhama: *Mental Disorders in Urban Areas. An Ecological Study of Schizophrenia and other psychoses*. Przypomnieć też należy, iż w tym roku pojawiła się pierwsza wersja teorii zróżnicowanych powiązań Edwina H. Sutherlanda (monografia w szkole chicagowskiej *The Professional Thief*, 1937). Dobięgać końca swego czasu kolejne nurty badawcze w szkole chicagowskiej, otwierają się nowe. W odniesieniu do metodologii badań oraz metody mapowania faktów społecznych również zarysowują się istotne podsumowania. Wprawdzie od czasów pracy Vivien M. Palmer z 1928 roku nie powstał żaden nowy podręcznik z zakresu metodologii lub samych metod badawczych w szkole chicagowskiej, ale właśnie w 1939 roku pojawia się ponad pięćsetstronicowy podręcznik Pauline Vislick Young (autorka monografii *The Pilgrims of Russian-Town, 1922*) pod tytułem *Scientific Social Surveys and Research. An Introduction to the Background, Content, Methods and Analysis of Social Studies*, a potem jego drugie wydanie z 1949 roku, do którego zaprosiła Calvina F. Schmida do współpracy, aby zajął się właśnie mapami jako ilustracją i bazą do analizy danych socjologicznych. Wstęp do niego napisał tak znany autor podręcznika z zakresu metodologii badań, jak Stuart A. Rice (polskie tłumaczenie fragmentów w pracy *Metody badań socjologicznych*. Wybór tekstów pod redakcją Stefana Nowaka z 1965 roku). Jeden z liderów tzw. drugiej szkoły chicagowskiej, Herbert Blumer, załączył swoją notę redaktora serii. Ona właśnie i współcześnie zdaje się być aktualna z wielu względów, m.in. podkreślając doniosłość empirii w socjologii i jej rozwoju w następujący sposób: „Wytrwałe badania społeczne i eksploracja zamiast apriorycznego teoretyzowania, taka jest dzisiejsza maksyma” [Blumer 1939, *Editor's Note* [w:] P. V. Young: *Scientific...*: xi]. Wymieniony już C. F. Schmid w rozdziale o graficznych pre-

zentacjach danych społecznych wiele miejsca poświęca systematyzacji metody mapowania faktów w przestrzeni społecznej miast amerykańskich. Tenże Calvin F. Schmid, w następujący sposób podsumował w 1939 roku znaczenie map w badaniach społecznych: „Bardzo ważnym narzędziem w badaniach społecznych jest mapa. Przydatność mapy nie ogranicza się tylko do graficznego przedstawienia faktów. Mapy są często niezastąpione w lokalizacji problemów, weryfikowaniu hipotez, analizowaniu danych i odkrywaniu ukrytych faktów i relacji. [Schmid w P.V. Young ...1939/1949: 412-413]. Najlepszym przykładem akceptacji map badawczych w socjologii i kryminologii była praca Clifforda R. Shawa i Henry'ego D., McKay H. D.: *Juvenile Delinquency and Urban Areas. A Study of Rates of Delinquency in Relation to Differential Characteristics of Local Communities in American Cities*. Praca ta w swej wersji z 1942 roku zawierała 63 mapy, które dotyczyły następujących miast: Chicago (Illinois) [26 map w większości odsetkowych], Philadelphia (Pennsylvania) [8 map odsetkowych], Boston (Massachusetts) [8 map odsetkowych], Cincinnati (Ohio) [6 map odsetkowych], Richmond (Virginia) [7 map odsetkowych], Cleveland (Ohio) [8 map odsetkowych]. W 1969 roku wznowiono tę pracę, a H. D. McKay przygotował nowych 18 map Chicago. Łącznie zatem uaktualniona wersja pracy zawiera 107 map w większości odsetkowych, ale i strefowych oraz radialnych (promieniowych). Mapy te imponują precyzją i wyglądem, ponieważ przygotowane już zostały z wykorzystaniem komputerów. Pracę można uznać nie tylko za idealny wzorzec badawczy, ale i najlepszy dowód, że metoda badania nic nie utraciła na swej aktualności i przydatności. Należy dodać, że ostatnie jej wznowienie pochodzi z roku 2006. Po drugiej wojnie metoda mapowania zjawisk i problemów w światowej socjologii miasta jest już bardzo często stosowana nie tylko do ilustracji, ale przede wszystkim do analiz przebiegu różnych procesów oraz zjawisk i problemów społecznych, urbanistycznych i innych. W XXI wieku zastosowanie tej metody badawczej na świecie jest wsparte rozwojem technik cyfrowych, co wykorzystano przy globalnym już dzisiaj projekcie Smart-City oraz rozwojowi różnego rodzaju cyfrowych programów mapujących, że wymieni się tu choćby GIS i różne jego odmiany.

Patrząc z perspektywy teorii socjologicznej, to z pewnością w mniejszym stopniu metoda ta sprawdziła się, choć Katy Charmaz już upomniała się i opowiedziała za przywróceniem tradycji szkoły chicagowskiej, pisząc „... szkoła chicagowska bierze pod uwagę czynnik ludzki, zajmuje się językiem i interpretacją, postrzega procesy społeczne jako otwarte i emergentne, bada działanie i odnosi się do tymczasowości” [Charmaz 2009: 727].

Silesian Cities Series 1997- 2012: w kierunku nowej metodologii badań przestrzeni problemów miejskich

Technika map zjawisk i problemów społecznych, z takim sukcesem przyjęta w USA i Europie Zachodniej, towarzysząc rozwojowi socjologii nieomal od czasów narodzin (Durkheim, Addams) nie znalazła zrozumienia w polskiej socjologii po drugiej wojnie światowej. W socjologii polskiej o wiele łatwiej można było odnaleźć krytykę tego dorobku, niż próby jego aplikacji (do tych absolutnie nielicznych należy zaliczyć prace Wacława

Piotrowskiego dotyczące Łodzi [Piotrowski 1966]. Te nieliczne przyjmowano z różnym nastawieniem. Tego typu podejście ma niestety istotne negatywne rezultaty zarówno w procedurach badawczych, jak i polskich podręcznikach badań terenowych. W żadnym z nich nie można znaleźć zbyt wiele wiadomości, jeśli w ogóle opisuje się tę metodę. Jeśli nawet jest ona odnotowana, to wskazuje się jej bliskość z geografiami społeczną. Podejście to może też tłumaczyć fakt, że w żadnym z polskich podręczników badań socjologicznych nie można dowiedzieć się, jak należy przygotować to ważne narzędzie analizy socjologicznej, jakie są jej rodzaje oraz procedury realizacji [obecnie w przygotowaniu jest podręcznik dla socjologów tego typu zob. K. Czekaj, *Mapy badawcze w socjologii*, w opracowaniu]. Studentom socjologii i badaczom zjawisk i problemów społecznych pozostaje albo sięgnąć do zachodnich opracowań, albo do nielicznych prac polskich geografów społecznych, że wymieni się tu socjologizującego geografa miasta Grzegorza Węclawowicza oraz jego podręcznik z 2003 roku [Węclawowicz 2003: 38-43] lub do prac Krzysztofa Czekaja i zespołu badawczego realizującego *Silesian Cities Series* [zobacz literatura na końcu pracy], w których to monografiach miejskich jest za każdym razem prezentowana metodologia tych badań i zastosowanie map badawczych [zob. literatura na końcu opracowania]. Wskazując prace geografów społecznych należy też zwrócić uwagę na badania geografa społeczno-ekonomicznego Stanisława Mordwę, odnotowując jego prace z 2013 roku zatytułowaną *Przestępczość i poczucie bezpieczeństwa w przestrzeni miejskiej. Przykład Łodzi* [2013], gdzie znajduje się opis metody badawczej. Zauważa on m.in., że „podmiot badań niniejszej pracy jest dwojakiej natury. Z jednej strony są to przestępstwa (ujawnione, czyli zarejestrowane przez statystyki policyjne oraz tzw. nieujawnione, czyli *ciemna liczba* przestępstw określona w wyniku badań wiktyimizacyjnych), z drugiej zaś strony są to również ankietowani mieszkańcy Łodzi, których pytano o różne kwestie związane z przestępczością. Przedmiotem badań jest natomiast zróżnicowanie przestrzenne przestępstw oraz poczucia bezpieczeństwa. Przedmiot ten wynika z ogólnego celu przyjętego dla podjętych rozważań, jakim jest analiza związków i relacji między zróżnicowaniem przestrzennym przestępstw i zdarzeń policyjnych dokonanych w Łodzi w latach 2006–2010 oraz postaw mieszkańców związanych z percepcją przestępczości i poczuciem bezpieczeństwa wyrażonych w badaniach ankietowych z 2010 r.” [Mordwa 2013: 38]. Jest to jedna z nielicznych prac geografów, którzy uwzględnili i potrzeby i badania socjologów miasta w Polsce. Należy zwrócić uwagę, że mapy te dotyczą map mentalnych, czyli stanów zagrożenia bezpieczeństwa w mieście Łodzi. Badania te należy uznać też za symboliczne przypomnienie badań profesora Waclawa Piotrowskiego z Łodzi, a nawiązują też do tego fragmentu analiz jakie podjęto w opublikowanej, w 2012 roku, diagnozie w Bielsku-Białej [Czekaj (red.) 2012].

Monograficzne socjologiczne studia nad zjawiskami i problemami społecznymi w miastach województwa śląskiego *Silesian Cities Series* z lat 1997 - 2012, czyli socjografia kwantytatywna, miały jasno określone cele poznawcze oraz praktyczne. Opisując ten typ studiów społecznych Jacek Wódz zauważył: „Badania monograficzne dzielą się na monografie przedmiotowe i monografie problemowe. (...) Monografią przedmiotową będzie monografia socjologiczna miasta (...), socjologiczna monografia stowarzyszenia lub klubu. Natomiast monografią problemową będzie opracowanie na temat bezrobocia na Górnym Śląsku czy turystyki na Mazurach” [Wódz 2000: 169].

W oparciu o metodologię socjografii kwantytatywnej przeprowadzono na przestrzeni lat 1997 – 2012 badania diagnozujące problemy społeczne dwunastu zbiorowości miejskich województwa śląskiego: Katowice, Bielsko-Biała, Gliwice, Zabrze, Ruda Śląska, Siemianowice Śląskie, Świętochłowice, Tychy, Żory, Tarnowskie Góry, Częstochowa, Czeladź [zob. szerzej Czekaj, Zawartka-Czekaj 2014].

Podstawowe badania opisujące i diagnozujące rozmiary zjawisk i problemów społecznych w przestrzeni miast województwa śląskiego oraz otrzymanych w jej efekcie obrazów społeczno-demograficznych objętych problemem, czy też kwestią mieszkańców, składają się ze studiów dokumentów następujących instytucji miejskich, podejmujących interwencje oraz świadczących różne usługi i świadczenia dla mieszkańców: Powiatowe Urzędy Pracy, Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej [PCPR]; Izby Wytrzeźwień; Przychodnie Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia, Ośrodki Profilaktyczne dla Uzależnionych i ich Rodzin oraz; we wcześniejszych studiach Kolegium ds. Wykroczeń, a później Sądy Grodzkie w ramach Sądów Rejonowych i wreszcie same Sądy Rejonowe (wykroczenia); Sądy Rejonowe (przestępczość dorosłych i nieletnich). Każdy monograficzny raport składał się z dwóch tomów: analiz poszczególnych zjawisk i problemów oraz atlasu z mapami ilustrującymi dystrybucję omawianych kwestii w przestrzeni miast. Zatem to, podstawowe badania pełne lub innymi słowy całościowe.

Równie ważnym zamierzeniem badawczym, co pozyskanie charakterystyk mieszkańców dotkniętych poszczególnymi zjawiskami i problemami społecznymi w mieście było też określenie przestrzeni problemów i zjawisk społecznych w diagnozowanych miastach. Ta część procesu badawczego kończyła się konstrukcją map punktowych poszczególnych zjawisk i problemów społecznych oraz ich analizami przestrzennymi. W wyniku badań w miastach województwa śląskiego przygotowano mapy ścienne, jak też ich wersje podręczne, które zwykle wchodziły w skład drugiego tomu atlasu problemów społecznych oraz w pełnej wersji elektronicznej na płytach CD.

Na potrzeby diagnozowania w miastach województwa śląskiego przygotowano podstawowe wersje z kilku możliwych, opisanych powyżej, rodzajów map badawczych. Noszą one nazwę map punktowych lub w terminologii geografii społecznej kropkowych (tzw. *dots map*). Ich konstrukcja opiera się na naniesieniu na plan ulicowy miasta każdego przypadku danego zjawiska. Uzyskane dane, z diagnoz instytucjonalnych umożliwiają przygotowanie map punktowych, odnośnie takich kwestii i problemów społecznych, jak: pozostawanie bez pracy, pomoc społeczna, uzależnienia od alkoholu, wykroczenia, przestępczość dorosłych i przestępczość nieletnich oraz inne w zależności od dostępności danych instytucjonalnych.

Pierwsza z map ilustrowała zwykle najistotniejszą kwestię społeczną miast województwa śląskiego na przełomie XX i XXI wieku tj. pozostawanie bez pracy, czyli bezrobocie wśród mieszkańców miasta. Mapa punktowa ukazuje przestrzenną dystrybucję miejsc zamieszkania mieszkańców miasta, którzy znajdowali się w rejestrach Powiatowego Urzędu Pracy w danym roku.

Indywidualne i społeczne dysfunkcje wnioskodawców oraz członków ich rodzin i dzieci, które sprawiły, że w danym roku mieszkańcy miasta skorzystali ze wsparcia Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej odnotowywała w przestrzeni miasta kolejna mapa punktowa. Ustawowo określonych jest piętnaście kategorii zjawisk i problemów społecznych, jakie

dotknęły mieszkańców miasta i tym samym stały się podstawą interwencji i wsparcia pracowników socjalnych, otrzymało swoje indywidualne kolory i wpisanych zostały w przestrzeń ulic miejskich.

Problemy uzależnień w miastach dotyczyły zwykle dwie mapy. Jedna zawierała miejsca zamieszkania pacjentów Izby Wyrzeźwien z uwzględnieniem informacji o ilości pobytów w tej placówce, a druga miejsca zamieszkania uzależnionych, którzy w badanym roku skorzystali z pomocy ośrodków profilaktyki i leczenia uzależnień przedstawiała kolejna mapa punktowa. Punkty ilustrujące miejsca zamieszkania pacjentów korzystających ze wsparcia tej pierwszej instytucji pomocy uzależnionym i ich rodzinom zróżnicowano kolorystycznie. Kolory uwzględniały w tym przypadku nie tylko płeć pacjenta, ale również rodzaj leczonego uzależnienia lub choroby psychicznej. W przypadku, gdzie jest to możliwa mapa przedstawiała miejsca zamieszkania z uwzględnieniem ich płci.

Pierwsza z trzech map określających przestrzeń przestępczości w badanych miastach, w określonym roku, dotyczyła wykroczeń odnotowanych w archiwum (Kolegium ds. Wykroczeń Sądu Grodzkiego) Sądu Rejonowego i odzwierciedla informacje o wszystkich przypadkach rozpatrzonych przez tę instytucję. W przestrzeń ulic miejskich wpisano informacje o przypadkach popełnienia wykroczeń oraz o miejscach zamieszkania ich sprawców. Dwa rodzaje znaków tj. litera „(P) oraz obwódka kolor (o)”, dla oznaczenia miejsc popełnienia wykroczeń, a w kolejnych dwóch mapach - przestępstw oraz litera „(Z) oraz punkt o określonym kolorze „(•)” dla dokumentacji miejsc zamieszkania sprawców wykroczeń oraz na dwóch następnych mapach poszczególnych przestępstw. Każdy punkt na planie miasta oznacza pojedynczy przypadek, określonej kategorii [rozdział i paragraf KW] wykroczeń, zaistniałych w mieście w badanym roku i objętych wyrokiem Sądu Rejonowego. Następna z map przedstawia rozmieszczenie przestępczości kryminalnej dorosłych w określonym mieście, w roku badania i jest wynikiem oglądu akt sądowych. W przestrzeń miasta wpisano dane o miejscach popełnienia przestępstw kryminalnych z uwzględnieniem ich kategorii, poszczególnych rozdziałów Kodeksu Karnego oraz regulacji i paragrafów innych ustaw i rozporządzeń. W dalszej kolejności w przestrzeń miasta wpisano dane o miejscach zamieszkania sprawców przestępstw uwzględniając również kategorię popełnianych przez nich przestępstw. Zarówno w przypadku wykroczeń, jak i przestępstw oznaczenie obydwu rodzajów danych nastąpiło poprzez ten sam rodzaj symboli literowych lub kolorów. Każdy znak na planie miasta oznacza pojedynczy przypadek, określonej kategorii [rozdział KK] przestępstw kryminalnych, zaistniałych w mieście w badanym roku i objętych wyrokiem Sądu Rejonowego.

Trzecia mapa ukazuje przestrzenne rozmieszczenie miejsc popełnienia przestępstw oraz miejsc zamieszkania nieletnich przestępców. Poszczególne przestępstwa wystąpiły w postaci, grupującej artykuły w rozdziały Kodeksu Karnego, Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz Kodeksu Wykroczeń. Nadano im kontrastowe, łatwo dające się zidentyfikować kolory. Zastosowano też, te same symbole dla oznaczenia miejsc popełnienia i miejsc zamieszkania nieletnich sprawców, co w przypadku poprzednich dwóch map.

Badania umożliwiają też, przeprowadzenie analizy porównawczej przestrzeni miejskich, w których zlokalizowano wszystkie przypadki odnoszące się do zjawisk i proble-

mów społecznych oraz ich kumulację oraz określenie ich intensywności po nałożeniu na nie wszystkich zidentyfikowanych zdarzeń. Pozwala to wytypować najbardziej zagrożone obszary miasta, do których w przyszłości powinny być adresowane, oczywiście, po uzupełnieniu diagnozy, określone programy i działania przeciwdziałające i profilaktyczne.

Pierwsze mapy punktowe dotyczące przestępczości i wykroczeń, w tradycji i metodologii chicagowskiej opracował Krzysztof Czekaj w badaniu Katowic z 1986 roku. Pogłębione diagnozy zjawisk i problemów rozpoczęto w 1997 roku i odnosiły się one do miast Czeladź i Zabrze. W 2011 roku zrealizowano dwa badania diagnostyczne: w Bielsku-Białej (do reformy administracyjnej w 1996 roku byłej stolicy województwa) oraz w stolicy województwa śląskiego – Katowicach. Efektem procesu badawczego w stolicy województwa śląskiego było opracowanie przez Monikę Zawartkę-Czekaj punktowych map ściennych, jak też ich wersji podręcznych w postaci elektronicznej na płycie CD. Po raz pierwszy jednak w badaniach diagnostycznych w Katowicach zastosowano też oprócz map punktowych i drugi rodzaj map badawczych, czyli mapy odsetkowe. Jednym z efektów badań w Katowicach były cyfrowe mapy (w standardzie GIS) klientów Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Katowicach w okresie 2007-2011 w znakomitym opracowaniu Arkadiusza Dudka i Anny Jagódki-Dudek. „Pierwszy rodzaj map określiliśmy jako *Mapy wskazujące korelacje pomiędzy danymi*. U podstaw tego rodzaju map leży założenie, że podobieństwo w przestrzennym rozmieszczeniu zjawisk świadczy o powiązaniu zjawisk. Zakłada się, że im większe podobieństwo rozmieszczenia, tym większy stopień zależności zjawisk. Konstrukcja tych map pozwala na przedstawienie na mapie, w obrębie pól odniesienia wartości jednego zjawiska. Opracowanie zbioru kartogramów stworzyło możliwość przedstawienia informacji o podobieństwach, różnicach lub zależnościach zjawisk. Dla zapewnienia porównywalności kartogramów podstawowe znaczenie ma przyjęcie odpowiedniego przedziału przestrzennego oraz sposób dzielenia wartości zbioru statystycznego” [Dudek, Jagódka-Dudek, w: Bartoszek, Czekaj, Trawkowska (red.) 2012: 179].

Reasumując należy stwierdzić, że metoda mapowania i analizowania zdała całkowicie egzamin, jako istotne narzędzie diagnozowania zjawisk i problemów społecznych w przestrzeni miejskiej. Żadna bowiem najlepsza tabela nie ukazała tak wysoce współwystępowania zjawisk i cech opisujących mieszkańców miast jak to uczyniły mapy i jednego i drugiego rodzaju. Nowe programy cyfrowe i postęp w technologiach komputerowych otwierają już dziś ogromne możliwości przed analizowanymi metodami mapowania zjawisk i problemów społecznych.

W kierunku nowego podejścia do map badawczych w socjologii: GIS i co dalej?

Analizowanie procesów i skutków różnicowania się stylów życia mieszkańców miast powoduje wywarzenie i reprodukcja nierówności powiązanych z przestrzenią zurbanizowaną [Atkinson 2015: 82-111] i ich środowiskiem naturalnym oraz z siecią instytucji organizujących ich użytkowanie. To przecież w mieście następuje dynamiczne wytwarza-

nie przestrzeni społecznej [Majer 2010: 44-74], czyli sieci hierarchicznych międzyludzkich powiązań oraz dystansów, wynikających ze stosunków posiadania i użytkowania dóbr. Ten proces charakteryzuje się zarówno spontanicznością jak też regulacyjnością, ponieważ w każdym mieście władza lokalna i centralna realizują politykę dystrybuowania wytwarzanych w nim korzyści i zarządzania wymianą świadczeń [Piketty 2015: 293, 323-326]. W nowoczesnych strukturach urbanistycznych władze miejskie dążą do zachowania funkcjonalnego ładu, definiowanego z perspektywy rozwoju społeczno-gospodarczego przy uwzględnieniu interesów elit lokalnych oraz ochrony podstawowych potrzeb najuboższych warstw mieszkańców. W ich określaniu przydatnymi są mapy odsetkowe oraz w pewnym stopniu punktowe.

Rozwijający się na całym świecie amerykański projekt *Smart City* (w Polsce też *Inteligentne Miasto*), wykorzystuje technologie informacyjno-komunikacyjne w celu zwiększenia interaktywności i wydajności infrastruktury miejskiej i jej komponentów składowych, a także do podniesienia świadomości mieszkańców. Miasto, zgodnie z założeniami tego globalnego projektu, musi inwestować w kapitał ludzi i kapitał społeczny, oraz infrastrukturę komunikacyjną celem promowania zrównoważonego rozwoju i wzrastającej jakości życia mieszkańców, także poprzez wykorzystanie mechanizmów społeczeństwa obywatelskiego [Azkuna I. (red.) 2012], [Bartoszek, Czekaj (red.) 2010]. *Smart City* to bez wątpienia połączenie skutecznych sieci zarządzania, przynoszące mieszkańcom wysokie poczucie bezpieczeństwa i sprzyjające, żeby nie powiedzieć wymuszające zrównoważony rozwój na decydentach samorządowych. Według N. Komninos inteligentne miasto, to obszar (gmina, powiat, klastr, miasto, miasto-region), komponowany z czterech głównych elementów: 1. kreatywnej populacji realizującej działania intensywnie wykorzystujące wiedzę lub klastr takich działań, 2. efektywnie działających instytucji i procedur w zakresie tworzenia wiedzy, umożliwiających jej nabywanie, adaptację i rozwój, 3. rozwinięte infrastruktury szerokopasmowej, cyfrowych przestrzeni, e-usług oraz narzędzi on-line do zarządzania wiedzą, 4. udokumentowanej zdolności do innowacji, zarządzania i rozwiązywania problemów, które pojawiają się po raz pierwszy, ponieważ innowacyjność i zarządzanie w warunkach niepewności są kluczowe do oceny inteligencji [Komninos, 2008]. W te wszystkie elementy znakomicie zdają się wpisywać nowe techniki mapowania z użyciem GIS i innych tego typu programów. Zastosowanie metody map zjawisk i problemów społecznych do planowania miejskiego, w tym i do praktyk z zakresu SMART-CITY, należy pamiętać, że wykonywane były w różnych państwach i miastach oraz różnych uwarunkowaniach czasowych, politycznych i społecznych, że trwają i stale się doskonalą wraz z technikami komputerowymi i programami statystycznymi (pakiet dla nauk społecznych SPSS od 20 wersji posiada aplikacje do mapowania danych). W polskiej socjologii miasta pojawiają się nowe prace nawiązujące do tego globalnego projektu SMART-CITY, że wymieni się tu choćby pracę Anny Karwińskiej i Agnieszki Brzosko-Sermak *Dobrze funkcjonujące miasto* [Karwińska, Brzosko-Sermak 2014, Karwińska A. (red.) 2015], ale nowoczesne opracowania wciąż są pilnie poszukiwane. W polskich realiach stale przybywa literatury specjalistycznej, wprowadzającej do techniki GIS [Longley, Goodchild, Maguire 2006, Kubik 2009]. Pomimo tego, że w naukach geograficznych otrzymujemy podręczniki uwzględniające mapy społeczne [Medyńska-Gulij 2012, Żyszkowska, Spallek, Borowicz 2012, Paślawski

J. (red.), 2010], niestety one ciągle jeszcze nie wychodzą naprzeciw potrzebom nauk społecznych, aby uczynić z analiz przestrzennych interdyscyplinarne zagadnienie.

Obecne i przyszłe mapowanie zjawisk i problemów w przestrzeni miejskiej wymaga opracowań uwzględniających podejście interdyscyplinarne, że wymieni się tu choćby przykład podręcznika Roberta Haininga *Spatial Data Analysis in the Social and Environmental Sciences* [Haining 1993] oraz jego następcę z 2003 roku pt. *Spatial Data Analysis. Theory and Practice* [Haining 2009].

Reasumując rozważania dotyczące potrzeby przywrócenia współczesnej polskiej socjologii metody mapowania, można uznać, że metodologia ich dotycząca, wsparta technikami funkcjonującymi w ramach globalnego projektu *Smart City*, cyfrowymi i elektronicznymi programami GIS, SPSS i innymi służącymi monitorowaniu potrzeb i struktury socjo-demograficznej różnych grup i kategorii mieszkańców miast, w tym np. beneficjentów pomocy społecznej, stwarza jakościowo nowe perspektywy ich aplikacji do praktyki instytucji tworzących strategie rozwoju, rozwiązywania problemów społecznych i polityki społecznej. Realizacja interdyscyplinarnych studiów nad przestrzenią miejską, z analitycznym zastosowaniem wymienionych nowoczesnych technik cyfrowych powinna być podjęta z wielu względów, że wymieni się tu tylko dla przykładu - poznawcze, metodologiczne czy ekonomiczne – możliwości finansowania ich przez UE oraz samorządy terytorialne i lokalne, nie zapominając o roli nauki i uczonych w zmieniającym się społeczeństwie, wskazanych onegdaj choćby przez Floriana Znanieckiego, a współcześnie przez Anthony Giddensa, który zauważył, że „zmianie ulega także rola eksperta – socjologa, którego badania stają się punktem wyjścia społecznej debaty nad celami i formami lokalnej polityki społecznej. Ekspert staje się tylko jednym z, chociaż ważnym, ogniw tego procesu” [Giddens 2001: 106 i nast.].

Streszczenie

Społeczne mapy badawcze to narzędzie socjologii empirycznej od jej narodzin do dnia dzisiejszego. Mapy stosowane są m. in. do ukazania dystrybucji zjawisk i problemów społecznych we współczesnym społeczeństwie, stają się kluczowymi informacjami nie tylko dla socjologii miasta, ale też dla instytucji samorządów miejskich i gminnych, które planują procedury ich rozwiązywania i wsparcia dla mieszkańców w ramach nowoczesnie rozumianej polityki społecznej i polityki miejskiej. W prezentowanym studium omówiono podstawowe kwestie dotyczące samej metody jak i jej rodzaje zaproponowane przez krąg badaczy od Jane Addams i Agnes Sinclair Holbrook poczynając, poprzez przedstawicieli szkoły chicagowskiej, takich jak: Erle Fiske Young, Emory Stephen Bogardus, Vivien M. Palmer w badaniach w Stanach Zjednoczonych AP, jak też do badań w Polsce np. Stanisława Mordwy w Łodzi oraz na Górnym Śląsku, znanych pod nazwą Silesian Cities Series, wykonanych w latach 1997-2012 przez zespół K. Czekaja w dwunastu miastach województwa śląskiego. Mapy są istotnym elementem procesu badawczego w socjologii miasta w USA i państwach UE, z wyłączeniem Polski, gdzie nieomal wcale ich się nie używa do analizy przestrzeni miejskiej. W obecnym opracowaniu wskazane też zostaną perspektywy

wynikające i wiążące się z koncepcją *Smart City*. Wreszcie w zakończeniu omówione zostaną nowoczesne techniki, takie jak m.in. GIS oraz inne cyfrowe programy komputerowe dla wprowadzenia ich do badań socjologicznych w polskich miastach w drugiej dekadzie XXI wieku.

Słowa kluczowe: szkoła chicagowska, problemy społeczne, mapy badawcze, punktowe, odsetkowe, przestrzeń problemów, *Silesian Cities Series 1997-2012*, GIS

Research social maps in a process of town exploration: Old and new methods

Summary

This paper describes some important aspects of the process of inclusion of research maps method in to the sociological methodology in Poland. The Chicago School dominated the American sociology of the 1920s and 1930s, and exercised indisputable influence upon the formation of modern sociology worldwide. This study presents different kinds of maps as a tool of sociological analysis in the Chicago School of Sociology's empirical studies. It seems, then, that late as the full output of the Chicago School was discovered, it begins to exercise its positive influence, research-wise, upon the development of sociology in Poland. Project known as *Silesian Cities Series 1997-2012* deals with the social problems of 12 big and small Silesian towns. Diagnostic researches in the social institutions enable the research team to create a social illustration of population in dimension of all social phenomena and problems with their spatial distribution. A team of researchers, reconstructing the picture of social problems and issues in 12 towns used maps, to be precise dot maps, which were one of the Chicago school's tool. Social disorganisation – e.g. unemployment, violence, crime, alcohol and drug abuse, and youth emigration – are both old and new social issues and problems. Each piece of the social problems research has produced its own maps of the issue and analysis of the social problems of the towns in question. This paper stresses the inspirations which may steam from the Chicago School, as far as that problem is concerned.

Keywords: The Chicago School of Sociology, social research maps, dots maps, *Silesian Cities Series 1997-2012*, GIS, digital social maps

Literatura

1. Abbott E., Breckinridge S. 1917, *Truancy and Non-Attendance in the Chicago Schools. A Study of the Social Aspects of the Compulsory Education and Child Labor Legislation of Illinois*, University of Chicago Press, Chicago, Reprint New York 1970.
2. Addams J., 1895, Nota wstępna. [w:] *Hull House Maps and Papers. By Residents of Hull-House*. New York – Boston, Reprint, New York 1970.
3. Addams J., 1910, *Twenty Years at Hull House*, The Macmillan Company New York.
4. Atkinson A. B., 2015, *Inequality. What can be done?*, Harvard University Press, Cambridge MA., London.
5. Augustyn R. T., Cohen P. E., 2014, *Manhattan in Maps 1527-2014*, Dover Publications, Inc. Mineola, New York.
6. Azkuna I. (red.) 2012, *Smart Cities Study: International study on the situation of ICT, innovation and Knowledge in cities*, The Committee of Digital and Knowledge based Cities of UCLG, Bilbao.
7. Bartoszek A., K. Czekaj (red.), 2010, *Aktywizacja kapitału ludzkiego – dylematy teorii a praktyka małych i średnich miast*. Wyd. GWSH Katowice.
8. Bartoszek A., Czekaj K., Faliszek K., Niesporek A., Trawkowska D., 2012, *Instytucje wsparcia a monitoring problemów społecznych w Katowicach. Księga dobrych praktyk.*) Katowice.
9. Bartoszek A., Czekaj K., Trawkowska D. (red.), 2012, *Diagnoza problemów społecznych i monitoring polityki społecznej dla aktywizacji rozwoju zasobów ludzkich w Katowicach*. Wyd. UŚL, Wyd. Para, Katowice.
10. Bogardus E. S., 1926, *The New Social Research*, J. R. Miller Press, Los Angeles.
11. Booth Ch., 1892-1902, *Life and Labour of the People of London*, Vol. I-XVII. London.
12. Castells M. (1982), *Kwestia miejska*, PWN, Warszawa.
13. Charmaz K., 2009, *Teoria ugruntowana w XXI wieku. Zastosowanie w rozwijaniu badań nad sprawiedliwością społeczną*, W: Denzin N. K., Lincoln Y. S. (red.), 2009, *Metody badań jakościowych. T.1.*, PWN Warszawa.
14. Cohen P. E., Augustyn R. T., 2014, *Manhattan in Maps 1527-2014*, Dover Publications, Inc., Mineola, New York.
15. Coleman J. W., Kerbo H. R., 2009, *Social Problems*. New York – Montreal.
16. Eitzen D. S., B. Zinn M., Eitzen Smith K., 2014, *Social Problems*, Pearson, Boston – Tokyo.
17. Czekaj K., 1999, *Mapy problemów społecznych jako narzędzie badawcze ekologii humanistycznej. Aspekty teoretyczne i empiryczne*. W: *Socjologia miasta. Wybór tekstów*. Wybór i redakcja M. Malikowski, S. Solecki. Rzeszów.
18. Czekaj K., 2007, *Socjologia Szkoły Chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*. Wyd. GWSH, Katowice.

19. Czekaj K. (red.), 2012, Bielsko-Biała. Zjawiska i problemy społeczne 2010: fakty i opinie. Wyd. Para, Bielsko Biała.
20. Czekaj K., Niesporek A., Zawartka M., Mossakowska T., 2002, *Gliwice 2001. Kwestie społeczne górnośląskiego miasta u progu XXI wieku*. Wyd. Para. Katowice.
21. Czekaj K., Niesporek A., Zawartka M., Piekarski M., 2002, *Częstochowa i problemy społeczne jej mieszkańców na przełomie XX i XXI wieku*, Wyd. Para Katowice.
22. Czekaj K., Niesporek A., Zawartka M., 2005, *Częstochowa. Społeczność lokalna w procesie zmian*. Wyd. GWSH Katowice.
23. Czekaj K., Niesporek A., Zawartka-Czekaj M., 2006, Świętochłowice. Kwestia społeczna – polityka społeczna – planowanie społeczne. Wyd. GWSH Katowice.
24. Czekaj K., Niesporek A., Zawartka-Czekaj M., 2009, *Ruda Śląska. Od problemów społecznych górnośląskiego miasta do polityki miejskiej*. Wyd. GWSH Katowice.
25. Czekaj K., Zawartka-Czekaj M., 2014, *Kształtowanie przestrzeni miejskiej współczesnych śląskich miast przez zjawiska i problemy społeczne w oglądzie map badawczych w socjologii. Silesian Cities series 1997-2010, W: M. Madurowicz (red.), Kształtowanie współczesnej przestrzeni miejskiej*, Wyd. UW, Warszawa.
26. Danecki J., 1998, *Uwagi o kwestiach społecznych*. W: Tenże: *Kwestie społeczne na przełomie stuleci*. Warszawa.
27. *Dawna kartografia miast*, 2011, (red.) J. Ostrowski, P. E. Weszpiński, W: *Z dziejów kartografii*, t. XV, Warszawa.
28. Denzin N. K., Lincoln Y. S. (red.), 2009, *Metody badań jakościowych. T.1.*, PWN Warszawa.
29. Frankfort-Nachmias Ch., Nachmias D., 2010, *Metody badawcze w naukach społecznych*. Poznań.
30. Frączkiewicz-Wronka A. (red.), 2007, *Zarządzanie publiczne w lokalnej polityce społecznej*, WSPTWP Warszawa.
31. Frysztański K., 2009, *Socjologia problemów społecznych*. Warszawa.
32. Giddens A., 2001, *Poza lewicą i prawicą*, PWN, Warszawa.
33. Golinowska S., 2000, *Polityka społeczna. Koncepcje, instytucje, koszty*. Warszawa.
34. Haining R., 1993, *Spatial Data Analysis in the Social and Environmental Sciences*. Cambridge University Press, Cambridge.
35. Haining R., 2009, *Spatial Data Analysis. Theory and Practice*, Cambridge University Press, Cambridge.
36. Hessel S., 2011, *Czas oburzenia!* Oficyna Naukowa 'N', Warszawa.
37. Karwińska A., Brzosko-Sermak A., 2014, *Dobrze Funkcjonujące miasto. Koncepcje, cechy, perspektywy rozwoju*, Wyd. UE, Kraków.
38. Karwińska A. (red.), 2015, *Poszukiwanie rozwiązań dla współczesnych miast. Przykładowe obszary interwencji socjotechnicznych*, Wyd. Fundacja UE, Kraków.
39. Komninos N., 2008, *Intelligent Cities and Globalisation of Innovation Networks*, Routledge, London and New York.
40. Kornblum W., Julian J., Smith C. D., 2010, *Social problems*. New Jersey.
41. Kosiński W., 2012, *Geodezja*, PWN Warszawa.

42. Kotlarska-Michalska A., 2003, *Zasady budowy strategii rozwiązywania problemów społecznych*, w: *Pomoc społeczna-praca socjalna. Teoria i praktyka*, (red.) K. Marzec-Holka, Wyd. UKW, M Bydgoszcz.
43. Kowalak T., 1999, *Marginalność i marginalizacja społeczna*. Warszawa.
44. Kubik T., 2009, *GIS: Rozwiązania sieciowe*, PWN Warszawa.
45. Longley P. A., Goodchild M. F., Maguire D. J., Rhind D. W., 2006, *GIS. Teoria i praktyka*, PWN Warszawa.
46. Majer A., 2010, *Socjologia i przestrzeń miejska*, PWN, Warszawa.
47. Malikowski, M. 1997, *Problemy społeczne w Polsce a rola i zadania socjologii*. W: *Problemy społeczne w okresie zmian systemowych w Polsce. Materiały konferencyjne*. (red.) M. Malikowski. Rzeszów.
48. Maris R. W., 1988, *Social Problems*. Chicago.
49. Medyńska-Gulij, 2012, *Kartografia i geowizualizacja*, PWN Warszawa.
50. Miś L., 2007, *Problemy społeczne. Teoria, metodologia, badania*. Kraków.
51. Mordwa S. 2013, *Przestępczość i poczucie bezpieczeństwa w przestrzeni miasta. Przykład Łodzi*, Łódź.
52. Nowak S., 2011, *Metodologia badań społecznych*. Warszawa.
53. Ossowski S., 1963, *Społeczne warunki i konsekwencje planowania społecznego*. W: *Dziela*. T. 5., PWN Warszawa.
54. Palmer V., 1928, *Field Studies in Sociology: A Student`s Manual*. The University of Chicago Press, Chicago.
55. Paślowski J. (red.), 2010, *Wprowadzenie do kartografii i topografii*, Nowa Era, Wrocław.
56. Piketty T., 2015, *Kapitał w XXI wieku*, Wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa.
57. Piketty T., 2015, *Ekonomia nierówności*, Wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa.
58. Piotrowski W., 1966, *Społeczno-przestrzenna struktura miasta Łodzi. Studium ekologiczne*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
59. Podgórecki A. (Red.), 1968, *Socjotechnika. Praktyczne zastosowania socjologii*. PWN, Warszawa.
60. Rajkiewicz A., Supińska J., Księżopolski M., (red.), 1996, *Polityka społeczna*. Warszawa.
61. Sutherland E. H., 1937, *The Professional Thief*. Chicago-London.
62. Szatur-Jaworska B., 2005, *Diagnozowanie w polityce społecznej*, IPIS UW, Warszawa.
63. Szczepański J. , (1969, *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, Warszawa.
64. Sztumski J. 2010, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*. Katowice.
65. Turowski J., 2002, *Socjografia*. W: *Encyklopedia socjologiczna*, t. 4, Wyd. N., Warszawa.
66. Węclawowicz G., 2007, *Geografia społeczna miast*, Wyd. PWN, Warszawa.
67. Wirth L., 1938, *Urbanism as a Way of Life*. W: „American Journal of Sociology”, nr 44.

68. Wright J. K., Jones L. A., Stone L., Birch T. W., 1938, *Notes on Statistical Mapping. With Special Reference to the mapping of population Phenomena*. New York, Washington.
69. Wódz J., 2000., *Socjologia dla prawników i politologów*, Warszawa.
70. Wódz K., Czekaj K. (Red.), 1992, *Szkoła chicagowska w socjologii*, PTS, Katowice-Warszawa.
71. Young P. V., 1939 (1949) *Scientific Social Surveys and Research. An Introduction to the Background, Content, Methods and Analysis of Social Studies*. New York, 1939 i drugie wydanie 1949.
72. Żyszkowska W., Spallek W., Borowicz D., 2012, *Kartografia tematyczna*, PWN, Warszawa.

Identyfikacja zjawisk i problemów społecznych w przestrzeni miasta, czyli jak wykonać mapę zjawisk i problemów społecznych. Warsztat dydaktyczny dla studentów

Tytułem wprowadzenia, czyli jaki jest cel tworzenia mapy zjawisk i problemów społecznych

Mapy zjawisk i problemów społecznych stanowią istotny element, który służy do identyfikacji zjawisk i problemów społecznych. Ta graficzna forma prezentująca fakty społeczne, jakie istnieją w obszarach zurbanizowanych, służy dwóm podstawowym celom. Pierwszym z nich jest ich identyfikacja określonych zjawisk i problemów społecznych, jakie występują w określonej przestrzeni miasta. Wiąże się z tym również lokalizacja konkretnych grup problemów społecznych w określonych obszarach miejskiej przestrzeni, czyli w konkretnych dzielnicach, osiedlach, a nawet ulicach. W ten sposób możliwe staje się określenie, jak w przestrzeni miasta układają się różnorodne zjawiska i problemy społeczne w danym roku badawczym. Drugi cel dedykowany jest aspektom praktycznym badacza przestrzeni miejskiej. Wiedza uzyskana w wyniku realizacji celu pierwszego pozwala na podjęcie działań związanych z rozwiązywaniem wszelkich niekorzystnych dla społeczności lokalnych zjawisk i problemów społecznych. Jest to zatem element planowania społecznego, który

bazuje na naturalnych przesłankach odnośnie rozwiązywania zjawisk i problemów społecznych. Ponadto badania z wykorzystaniem map pozwalają określić w jaki sposób przestrzeń miasta, czy też pewne jej obszary mogą wpływać na powstawanie niekorzystnych ze społecznego punktu widzenia zjawisk i problemów społecznych. Takimi obszarami mogą być parki, zaniedbane obrzeża miasta, ciemne czy niedoświetlone zaułki, a nawet sklepy wielkopowierzchniowe. Należy tu zwrócić uwagę, że istotną rolę dla kształtowania przestrzeni miasta odgrywa aspekt demograficzny jego mieszkańców. Bowiem, znajomość demografii poszczególnych dzielnic oraz osiedli, pozwala podjąć odpowiednie działania o charakterze prewencyjnym lub profilaktycznym.

Zadaniem narzędzia badawczego, jakim bezsprzecznie jest mapa zjawisk i problemów społecznych, jest możliwość analizowania przestrzennej dystrybucji zjawisk przyczyniających się do powstawania dezorganizacji społecznej. Dane dotyczące problemów społecznych wpisane w mapę za dany rok kalendarzowy pozwalają wskazać pewne fakty społeczne, ale każde kolejne badania tej samej przestrzeni urbanistycznej pozwalają określić w jakim stopniu i czy w ogóle zjawiska i problemy społeczne przemierzają się w przestrzeni miasta. Jest to ważny wskaźnik pozwalający na tworzenie dokumentów związanych z rozwiązywaniem problemów społecznych, a także podejmowanie działań o charakterze projektowym na rzecz konkretnych społeczności lokalnych czy też sąsiedztw.

Mapy w socjologii kiedyś i dziś

Mapy jako narzędzie badawcze w naukach społecznych mają niezwykle długą historię. Należy tu wspomnieć jedne z pierwszych badań prowadzone przez Henry Mayhew, które zakończone zostały czterotomowym opracowaniem zatytułowanym „London Labour and the London Poor”. Praca ukazała się w latach 1861 – 1862. Badania dotyczyły zjawisk dezorganizacji społecznej i jednym z istotnych elementów były mapy tychże zjawisk, które obejmowały rozkład przestępczości i ubóstwo w Anglii i Walii. Ważnym elementem tych badań były porównania ich do Londynu. Na mapy naniesione zostały z zastosowaniem różnych kolorów miejsca, gdzie zamieszkiwali przede wszystkim ludzie biedni i bogaci.

Kolejnym badaczem, który posługiwał się mapami do badań i analiz zjawisk dotyczących dezorganizacji społecznej był Charles Booth, który wskazywał gdzie w przestrzeni Londynu zamieszkuje określone warstwy społeczne [Czekaj 2007: 50]. W badaniach uwzględniał on dochody rodzin, natomiast w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, socjolożka Jane Addams, prowadząc dom pomocy środowiskowej Hull-House w Chicago dokonywała wraz ze współpracownikami, wielu badań różnorodnych problemów społecznych, jakie występowały w ówczesnym Chicago, które już wtedy było miastem wielokulturowym, co także przyczyniało się do generowania różnorodnych zjawisk dezorganizujących życie jego mieszkańców. Jej pierwsze badania z 1895 roku dotyczyły miejsc zamieszkania rodzin i osób dotkniętych problemem ubóstwa, a także miejsc zamieszkania różnych narodowości w Chicago. Były to badania, których zadaniem było poznać – by móc dokonać zmiany, czyli pomóc w rozwiązywaniu ich problemów.

W polskich badaniach zjawisk i problemów społecznych, a także dezorganizacji społecznej, mapy także mają swoją tradycję badawczą, która nawiązuje do tradycji badań chicagowskich. Wymienić tu należy choćby profesorów Wacława Piotrowskiego i jego łódzkie badania, Stanisława Kłopoty, który badał problemy społeczne Wrocławia, czy też Tomasza Nawrockiego, który w swych badaniach posługuje się mapami mentalnymi.

Współcześnie wykonywane mapy zjawisk i problemów społecznych, które odwołują się do tradycji szkoły chicagowskiej, to tzw. *dot Maps*, czyli mapy punktowe. Oznacza to, że każdy zamieszczony na mapie punkt niesie ze sobą określone informacje dotyczące pojedynczego człowieka, który znalazł się w określonej sytuacji problemowej. Ponieważ mapy punktowe są tworzone w oparciu o dane zastane, czyli dane, które są w posiadaniu różnorodnych instytucji społecznych. Jako instytucje społeczne należy rozumieć instytucje, które swoimi działaniami wspierają osoby potrzebujące pomocy czy wsparcia i zaliczyć tu można ośrodki pomocy społecznej, czy urzędy pracy. Ale są to też instytucje, których zadaniem jest dbałość w zakresie przeciwdziałania dezorganizacji społecznej w wymiarze normatywnym. Można do nich zaliczyć sądy, ale też izby wytrzeźwień oraz wszelkie poradnie leczenia uzależnień, w tym także współuzależnień oraz inne tego typu placówki. Na potrzeby tworzenia map zjawisk i problemów społecznych, które powstawały dla miast województwa śląskiego, korzystano z danych takich instytucji jak: Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej, Powiatowe Urzędy Pracy, Izby Wytrzeźwień, Poradnie i Ośrodki Leczenia Uzależnień oraz Współuzależnień, Kolegia do spraw Wykroczeń, a późniejsze Sądy Grodzkie oraz Sądy Rejonowe. Ze wskazanych instytucji, autorzy badań pozyskiwali dane za wskazany w badaniu diagnozującym lub monitorującym określony rok kalendarzowy. Oznacza to, że pozyskiwano dane dotyczące wszystkich osób, które w danym roku kalendarzowym w jakikolwiek sposób zetknęły się z wymienionymi instytucjami. Należy, zatem podkreślić, że są to badania i analizy pełne, czyli każda z osób, która za objęty badaniem rok kalendarzowy znalazła się w kartotekach powyższych instytucji została objęta badaniem i analizą. Analizy oparte na badaniach pełnych niosą ze sobą istotne aspekty interpretacyjne, pozwalają z absolutną dokładnością wskazywać zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym rozkład zjawisk i problemów społecznych w przestrzeniach miast, tak dużych, jak również małych. Dzięki tak prowadzonym badaniom, można nie tylko wskazać jakie zjawiska i problemy społeczne oraz indywidualne dysfunkcje występują w ogóle w mieście, ale także określić ich hierarchię. Ponadto można także precyzyjnie określić w jakich występują one obszarach czy przestrzeniach miejskich. Bardzo istotnym elementem tych badań jest wiedza, która pozwala określać kogo owe zjawiska, problemy czy indywidualne dysfunkcje dotyczą. Inaczej mówiąc, badanie te pozwalają odpowiedzieć na pytanie kto, pod względem demograficznym i społecznych był odbiorcą działań wskazanych powyżej instytucji.

Aby zbudować mapę należy...

Należy pamiętać, że tworzenie map problemów społecznych to pewien proces, który zawiera kolejno następujące po sobie etapy. Tak więc, aby zbudować mapę zjawisk i problemów społecznych należy, jak wskazano wcześniej, określić, które instytucje pozostają w kręgu badawczy, czyli z których instytucji badacz będzie pozyskiwał dane. W następnej kolejności należy określić jakie dane z powyżej wskazanych instytucji będą potrzebne do zbudowania mapy i późniejszej jej analizy. Zabiegając w instytucjach o uzyskanie danych i zbierając je, należy pamiętać, że badacz jest zobowiązany do zachowania tajemnicy służbowej, a także przestrzegania ustawy o ochronie danych osobowych.

Najważniejsze, na potrzeby mapy są dane dotyczące miejsca zamieszkania oraz problemu, z jakim osoba lub rodzina zwróciła się do danej instytucji. Kolejnymi istotnymi danymi jest np. płeć. Dzięki niej wiadomo będzie czy określony problem dotyczy kobiet czy mężczyzn i której populacji częściej. Dopełnieniem zmiennej płci jest wiek, który pozwala określić, jakie problemy dotyczą ludzi w określonym wieku. Kolejne ważne cechy, na które warto zwrócić uwagę to wykształcenie oraz aktywność zawodowa. Pierwsza z nich pozwoli określić ewentualne niedobory społeczne, szczególnie te w obszarze wykształcenia. A powiązana z aktywnością zawodową pozwoli wskazać, dlaczego osoby lub pewne ich kategorie pozostają na przykład bez pracy. Aktywność zawodowa jest ważną cechą, ponieważ pozwala też wskazać ile osób korzystających z określonych instytucji społecznych posiada zatrudnienie stałe, dorywcze, nie pracuje bądź też korzysta ze świadczeń Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zjawiska, problemy społeczne i indywidualne dysfunkcje, które dotyczą konkretną osobę, dotyczą też w sposób pośredni pozostałych członków rodziny. Warto, zatem pozyskać dane dotyczące stanu cywilnego i rodzinnego. Pozwoli to ustalić ile dzieci jest zagrożonych różnorodnymi zjawiskami i problemami społecznymi.

W przypadku pozyskiwania danych z sądów, należy również skupić uwagę na rodzaj popełnionego przestępstwa, zarówno z Kodeksu Wykroczeń, Kodeksu Karnego, jak również innych ustaw. Ważne jest także uzyskanie informacji o miejscu popełnienia przestępstwa. Posiadając dane o miejscu zamieszkania sprawcy przestępstwa, miejscu popełnienia przez niego czynu karalnego oraz rodzaju tego czynu, można określać w jakich obszarach przestrzeni miejskiej popełniane są konkretne kategorie przestępstw.

Po ustaleniu, jakie dane będą potrzebne i ich zgromadzeniu, należy wprowadzić je do bazy danych i poddać obróbce statystycznej za pomocą odpowiedniego oprogramowania statystycznego.

Aby mapa zjawisk i problemów społecznych była czytelna, by można analizować dane stanowiące jej treść, należy zachować określone standardy. Standardy odnoszą się przede wszystkim do kolorów i symboli. Kolory powinny być tak dobrane, aby były czytelne. Zjawiska bądź problemy, których pod względem liczebnym jest najwięcej powinny być oznaczone mocno wyróżniającymi się - kontrastującymi kolorami. Na uwagę także zasługuje aspekt graficzny. Punkty, które są nanoszone na mapę mogą mieć różną grafikę, czyli różną bryłę geometryczną. Należy jednak, raz przyjętą grafikę stosować konsekwentnie,

podobnie jak kolory, co jest związane z analizą mapy. Im więcej różnorodnych symboli i kolorów oznacza dany problem czy zjawisko, tym trudniej analizować dane zawarte na mapie. Jeśli chodzi o wielkość punktów, to jest to element sytuacyjny. Wówczas z uwagi na małą przestrzeń można stawiać punkty mniejsze, pamiętając przy tym, żeby zachować jak najdalej posuniętą przejrzystość i jednocześnie czytelność nanoszonych danych, a wielkość punktu nie niesie ze sobą żadnej informacji, a jest tylko zabiegiem technicznym, umożliwiającym naniesienie dużych ilości danych w małą przestrzeń. Sytuacja taka dotyczy najczęściej osiedli gdzie dominują bloki, gdzie często trzeba wpisać w mapę dużą ilość zjawisk i problemów lub indywidualnych dysfunkcji, a zaznaczone w takiej przestrzeni uliczki są małe i tworzą gęstą sieć. Oznacza to, że najpierw należy zapoznać się z wydrukiem z bazy danych, aby wiedzieć jakie ilości poszczególnych problemów muszą być naniesione na poszczególne ulice i jak duże obszary mogą zostać zapisane danymi.

Dane, które można wprowadzić na mapę zjawisk i problemów społecznych

W prezentowanym opracowaniu zostały już przywołane instytucje, których dane w różnych miastach województwa śląskiego służyły do tworzenia map zjawisk i problemów społecznych. Zatem, w tej części opracowania opisane zostaną poszczególne mapy i dane, jakie w nie wpisano. Należy jednak pamiętać, że w zależności od rodzaju mapy, jaką badacz będzie przygotowywał, można nanieść różne dane, które pozwolą dokonać pogłębionych analiz.

Pierwszą z opisanych map, będzie mapa pomocy społecznej. W przestrzeń mapy wpisywane są dane pozyskane z zasobów dokumentacyjnych Miejskiego lub Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Z racji dużej ilości danych zazwyczaj nanoszone są dane dotyczące dysfunkcji oraz ulicy, przy której zamieszkuje osoba korzystająca ze społecznego wsparcia. Ustawa o pomocy społecznej wskazuje na piętnaście powodów, upoważniających do korzystania z systemu społecznego wsparcia. Te powody to: 1) ubóstwo; 2) sieroctwo; 3) bezdomność; 4) bezrobocie; 5) niepełnosprawność; 6) długotrwała lub ciężka choroba; 7) przemoc w rodzinie; 8) potrzeba ochrony macierzyństwa lub wielodzietność; 9) bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych; 10) brak umiejętności w przystosowaniu do życia młodzieży opuszczającej placówki opiekuńczo-wychowawcze; 11) trudności w integracji osób, które otrzymały status uchodźcy; 12) trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego; 13) alkoholizm lub narkomania; 14) zdarzenie losowe i sytuacja kryzysowa; 15) klęska żywiołowa lub ekologiczna. Każdemu z nich został przypisany odpowiedni kolor (taki sam dla każdego badania). I w ten sposób poszczególne problemy nanosi się na ulicę, przy której zamieszkuje osoba potrzebująca wsparcia w postaci kolorowego punktu. Pomoc społeczna jest instytucją, która stara się wspierać systemowo osoby i rodziny. Aby tak mogło być, należało poznać także problemy pozostałych osób zamieszkujących w rodzinach, zarówno dorosłych jak i dzieci. I tak, pracownicy

socjalni, wypracowali, na podstawie posiadanych dokumentów i wiedzy o swoich środowiskach dwa osobne zestawy dysfunkcji indywidualnych, których nie obejmuje Ustawa o pomocy społecznej, a które dotyczą dorosłych i dzieci. Dysfunkcje te podzielono na schorzenia somatyczne i problemy społeczne. W przypadku dorosłych członków rodzin wypracowano dwadzieścia schorzeń somatycznych i dziesięć dysfunkcji społecznych. Natomiast dla zbiorowości dzieci wychowujących się w rodzinach korzystających z pomocy społecznej wypracowano dwadzieścia pięć schorzeń somatycznych oraz jedenaście dysfunkcji społecznych. Zaznaczyć należy, że są to problemy, których nie obejmuje ustawa. Każda z dysfunkcji somatycznych i społecznych, dotyczących osób dorosłych posiada swój kolor i nanoszona jest na mapę w postaci okręgu, zaś dysfunkcje dotyczące dzieci nanoszone są na mapę w postaci kolorowego okręgu w czarnym otoku. Na mapie wpisane są również miejsca zamieszkania tych członków rodzin, którzy nie posiadają żadnych problemów zdrowotnych czy społecznych. W ich przypadku zastosowano okręgi w czarnym kolorze.

Kolejna mapa zawiera dane odnośnie osób pozostających bez pracy, a dane pochodzą z Powiatowego Urzędu Pracy. W przestrzeń mapy można wpisać dane dotyczące statusu osób pozostających bez pracy. Inaczej mówiąc, można zaznaczyć miejsca zamieszkania osób bezrobotnych z prawem do zasiłku oraz osób bezrobotnych bez prawa do zasiłku. Te kategorie można uzupełnić o płeć. A zatem powstanie baza danych pokazująca populację kobiet i mężczyzn z prawem do zasiłku oraz bez prawa do zasiłku dla bezrobotnych. Można jeszcze więcej informacji wprowadzić na taką mapę. Mianowicie, każdą z płci można podzielić na dekady urodzenia, zaczynając od dwudziestolatków, a kończąc na dekadzie obejmującej 67. rok życia badanych. Pamiętając, by każdej kategorii przypisać odpowiedni kolor, który będzie oznaczał płeć, dekadę urodzenia oraz status osoby bezrobotnej. I tu także jeden punkt oznacza jedną osobę pozostającą bez pracy, ale odnotowaną w kartotekach Urzędu Pracy.

Trzecią z map, jest mapa prezentująca poziom niekontrolowanego pijaństwa, czyli mapa miejsc zamieszkania pacjentów Izby Wyrzeźwień. Z uwagi na trudność pozyskania danych od pacjentów, najczęściej możliwe są do wpisania dane wskazujące na płeć pacjenta oraz ilość pobytów w izbie w ciągu roku kalendarzowego. Te dane nanoszone są na ulice, gdzie pacjenci mieszkają. Podobnie jest w przypadku kolejnych instytucji, czyli poradni leczenia uzależnień i współuzależnień. W przypadku takiej mapy, również są nanoszone dane dotyczące płci pacjentów poradni oraz rodzaj uzależnienia bądź współuzależnienia. Każdej kategorii pacjentów przypisywane są odpowiednie kolory, a każdy punkt oznacza jednego pacjenta Izby lub leczącego się w poradni.

Ostatnie z map dotyczą zagrożeń związanych z przestępczością. Dla pełniejszego poznania rozmiarów zachowań naruszających normy prawne zaleca się wykonanie trzech map. W kolejności są to mapy wykroczeń, przestępczości dorosłych oraz przestępczości nieletnich. Do wykonania tego typu map należy pozyskać dane z sądu zarówno grodzkiego jak i rejonowego. Te mapy są niezwykle ważne, ponieważ pozwalają poznać rozwój zjawiska polegającego na łamaniu różnych norm prawnych. Analizie poddawane są nie tylko normy prawne zawarte w kodeksie wykroczeń czy kodeksie karnym, ale także innych obowiązujących ustawach. Przedstawiona tu kolejność, pozwala też wskazać jak rośnie

problem, od naruszania czy łamania norm zawartych w kodeksie wykroczeń, a więc normy niższej rangi i tym samym zagrożone zdecydowanie niższą karą, po przestępstwa popełniane przez dorosłych, gdzie następuje łamanie prawa zamieszczonego w Kodeksie Karnym, by w końcu obserwować jak nieletni przestępcy uczą się i wchodzą na drogę przestępstwa, także łamiąc prawo zawarte w Kodeksie Karnym. W przypadku tych map, mówimy o przestępstwach, a zatem należy pozyskać dane o sprawach wyłącznie zakończonych wyrokiem skazującym i dane winny dotyczyć osób mieszkających w mieście, w którym prowadzone jest badanie, bez względu na miejsce gdzie popełnili swój czyn.

W przestrzeń map przestępczości można wpisać różne informacje, które pozwolą na rzetelną analizę zjawiska dezorganizacji społecznej w mieście. Podstawowe dane potrzebne do stworzenia takiej mapy to artykuł kodeksu lub innej ustawy, za naruszenie której przestępca został skazany. W przypadku kodeksów karnego i wykroczeń, z uwagi na bardzo dużą liczbę artykułów, posługiwać się należy rozdziałami i im przypisać odpowiednie kolory. A zatem, mapę zapisuje się danymi mówiącymi z jakiego rozdziału Kodeksu Karnego, Wykroczeń bądź z jakiej ustawy popełnione zostało przestępstwo. Punkty powinno się nanosić na ulice, które są miejscem zamieszkania osób skazanych, zaś innym symbolem graficznym lub literowym należy je nanieść na ulicę, gdzie zostało popełnione przestępstwo.

W ten sposób można uzyskać informacje nie tylko o rodzaju popełnionego przestępstwa, miejsca jego popełnienia, ale także określić jakich przestępstw w mieście jest najwięcej, a także miejsca ich kumulacji w przestrzeni miasta.

Zamiast zakończenia, czyli co można przeczytać z mapy zjawisk i problemów społecznych

Mapy zjawisk i problemów społecznych są z jednej strony, najlepszym sposobem wizualnej prezentacji danych. Z drugiej zaś strony, metoda ta pozwala poznać problemy by móc je rozwiązywać. Pozwala poznać nie tylko przestrzenną ich dystrybucję, czyli rozmieszczenie w przestrzeni miasta, ale również ułożyć ich hierarchię. Najważniejszą zaletą map zjawisk i problemów społecznych, wydaje się możliwość określenia współwystępowania zjawisk i problemów, które wpływają na dezorganizację życia społecznego miasta lub określonych jego obszarów. Analiza mapy dokonywana co najmniej raz na pięć lat pozwala także zaobserwować przemieszczanie się w przestrzeni miasta różnych problemów i kwestii społecznych. A połączenie analiz map z analizami demografii miasta lub jego dzielnic pozwala na pogłębione analizy określonych społeczności lokalnych. Ponadto analiza map pozwala na określenie rozkładu zjawisk i problemów, nie tylko w przestrzeni miasta, ale również poszczególnych jego dzielnic, osiedli i co najważniejsze poszczególnych ulic. Dzięki badaniu można określić wskaźnik obciążenia mieszkańców każdej ulicy w mieście różnorodnymi problemami i kwestiami społecznymi. Dzięki takiej analizie pojawiają się w naturalny sposób informacje, w których obszarach miasta istnieje konieczność podej-

mowania określonych działań na rzecz konkretnych grup, kategorii społecznych, a nawet sąsiedztw.

Streszczenie

Mapy są narzędziem wykorzystywanym i kojarzonym głównie przez geografów i geografów społecznych. Jak się jednak okazuje, mapa doskonale sprawdza się w socjologii. Wskazują na to badania prowadzone z wykorzystaniem map co najmniej od XIX wieku. W polskiej socjologii również znajdują swoje zastosowanie. Artykuł zawiera omówienie w jaki sposób można wykonać jeden z rodzajów map zjawisk i problemów społecznych tzw. *dot's maps*. W dalszej kolejności przedstawiono jakie należy pozyskać dane i z jakich instytucji. Zamieszczono także informacje odnośnie konieczności stosowania pewnych standardów. Artykuł kończy krótka refleksja dotycząca efektów, nie tylko wizualnych, ale też analitycznych, jakie daje mapa zjawisk i problemów społecznych.

Słowa kluczowe: mapy, mapy zjawisk i problemów społecznych, problemy społeczne, kwestie społeczne

Identification of social effects and social problems in the space of a city. How to make a map of social effects and social problems - Student's guide

Summary

Maps are mainly associated with geography. As we can show maps are perfectly used in sociology. The researches where various sociological maps are successfully used have been carried out since the XIX century. They can be found in polish sociology as well. The article is on how to make one of the map of social problems. Further chapters show the institution and the way the data should be collected from and what standards are required. The article is finished by a short opinion on visual and analytical effects that can be obtained thanks to the maps in question.

Keywords: maps, social problems and social effects maps, social problems, social issues

Literatura

1. Addams J., 2004, *Hull – Hause. Maps and Papers. Chicago 1895*.
2. Bartoszek A., Czekaj K., Trawkowska D. (red), 2012, *Diagnoza problemów społecznych i monitoring polityki społecznej dla aktywizacji zasobów ludzkich w Katowicach*. Katowice.
3. Czekaj K., 2007, *Socjologia szkoły chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*. Katowice.
4. Czekaj K., Niesporek A., Zawartka-Czekaj M., 2009, *Ruda Śląska. Od problemów społecznych górnośląskiego miasta do polityki miejskiej*. Katowice.
5. Czekaj K., Niesporek A., Zawartka-Czekaj M., 2006, Świętochłowice. *Kwestia społeczna-polityka społeczna-planowanie społeczne*. Katowice.
6. Czekaj K., Zawartka M., 2005, Częstochowa. *Społeczność lokalna w procesie zmian*. Katowice.
7. Czekaj K., Zawartka – Czekaj M., 2014, *Kształtowanie przestrzeni miejskiej współczesnych śląskich miast przez zjawiska i problemy społeczne w oglądzie map badawczych w socjologii. Silesian Cities Series 1997 – 2010*. [w]: *Kształtowanie współczesnej przestrzeni miejskiej*, (red.) Madurowicz M. Warszawa.
8. Kłopot S.W., Błaszczuk M., Pluta J. (red.) 2010, *Problemy społeczne w przestrzeni Wrocławia*, Warszawa.

PIOTR KOCIUBA¹

Katedra Ekologii Krajobrazu/Instytut Architektury Krajobrazu
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

IHOR KOZAK²

Katedra Ekologii Krajobrazu/Instytut Architektury Krajobrazu
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ADAM STĘPIEŃ³

Katedra Ekologii Krajobrazu/Instytut Architektury Krajobrazu
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

HANNA KOZAK⁴

Katedra Ochrony Środowiska Przyrodniczego i Krajobrazu/Instytut Architektury Krajobrazu
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Perspektywy zastosowania GIS w analizie przemian przestrzeni miejskiej na przykładzie miasta Lublin

Wraz z rozwojem miast pojawia się problem z odpowiednim planowaniem nowych inwestycji oraz właściwego zagospodarowania przestrzeni. W Polsce pomimo rosnącego zainteresowania władz miast narzędziami GIS, ilościowe wykorzystanie systemów informacji przestrzennej jest wciąż niewielkie w porównaniu z krajami Europy Zachodniej, Stanami Zjednoczonymi czy Kanadą. W tych krajach GIS cieszy się największą popularnością i stanowi podstawę pozyskiwania, przetwarzania i wymiany danych pomiędzy różnymi urzędami.

Na dzień dzisiejszy narzędzia GIS pozwalają na tworzenie cyfrowych modeli miast, dając możliwość badania ich funkcjonowania w różnych warunkach gospodarczo-planistycznych. Za pomocą GIS można dokonać też wizualizacji skutków planowanych decyzji oraz usprawnić tworzenie dokumentów planistycznych, takich jak studia uwarunkowań

¹ piotrkociuba@interia.pl

² kozakihor58@gmail.com

³ astepien84@gmail.com

⁴ hannakozak@kul.lublin.pl

i kierunków zagospodarowania przestrzennego miast. Narzędzia GIS pozwalają również przedstawiać informacje przestrzenne zainteresowanym inwestorom, mieszkańcom czy turystom za pomocą geoportali. Mogą ponadto służyć jako narzędzie wspierające realizację procedur administracyjnych [Tomkiewicz, 2009].

W niniejszym artykule zaprezentowane zostaną możliwości analizy przestrzeni miejskiej miasta Lublina na przykładzie wąwozu Park Czuby (rys. 1) i wybranych w jego granicach kwartałów miejskich (rys. 2).

Rysunek 1. Położenie badanego obszaru wąwozu w granicach miasta Lublin



Źródło: opracowanie P. Kociuba.

Rysunek 2. Rozmieszczenia badanych fragmentów miasta w granicach zlewni wąwozu

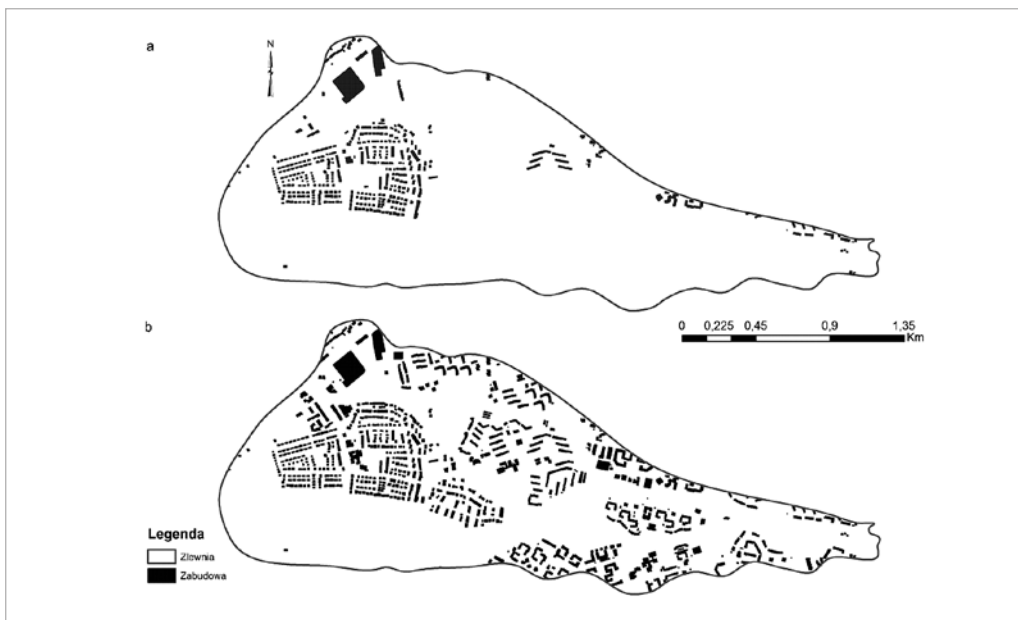


Źródło: opracowanie P. Kociuba.

Za pomocą oprogramowania ArcGIS 10.3. zmiany zachodzące na terenie wąwozu na przełomie ostatnich 50 lat zobrazowane zostały na podstawie dostępnych map z okresu 1965 – 2015 roku. Analiza krajobrazu wąwozu przeprowadzona została za pomocą ilościowych technik analitycznych w programie ArcGIS 10.3. Dla badanego wąwozu została wydzielona jego zlewnia, a w jej granicach utworzono warstwy zabudowy z trzech okre-

sów. Sporządzono je na podstawie danych z map topograficznych z 1965 i z 1992 roku, w skali 1:10000. Dodatkowo aktualny stan zabudowy wyznaczony został na podstawie danych z serwera WMS „Wizualizacja BDOT” dla 2014 roku. Na przykład na mapie topograficznej z roku 1965 widzimy rozmieszczenie zabudowy w północnej i w zachodniej części wąwozu (rys. 3a). Przy czym w północnej części są to domy rozmieszczone na granicy zlewni wąwozu. W zachodniej części zabudowę tworzy osiedle Widok. W 1992 roku zabudowa widoczna na całym obszarze zlewni wąwozu z wyjątkiem południowo-zachodniej jego części (rys. 3b). W tym czasie powstało osiedle Poręba, w którym wybrane zostały dwa fragmenty miasta do dalszej analizy.

Rysunek 3. Struktura wąwozu: a) w 1965 roku; b) w 1992 roku



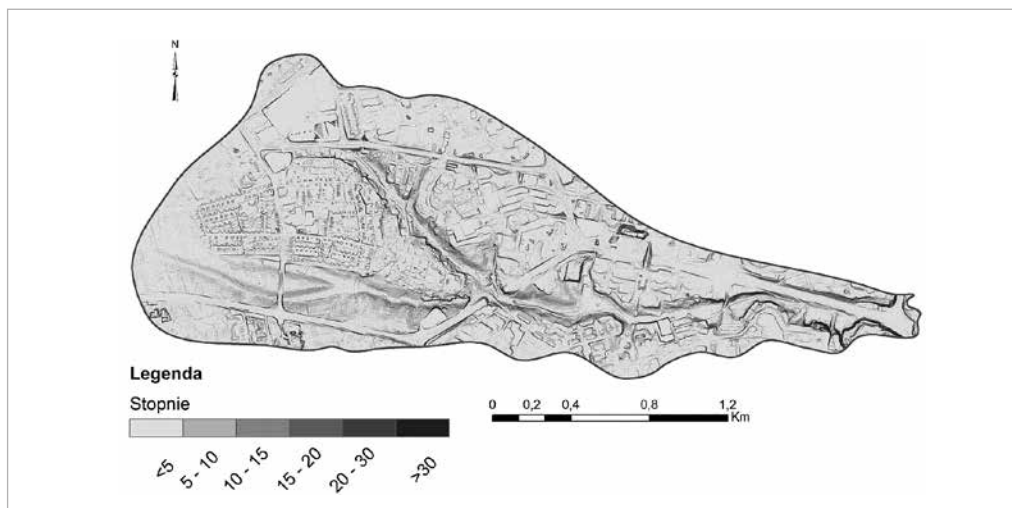
Źródło: opracowanie P. Kociuba.

Dzięki analizie wykonanej w programie Fragstats zauważamy, iż całkowita powierzchnia zabudowy (CA) w 1965 roku wynosiła 11,69 ha, co stanowiło 3,31% powierzchni wąwozu. W 1992 roku zwiększyła się ona prawie 3 razy osiągając 30,14 ha (8,53% ogólnej powierzchni wąwozu). W 2014 roku całkowita powierzchnia zabudowy w porównaniu z 1992 rokiem zwiększyła się nieznacznie osiągając 34,70 ha (9,83%). Analogicznie zwiększała się liczba płatów (NP) z 394 w 1965 roku, do 723 w 1992 i do 787 w 2014 roku. Procent największego płatu zabudowy (LPI) pozostał ten sam we wszystkich analizowanych latach. Zwiększenie powierzchni i liczby budynków spowodowało zwiększenie wskaźnika kształtu krajobrazu (LSI) z 21,49 w 1965 roku do 35,67 w 1992 roku i do 37,03 w 2014 roku. Świadczy to o tym, iż w wyniku przekształceń płaty zmieniły swój kształt na mniej regularny. Średni wskaźnik kształtu (SHAPE_MN) zwiększył się tylko w pierwszym etapie

z 1,23 w 1965 roku, do 1,39 w 1992 roku, pozostając na tym samym poziomie w 2014 roku. Średnia stosunku obwodu do powierzchni (PARA_MN) dla płatów zabudowy, zwiększa się z 3994,22 w roku 1965, do 4150,52 w 1992 roku i nieco spada do 4078,93 w 2014 roku. Indykator spójności kształtu (COHESION) zwiększa się z 97,83 w 1965 roku, do 98,19 w 1992 roku i do 98,21 w 2014 roku. Świadczy to o tym, iż płyty stały się bardziej fizycznie połączone, a co za tym idzie coraz mniej podzielone. Po otrzymanych wynikach można wnioskować, iż w wąwozie nastąpił wzrost zabudowy, przeważnie na skutek zasiedlenia nowych terenów. Przeprowadzona analiza pozwoliła na wybranie fragmentów do dalszych badań, które należą do osiedla Poręba znajdujące się w środkowej części wąwozu i które powstało po 1988 roku.

Analiza danych środowiskowych wąwozu z zastosowaniem GIS [Hickey, 2000] pokazała, że wąwóz rozciąga się w kierunku wschodnim, uchodząc do doliny rzeki Bystrzyca. Wysokość dna wąwozu nad poziomem morza zmienia się od 225 metrów w zachodniej części do 170 metrów we wschodniej części wąwozu. Długość wąwozu wynosi około 4 km (w granicach wydzielonej zlewni wąwozu z chmury punktów). Analiza utworzonej z chmury punktów mapy nachylenia, pokazała dość widoczną dla wąwozu dominację nachyleń sięgającą 5 stopni (rys. 4), które zajmują 68% powierzchni badanego wąwozu.

Rysunek 4. Fragment mapy nachylenia wąwozu



Źródło: opracowanie P. Kociuba.

Do szczegółowej analizy aktualnego stanu zabudowy oraz otaczającego ją obszaru posłużyły dane LIDAR-owe wykonane w 2015 roku z gęstością 24 pkt/m² [Kociuba i in., 2014: 143], gdzie uzyskano dokładne ukształtowanie terenu, kontury zabudowy oraz rozmieszczenie poszczególnych drzew.

Wybrane na podstawie otrzymanych danych o wąwozie do dalszej analizy dwa kwartały miejskie znajdują się przy ulicy Turkusowej. Dla wybranych dwóch kwartałów wyznaczono

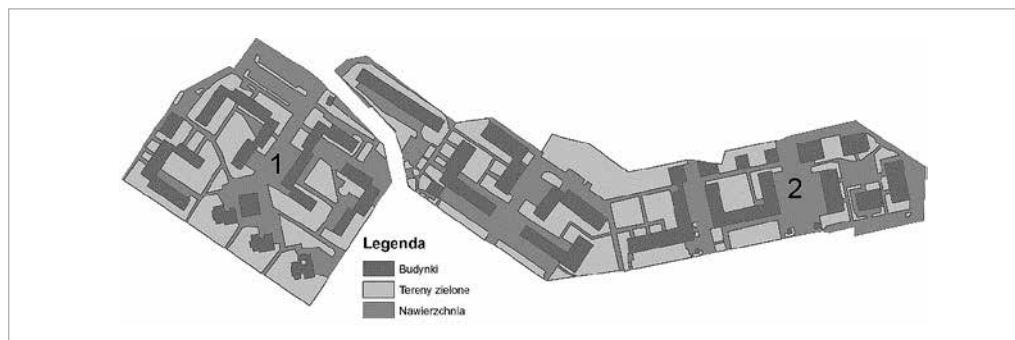
ne zostały podstawowe wskaźniki urbanistyczne: intensywność zabudowy, powierzchnia zabudowana, powierzchnia biologicznie czynna oraz powierzchnia nieprzepuszczalna.

Do szczegółowej analizy badanego obszaru posłużyły dane LIDAR-opracowane w programie LP360. Pierwszym etapem była klasyfikacja całej chmury punktów na klasy: gruntu, niskiej, średniej i wysokiej roślinności oraz zabudowy. Na podstawie klasy gruntu została utworzona numeryczna mapa terenu (NMT). Badania ograniczone były do analizy podstawowych atrybutów terenowych, takich jak wysokość nad poziomem morza i nachylenie. Z chmury punktów utworzone zostały kontury zabudowy w postaci pliku shape. Pozwoliło to na analizę wpływu nachylenia terenu na zabudowę.

Myśląc o analizie wskaźników urbanistycznych z użyciem narzędzi GIS uważamy, że narastający rozwój miast oraz ograniczone zasoby przestrzeni sprawiają, że coraz większą wagę w planowaniu nowych inwestycji warto przykładać do właściwego zagospodarowania różnych obszarów miast. W naszej sytuacji dla miasta Lublina, które rozmieszczone na terenie ponad 80 różnej wielkości wąwozów i suchych dolin Systemy Informacji Geograficznej pozwalają planistom i urbanistom analizować i łączyć wybrane wskaźniki środowiskowe i urbanistyczne i efektywnie kształtować zagospodarowanie terenów.

Dla badanego fragmentu terenu miasta Lublina pozyskaliśmy informacje z pomiarów terenowych o zagospodarowaniu sąsiednich do niego działek, mianowicie analizowaliśmy granice działek inwestycyjnych, budynków mieszkalnych pod względem liczby kondygnacji, granicy kwartałów, rodzaju zieleni, rodzaj nawierzchni (chodniki, parkingi). W związku z brakiem serwera WMS dla miasta Lublina ręcznie przeprowadziliśmy nadanie georeferencji dla mapy Stanu Zagospodarowania Przestrzennego na rok 2009.

Rysunek 5. Przykład wektoryzowanego fragmentu miasta Lublina



Źródło: opracowanie P. Kociuba.

Ważnym warunkiem dla terenów nie objętych zapisami MPZP w celu ustalenia sposobu zagospodarowania okazała się konieczność analizy wskaźników urbanistycznych oraz sąsiedztwa. Przy tym sprawdzono długość frontu każdej działki, niezbędnej do wyliczenia buforu, który powinien być trzy razy większy od frontu działki i nie mniejszy aniżeli 50 metrów (z użyciem narzędzia BUFOR) z sąsiednimi działkami. W uproszczonej analizie

wybrane zostało dwa kwartały gdzie przy pełnej analizie uwzględniany jest cały teren objęty buforem. Analizowane kwartały obrazuje rysunek 5.

Otrzymane dane z wyciężeń w oprogramowaniu GIS pokazały (Tabela 1), że intensywność zabudowy w drugim fragmencie jest większa (0,78) w porównaniu do pierwszego (0,57). Także większą okazała się powierzchnia zabudowy w drugim fragmencie (23,13%) w porównaniu do pierwszego fragmentu (19,18%). Na badanych fragmentach miasta przeważała zabudowa o liczbie kondygnacji nie przewyższającej cztery. Widzimy także zmniejszenie w drugim fragmencie biologicznie czynnej powierzchni do 38,98%, wtedy jak w pierwszym fragmencie biologicznie czynna powierzchnia wynosiła 42,82%.

Tabela 1. Wskaźniki urbanistyczne z analizowanych fragmentów miasta

| Obszar | Intensywność zabudowy | Powierzchnia biologicznie czynna (%) | Powierzchnia nieprzepuszczalna (%) | Powierzchnia zabudowana (%) |
|--------|-----------------------|--------------------------------------|------------------------------------|-----------------------------|
| 1 | 0,57 | 42,82 | 38 | 19,18 |
| 2 | 0,78 | 38,98 | 37,89 | 23,13 |

Źródło: opracowanie P. Kociuba.

Zaprezentowana w artykule metoda pokazuje, w jaki sposób można wykorzystać potencjał GIS do określenia podstawowych parametrów urbanistycznych dla wybranego fragmentu miasta Lublina. Może to być skutecznie zastosowane do innych fragmentów miasta Lublina oraz innych miast. Warto pamiętać, że planowanie rozwoju miast, nie jest łatwym zadaniem. Przy jego wykonaniu trzeba uwzględnić wiele elementów (czynników prawnych, warunków ekonomicznych i środowiskowych) oraz pamiętać o tym, że podjęte decyzje wpływają na jakość życia i bezpieczeństwo obywateli.

Warto zauważyć, że analizując całe miasto, czy nawet analizując najmniejszy fragment miasta (kwartał czy kilka kwartałów wzdłuż wybranej ulicy) władze samorządowe nie mogą optymalnie zaplanować zrównoważonego rozwoju miasta czy jego części bez dostępu do różnorodnych danych, bez analiz i możliwości ich wizualizacji za pomocą GIS.

Mamy nadzieję, że zaprezentowane w artykule możliwości zastosowania GIS mogą być pomocne w tej sprawie. W artykule zastosowaliśmy poza ArcGIS także inne programy takie jak Fragstats [McGargial, Marks 1995] oraz LP 360, które mogą być pomocne zwłaszcza do wspomagania procesów analitycznych.

Mianowicie dla prawidłowego zarządzania i planowania zmian na wybranych obszarach, za które odpowiedzialny jest miejski samorząd, potrzebna jest możliwość analizowania problemów w ich wzajemnych powiązaniach. Konieczne jest do tego nie tylko posiadanie informacji aktualnej, obiektywnej i pełnej, ale także wsparcie techniczne w integrowaniu tych informacji i przeprowadzaniu na ich podstawie zaplanowanych analiz. Właśnie GIS daje ogromne możliwości analityczne, umożliwiające na przykład ocenę pojemności inwestycyjnej miasta Lublina poprzez weryfikację powierzchni niezabudowanych na terenach już przeznaczonych pod zabudowę, które znajdują się w planach zagospodarowania.

Jak widzimy na wybranych i analizowanych fragmentach miasta Lublina GIS usprawnia w znacznym stopniu tworzenie dokumentów planistycznych, takich jak studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Utrzymane wyniki mogą także słu-

żyć jako narzędzie wspierające realizację procedur administracyjnych w granicach miasta. Otrzymane elementy modeli w tym także w 3D wykorzystywane są do celów naukowych i dydaktycznych (m.in. przez jednostki naukowo-badawcze, doktorantów czy studentów). Część informacji może być także udostępniana mieszkańcom, inwestorom i turystom przez serwisy internetowe na stronie miasta.

Chcemy zwrócić uwagę, że zaprezentowane w artykule dane pozwalają nie tylko na pokazanie możliwości GIS w przeglądaniu interaktywnych map z podstawowymi narzędziami do nawigacji, wyszukiwania, zadawania zapytań itp. Jak widzimy z opracowanych w artykule danych okazało się na czasie rozwijanie tych więcej zaawansowanych możliwości, jak na przykład, wykorzystanie specjalistycznych funkcji GIS, takich jak: tworzenie i edycja danych, analizowanie danych (analizy wektorowe, rastrowe, modelowanie) oraz wizualizowanie danych (tworzenie kompozycji kartograficznych, wizualizacji 3D) i innych ciekawych możliwości analizy z zastosowaniem GIS i innych programów komputerowych.

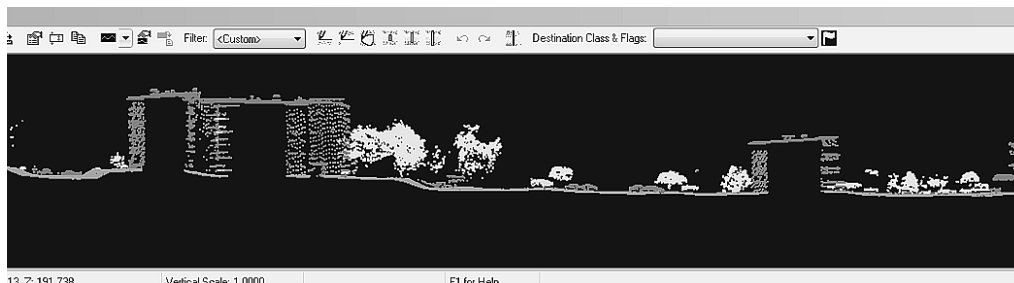
Rysunek 6. Wizualizacja danych LIDAR dla analizowanych fragmentów miasta Lublin



Źródło: opracowanie P. Kociuba.

Stosując oprogramowanie LP360 utworzono przekrój dla analizowanych fragmentów miasta Lublina. Na rysunku 7 możemy wyróżnić klasy gruntu, niskiej, średniej i wysokiej roślinności oraz klasę zabudowy. Za pomocą profilu podłużnego można było wykonać pomiary wysokości budynków i drzew. Dodatkowo można zauważyć zróżnicowanie terenu.

Rysunek 7. Profil podłużny przez chmurę punktów analizowanych fragmentów miasta



Źródło: opracowanie P. Kociuba.

W celu dopełnienia analizy utworzono koncepcyjną trójwymiarową wizualizację za pomocą narzędzia ENVI LIDAR dla badanego obszaru, gdzie uwzględniono rozmieszczenie drzew oraz budynki na poziomie szczegółowości LOD2 (rys. 8). Utworzona wizualizacja może być poddana dalszej szczegółowej analizie np. współgrania budynków z otaczającą ją zielenią miejską, w celach promocyjnych terenu czy w ocenie wysokości budynków [Ziółkowska, 2015].

Rysunek 8. Wizualizacja budynków osiedla utworzonych na podstawie chmury punktów w ENVI LIDAR



Źródło: opracowanie P. Kociuba.

Dane map topograficznych w połączeniu z nowoczesnymi danymi serwera WMS oraz danymi uzyskanymi z lotniczego skaningu laserowego (ALS) okazały się skutecznymi do

analizy wąwozu Park Czuby oraz wybranych w jego granicach fragmentach miasta Lublina.

Analiza zmian zabudowy wąwozu pokazała jej intensywne zwiększenie do 1992 roku. Następnie w ciągu kolejnych 22 lat (od 1992 do 2014 roku) zabudowa zwiększyła się nieznacznie. Wyniki uzyskane z przeprowadzonej za pomocą programu Fragstats analizy zmian mozaiki zabudowy wąwozu, okazały się bardzo atrakcyjne. Otrzymane wskaźniki wskazują nie tylko na tempo zmian zabudowy w wąwozie, lecz także na to, iż z czasem płyta zabudowy zmieniły swój kształt na mniej regularny oraz stały się mniej pofragmentowane. Jak widzimy z analizy danych ALS, zabudowa aktualnie nie jest równomiernie usytuowana w granicach wąwozu. Zastosowanie danych skaningu laserowego (ALS), okazało się wystarczająco przydatne w analizie szczegółowej sytuacji, zachodzących w oddzielnych częściach badanego wąwozu. Wyniki badań pokazały, iż w południowo-zachodniej części wąwozu zabudowa wykazuje tendencje do zwiększenia się, zwłaszcza na stokach z nachyleniem do 5 stopni. Wyniki analizy danych ALS, dotyczące szczegółowej specyfiki oddzielnych elementów wąwozu w jego górnych i dolnych częściach, w perspektywie mogą zostać uwzględnione w planowanych działaniach gospodarczych.

Uzyskane wskaźniki urbanistyczne są zgodne z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego. Dane LIDAR-owe pozwalają na uzyskanie dokładnych danych o ukształtowaniu terenu, rozmieszczeniu i wysokości budynków co może mieć zastosowanie w wyznaczeniu optymalnej wysokości zabudowy. Przeprowadzone analizy oraz otrzymane wyniki mogą posłużyć do badań naukowych, a także w planowanych działaniach gospodarczych.

Otrzymane wyniki dotyczące tempa zmian zabudowy, charakteru mozaiki płatów i innych wskaźników mogą posłużyć także do prognozowania przyszłych zmian wąwozu z zastosowaniem modelu komputerowego CELLAUT [Kozak i in. 2003, 2014]. Model ten pozwala prognozować zmianę stanu elementów krajobrazowych (mozaiki krajobrazu), a więc jak najbardziej możemy go wykorzystać do analizy zmian zachodzących w wąwozach w granicach miasta Lublin. Weryfikowany i udostępniony środowisku naukowemu model może służyć do przewidywania dynamiki miasta w różnych scenariuszach, m.in. możliwych zmian klimatu oraz aktywności gospodarczej.

Streszczenie

W artykule pokazane zostały możliwości i perspektywy zastosowania GIS do analizy wąwozu Park Czuby i wybranych w jego granicach dwóch fragmentów (kwartałów zabudowy) na przestrzeni miasta Lublina. Zmiany zabudowy w wąwozie w latach 1965 – 1992 przeanalizowane zostały na podstawie dostępnych map topograficznych. Do prezentacji aktualnej zabudowy na badanych powierzchniach wąwozu, zastosowano dane z serwera WMS (Web Map Service) porównując je z danymi ALS (Airborne Laser Scanning). Dla dokładniejszej analizy aktualnego stanu budynków i terenów wokół nich wykorzystano dane LIDAR-owe z 2015 roku z gęstością punktów około 24 pkt/m². Na podstawie otrzy-

manyh danych o wąwozie zostały wybrane do dalszej analizy dwa kwartały miejskie przy ulicy Turkusowej w Lublinie. Dla wybranych dwóch kwartałów wyznaczone zostały podstawowe wskaźniki urbanistyczne: intensywność zabudowy, powierzchnia zabudowana, powierzchnia biologicznie czynna oraz powierzchnia nieprzepuszczalna. Trójwymiarowe modele budynków utworzono na podstawie danych LIDAR w oprogramowaniu ENVI LIDAR. Analiza krajobrazu wąwozu przeprowadzona została za pomocą ilościowych technik analitycznych w programie ArcGIS 10.2.2. Dodatkowo aktualny stan zabudowy wyznaczony został na podstawie danych z serwera WMS „Wizualizacja BDOT” dla 2014 roku. Przeprowadzone badania mają istotne znaczenie w planowaniu przestrzennego rozwoju miasta Lublina.

Słowa kluczowe: GIS, lotniczy skaning laserowy, Lublin

Prospects for the use of GIS in the analysis of urban transformation on the example of the city of Lublin

Summary

In the article there are shown the possibilities and prospects of GIS application for the analysis of Park Czuby gully and selected 2 fragments of the city of Lublin. Changes of buildings in the gully from 1965 to 1992 were analyzed on the basis of topographic maps. There was used WMS data in comparison with ALS data for presentation of actual buildings in study areas. For a detailed analysis of the current state of the building and surrounding area were used LIDAR data-those made in 2015 with a density of 24 points/m². On the basis of data received for the gully were selected for further analysis two quarters on Turkusowa Street of the Lublin city. For selected two quarters have been designated urban core indicators: the intensity of building, building area, biologically active surface and impermeable surface. Three-dimensional models of buildings have been obtained on the basis of data from LIDAR points in the software ENVI LIDAR. Analysis of the landscape of research areas was carried out using a quantitative analytical techniques in the ArcGIS 10.2.2. In addition, the current state building has been determined based on data from the WMS server „Visualization BDOT” for 2014. Conducted researches has an important role for planning of city’s spatial development.

Keywords: GIS, airborne laser scanning, Lublin

Literatura

1. Hickey R., 2000. *Slope Angle and Slope Length Solutions for GIS*. Cartography 29 (1): 1-8.
2. Kociuba P., Kozak I., Semko I., Kozak H., 2014. *Perspektywy zastosowania danych ALS do analizy wąwozów w Lublinie* [w:] *Wąwozy i suche doliny - potencjał i zagrożenia*, red. E. Trzaskowska, Wydano przez Urząd Miasta Lublin. Lublin, s. 139-147.
3. Kozak I., Menshutkin V., Klekowski R. Z., 2003. *Modelowanie elementów krajobrazu*. Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin.
4. Kozak I., Kozak H., Kociuba P., 2014. *Analiza dynamiki terenów zabudowanych w krajobrazie Płaskowyżu Tarnogrodzkiego i Roztocza Wschodniego z zastosowaniem modeli komputerowych*. W: J. R. Rak (red.) *Wpływ zasobów przyrodniczych oraz dziedzictwa kulturowego, kulinarnego i przemysłowego na atrakcyjność turystyczną regionu Karpaty-Podkarpacie-Roztocze*. Wydawnictwo Muzeum Regionalnego im. Adama Fastnachta w Brzozowie, Brzozów: 283-299.
5. McGargial K., Marks B. J., 1995. *FRAGSTATS: spatial pattern analysis program for quantifying landscape structure*. General Technical Report Pnw 0, US Forest Service, Washington, DC.
6. Tomkiewicz M. 2009. *Modelowanie rozwoju miast z wykorzystaniem narzędzi GIS*. Elektroniczny magazyn ComputerWorld (24.02.2009 r.).
7. Ziółkowska M., 2015. *Generowanie modeli 3D budynków*. Podręcznik dla uczestników szkoleń z wykorzystania produktów LiDAR, 277-286.

ADAM STĘPIEŃ¹

Katedra Ekologii Krajobrazu/Instytut Architektury Krajobrazu
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

IHOR KOZAK²

Katedra Ekologii Krajobrazu/Instytut Architektury Krajobrazu
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

PIOTR KOCIUBA³

Katedra Ekologii Krajobrazu/Instytut Architektury Krajobrazu
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

HANNA KOZAK⁴

Katedra Ochrony Środowiska przyrodniczego i Krajobrazu/Instytut Architektury Krajobrazu
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Trójwymiarowa wizualizacja elementów miasta

W dzisiejszych czasach wizualizacja trójwymiarowa staje się coraz częściej stosowaną metodą w badaniach naukowych [Shashi i Jain 2007, Vogt i Nassery 2007, Lu i Pan 2009]. Doskonałym programem stosowanym do tego typu działań jest program 3ds Max firmy Autodesk [Bell 2004]. Jest on często stosowany do odtworzenia nieistniejących oraz istniejących elementów krajobrazu, w tym także obiektów zabytkowych [Stępień i in. 2011, Stępień i in. 2014, Kozak i in. 2012, Kozak i in. 2014].

Wizualizacja 3D odnosząca się do elementów miasta zasługuje na uwagę. Świadczy o tym fakt, iż pozwala ona na dokładną analizę terenu miasta oraz obiektów w nim położonych. Dzięki niej mamy na przykład, możliwość pokazania rzutowania cienia pochodzącego od znajdujących się w mieście budynków wielopiętrowych i wpływu nowo projektowanej zabudowy na walory widokowe.

¹ astepien84@gmail.com

² kozakihor58@gmail.com

³ piotrkociba@interia.pl

⁴ hannakozak@kul.lublin.pl

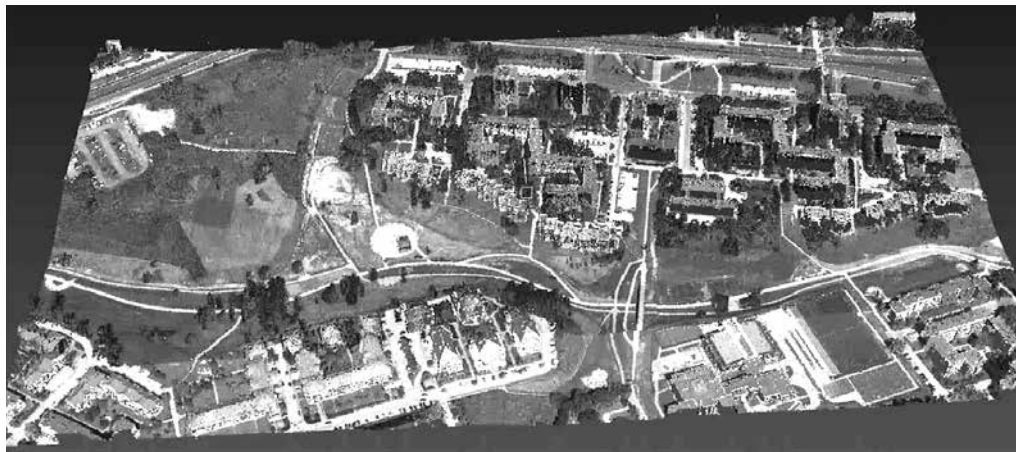
Ze względu na brak jakiegokolwiek publikacji dotyczących zastosowania programu 3ds Max do wizualizacji elementów miasta Lublina, zdecydowano się na podjęcie tego typu pracy.

W artykule wizualizacja elementów miasta, pokazana została na przykładzie miasta Lublin oraz jego elementów. Jednym z takich elementów jest Park Czuby, położony w południowo-zachodniej części miasta, na południe od ulicy Orkana. Teren rozciąga się w kierunku wschodnim, uchodząc do doliny rzeki Bystrzycy. Wysokość nad poziomem morza kształtuje się w granicach od 250 metrów w zachodniej części do 156 metrów we wschodniej części. Obszar ten wybrano ze względu na to, iż został w ciekawy sposób zagospodarowany poprzez utworzenie ścieżek rowerowych i spacerowych, a także punktów widokowych (takich jak altana), z których widać zarówno dolną, jak i górną część parku. Drugim obiektem badań był teren położony w okolicach Zamku Lubelskiego. Nosi on nazwę Podzamcze. Położony pod wzgórzem zamkowym. W jego granicach wysokość nad poziomem morza zmienia się od 180 metrów w zachodniej części do 154 metrów we wschodniej części.

W artykule analizy 3D zostały wykonane na danych LIDAR, a mianowicie danych ALS (ang. airborne laser scanning) z 2015 roku, które zostały udostępnione przez urząd miasta Lublin (w tym miejscu składamy serdeczne podziękowanie władzom miasta Lublina za udostępnione dane).

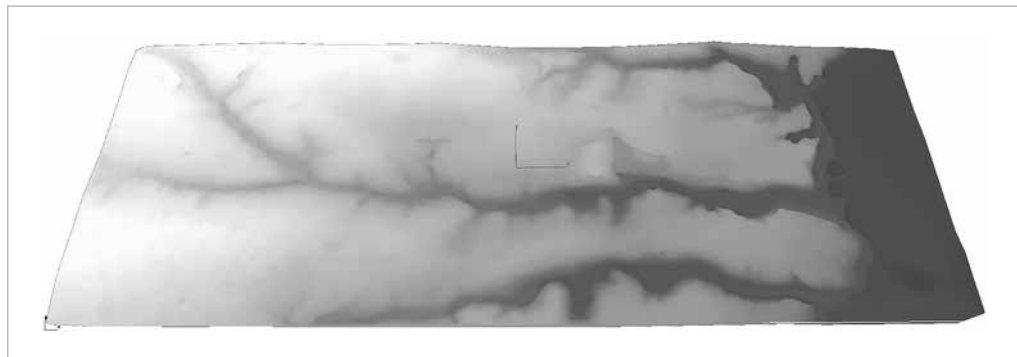
Wyniki analizy danych ALS pokazane zostały na fragmencie parku Czuby w Lublinie (rys. 1).

Rysunek 1. Lotniczy skaning laserowy, jako baza do modelowania: fragment parku Czuby w Lublinie



Źródło: opracowanie A. Stępień.

W oprogramowaniu ArcGis 10.3 na podstawie chmury punktów została wygenerowana mapa modelu wysokościowego DEM (ang. digital elevation model) (rys. 2). Mapa ta została uwypuklona w programie 3D Max.

Rysunek 2. Wygenerowany model powierzchni z gradientem wysokości, program 3ds Max

Źródło: opracowanie A. Stępień.

Z metodycznego punktu widzenia warto wspomnieć, że podczas obróbki danych w programie 3ds Max bardzo przydatnymi okazały się obiekty typu „Editable Poly”, pozwalające na edycje wierzchołków, krawędzi, poligonów i elementów modelu trójwymiarowego. Modele zabudowy o najniższym poziomie szczegółów zostały wygenerowane w programie ArcGIS. Wszystkie dokładniejsze modele, to wynik modelowania obiektów „Editable Polygon”. Podobnie elementy małej architektury zostały wymodelowane za pomocą operacji przesuwania, dodawania czy skalowania wierzchołków, krawędzi lub poligonów. Świadczy o tym, na przykład, wizualizacja elementów zabudowy w mieście. Elementy małej architektury jak na przykład altana, które wykonane zostały również w 3ds Max, przez wyciąganie płaskich rysunków. Model altany w pełni odzwierciedlający sytuację w terenie.

Modele drzew powstały przez zastosowanie modelowania poligonowego, które posłużyło do stworzenia pni, gałęzi i liści. Następnie stosując narzędzia „Object Paint” i „Scatter” poszczególne elementy zostały rozproszone na powierzchni innych: gałęzie na pniu, a następnie liście na najmłodszych gałązkach. Do stworzenia trójwymiarowych modeli poszczególnych gatunków drzew poddano analizie kilka czynników, takich jak: realistyczne odwzorowanie drzew, szybkość renderingu, możliwości komputerów oraz czas potrzebny do wykonania modeli. Roślinność trawiasta zajmuje najwięcej przestrzeni w danym terenie miasta, dlatego pojedynczy model kępy trawy został rozproszony na powierzchni za pomocą narzędzia „Scatter”, pozwoliło to pokryć duży obszar.

Do oświetlenia całej sceny zastosowano system słoneczny „Day Light”, który został połączony ze sferyczną mapą nieba HDRI (ang. High-Dynamic-Range Imaging). Rendering został wykonany za pomocą „Mental Ray”, którego ustawienia dostosowano do oświetlenia dziennego.

Zastosowanie programu 3ds Max pozwoliło nie tylko na wizualizację trójwymiarową obiektów w mieście (rys. 3), ale także na przekształcenie nieregularnej siatki trójkątów w wynikowym modelu terenu do siatki regularnej zbudowanej z poligonów kwadratowych, widocznej na rycinie (rys. 3). Warto zauważyć, że dobrym narzędziem do tego typu działań okazało się narzędzie „Retopologi”, w którym to ustalono rozmiar poligonu 5m x 5m.

Na rysunku 3 widoczny jest fragment krajobrazu miasta o rozmiarach 230m x 230m. W jego obszarze, dodane zostały budynki mieszkalne, drogi i roślinność oraz obiekty małej architektury.

Warto także zauważyć, że w analizie 3D zastosowano sferę, na której wyświetlony jest obraz nieba. Rozwiązanie to jest skuteczne do przedstawienia otoczenia. W wyniku przeprowadzonych badań doszliśmy do wniosku, iż najlepsze efekty wizualizacyjne i oświetleniowe można uzyskać z zastosowania obrazu rastrowego w formacie HDRI (ang. High-Dynamic-Range Imaging). Rysunek 3 przedstawia zastosowanie obrazu panorama 360°. Zastosowanie HDRI umożliwiło ustawienie dowolnego kadru kamery, na którym zawsze widoczna będzie dowolna (inna) część nieba. W taki sposób analizowany krajobraz miasta okazał się lepiej uwidoczniony z każdego punktu widokowego. Zastosowanie obrazu HDRI pozwoliło również na uzyskanie efektu naturalnego oświetlenia, co zapewniło realistyczną wizualizację terenu miasta Lublina.

Rysunek 3. Fragment miasta w programie 3ds Max



Źródło: opracowanie A. Stępień.

Grafika trójwymiarowa oferuje użytkownikowi wiele ułatwień podczas poruszania się w obszarze roboczym. Przedstawiony obraz można interaktywnie zmieniać w zależności od potrzeb obserwatora (rys. 3). Chcąc zmienić położenie kamery wystarczy wcisnąć Alt i środkowy przycisk myszy a następnie poruszyć nią w odpowiednim kierunku. Poruszanie wálkiem myszy zbliża bądź oddala badaną powierzchnię. Dzięki temu łatwiej jest wizualizować układ przestrzenny poszczególnych elementów i przedstawić uzyskane wizualizacje.

Warto również zauważyć, że elementy roślinne są w pełni trójwymiarowe. Zostały one specjalnie przygotowane w różnej dokładności. Zwiększenie dokładności i tym samym ulepszenie realistyczności obiektu roślinnego, jak na przykład drzewa czy trawy wiąże się ze zwiększeniem zużycia pamięci i obciążeniem procesu wizualizacji w programie 3ds Max. Niekiedy liczba poligonów pojedynczego drzewa sięga około 1 500 000. Jest to dość dużo jak dla jednego drzewa, a w sytuacji kiedy mamy w terenie tysiące takich drzew, to

sam proces renderingu staje się trudnym do wykonania. W celu uniknięcia wyżej wymienionych problemów, przekształcono modele roślin do postaci odnośników zewnętrznych. Przekształcenie ich w odnośniki zewnętrzne okazało się skutecznym rozwiązaniem przy tak dużej ich liczbie, na terenie badanego krajobrazu miejskiego.

Rysunek 4. Rendering fragment miasta



Źródło: opracowanie A. Stępień.

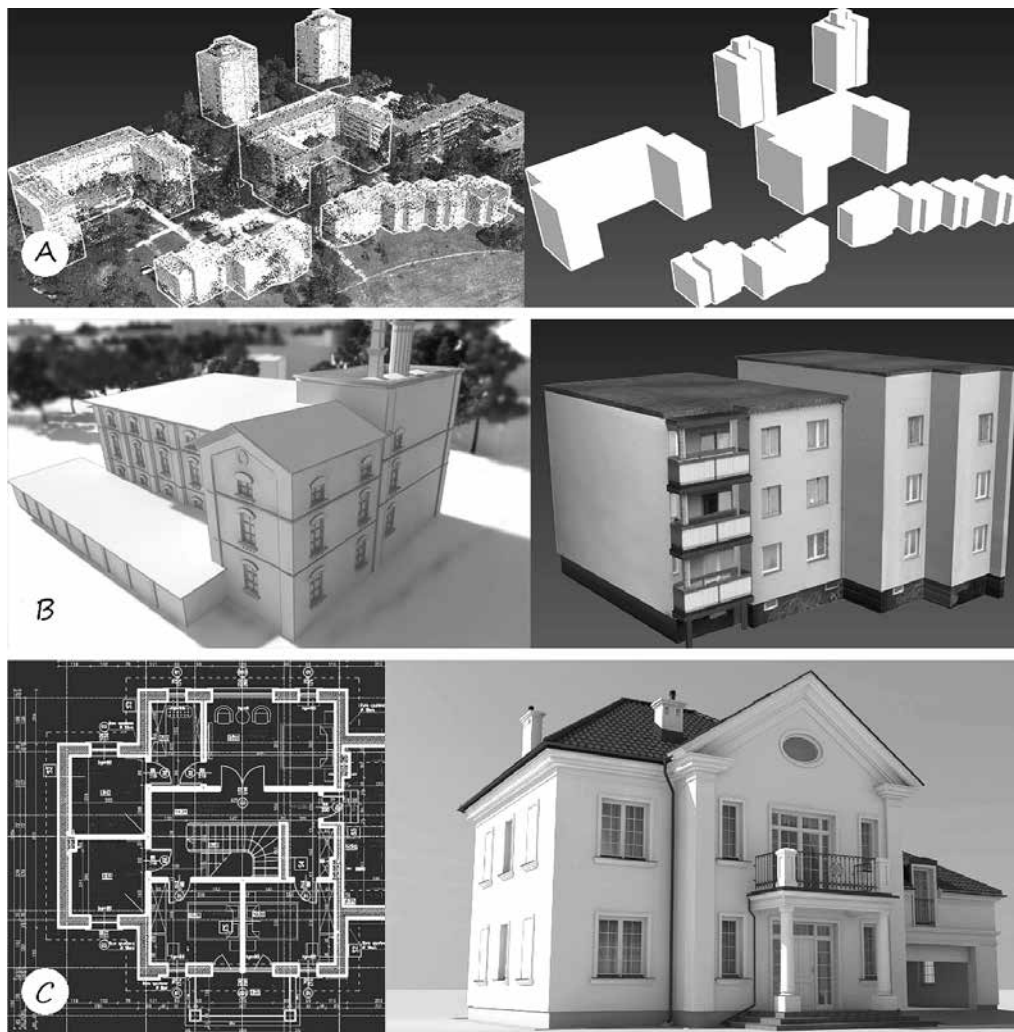
W zaprezentowanym artykule skupiono się na czterech poziomach szczegółowości zabudowy (ang. Level of detale -LOD), (rys. 5). Zabudowa powstała zgodnie z opisanym wcześniej procesem.

Zastosowanie różnych poziomów szczegółów w wizualizacjach. Tworzenie prostych modeli zabudowy miasta można oprzeć całkowicie o dane z Lotniczego skaningu laserowego (LIDAR). Dane LIDAR również doskonale nadają się do tworzenia modelu terenu. Poziom LOD 1 wymaga najmniejszego nakładu pracy, proces tworzenia modelu jest praktycznie automatyczna. Wynikiem jest model bardzo prosty, bazujący na prostopadłościach z płaskim dachem. Modele tego typu najczęściej stosowane są jako tło w analizie miasta.

Poziom LOD 2 wymaga nieco większego nakładu pracy. Proces ten podobnie jak poprzedni oparty jest o automatyczne algorytmy, jednak wymaga kontroli użytkownika lub czynnego wkładu w tworzenie modelu. Stosowany do tworzenia map interaktywnych i prezentacji, zabudowa posiada czytelną strukturę dachów. W obu przypadkach praktycznie w całości można wygenerować takie modele w oprogramowanie ArcGIS.

Poziom LOD 3 jest mało skomplikowanym modelem, posiadającym pewne szczegóły. Wymaga więcej czasu i pracy nad modelowanie elewacji budynków. Na ich ścianach znajdują się wyraźnie zaznaczone okna, balkony. Budynki te przypominają istniejącą zabudowę, często są jednak jednobarwne. Modele posiadające kolor, czyli teksturę są bardziej czytelne. Zastosowanie w wizualizacjach do przedstawienia istniejącej zabudowy, zabudowy tła. W dużych grupach i dynamicznych ujęciach są praktycznie nie do odróżnienia od poziomu LOD 4.

Rysunek 5. Modele zabudowy podzielone na cztery poziomy: A - LOD 1 i 2, B - LOD 3 i C - LOD 4



Źródło: opracowanie A. Stępień.

Poziom LOD 4 jest najbardziej zaawansowanym modelem zabudowy. W całości tworzony jest ręcznie, na bazie dokumentacji CAD wspomaganą pomiarem LIDAR. Często budynki posiadają dokładnie odwzorowane wnętrza, które pokryte jest teksturami różnych materiałów. Zewnętrzne elementy są również szczegółowo odtworzone. Po wykonaniu wizualizacji do złudzenia przypominają rzeczywiste obiekty. Najczęściej stosowane przy zaawansowanych wizualizacjach architektonicznych, filmach, grach komputerowych. Stanowią pierwszy plan i skupiają uwagę widza.

Zastosowanie modeli terenu i modelu zabudowy rozciąga się od prostych schematów przestrzennych (planowanie przestrzenne) do złożonych wizualizacji i symulacji takich jak zanieczyszczenie powietrza, dynamika gazów w mieście, ruch uliczny i pieszy.

W pracy zostały zastosowane wielorakie oprogramowanie od ściśle planistycznych gisowych, przez cadowskie, projektowe a kończąc na artystycznym strikcie do wizualizacji. Począwszy od analizy chmury punktów, a kończąc na modelu zbudowanym z ponad dwóch tysięcy drzew i dużej ilości zabudowy. Za pomocą tych programów odtworzono obiekty realnie istniejące w Parku Czuby oraz Podzamcza w centralnej części miasta. Pokazano ich dokładne rozmieszczenie z uwidocznieniem szczegółowych elementów, takich jak ścieżki, drogi, drzewa, budynki, elementy małej architektury i in. z uwzględnieniem ukształtowania terenu.

Wizualizacja 3D jest bardzo przydatną formą prezentacji ze względu na to, iż pozwala na dokładne obejrzenia całego terenu miasta oraz obiektów w nim położonych. Przedstawia również rozmieszczenie cienia, okien widokowych czy korytarzy. Ze względu na to w publikacji zostały pokazane możliwości wizualizacji elementów miasta z zastosowaniem programu 3ds Max.

Wynikiem pracy jest rendering elementów krajobrazu miasta. Widoczny na rys. 6 fragment miasta pokazuje elementy zabudowy i terenu odpowiadające realnym obiektom z uwzględnieniem ukształtowania krajobrazu, przedstawione elementy ciągów pieszych i rowerowych, mała architektura oraz roślinności są częścią projektu koncepcyjnego.



Rysunek 6. Koncepcja zagospodarowanie terenu podzamcza Lublin

Źródło: opracowanie A. Stępień.

Za pomocą zaawansowanych technik trójwymiarowych można w nieograniczony sposób przedstawić wybrane elementy krajobrazu czy architektury. Możliwe jest przygotowanie aplikacji odtwarzanej na dowolnych komputerach, dające możliwość poruszania się po terenie trójwymiarowej rekonstrukcji wąwozu. Dzięki temu możliwa jest interakcja z przestrzenią rekonstrukcji. Model 3D [Bell 2004], który został zastosowany w pracy można wykorzystać do wykonania dokumentacji konstrukcyjnej i projektowej elementów krajo-

brazu niezbędnej dla urzędu miasta Lublin. Pozwala to m.in. na wykonanie rekonstrukcji czy archiwizacji obecnego stanu wybranych elementów miasta w formie projektów CAD [Vogt i Nassery 2007]. Unikatowość pracy polega na skutecznym wykorzystaniu programów oraz technologii 3D do wizualizacji krajobrazu na przykładzie wybranych elementów w Lublinie.

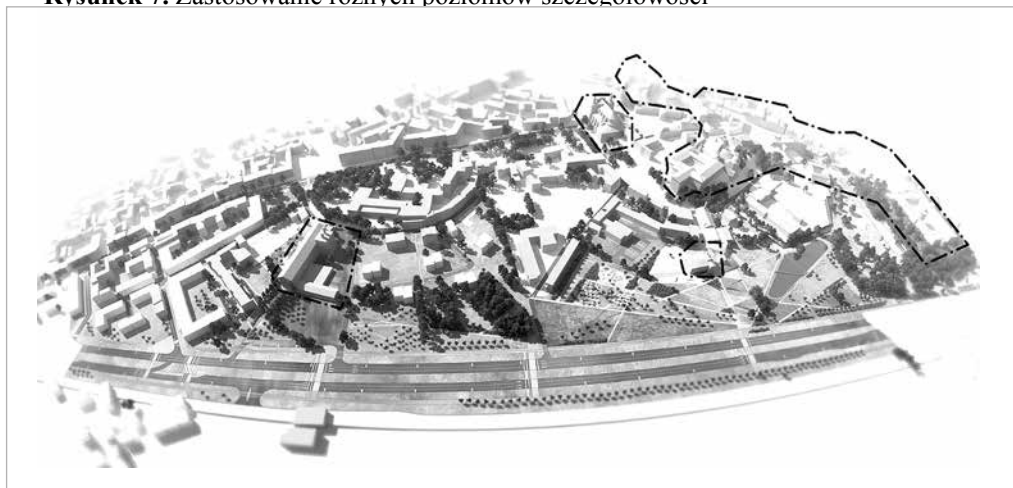
Artykuł prezentuje innowacyjne podejście zastosowane w wizualizacji elementów miasta na przykładzie Park Czuby w Lublinie i Podzamcza (elementy terenu, budynki, elementy małej architektury, drogi, ścieżki i inne) oraz takich elementów jak poszczególne gatunki roślin jest bardzo ciekawa. Nawet chociażby ze względu na to, że elementy te spełniają konkretne funkcje w terenie, m.in. wizualne, ochronne, komunikacyjne i inne. Ciekawym jest widok z lotu ptaka, który pokazuje zabudowę w rejonie Podzamcza w poziomach szczegółowości od LOD1 do LOD3 (rys. 7). Jak widzimy na rysunku budynki LOD3 obwiedzione przerywaną linią.

Wykorzystanie różnych programów przedstawia korzyści wizualizacji dla ochrony elementów krajobrazu miasta Lublin. Wizualizacja może posłużyć jako baza i źródło badań, pozwala również prowadzić rekonstrukcję elementów miasta z dużą precyzją.

Istniejące zapotrzebowanie społeczne na uzyskanie nowych danych na temat krajobrazu miejskiego może zostać spełnione poprzez stosowanie wizualizacji 3D, która ułatwia to zadanie także w zakresie planowania i zagospodarowania terenów miejskich. W związku z tym, w perspektywie zaleca się rozszerzenie badań całego miasta Lublina. Jeżeli obiekt istnieje w rzeczywistości to można łatwo odtworzyć go w przestrzeni trójwymiarowej i na tej podstawie utworzyć projekt na potrzeby rewitalizacji i rekonstrukcji.

Należy podkreślić, że widziane elementy krajobrazu stanowią pewien system. Jego elementy takie jak budynki mieszkalne łączą różnego rodzaju komunikację (siatka komunikacji pieszej).

Rysunek 7. Zastosowanie różnych poziomów szczegółowości



Źródło: opracowanie A. Stępień.

Warto zauważyć, że w analizie zabudowy ważnym jest uwzględnienie charakteru zagospodarowania terenu. Budynki, zespoły budynków analizujemy jako dominanty przestrzeni. Wśród nich wydzielamy konkretne elementy zabudowań (szkoły, sklepy, przedszkola, biblioteki i in.).

Kolejnym ważnym elementem w analizie miasta jest analiza zielonych terenów. Tutaj z chmury punktów została wyodrębniona zieleń wysoka (drzewa) i zieleń niska (krzaki, łąki, trawniki).

Tworząc modele 3d budynków czy zieleni w mieście, musimy pamiętać także o stanie własności (prywatnej czy publicznej) a także, komu jest przeznaczony dany model czy osobie prywatnej czy do urzędu miasta, jako dokumentacja, budownictwa, konserwacji czy do innych celów naukowych.

Streszczenie

W artykule pokazano możliwości i perspektywy zastosowania danych skaningu lotniczego (ALS - Airborne Laser Scanning) do trójwymiarowej wizualizacji strukturalnych elementów miasta Lublina. W tym celu nowoczesne dane otrzymane z technik teledetekcyjnych połączono z możliwościami modelowania komputerowego. Na terenie parku Czuby oraz Podzamcza w granicach miasta Lublin pokazano możliwości i perspektywy zastosowania wizualizacji trójwymiarowej na 4 poziomach szczegółowości (ang. Level of detale -LOD) w wizualizacjach budynków. Każdy z tych poziomów wymaga różnego nakładu pracy i jest stosowany do różnych celów. Od najmniejszego nakładu pracy i zastosowania jako tła w analizie miasta na poziomie LOD1 do coraz większego nakładu pracy i odpowiedniego stosowania do tworzenia map interaktywnych na poziomie LOD 2, odpowiednio stosowany do modelowania elewacji budynków w wizualizacjach i przedstawienia istniejącej zabudowy na poziomie LOD 3, aż do zastosowania przy zaawansowanych wizualizacjach architektonicznych na poziomie LOD 4. Wykorzystanie programu 3ds Max przedstawia korzyści 3D wizualizacji dla ochrony elementów krajobrazu miasta Lublin. Wizualizacja może posłużyć jako baza i źródło badań, a także pozwala na prowadzenie rekonstrukcji elementów miasta z dużą precyzją. Istniejące zapotrzebowanie społeczne na uzyskanie nowych danych na temat krajobrazu miejskiego może zostać spełnione poprzez stosowanie wizualizacji 3D, która ułatwia to zadanie także w zakresie planowania i zagospodarowania terenów miejskich. W związku z tym, w perspektywie zaleca się rozszerzenie badań dla całego miasta Lublina.

Słowa kluczowe: lotniczy skaning laserowy, Lublin, wizualizacja 3D

3D Visualization of Lublin town elements

Summary

The article shown the possibilities and prospects of application of Airborne Laser Scanning for the 3D analysis of structural elements of Lublin town. For this purpose, modern data obtained from remote sensing techniques combined with the possibilities of computer modelling. Possibilities and perspectives of 3D visualization on the four levels of detail (LOD) for visualization of buildings were demonstrated in the Czuby park and Podzamcze. Each of these levels require different workload and is used for various purposes. From the smallest amount of work and use as background in the analysis of the city at LOD1 to at once more labor intensive and appropriate use to create interactive maps at LOD 2, respectively used for modeling facades of buildings in the visualization and presentation of existing buildings at the LOD 3 until use with advanced visualization, architectural level LOD 4. Use 3ds Max 3D visualization shows the benefits to protect landscape elements of the city of Lublin. Visualization can be used as a base and a source of research, and also allows to carry out reconstruction of parts of the city with high precision. Existing social need for obtaining new data on the urban landscape may be satisfied through the use of 3D visualization that simplifies this task also in the planning and development of urban areas. The extend of research to the entire city of Lublin was recommend.

Keywords: airborne laser scanning, Lublin, 3D visualization

Literatura

1. Bell J., 2004, 3D Studio Max 6. Skuteczne rozwiązania, Wyd. Helion, Warszawa.
2. Elliot S., Miller P., 1997, 3D Studio MAX Doskonałość i precyzja, tom I, Wyd. Helion, Gliwice: 34.
3. Kozak H., Stępień A., Kozak I., 2012, Three-dimension modeling in reconstruction of old wooden church in Ukraine, *Kultura i Historia* 21.
4. <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/3306>. (stan na 09.10.2015).
5. Kozak H., Stępień A., Kozak I., 2014. Analiza wstępna cmentarza greckokatolickiego w Starym Bruśnie do dalszej rewitalizacji. W: Dziewulska A., Królikowski J.T., Starzyk A. (redakcja naukowa), *Rewitalizacja miast i obszarów wiejskich. Studium przypadku*, Wydawnictwo Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego, Warszawa 2014, s. 363-371.
6. Lu D., Pan Y., 2009, *Digital preservation of heritages: technologies and applications*, Zhejiang University Press, Hangzhou.

7. Murdok. K. L., 2007, Biblia. 3D Studio MAX 8. Techniki i narzędzia animacyjne, Wyd. Helion, Gliwice: 1424.
8. Shashi M., Jain K., 2007, Use of photogrammetry in 3D modeling and visualization of buildings, ARPN Journal of Engineering and Applied Sciences, 2 (2): 37-40.
9. Stępień A., Kozak I., Kozak H., 2011, Trójwymiarowa rekonstrukcja obiektu architektoniczno-krajobrazowego - na przykładzie nieistniejącej cerkwi w Beniowej (Bieszczady Zachodnie), Roczniki Bieszczadzkie 19: 378-387.
10. Stępień A., Kozak H., Kozak I., Kociuba P. 2014. Cyfrowa fotografia i modele 3D w badaniach krajobrazów kulturowych. Problemy Ekologii Krajobrazu Warszawa IGiPZ PAN i PAEK, 38, s. 149-160.
11. Vogt B., Nassery F., 2007, Komputerowa Rekonstrukcja Obiektów Kultu. Teka Kom. Arch. Urb. Stud. Krajobr. – OL PAN, III, 150-167.

Kominy i kamienice - przekształcenia zachodniej części osiedla Nadodrze we Wrocławiu

Opisany w niniejszym artykule zakres badań prowadzonych przez autorkę obejmuje analizę przemian urbanistyczno-architektonicznych części zachodniej² wrocławskiego osiedla Nadodrze na przestrzeni wieków. Jest to interesujący obszar zarówno pod względem lokalizacji - znajduje się na terenie śródmieścia, zaledwie kilometr od Rynku i starego miasta - jak i charakteru oraz funkcji zabudowy. Osiedle charakteryzuje się zachowanym XIX-wiecznym układem urbanistycznym, kilkoma zaprojektowanymi wówczas obszarami zielonymi (skwery, zieleńce oraz park) oraz znajdującymi się tutaj zabytkowymi kamienicami czynszowymi. Na uboczu omawianego obszaru jest położona wrocławska elektrociepłownia, której obecność w panoramie miasta zaznaczają trzy kominy. Prowadzone w ostatnich latach programy rewitalizacji objęły obszary zielone, wewnątrz kwartału oraz remonty kamienic wciąż jednak pozostaje sporo do zrobienia, w szczególności w centralnej części omawianego obszaru.

Przemiany na przestrzeni wieków

Współczesne osiedle Nadodrze stanowi część dawnego Przedmieścia Odrzańskiego³, położonego na północ do miasta i oddzielonego od niego rzeką. Przez wieki rozwój wrocławskich przedmieść był blokowany przez fortyfikacje, które separowały od nich centrum

¹ katarzyna.filipiak@pwr.edu.pl

² Omawiany w tekście fragment osiedla obecnie ograniczają ulice Pomorska, Dubois, rzeka Odra i nasyp kolejowy.

³ Wrocław posiadał pięć przedmieść - Mikołajskie, Świdnickie, Oławskie, Piaskowe i Odrzańskie.

Wrocławia. Bodźcem do rozwoju przestrzennego miasta był demontaż całego systemu umocnień. Rozbiórkę we Wrocławiu rozpoczęto w 1807 roku i nastąpiła ona w wyniku przegranej wojny Prus z wojskami Napoleona. Po zakończeniu prac miasto otworzyło się na przedmieścia i w ten sposób zyskało nowe dzielnice na dawnym przedpolu oraz możliwość dalszego rozwoju przestrzennego [Zabłocka-Kos 2006].

Pod względem formalnym przedmieścia zostały włączone do Wrocławia 19 listopada 1808 roku. W rzeczywistości był to proces długotrwały, a zagospodarowywanie pozyskanych terenów trwało do początków wieku XX [Tomaszewicz 2003].

Istotny wpływ na przyspieszenie rozwoju Przedmieścia Odrzańskiego miała decyzja o budowie dworca kolejowego. W czerwcu 1865 roku deputowani miejscy wyrazili zgodę na poprowadzenie nowej linii kolejowej łączącej miasto z Opolem pod warunkiem usytuowania głównych zabudowań dworca i zaplecza technicznego na Przedmieściu Odrzańskim. Pod koniec grudnia 1865 roku w związku z planowaną budową został zatwierdzony plan rozbudowy Przedmieścia Odrzańskiego, a główny budynek obecnego Dworca Nadodrza ukończono w 1868 roku [Wójtowicz 2006].

Można przyjąć, że maksymalne zagęszczenie zabudowy kwartałów nastąpiło w latach 30. XX wieku. Na planach z tego okresu wyróżnia się obrzeżna zabudowa mieszkaniowa oraz budynki gospodarcze, warsztaty i zabudowania przemysłowe we wnętrzach kwartałów.

W wyniku działań wojennych prowadzonych przez wojska radzieckie od 5 lutego do 6 maja 1945 roku, Wrocław stracił 68% tkanki materialnej. Ocenia się, że spośród ok. 30 tys. nieruchomości aż 21 660 zostało znacznie uszkodzonych lub zrujnowanych. Olbrzymie straty objęły również drogi, sieć wodociągową oraz sieć tramwajową [Czerner 2011]. Zniszczenia na Przedmieściu Odrzańskim nie przekroczyły 30% zabudowy. Na zachowanych zdjęciach lotniczych z 1947 roku widać, że w wyniku działań wojennych część z kwartałów zabudowy w ogóle nie uległa uszkodzeniu⁴. Zapewne ze względu na dobry stan zabudowy Przedmieście Odrzańskie stanowiło centrum odradzającego się miasta. To tutaj osiedlili się pierwsi polscy mieszkańcy, którzy od połowy lipca 1945 roku przybywali do Wrocławia za pomocą naprawionej linii kolejowej prowadzącej na Dworzec Nadodrza [Tyszkiewicz 2014].

W zachodniej części Nadodrza znajdują się dwa duże obszary zielone, które powstały podczas pierwotnego wytyczania kwartałów zabudowy. Najstarszym założeniem spośród wymienionych jest zieleniec wzdłuż ulicy Pomorskiej [Eysymontt 2011].

Drugi obszar to strefa zieleni przy ob. Placu Strzeleckim, która wraz z pobliskim parkiem Staszica powstała w związku z przygotowaniem do Śląskiej Wystawy Przemysłu i Rzemiosła zorganizowanej we Wrocławiu w 1881 roku. W związku z organizacją wrocławskiego przedsięwzięcia powstało kilka koncepcji zagospodarowania terenu, obecnie będącego jednym z głównych skupisk zieleni na osiedlu [Zwierz 2013].

Największa przemiana pod względem funkcjonalnym i ilości zabudowy zaszła w części północnozachodniej omawianego obszaru. Znajdujący się tutaj niegdyś établissements Schiesswerder wyróżniał się spośród pozostałych wrocławskich ogrodów rozrywkowych,

⁴ Potwierdza to plan inwentaryzacyjny zabudowy z 1946 roku stworzony przez Oddział Techniczny Wojskowego Wydziału Pomiarów we Wrocławiu, za którego udostępnienie dziękuję Panu dr Pawłowi Kirschke.

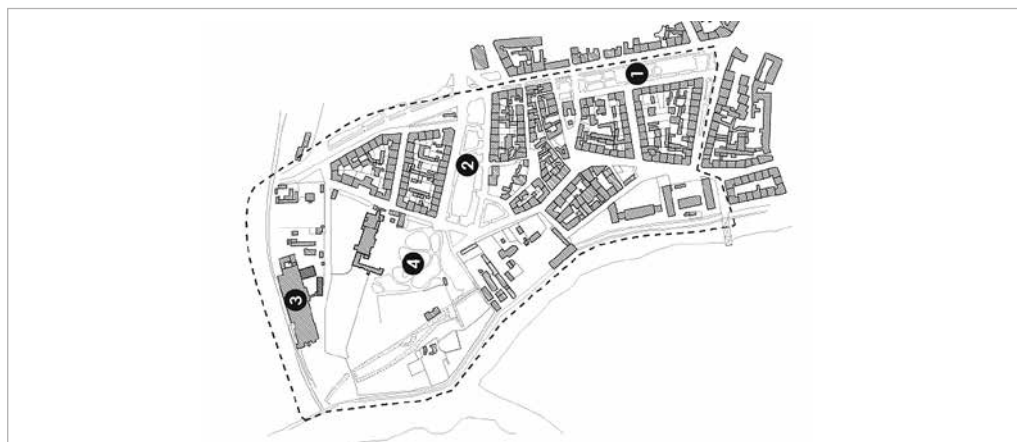
bowiem łączył funkcję siedziby Bractwa Strzeleckiego z ogólnie dostępnym terenem. Duże zainteresowanie mieszkańców tym miejscem spowodowało podjęcie decyzji w 1855 roku o budowie wielkiej hali koncertowej, której elewacja frontowa składała się w dużej mierze z przeszkleń zapewne ze względu na walory widokowe ogrodu [Jagiello-Kołaczyk 1998]. Na wspomnianym wcześniej planie inwentaryzacji zniszczeń wojennych z 1946 roku zabudowania établissements Schiesswerder zostały oznaczone jako zachowane w stanie „dobrym użytowanym lub wymagającym drobnego remontu”. Można więc przyjąć, że zostały rozebrane w latach 60. XX wieku w ramach przygotowań pod rozbudowę elektrociepłowni.

Pod koniec XIX wieku miasto podjęło decyzję o budowie nowej elektrowni użytku publicznego. Na ten cel zakupiono od towarzystwa myśliwskiego fragment terenów na dawnym Przedmieściu Odrzańskim. Działka była dogodnie ulokowana w pobliżu Odry, z której można było pozyskać wodę niezbędną do procesu produkcji energii elektrycznej. Prace budowlane nad nową elektrownią nazywaną Główną rozpoczęto w 1900 roku, a uruchomienie obiektu nastąpiło 8 lipca 1901 roku. W wyniku bombardowań prowadzonych w czasie wojny zabudowania zakładu uległy zniszczeniu w ok. 60%.

Już w maju 1945 roku uruchomiono produkcję prądu w ograniczonym zakresie i tylko na potrzeby wojska radzieckiego oraz niektórych polskich instytucji. Odbudowa obiektu rozpoczęła się dopiero we wrześniu 1945 roku. Dostawy ciepła rozpoczęto w IV kwartale 1959 roku i od tego momentu zakład przyjął nazwę Elektrociepłownia Wrocław I (EC-I).

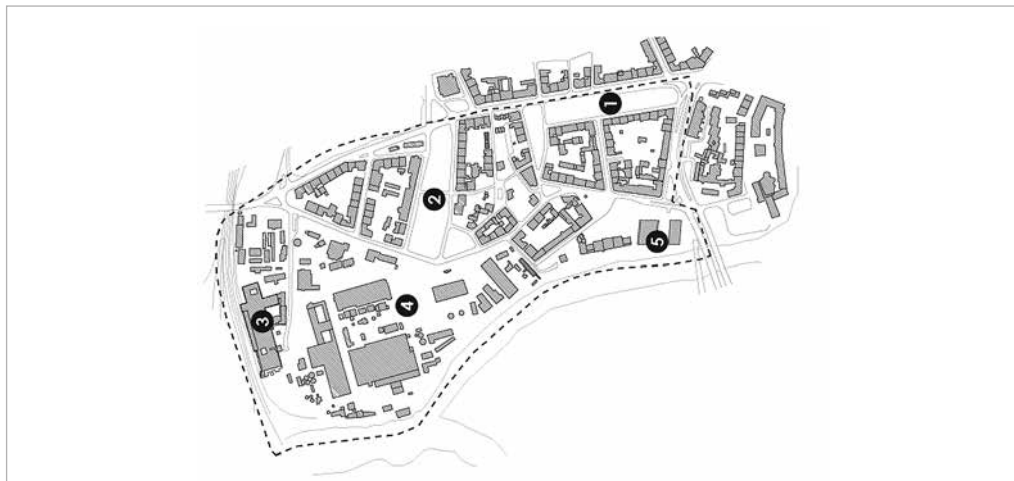
W 1964 roku podjęto decyzję o budowie nowej elektrociepłowni (EC-II), zlokalizowanej tuż obok już istniejącej. Wybór działki pod inwestycję budził kontrowersje ze względu na bliskie położenie zabudowy mieszkaniowej. By ograniczyć uciążliwość zakładu narzucono bardzo rygorystyczne normy dotyczące ograniczenia emisji szkodliwych substancji do środowiska, co spowodowało m.in. wycofanie z ruchu urządzeń EC-I [Białek 1988].

Rysunek 1. Obszar opracowania ok. 1935 roku. 1 – tzw. „Lasek” dawny park; 2 – zieleniec na Placu Strzeleckim; 3 – elektrownia; 4 – établissements Schiesswerder



Źródło: opracowanie własne.

Rysunek 2. Obszar opracowania w 2015 roku. 1 - zieleniec wzdłuż ul. Pomorskiej; 2 - zieleniec na Placu Strzeleckim; 3 - zabytkowa elektrownia; 4 - współczesna elektrotrociepłownia; 5 - fragment deptaku wzdłuż Odry - nowa przestrzeń publiczna



Źródło: opracowanie własne.

Rewitalizacja

Pierwsza faza rewitalizacji Wrocławia skupiona była na ścisłym centrum miasta. Na początku XXI wieku, kiedy proces ten w rejonie Rynku był już mocno zaawansowany, podjęto decyzję o rozpoczęciu działań na śródmieściu. W pierwszej kolejności rozpatrywano dwa osiedla cechujące się dużą ilością zaniedbanej zabudowy XIX-wiecznej znajdujące się na dawnych Przedmieściach Oławskim i Odrzańskim. Ostateczny wybór padł na osiedle Nadodrza na przedmieściu Odrzańskim. Decyzję uzasadniono większymi szansami na uzyskanie zewnętrznych środków finansowych.

Momentem przełomowym w rewitalizacji Nadodrza było objęcie go Lokalnym Programem Wsparcia w 2008 roku, co umożliwiło w późniejszym okresie pozyskanie środków z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013. W rezultacie Wrocław otrzymał 10 098 940 euro przeznaczonych wyłącznie na rewitalizację. Dofinansowanie przydzielano według następujących zasad: 25% tej kwoty można było przeznaczyć na projekty związane z mieszkalnictwem, 75% na projekty niezwiązane z mieszkalnictwem, a maksymalne dofinansowanie wszelkich prac wynosiło 70% kosztów [Grehl 2014].

W ramach dofinansowania na całym obszarze Nadodrza udało się odnowić m.in. trzy duże obszary zielone (zieleniec wzdłuż ul. Pomorskiej, Plac Strzelecki i park Staszica), siedem podwórek wewnątrz kwartałów, 43 kamienice, 5 oficyn z przeznaczeniem na działal-

ność społeczną i kulturalną, posterunek policji oraz dwie szkoły wraz z zapleczem sportowym. Jednocześnie w tym czasie miasto przeprowadziło remonty 31 budynków w ramach „Programu 100 Kamienic” [Adamczyk-Arns 2014].

Rewitalizacja społeczno-gospodarcza na tym obszarze jest możliwa dzięki współpracy miasta z organizacjami pozarządowymi. Są one zazwyczaj najbliżej społeczności lokalnych i potrafią zdefiniować problemy wymagające wsparcia miasta. Jednym z najważniejszych miejsc na osiedlu jest Infopunkt Łokietka 5 zarządzany przez Fundację Dom Pokoju. Jest tam realizowana działalność informacyjna, konsultacyjna i doradcza m.in. dla przedsiębiorców już prowadzących lub zainteresowanych rozpoczęciem działalności gospodarczej na Nadodrzu. W zachodniej części osiedla, w jednej z wyremontowanych oficyn, powstało Centrum Rozwoju Zawodowego „Krzywy Komin”, które jest ośrodkiem międzynarodowej wymiany doświadczeń z ekspertami w dziedzinie projektowania, mody, sztuki i wzornictwa przemysłowego. Odbywają się tam także warsztaty i szkolenia w dostosowanych do tych celów pracowniach [Grehl 2014]. Program obejmuje zajęcia dla dzieci oraz dorosłych, a jego oferta jest skierowana do mieszkańców całego miasta. W centrum jesienią 2015 roku zorganizowano także serię seminariów w ramach Wrocławskiego Forum Planowania Przestrzennego, będących wstępem do rozpoczęcia prac nad nową strategią Wrocław 2030.

Przed rozpoczęciem rewitalizacji Nadodrże nie cieszyło się dobrą opinią wśród wrocławian. Powoli zmienia się jego wizerunek wśród mieszkańców oraz jednocześnie coraz częściej dostrzegany jest potencjał tego miejsca przez inwestorów. Świadczą o tym nowe inwestycje mieszkaniowe i biurowe podejmowane na przestrzeni ostatnich lat⁵. Programy rewitalizacji skupiły się na obszarze znajdującym się bliżej ulicy Pomorskiej, która jest jedną z głównych arterii miasta, natomiast nie objęły bezpośredniego otoczenia elektrociepłowni i najbardziej zdegradowanego obszaru przy skrzyżowaniu ulic Kurkowej, Sroczej i Ptasiej.

Współczesne Nadodrże

Głównie dzięki niewielkim zniszczeniom wojennym do naszych czasów zachował się układ ulic oraz kwartałów zachodniej części Nadodrza. W porównaniu do początków XX wieku zabudowa uległa znacznemu przereźdzeniu. Niegdyś wnętrza kwartałów były podzielone na niewielkie podwórka przynależące do poszczególnych kamienic, na których znajdowały się zabudowania mieszkalne, gospodarcze oraz warsztaty. Do naszych czasów zachowało się bardzo niewiele z oficyn oraz zlikwidowano dawne podziały, w związku z czym powstały wymagające zagospodarowania przestrzenie we wnętrzach kwartałów.

Dotychczas w ramach rewitalizacji udało się wyremontować podwórko otoczone ulicami Dubois, Kurkową, Otwartą i Pomorską. Wprowadzono wewnętrzną drogę, wyznaczono miejsca postojowe oraz wybudowano plac zabaw. Część podwórka wydzielono na plac przed znajdującym się oficynie Centrum Rozwoju Zawodowego „Krzywy Komin”. Pozostałe wnętrza kwartałów są bardzo zdegradowane. Charakteryzują się brakiem zieleni,

⁵ W latach 2007 - 2015 zrealizowano lub jest na ukończeniu sześć budynków mieszkalnych w sumie mieszczących 444 mieszkania. Ponadto w tym okresie oddano do użytku dwa biurowce.

złym stanem nawierzchni i często są przekształcane na dzikie parkingi. Ponadto znajdują się na nich garaże w bardzo złym stanie technicznym, a na niektórych z nich z ziemi wystają pozostałości dawnych zabudowań. Bardzo niska jakość przestrzeni dotyka bezpośrednio mieszkańców okolicy, gdyż większość z tych wnętrz w związku z zachowaną zabudową obrzeżną, nie jest widoczna dla osób, które tylko przejeżdżają przez Nadodrze.

Wyjątek stanowią okolice skrzyżowania ulic Kurkowej, Ptasiej i Sroczej⁶. Jeden z mniejszych, znajdujących się tam kwartałów jest już właściwie nieczytelny, gdyż z tworzących go niegdyś 7 budynków został 1. Pozostałe straciły znaczne części swoich pierzei, a przy ulicy Ptasiej w miejscu kilku kamienic znajduje się targowisko. Poprawa zagospodarowania tej części osiedla jest możliwa tylko dzięki nowej zabudowie. Od kilku lat są tutaj realizowane kolejne inwestycje mieszkaniowe, jednakże nadal pozostają dość duże niezabudowane działki. Jedna z firm developerskich jesienią 2015 roku rozpoczęła sprzedaż mieszkań w trzecim budynku realizowanym w obrębie zdegradowanych kwartałów, co świadczy o dużym zainteresowaniu nabywców tą lokalizacją, pomimo niskiej jakości przestrzeni. Realizacje developerskie pozwalają przywrócić kubaturę kwartałów, jednakże nie obejmują one ich wnętrz. Zagęszczenie zabudowy i napływ nowych mieszkańców może wpłynąć pozytywnie na lokalny handel i usługi, co w przyszłości mogłoby zaowocować zmniejszeniem liczby pustych lokali usługowych w parterach kamienic⁷. Bez przeprowadzenia badań nie da się określić czy w związku ze wzrostem zainteresowania inwestorów Nadodrzem i napływem nowych mieszkańców zachodzi tutaj proces gentryfikacji.

Dzięki programom rewitalizacji udało się wyremontować wszystkie fasady kamienic znajdujących się na jednej z pierzei placu Staszica, w bezpośrednim sąsiedztwie parku. Jest to na razie jedyny w całości wyremontowany ciąg kamienic w tej okolicy i jednocześnie najbardziej efektywny.

Znacznemu przekształceniu uległ fragment ulicy Dubois, ze względu na jej poszerzenie oraz budowę nowego mostu Mieszkańskiego. W związku z rozbudową drogi zlikwidowano skwer oddzielający zabudowę oraz wyburzono jedną z kamienic. Powstałe w latach 90. XX wieku nowe mosty składają się z trzech oddzielnych konstrukcji wspartych na wspólnych podporach, poprowadzonych w niewielkiej odległości dawnej przeprawy. Dwa z nich to mosty drogowe, natomiast osobno, pomiędzy nimi, poprowadzono ruch tramwajowy [Łagiewski 2004]. Na zabytkowym moście poniemieckim zostawiono tory tramwajowe, natomiast zamknięto go dla ruchu kołowego. Bezpośrednio przy nim znajdują się niedawno zrealizowane inwestycje: mieszkaniowa Kurkowa 14 oraz biurowiec Dubois 41. Są one znacznie wyższe od otaczającej zabudowy i znajdują się w pewnej odległości od niej, co łagodzi przytłaczające wrażenie. Przy budynkach, które tworzą „bramę Nadodrza”, zrealizowano fragment ogólnodostępnego bulwaru wzdłuż Odry, który w połączeniu z zabytkowym mostem tworzy przyjemną przestrzeń publiczną w tej części miasta. Istniejący

⁶ Jest to najbardziej zdegradowana część, gdzie wielokrotnie kręcono tutaj filmy wojenne, a kamienice i plac stanowiły scenografię zniszczonych bombardowaniami miast. Jesienią 2014 roku Steven Spielberg realizował w tym miejscu zdjęcia do thriller'u szpiegowskiego, a w okolicy ul. Kurkowej odtworzono część Berlina z przełomu lat 50. i 60.

⁷ Obecnie władze miasta w ramach rewitalizacji Nadodrza wynajmują lokale usługowe pod działalność artystyczną lub gastronomię na preferencyjnych warunkach.

fragment bulwaru posiada duży potencjał i dlatego należałoby go wydłużyć wzdłuż ulicy Kurkowej, aż do terenu elektrociepłowni oraz połączyć z istniejącą częścią pod drugiej stronie mostów. W ten sposób miasto zyskałoby ciekawą trasę spacerową wzdłuż śródmiejskiego odcinka Odry.

Rysunek 3. Okolice skrzyżowania ulic Kurkowej, Ptasiej i Sroczej - najbardziej zdegradowana przestrzeń w zachodniej części osiedla Nadodrze



Źródło: archiwum autorki.

Najatrakcyjniejszymi fragmentami zachodniej części Nadodrza są odnowione tereny zielone. Pomimo zlikwidowania dawnego ogrodu rozrywkowego przy ob. ulicy Łowickiej i oddania jego działki pod rozbudowę elektrociepłowni, w tej części osiedla znajdują się trzy stosunkowo duże zielone założenia. Największy z nich, przylegający do omawianej w tekście zachodniej części osiedla, Park Staszica charakteryzuje się trójkątnym rzutem, w którego centralnej części zlokalizowano łąki rekreacyjne, a na obrzeżach skupiska drzew i krzewów, które pełnią rolę izolacji od ruchliwych ulic. W obrębie parku znajdują się place zabaw dla dzieci i młodzieży w różnym wieku, psia toaleta oraz fontanna otoczona torem wrotkarskim, która stanowi największą atrakcję. W upalne letnie dni jest ona oblegana przez pluskające się w wodzie dzieci. Zlokalizowane wzdłuż alejek i znajdujące się pod drzewami ławki przyciągają okolicznych seniorów.

Niegdyś zagospodarowanie parku projektowano w połączeniu z pobliskim placem Strzeleckim. Obecnie są to odrębne przestrzenie, gdyż od wschodu plac zamyka zreali-

zowany w 2000 roku pomnik Zesłańców Sybiru. Jest to wysoka na 12,5 metra żelbetowa ściana przebita krzyżem. Od strony placu zaprojektowano letni ołtarz, który może służyć kapłanom ze znajdującego się przy placu kościoła parafii p.w. św. Bonifacego. Sam plac ma kształt wydłużonego prostokąta, od północy i południa ograniczonego historyczną zabudową oraz od zachodu powstałym w latach 2011-2012 biurowcem. Nowy budynek ogranicza widok na zabudowania elektrociepłowni. Wzdłuż dłuższych boków plac obsadzono drzewami i krzewami, w jego centralnej części znajduje się miejsce ze stolikami do gry w warcaby oraz niewielki plac zabaw, a przy biurowcu duży trawnik. Całość przecinają droga rowerowa oraz ścieżki.

Trzeci zieleniec, najstarszy z wymienionych, znajduje się wzdłuż ulicy Pomorskiej. Jego obszar znacznie się powiększył po wojnie, bo została do niego przyłączona trójkątna działka niegdyś zajmowana przez szkołę. Całość założenia jest podzielona na strefy przeznaczone dla różnych użytkowników. Można wyróżnić skate park, plac zabaw, plac ze stolikami do gry w warcaby, siłownię, toaletę dla psów, a w centralnej części niewielkie rozarium. Znaczna część skweru jest oddzielona od ruchliwej ulicy Pomorskiej murem, a prowadząca wzdłuż niego ścieżka uczęszczana przez licznych przechodniów.

Istotnym elementem dalszej rewitalizacji omawianego obszaru jest zadbanie o jakość nawierzchni znajdujących się tam dróg i chodników. Część z nich w dalszym ciągu pokrywa ponemiecka kostka brukowa miejscami uzupełniona płytami i asfaltem. Ulica Kurkowa, na której panuje bardzo duży ruch kołowy, wymaga wymiany nawierzchni na znacznych odcinkach oraz wprowadzenia ograniczenia prędkości, co zdecydowanie wpłynie na zredukowanie hałasu i poprawę bezpieczeństwa. Wzdłuż tej arterii należałoby wprowadzić drogę rowerową, która połączyła by istniejące już ścieżki prowadzące do centrum. Ogrodzenie terenu elektrociepłowni stanowi pierzeję ulicy Łowieckiej oraz części Kurkowej. W związku z brakiem możliwości w najbliższych latach przeniesienia zakładu na obrzeża miasta należałoby wzmocnić pas zieleni od strony jezdni i zabudowy mieszkaniowej. Uzupełnienia wymagają posadzone wzdłuż ogrodzenia drzewa. Ponadto dobrym rozwiązaniem może się okazać posadzenie pnączy całorocznych przy ogrodzeniu, w ten sposób można ograniczyć widok na nieciekawe zabudowania przemysłowe z poziomu chodnika oraz stworzyć zieloną ścianę.

W IV kwartale 2015 roku zakończyła się najnowsza inwestycja na terenie elektrociepłowni mająca na celu dostosowanie bloków energetycznych do nowych wymagań europejskich w zakresie emisji tlenków siarki i azotu oraz zwiększenia efektywności bloków i przedłużenia ich użytkowania do co najmniej 2035 roku. Nowa instalacja ma znacząco wpłynąć na poprawę jakości powietrza dzięki ograniczeniu emisji tlenków siarki pięciokrotnie, a emisji tlenków azotu trzykrotnie [*Wrocławska inauguracja...* ([http](#))]. Jako część inwestycji powstał nowy, trzeci komin elektrociepłowni o wysokości 115 metrów, wykonany z tworzywa FRP (fiber-reinforcedpolymer), które ma zagwarantować m.in. antykorozyjność. Po uruchomieniu instalacji odsiarczania i odazotowania będzie działał tylko najnowszy komin, wyższy ze starych kominów pozostanie zachowany, z możliwością czasowego uruchomienia, natomiast niższy w przyszłości zostanie rozebrany [*Inwestycja...*, ([http](#))].

Rysunek 4. Nowa przestrzeń publiczna - deptak wzdłuż Odry powstały podczas realizacji budynku mieszkalnego Kurkowa 14 i biurowca Dubois 41.



Źródło: archiwum autorki.

Podsumowując można stwierdzić, że istotny wpływ na rozwój oraz charakter zachodniej części Nadodrza miała lokalizacja dworca kolejowego Wrocław Nadodrze oraz elektrociepłowni miejskiej. Decyzja o budowie dworca w połowie XIX w. zapoczątkowała inten-

sywny rozwój tej części Wrocławia, natomiast powstanie elektrowni w 1900 r. na obrzeżach ówczesnego miasta do dziś ma wpływ na życie mieszkańców. Rozbudowa elektrowni w elektrociepłownię pochłonęła tereny dawnego ogrodu rekreacyjnego oraz placu ćwiczeń zlokalizowanych przy korycie Odry. Przed wojną omawiany obszar charakteryzował się dużymi terenami zielonymi, a przemysł zajmował głównie działki wewnątrz kwartałów lub na obrzeżnych ulicach, nie dominował w przestrzeni miejskiej. Współczesne zabudowania elektrociepłowni zajmują kilkukrotnie większy obszar niż pierwotnie, a kominy już na stałe wpisały się w panoramę miasta.

Pomimo bliskiej lokalizacji dość uciążliwego zakładu badany obszar posiada duży potencjał, głównie dzięki lokalizacji w centrum miasta oraz znajdujących się w pobliżu zrewitalizowanych terenów zielonych. W najbliższych latach puste działki mieszkaniowe wzdłuż ulicy Kurkowej prawdopodobnie zostaną zabudowane, co znacznie wpłynie na poprawę estetyki tej części osiedla. Jednocześnie nadal powinny być prowadzone remonty zabytkowych kamienic, tak by zachować specyficzny charakter Nadodrza.

Streszczenie

Współczesne wrocławskie Nadodrże niegdyś stanowiło część Przedmieścia Odrzańskiego, które od właściwego miasta oddzielała Odra. Przez wieki charakteryzowało się ono wiejską zabudową z rozległymi ogrodami, przebiegał tędy główny szlak w stronę Wielkopolski i Poznania. Fortyfikacje wzniesione w XVII w. na północnym brzegu Odry dodatkowo zahamowały i tak słaby rozwój przedmieścia. Po rozebraniu fortyfikacji na początku XIX w. ukształtował się zachowany do dziś układ urbanistyczny oraz nastąpiło stopniowe zabudowywanie przedmieścia. Poza zabudową mieszkaniową zlokalizowano tutaj także miejską elektrownię, siedzibę bractwa kurkowego oraz *établissement* - ogród rozrywkowo-rekreacyjny. Najgęstsza zabudowa mieszkaniowa występowała na omawianym obszarze w latach 30. XX w. Podczas II wojny światowej układ urbanistyczny oraz większość budynków nie uległa znacznemu zniszczeniu. Po wojnie zielone tereny zajmowane przez ogród przeznaczono na rozbudowę elektrowni. Przez lata właściwie nie remontowano budynków na osiedlu, co doprowadziło do ich stopniowej degradacji. Dzisiejsze Nadodrże przeszło szereg zabiegów polegających na rewitalizacji zabudowy oraz przestrzeni publicznych, jednakże w dalszym ciągu pozostaje dużo do zrobienia. Prowadzone przez miasto działania skutkują powstawaniem lokali gastronomicznych i licznych pracowni artystycznych, dzięki czemu osiedle zyskuje unikalny w skali miasta klimat. Kreatywny potencjał Nadodrza odegrał ważną rolę przy tworzeniu przez władze miasta programu Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Ponadto w ostatnich latach można zaobserwować wzrost zainteresowania developerów tą częścią Wrocławia. Nowe inwestycje wypełniają dotychczas niezagospodarowane fragmenty kwartałów, jednocześnie poprawiając wygląd przestrzeni miejskiej.

Słowa kluczowe: Wrocław, Nadodrże, rewitalizacja, przestrzeń miejska, elektrociepłownia

Chimneys and tenements - transformations of the western part of Nadodrze district in Wrocław

Summary

The modern Nadodrze district was historically a part of Odrzańskie suburbs, which was separated from the city proper by Odra river. Since the beginning spacious gardens and rural housing were typical for it, with the main trade route to Greater Poland and Poznań passing through it. The construction of city fortifications on the northern shore of Odra river slowed down already weak development of the suburbs. After those fortifications were dismantled in the beginning of XIX century, the urban structure, which remains more or less intact today, started to take shape. This event also initiated the steady increase in the buildings density of the Nadodrze. Apart from common housing the district was the location of the city main power plant, the headquarters of marksmen's fraternity and establishment, a type of a garden serving recreational purposes. The urban density of the Nadodrze reached its peak in the 30s' of the XX century. During the World War II the urban structure and most of the buildings were saved from any serious damage. After the war the Nadodrze's extensive garden terrains were utilized to expand the area and capacity of the already existing power plant. Moreover, almost all of the buildings were neglected, with no serious renovation being done, further increasing the general urban degeneration of the district. Modern day Nadodrze has gone through several programs aimed at revitalization of the buildings and public spaces, nonetheless there is still a lot of room for improvement. The actions taken by the city have resulted in the increase of the number of food and artistic venues, giving the Nadodrze its current unique character. The creative potential of the district has played an important role during the development of the European Cultural Capital program by the city authorities. Additionally one can recently observe an increased activity of the developers in this part of the city, with new buildings being constructed in up to now undeveloped locations, leading to a better looking cityscape.

Keywords: Wrocław, Nadodrze, revitalization, urban space, power plant

LITERATURA

1. Adamczyk-Arns G. (red.), 2014, *Klimaty Nadodrza. Rewitalizacja wrocławskiego osiedla - ludzie, miejsca, wydarzenia*, Wrocław.
2. Białek J. (red.), 1988, *Elektrownie wrocławskie : historia i współczesność*, Zachodni Okręg Energetyczny, Zespół Elektrociepłowni Wrocław, Wrocław.

3. Czerner O. 2011, *Odbudowa miasta po II wojnie światowej* [w:] *Leksykon architektury Wrocławia* red. R. Eysymontt, J. Ilkosz J., A. Tomaszewicz , J. Urbanik, Wydawnictw Via Nova, Wrocław.
4. Eysymontt R., 2011, *Rozwój przestrzenny i urbanistyczny miasta do połowy XIX wieku* [w:] *Leksykon architektury Wrocławia* red. R. Eysymontt, J. Ilkosz J., A. Tomaszewicz , J. Urbanik, Wydawnictw Via Nova, Wrocław.
5. Grehl A., 2014, *Rewitalizacja Nadodrza* [w:] *Przedmieście Odrzańskie we Wrocławiu*, red. H. Okólska, T. Głowiński, Wydawnictwo Gajt 1991 s.c.
6. Górska H., 1998, *Wrocławska architektura użyteczności publicznej o drewnianej konstrukcji szkieletowej ludowego* [w:] *Architektura Wrocławia tom 4 Gmach*, red. J. Rozpędowski, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław.
7. *Inwestycja dla czystszeo powietrza*, <http://www.proces.kogeneracja.com.pl/pl/292.nowa-inwestycja.html> (stan na dzień: 13.10.2015 r.).
8. Jagiełło-Kończak M., 1998, *Wrocławskie établissements typu grodu ludowego* [w:] *Architektura Wrocławia tom 4 Gmach*, red. J. Rozpędowski, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław.
9. Łagiewski M., 2004, *Mosty Wrocławia*, Wydawnictwo Dolnośląskie.
10. Tomaszewicz A., 2003, *Wrocławski dom czynszowy 1808-1918*, Wydawnictwo Via Nova, Wrocław.
11. Tyszkiewicz J., 2014, *Tymczasowe centrum miasta - Przedmieście Odrzańskie w pierwszym roku po wojnie* [w:] *Przedmieście Odrzańskie we Wrocławiu*, red. H. Okólska, T. Głowiński, Wydawnictwo Gajt 1991 s.c.
12. *Wrocławska inauguracja inwestycji dla spółek EDF w Polsce*, <http://www.kogeneracja.com.pl/index.php/kogeneracja/Biuro-prasowe/informacje/Wroclawska-inauguracja-inwestycji-dla-spolek-EDF-w-Polsce> (stan na dzień: 28.06.2015).
13. Wójtowicz M., 2006, *Dworzec Nadodrze* [w:] *Wrocławskie dworce kolejowe*, red. M. Zwierz Wrocław.
14. Zabłocka -Kos A., 2006, *Zrozumieć miasto. Centrum Wrocławia na drodze ku nowoczesnemu city 1807-1858*, Wydawnictwo Via Nova, Wrocław.
15. Zwierz M., 2013, *Architektura i rozplanowanie terenów wystawowych we Wrocławiu w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Politechnika Wroclawska, Wrocław.

ISBN: 978-83-943775-6-4



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



UR – nowoczesność i przyszłość regionu

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego